

Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 2(27)/2023



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2023

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny
Katarzyna FLISAK – sekretarz redakcji
Jarosław KINAL – członek redakcji ds. baz danych

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski),
Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski),
Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Damian GUZEK (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Agnieszka HESS (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze),
Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy),
Jozef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo),
Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt),
Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki),
Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Henrietta NAGY (Milton Friedman University Kodolányi János University),
Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Paweł SARNA (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Maros SIP (Uniwersytet Preszowski)

ADRES REDAKCJI:

Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31
tel. 17 872 13 03
e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2023

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 12, ark. druk. 12,25, zlec. red. 49/2023
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

ZBYSZKO GÓRCZAK

- Unowocześnienie metod gospodarowania w dobrach stołowych biskupstwa
krakowskiego w późnym średniowieczu 5

KRZYSZTOF RAJTARSKI

- Znaczenie wolności i godności klasy średniej w zapoczątkowaniu rewolucji
przemysłowej w XVIII-wiecznej Anglii 22

CECYLIA LESZCZYŃSKA

- Miejsce banków w rozwoju gospodarczym ziem polskich w latach 1870–1913 37

PAWEŁ KORZENIOWSKI

- Brytyjskie formacje konne na półwyspie Gallipoli w 1915 roku 76

EDYTA MAJCHER-OCIESA

- „Kupuj wyroby polskie”. Akcja popierania wytwórczości krajowej w 1928 r.
w związku z 10. rocznicą odzyskania niepodległości 93

WACŁAW WIERZBIENIEC

- Support for Jewish matters. The Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith
in Przemyśl in the Second Polish Republic 122

JOANNA SADOWSKA

- „Młodzież dla postępu”. Działalność ZMS a polskie projekty modernizacyjne
czasów komunizmu 145

SŁAWOMIR KAMOSIŃSKI

- Eksplozja przedsiębiorczości w Polsce po 1988 roku. Przyczyny i skutki (do
1 maja 2004) 160

SPRAWOZDANIA

BARTOSZ PASTERSKI

- Sprawozdanie z konferencji naukowej „Polskie dokonania modernizacyjne
w oczach zagranicy”, Rzeszów – Klimkówka 13–14 kwietnia 2023 r. 185



Zbyszko Górczak¹

Unowocześnienie metod gospodarowania w dobrach stołowych biskupstwa krakowskiego w późnym średniowieczu²

Streszczenie

Piętnaste stulecie to okres istotnych zmian w życiu gospodarczym Polski, prowadzących do uformowania się systemu folwarczno-pańszczyźnianego, wywierającego następnie przemożny i negatywny wpływ na życie kraju w kolejnych stuleciach. Do prekursorów tej metody gospodarowania należały włości kościelne, ogólnie rozleglejsze, bardziej stabilne i lepiej zarządzane niż ówczesne dobra prywatne czy królewskie (pozostające w ciągłych zastawach). Największymi latyfundiami kościelnymi w średniowiecznej Polsce były posiadłości arcybiskupów gnieźnieńskich oraz biskupów krakowskich. Te drugie obejmowały na początku XVI w. 13 miast i 258 wsi stanowiących własność biskupa oraz 31 miast i 1257 wsi oddających mu dziesiątinę. Rozrzucone były na obszarze całej diecezji, czyli w Małopolsce oraz ziemi lubelskiej. Niemal wszyscy biskupi krakowscy z okresu późnego średniowiecza dbali o rozwój tych dóbr, przy czym w większości skupiali uwagę na tradycyjnych metodach powiększania włości drogą kupna (co z czasem napotykało na opór szlachty) oraz lokowania nowych osad na tzw. prawie niemieckim (sprzyjało temu posiadanie zwartych, nadal niezagospodarowanych gruntów, np. w rejonie Gór Świętokrzyskich). Szczególne zasługi położyli jednak dwaj hierarchowie: Zbigniew Oleśnicki (1423–1455) oraz Jan Konarski (1502–1525). Oprócz tradycyjnych działań zmierzających do rozbudowy włości drogą kupna i lokacji podejmowali również zdecydowanie nowatorskie inicjatywy mające na celu podniesienie dochodowości dóbr.

¹ Prof. dr hab. Zbyszko Górczak, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: zbyszskog@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-9258-145x.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

Zbigniew Oleśnicki wprowadzał nowoczesne metody administracyjne, dążąc do spisania elementów składowych lityfundium, źródeł dochodu, zebrania i udokumentowania informacji o prawach majątkowych biskupa, obowiązkach kmieci i sołtysów. Korzystając z zebranych materiałów, często dochodził następnie przed sądem zwrotu bezprawnie zagarniętych pożytków. Intensywnie rozwijał własną działalność gospodarczą, przede wszystkim organizując folwarki pańszczyźniane, produkujące przeznaczone na zbyt zboże. Pod koniec pontyfikatu Oleśnickiego w lityfundium biskupim funkcjonowało ich 52. Zaufanym wykonawcą planów hierarchy stał się administrator dóbr, protegowany biskupa, przyszły dziejopis Jan Długosz. To dzięki pozostawionym przez niego opisom i materiałom mamy rozeznanie w kondycji włości biskupich oraz wprowadzanych w nich innowacjach. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż nowoczesne metody administracyjne posłużyły wprowadzaniu niekorzystnych w długiej perspektywie sposobów gospodarowania, czyli systemu folwarczno-pańszczyźnianego. W czasach Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Długosza trudno to było jednak przewidzieć.

Równie wiele uczynił dla dóbr biskupich Jan Konarski. Powiększył je drogą zakupów, przede wszystkim organizował jednak we włościach biskupich eksploatację, wytop i przeróbkę rud metali, zwłaszcza żelaza. Zakładał w rejonie Gór Świętokrzyskich kopalnie rudy oraz kuźnice. Obiekty te działały nadal na feudalnych zasadach prawnych, stały się jednak zaczątkiem rozwoju przyszłego tzw. Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Słowa kluczowe: średniowiecze, biskupstwo krakowskie, metody gospodarowania, folwark pańszczyźniany, Staropolski Okręg Przemysłowy

Późne średniowiecze to czas istotnych zmian w życiu gospodarczym Europy, zarówno w jej części zachodniej, jak i środkowo-wschodniej, zatem także w Królestwie Polskim. Spowodowane ogólnymi czynnikami o charakterze społecznym, ekonomicznym i politycznym, takimi jak epidemia „czarnej śmierci”, odkrycia geograficzne i związane z nimi zmiany szlaków handlowych oraz napływ kruszców czy wywołany postępującą inflacją spadek tradycyjnych dochodów feudalnych właścicieli ziemskich czerpanych z czynszów kmiecych, przybrały jednak różny kierunek i charakter w poszczególnych częściach kontynentu. Najogólniej mówiąc, w krajach Europy Zachodniej pojawiły się zaczątki systemu kapitalistycznego, podczas gdy w Europie Środkowo-Wschodniej nastąpiło wzmocnienie szczególnie ostrych form ustroju feudalnego, aż do uformowania się systemu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. W ten sposób wytworzył się tzw. dualizm gospodarczy Europy, którego następstwa poszczególne kraje kontynentu miały odczuwać przez stulecia, a nawet odczuwają do dziś. Polska stanowi przy tym klasyczny przykład drugiej z wymienionych dróg rozwoju, z dominacją systemu folwarczno-pańszczyźnianego. Zadecydowały o tym lokalne uwarunkowania polityczne, społeczne, gospodarcze oraz ustrojowe naszego państwa: przewaga szlachty, słabość miast i mieszczaństwa, korzystne wa-

runki dla rozwoju towarowej produkcji rolnej (zwłaszcza zbożowej) czy dogodne możliwości eksportu jej płodów drogą wodną na Zachód, zwłaszcza po odzyskaniu Pomorza Gdańskiego oraz kontroli nad szlakiem dolnej Wisły po zwycięskiej wojnie trzynastoletniej z zakonem krzyżackim (1454–1466). W rezultacie pod koniec XIV oraz w XV stuleciu zaznaczyły się w kraju nowe trendy gospodarcze i społeczne.

Przemiany te dotyczyły przede wszystkim sfery wsi oraz gospodarki rolnej, dominującej wówczas w kraju. Przez długi czas jawiły się zresztą współczesnym jako korzystne zarówno pod względem politycznym, społecznym, jak i ekonomicznym, podnosiły bowiem dochody i dobrobyt feudalnych właścicieli ziemskich – szlachty i duchowieństwa, warunkowały niezależność i polityczne znaczenie szlachty średniej, wzmacniały pozycję państwa na arenie europejskiej. Niezwykle negatywne skutki dominacji systemu folwarczno-pańszczyźnianego we wszystkich właściwie dziedzinach życia kraju miały się ujawnić dopiero w kolejnych stuleciach.

W omawianej epoce przeważała na wsi drobna i średniej wielkości własność szlachecka, czyli włości obejmujące do kilku wsi. Nie brakowało też właścicieli cząstkowych, dysponujących tylko działem ziemi w danej osadzie. Największe ówczesne latyfundia możnowładcze liczyły po kilka miast (zwykle niewielkich) oraz kilkadziesiąt wsi. Były często rozproszone w różnych regionach dzielnicy albo wręcz całego kraju, nie cechowały się przy tym stabilnością, o czym przesądzała zasada równych praw dziedziczenia wszystkich synów właściciela (córki spłacano zwykle w gotówce) i następujące w rezultacie częste działy spadkowe (Gawęda 1966: 100–101; Dworzaczek 1971: 220; Kurtyka 1997: *passim*; Górczak 1999: 158–164; Sperka 2001: 258, 322–333; Górczak 2007: *passim*; Górczak 2013: 390–466; Brzeziński 2021: 101–146). Z kolei rozległe wprawdzie włości królewskie, podzielone na liczne starostwa i tenuty, pozostawały w większości w dzierżeniu prywatnych tenentariuszy, którym monarchowie zapisali na tych dobrach znaczne sumy pieniężne tytułem zabezpieczenia pożyczek albo jako wynagrodzenie za służbę. Ponieważ skarb królewski zazwyczaj świecił pustkami, a bieżące dochody z dóbr traktowano jako swego rodzaju procent od udzielonych pożyczek, możliwość wykupu zastawów przez monarchę była opcją czysto teoretyczną i posiadłości te pozostawały w rękach prywatnych przez całe dekady i pokolenia. W rezultacie również majątności królewskie nie miały w większości scentralizowanego zarządu i nie prowadzono w nich przemyślanej działalności gospodarczej.

Największymi, a przy tym najstabilniejszymi latyfundiami w ówczesnej Polsce były więc włości kościelne. Dobrze uposażone biskupstwa

oraz bogate klasztory dysponowały posiadłościami ziemskimi obejmującymi kilka do kilkunastu miast i miasteczek oraz kilkaset wsi. Nie podlegały one działom spadkowym, rzadko dokonywano ich alienacji (którą ograniczały rozliczne przepisy prawa kościelnego), posiadały zorganizowany, scentralizowany zarząd. Owszem, zdarzało się, iż poszczególni biskupi wypuszczali konkretne klucze majątkowe w dzierżawę własnym krewnym, napotykali jednak wówczas często opór ze strony kapituł katedralnych, władnych ingerować w tego rodzaju kwestie. W późnośredniowiecznej Polsce, przed ustanowieniem pierwszych ordynacji w dobrach prywatnych (zmieniających zasady dziedziczenia i znoszących działy spadkowe) oraz próbami uporządkowania włości królewskich przez działaczy szlacheckiego ruchu egzekucyjnego – obydwa zjawiska wystąpiły dopiero w XVI w. – posiadłości kościelne należy uznać za najrozleglejsze, stabilne, względnie dobrze zorganizowane i kompetentnie zarządzane latus fundia ziemskie.

Na czoło wysuwały się tutaj dwa zdecydowanie największe kompleksy dóbr – posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oraz biskupstwa krakowskiego. Stanowiąc formalną własność Kościoła, podzielone były w praktyce na majątności kapitulne (przeznaczone na utrzymanie kapituły jako całości oraz poszczególnych kanoników i dzielące się z kolei na włości wspólne oraz przypisane konkretnym prebendam) oraz tzw. dobra stołowe biskupa, przeznaczone na potrzeby samego hierarchy, dworu i urzędników, a także na finansowanie jego różnorodnej działalności. Te ostatnie pozostawały pod zarządem i w dyspozycji biskupa, chociaż hierarcha był mocno ograniczony w możliwości ich alienacji czy wypuszczania w dzierżawę (Górczak 2006a: 248). Dobra stołowe najwyższego dostojnika kościelnego w ówczesnej Polsce – prymasa arcybiskupa gnieźnieńskiego obejmowały w 1512 r. 14 miast i 313 wsi, położonych nie tylko w Wielkopolsce, ale również na Mazowszu oraz w ziemiach sieradzkiej i łęczyckiej (Topolski 1955: 16, 96; Warężak 1929: 78-79). Posiadłości biskupów krakowskich, którzy znaczeniem politycznym często przewyższali formalnego zwierzchnika, ustępowały im w nieznacznym stopniu, były też w XV w. systematycznie powiększane. W połowie XIV w. (lata pontyfikatu Floriana Mokrskiego 1367–1380) obejmowały 9 miast i 222 wsie, w połowie XV w. (koniec pontyfikatu Zbigniewa Oleśnickiego 1423–1455) 10 miast i 251 wsi, a na początku XVI w. (sporządzenie spisu taksacyjnego w 1529 r.) doliczyć się można nie mniej niż 13 miast oraz 258 wsi (Górczak 1999: 211; *Księga dochodów...* 1968: 3–46).

Włości biskupów krakowskich zorganizowane zostały w kilkunastu kluczach majątkowych (w późnym średniowieczu było ich 16), rozrzu-

conych w różnych częściach diecezji. Skupiały się przede wszystkim w rejonie Gór Świętokrzyskich (gdzie biskupi otrzymali rozległe nadania ziemskie jeszcze od książąt piastowskich w XI–XII w.) – klucze kielecki, bodzentyński, iłżecki, kunowski; w zachodniej części Małopolski i na pograniczu śląskim – klucze siewierski, sławkowski, lipowiecki, lelowski; w okolicach Krakowa – klucz krakowski; na pogórzach karpackim – klucze sądecki, muszyński i uszewski, wzdłuż biegu Wisły pomiędzy Krakowem i Sandomierzem – klucze radłowski, wiślicki i złocki oraz w ziemi lubelskiej, na wschodnich rubieżach diecezji – klucz biskupicki. Oprócz dóbr ziemskich pod zarządem władcy poszczególnych kluczy majątkowych pozostawały również dziesięciny biskupie, tzn. świadczenia dziesięcinne pobierane od mieszkańców miast i wsi przynależne bezpośrednio biskupowi. Około połowy XV w. biskup otrzymywał dziesięciny z 31 miast i 1257 wsi, rozrzuconych szeroko na obszarze całej diecezji. Dobra biskupie wraz z podziałem na poszczególne klucze majątkowe przedstawiały się w trzeciej ćwierci XV w. następująco (*Księga dochodów...* 1968: 3–46):

Tabela 1. Dobra stołowe biskupstwa krakowskiego w trzeciej ćwierci XV wieku wraz z podziałem na klucze majątkowe

Table 1. Royal table estates of the Bishopric of Cracow in the third quarter of the 15th century with the division into demesnes

Klucz majątkowy	Osady biskupie			Dziesięciny	
	miasta	wsie	folwarki	z miast	z wsi
biskupicki	1	7	3	6	131
bodzentyński	1	22	5	1	26
iłżecki	2	27	6	5	111
kielecki	1	33	5	-	45
krakowski	-	45	13	3	229
kunowski	-	14	3	-	27
lelowski	-	1	?	3	34
lipowiecki	-	9	1	-	17
muszyński (stan z 1529 r.)	2	7	-	-	-
radłowski	-	13	2	-	28
sądecki	-	8	2	11	359
siewierski (księstwo siewierskie)	2	17	1	-	18
sławkowski	1	17	1	-	14
uszewski	-	10	1	-	30
wiślicki	-	16	8	2	105
złocki	-	5	1	1	83
razem	10	251	52	31	1257

Źródło: *Księga dochodów...* 1968, s. 3–46. Układ kluczy majątkowych przedstawiał się podobnie w drugiej połowie XV i na początku XVI w.

Ponieważ niektóre z kluczy majątkowych (np. krakowski, sądecki, wiślicki, iłżecki, biskupicki) obejmowały dużą liczbę osad, w szczególności dziesięcinnych, zorganizowano w ich ramach kilkanaście pomniejszych, podporządkowanych ośrodków zarządu majątkowego, których włodarze administrowali bądź majątkościami jako takimi (np. wsiami podkrakowskimi, dostarczającymi bezpośrednio produkty na dwór biskupi), bądź szeroko rozrzuconymi wsiami dziesięcinnymi (jak w kluczu sądeckim) (Górczak 2006a: 244–246). Jak już wspomniano, rozległość dóbr stołowych uczyniła je jednymi z największych włości feudalnych późnośredniowiecznej Polski. Ustępowały tylko majątkościami królewskim (pozostającym zwykle w ręku licznych zastawców) oraz (nieznacznie) latyfundiom arcybiskupów gnieźnieńskich.

Późnośredniowieczni biskupi krakowscy, należący do czołowych postaci życia publicznego kraju i odgrywający olbrzymią rolę polityczną, dobrze rozumieli znaczenie posiadanego majątku oraz czerpanych z niego dochodów jako jednej z podstaw własnej pozycji. Wszyscy oni dążyli też do ich rozwoju oraz podniesienia dochodowości. Oczywiście, czynili to w różnym stopniu i z różnym zaangażowaniem, co wynikało z długości pontyfikatu, aktywności politycznej czy osobistych predyspozycji, ale starań o dobra stołowe nie można odmówić niemal żadnemu z nich. W omawianym okresie na czoło wysuwają się pod tym względem postaci dwóch hierarchów: Zbigniewa Oleśnickiego (1423–1455) oraz Jana Konarskiego (1502–1525).

Podjętą najczęściej formą rozbudowy dóbr stołowych było ich powiększanie drogą kupna lub osadzania nowych wsi i miast. Późne średniowiecze to okres ożywionej akcji kolonizacyjnej. Rozpoczęta w XII–XIII w., kontynuowana była w kolejnych stuleciach według wypracowanych uprzednio wzorców tzw. prawa niemieckiego (choć w omawianym czasie autentyczni przybysze z Niemiec i zachodniej Europy należeli już do rzadkości, przeważali osadnicy pochodzenia miejscowego). Biskupi krakowscy dysponowali bardzo korzystnymi możliwościami prowadzenia kolonizacji. W ich ręku pozostawały bowiem znaczne obszary nadal jeszcze słabo zaludnione i pokryte lasami (zwłaszcza w rejonie Gór Świętokrzyskich), nadające się do zakładania nowych osad, a nadto mogli bez większego trudu pozyskiwać osadników spośród populacji własnych, niezbyt odległych wsi. Należało tylko wyszukać osoby zdolne do przeprowadzenia całej akcji, czyli zasadźców i późniejszych sołtysów, oraz obdarzyć osadników ustalonym już zespołem przywilejów „prawa niemieckiego” (uregulowany wymiar świadczeń, wolnizna, dziedziczna własność użytkowa nadanej ziemi, samorząd wiejski). Przynosiło to zwykle dobre rezultaty i posiadłości biskupie

powiększały się systematycznie drogą zakładania nowych osad. Na prawie niemieckim lokowano też nowe miasta, zwłaszcza w centrach kluczy majątkowych.

Znacznie większe trudności napotykali hierarchowie przy próbach powiększania dóbr drogą kupna. Na przeszkodzie stało zwłaszcza szeroko rozumiane prawo retraktu, przyznające możliwość pierwokupu szerokiemu kręgowi krewnych sprzedającego. Utrudniało ono przeprowadzenie i sfinalizowanie transakcji, otwierało drogę do późniejszych roszczeń i sporów. Ponadto wraz z upływem kolejnych dekad nasilała się wśród szlachty niechęć do ekspansji majątkowej Kościoła i niezadowolenie z wykupywania przez jego instytucje włości dotąd szlacheckich (nadania dóbr ziemskich zdarzały się już wówczas rzadko). Ograniczyło to z czasem możliwości powiększania tym sposobem włości biskupich. W XV i na początku XVI w. nabywali majątki drogą kupna głównie przy szczególnych okazjach zakupu „hurtowego”. Pojawiły się one dwukrotnie w położonym na pograniczu śląsko-małopolskim księstwie siewierskim. Po raz pierwszy, gdy w 1443 r. Zbigniew Oleśnicki nabył całe to (niewielkich zresztą rozmiarów) księstwo od miejscowych książąt piastowskich. Od tej chwili biskupi krakowscy aż do końca XVIII w. dzierżyli godność książąt Siewierza. Niejako przy okazji hierarchowie przejęli istniejące tam nadal włości książęce: miasta Siewierz i Czeladź oraz 8 wsi (*Akt sprzedaży...* 1853: 179). W 1519 r. zaś biskup Jan Konarski nabył na obszarze księstwa od prywatnych właścicieli z rodu Lisów tzw. hrabstwo koziegłowskie (miasto Koziegłowy oraz 9 wsi).

O narastających trudnościach związanych z zakupem dóbr ziemskich od szlachty świadczą kłopoty w tej materii Zbigniewa Oleśnickiego, usilnie zresztą działającego na tym polu. Oprócz włości siewierskich zdołał nabyć tylko dwie inne wsie w całości oraz jedną częściowo: wieś Stróżę na Lubelszczyźnie kupił od własnego brata – Jana Głowacza Oleśnickiego (w istocie korzystając z jego pośrednictwa jako osoby podstawionej), w przypadku wsi Świątniki w pobliżu Zawichostu toczyć musiał później proces z poprzednim właścicielem – Wilhelmem z Pawłowic, a w Chocimowie na Kielecczyźnie zdołał wykupić zaledwie 3 łany. Dodajmy, iż równoległe w latach swego pontyfikatu Zbigniew Oleśnicki założył z powodzeniem 2 miasta (Jastrzęb i Biskupice – w tym pierwszym kontynuował dzieło zapoczątkowane przez poprzednika – Wojciecha Jastrzębca) oraz 10 wsi. Próbował też lokować kolejne miasto we wsi Lubienia, co jednak zakończyło się niepowodzeniem (Górczak 2006a: 252, 255). Osiągnięcia wybranych biskupów krakowskich w późnym średniowieczu w dziele powiększania dóbr stołowych zestawia tabela 2 (Górczak 1999: 88).

Tabela 2. Zakupy oraz lokacja miast i wsi w dobrach stołowych biskupstwa krakowskiego za pontyfikatu wybranych biskupów okresu późnego średniowiecza

Table 2. Purchases and locations of towns and villages in the royal table estates of the Bishopric of Cracow during the pontificate of selected bishops of the late medieval period

Biskup oraz lata pontyfikatu	Osady nowo lokowane	Osady zakupione
Florian Mokrski (1367–1380)	4 wsie	2 wsie
Jan Radlica (1380–1391)	5 wsi	10 wsi
Piotr Wysz (1391–1412)	3 wsie	1 wieś
Wojciech Jastrzębiec (1412–1423)	1 miasto, 3 wsie	1 wieś
Zbigniew Oleśnicki (1423–1455)	1 miasto, 10 wsi	2 miasta, 11 wsi
Jan Konarski (1503–1525)	–	1 miasto, 9 wsi

Źródło: Górczak 1999: 88.

Hierarchą, który położył największe zasługi dla rozwoju, uporządkowania i podniesienia dochodowości dóbr stołowych biskupstwa krakowskiego, był z całą pewnością Zbigniew Oleśnicki (1423–1455). Wspomniano już o jego dążeniach do ich rozbudowy drogą zakupów oraz lokowania nowych osad. Był to jednak tylko jeden z przejawów aktywności gospodarczej biskupa. Drugim polem działalności Oleśnickiego stały się starania o zebranie i spisanie informacji dotyczących stanu posiadania i praw majątkowych biskupów krakowskich. Jak zobaczymy, zaangażował w tę sprawę m.in. Jana Długosza, który sporządził wykaz posiadłości biskupich (o czym dalej). Niezależnie od przygotowania wspomnianego zestawienia na polecenie Oleśnickiego sporządzono spis praw i przywilejów (zwłaszcza majątkowych) biskupstwa, tzw. „Liber privilegiorum” (Koczerska 1983: 61). W poszczególnych kluczach zbierano i kopiowano pozostające w ręku sołtysów i wójtów dawne dokumenty lokacyjne oraz przywileje sołeckie (*Zbiór dokumentów małopolskich*, t. III 1969: nr 844). Działały również powołane przez biskupa komisje, które w różnych częściach diecezji gromadziły informacje o gruntach świeżo skolonizowanych i wziętych pod uprawę (*Zbiór Dokumentów Katedry...*, t. II 1973 nr 444). Zgodnie z prawem dziesięciny z tych tzw. novaliów należały do biskupa, nader często zagarniali je jednak miejscowi proboszczowie lub klasztory, zazwyczaj przy aprobachie właścicieli gruntów. Efektem pracy wspomnianych komisji stały się liczne pozwy i procesy, w wyniku których biskup odzyskał należne mu dziesięciny z co najmniej 25 osad.

Uporczywa obrona praw majątkowych biskupstwa stanowiła trzeci kierunek działań Oleśnickiego. Występował zarówno w sprawach dużej wagi, jak np. plany okrojenia diecezji krakowskiej o ziemię lubelską, którą planowano wcielić do biskupstwa chełmskiego, by wzmocnić struktury Kościoła katolickiego na Rusi Czerwonej (za pomysłem tym opowiadali się Władysław Jagiełło oraz część hierarchii kościelnej) czy też ogólnokrajowe spory duchowieństwa i szlachty o formę uiszczania dziesięciny, jak również w licznych drobniejszych zatargach o granice posiadłości, uzurpowane prawa korzystania z lasów biskupich, rodzaj monety, w której opłacano dziesięciny pieniężne itp. Nie baczył przy tym na uciążliwość licznych spraw sądowych, przed którymi cofali się zazwyczaj jego poprzednicy. Jako ciekawostkę można tu przytoczyć zakwestionowanie w 1427 r. autentyczności dokumentów przedstawionych przez oponenta, niejakiego Bartosza z Dobczyc, którymi popierał roszczenia do korzystania z lasów biskupich w okolicach Radłowa. Wykorzystując zapewne doświadczenie wyniesione z lat pracy w kancelarii królewskiej, Oleśnicki uznał wspomniane akty za sfałszowane, co potwierdziło następnie badanie przeprowadzone przez kancelarię królewską oraz doktorów Uniwersytetu (*Zbiór dokumentów małopolskich*, t. II 1963: IX; Krzyżaniakowa 1972: 84–85). Zdarzały się również incydenty osobiście dla biskupa niebezpieczne, gdy np. podczas roków sądowych Marcin z Rożnowa (syn Zawiszy Czarnego) awanturował się na czele grupy zbrojnych przed domem Oleśnickiego i usiłował wyzwać hierarchę na pojedynek. Niejako przy okazji zarzucał mu również przekupienie sędziego ziemskiego krakowskiego Bartosza z Góry, który miał jakoby dokonywać fałszywych wpisów w księgach sądowych. Sprawę tę załagodowano dopiero po śmierci Marcina i wycofaniu oskarżeń przez jego brata Jana (*Starodawne prawa...*, t. 1 1856: nr 3147, 3265, 3343). Jak widzimy, spory majątkowe toczone przez biskupa nie należały do łatwych i mogły okazać się uciążliwe, co pozwala zrozumieć niechęć do podejmowania ich przez poprzedników.

Czwartym polem działalności biskupa było rozwijanie w dobrach ziemskich własnej polityki gospodarczej. Jak już wspomniano, piętnaste stulecie to okres formowania się w Polsce systemu folwarczno-pańszczyźnianego. Gospodarka folwarczna wydawała się wówczas korzystnym sposobem powiększenia dochodów właścicieli ziemskich, postawionych w obliczu spadku wartości tradycyjnych czynszów kmiecy. Zbigniew Oleśnicki okazał się jednym z prekursorów tego trendu, organizował folwarki zarówno w dobrach biskupich, jak i prywatnych włościach rodziny. Zachował się wprawdzie jeden tylko bezpośredni ślad założenia tego rodzaju obiektu przez biskupa, gdy w 1427 r. polecił

wymierzyć grunty pod folwark w świeżo lokowanej wsi Niedźwiedzi Kierz (*Zbiór dokumentów małopolskich*, t. II 1963: nr 380), dysponujemy jednak również licznymi przesłankami pośrednimi. Na aktywność biskupa wskazuje przede wszystkim duża liczba folwarków – pod koniec jego pontyfikatu (1455 r.) funkcjonowało ich w dobrach stołowych 52, przeciętnie 3–4-łanowych. W szczególnie dogodnie położonym kluczu wiślickim (w pobliżu rzeki Wisły) w 16 wsiach było ich aż 8. Występowały również licznie w kluczach podkrakowskich, oprócz przeznaczania produkcji na zbyt zaopatrywały w produkty żywnościowe dwór biskupi. We wspomnianym kluczu wiślickim miejscowy władarz pełnił również funkcję sprzedawcy dziesięcin, czyli zajmował się spieniężaniem (często już „na pniu”) należnych biskupowi dziesięcin w naturaliach. Współgrało to z zadaniem zbywania płodów folwarcznych. Stan gospodarczy folwarków musiał przedstawiać się w ostatnich latach życia biskupa zadowalająco, skoro Oleśnicki mógł poczynić w testamencie hojne zapisy na rzecz klasztorów i innych instytucji kościelnych, a także służby oraz kmieci. Darowizny, głównie w sprzętach oraz inwentarzu żywym, miały pochodzić z wyposażenia tychże obiektów (*Testament...* 1854: XCIV–XCIX; Górczak 1999: 90–91). Można tu dodać, iż Zbigniew Oleśnicki rozwijał systematycznie gospodarkę folwarczną również w prywatnych dobrach rodziny, które organizował w okolicach Pińczowa. Planował zwiększać tam ich liczbę oraz obszar kosztem gruntów kmiecych (*Jana Długosza Liber...*, t. III 1864: 137).

Oprócz rozwijania gospodarki folwarczej biskup zakładał w swych posiadłościach liczne stawy rybne. Zdaniem dobrze zorientowanego Jana Długosza Oleśnicki miał wręcz „lubować się” w urządzaniu tego rodzaju obiektów. Za jego pontyfikatu powstały trzy duże stawy – w Biskupicach, Kunowie i Radłowie oraz wiele mniejszych w innych miejscowościach. W pozbawionej naturalnych jezior Małopolsce przynosiły spory dochód, zwłaszcza wobec wydłużania okresów postów kościelnych, co systematycznie zwiększało popyt na ryby. Wpływy z dużego stawu sięgały kilkunastu grzywien srebra rocznie (kwota porównywalna z sumą czynszów ze średniej wielkości wsi). Stawy dostarczały też oczywiście ryb na dwór biskupi (*Katalogi...* 1974: 220; *Jana Długosza Liber...*, t. II 1864; *Księga dochodów...* 1968: 5, 13; Górczak 2006a: 266).

Oleśnicki podejmował próby zorganizowania eksploatacji rud metali i zakładał kuźnice w posiadłościach biskupich w rejonie Gór Świętokrzyskich. Wiadomo np. o założeniu kuźnicy w Woli Lepienickiej w kluczu iłżeckim, dokąd sprowadził mistrza kuźniczego Janisza. Obiekt ten przynosił 7 grzywien srebra rocznego czynszu (*Jana Długosza Liber...*, t. II 1864: 488; *Księga dochodów...* 1968: 26). Przyznać jednak

trzeba, iż prawdziwy rozwój tego rodzaju działalności nastąpił w dobrach biskupich później, za pontyfikatu Jana Konarskiego (o czym dalej).

Ciekawy aspekt aktywności Zbigniewa Oleśnickiego stanowiła natomiast eksploatacja zasobów leśnych. Regularny wyrąb i sprzedaż drewna z lasów biskupich odbywały się np. w okolicach Luszowej Góry w kluczu sławkowskim (*Materiały do dziejów...* 1959: nr 1). W podkrajowych wsiach biskupich mielono mąkę i wypiekano chleby, sprzedawane następnie w stolicy, co wywoływało protesty władz miejskich (Górczak 2006b: 47).

Dla wprowadzania w życie ambitnych zamierzeń oraz bieżącej administracji dóbr biskup dysponował licznym personelem. Poszczególnymi kluczami majątkowymi zawiadywali włodarze, wspomagani przez pisarzy oraz, w razie potrzeby, podległych sobie włodarzy niższej rangi. Działali także tzw. sprzedawcy dziesięciny (np. w kluczu wiślickim), zajmujący się spieniężaniem należnych biskupowi danin w zbożu oraz innych produktach rolnych (Górczak 1999: 91). W praktyce zbywano je często „na pniu”, co było możliwe dzięki doskonałej koniunkturze na towary rolne. Funkcje administratorów dóbr biskupich sprawowały zwykle osoby duchowne, wynagradzane pozostającymi w dyspozycji biskupa probostwami, niekiedy miejscem w kapitule krakowskiej. Na szczelnie centralnym finansami biskupa zarządzał podskarbi, obowiązki te spełniał początkowo niejaki Stanisław z Sellachowic, następnie Daniel z Tuchowa. Obydwaj wynagrodzeni zostali miejscem w kapitule krakowskiej (Górczak 1999: 33–51, 109–147).

Głównym realizatorem zamysłów gospodarczych biskupa stał się jednak jego sekretarz Jan Długosz, który poza rozlicznymi zadaniami kościelnymi czy dyplomatycznymi pełnił również od lat trzydziestych XV w. obowiązki administratora dóbr stołowych. Pierwsze ważne zadanie związane z kwestiami ekonomicznymi powierzone mu przez zwierzchnika polegało na sporządzeniu dokładnego spisu dóbr stołowych oraz oszacowaniu wartości czerpanych z nich dochodów. Rezultatem pracy przyszłego dziejopisa był powstały ok. 1440 r. rejestr, nazwany później umownie biskupią częścią „Liber beneficiorum”. Nie dochował się do naszych czasów, jedyny znany egzemplarz zaginął w drugiej dekadzie XIX w. (Kuraś 1966: 19). O układzie i starannym wykonaniu pracy wnioskować można na podstawie opracowanego przez Długosza pod koniec życia spisu dochodów wszystkich instytucji i beneficjów kościelnych diecezji krakowskiej, tzw. „Liber beneficiorum”. Rejestr ten ma unikalny w skali Europy Środkowej charakter i stanowi obecnie niezastąpione źródło do badań z zakresu historii gospodarczej, nie tylko zresztą gospodarczej (*Jana Długosza Liber...*, t. I–III 1863–

1864: passim). Nie ulega wątpliwości, iż przy sporządzaniu tego dzieła Jan Długosz korzystał z doświadczeń i materiałów zebranych podczas spisywania dóbr biskupich, a sam pomysł zainspirowany został zapewne poprzednimi poczynaniami Zbigniewa Oleśnickiego. Na podstawie zachowanych tomów „Liber beneficiorum” podejmowano zresztą w literaturze próby „odtworzenia” zaginionej części „biskupiej”, co prawda z częściowo tylko zadowalającymi rezultatami (Inglot 1925: passim; Kuraś 1966: passim). Kolejnym znaczącym zadaniem Jana Długosza było faktyczne prowadzenie negocjacji w sprawie opisanego wyżej zakupu księstwa siewierskiego oraz nadzorowanie wypłaty ustalonej kwoty 6 tys. grzywien w srebrze, uiszczanej w ratach przez następne lata.

Codzienne obowiązki Jana Długosza jako administratora majątków biskupich polegały przede wszystkim na kontrolowaniu pracy zatrudnionych w nich wódatarzy oraz wybieraniu kandydatów na opróżnione stanowiska. Zakres tych funkcji ilustruje list przesłany przezeń Oleśnickiemu w lutym 1450 r. Był to w zasadzie rodzaj raportu z podróży inspekcyjnej odbytej na początku tego roku, podczas której Długosz odwiedził kolejno Uszew, Pińczów, Wawrzeńczyce i Bodzentyn. Uszew, Wawrzeńczyce i Bodzentyn to ośrodki biskupich kluczy majątkowych, Pińczów zaś to ówczesna siedziba rodziny Oleśnickich, w której hierarcha wznosił okazały zamek. W trakcie objazdu Długosz zganił wódatarza uszewskiego za złą jakość ziarna wysyłanego do Krakowa na potrzeby dworu biskupiego, skontrolował postępy prac przy budowie zamku pińczowskiego i poszukiwał kandydata na wódatarza tamtejszych włości, na koniec zaś rozmawiał w Bodzentynie z miejscowym plebanem imieniem Jan, którego zachęcał do objęcia wakującego urzędu wódatarza krakowskiego (zarządcy podkrakowskich dóbr biskupich). Tego ostatniego nazwał w liście „najlepszym spośród wszystkich sług biskupich” – zapewne Jan pełnił poprzednio obowiązki wódatarza bodzentyńskiego. W trakcie podróży Długosz zajmował się również innymi sprawami, m.in. prowadził pertraktacje dotyczące obsadzenia wakujących kanonii w Krakowie i Wiślicy (*Długosz...* 1863: 610). W swych poczynaniach wykazywał dużą samodzielność, odrzucił np. zaaprobowanych już przez biskupa kandydatów na wódatarstwo pińczowskie. Wskazali ich zapewne krewni Zbigniewa Oleśnickiego, sekretarz biskupa uznał ich jednak za niekompetentnych i nieodpowiednich.

Ta ostatnia sprawa stanowiła zresztą tylko jeden z licznych konfliktów Jana Długosza z krewnymi biskupa, czyli rodziną Oleśnickich. Jako zaufany sługa biskupa i administrator jego dóbr starał się ograniczyć korzystanie przez nich z majątku biskupstwa, oni ze swej strony oskarża-

li dziejopisa o nadużycia oraz kradzież pieniędzy i kosztowności przeznaczonych krewnym przez hierarchę (w ich mniemaniu). Konflikty te uwidoczniły się już po śmierci Zbigniewa Oleśnickiego w wytoczonym przez krewnych procesie sądowym. Jan Długosz zrewanżował się bardzo negatywnymi opiniami o krewnych zmarłego patrona wyrażonych na kartach swoich dzieł (*Katalogi...* 1974: 223).

Pontyfikaty większości bezpośrednich następców Zbigniewa Oleśnickiego okazały się stosunkowo krótkie: Tomasz Strzępiński (1455–1460), Jakub z Sienna (1460–1462), Jan Gruszczyński (1463–1464), Jan Lutek z Brzezia (1464–1471), Jan Rzeszowski (1471–1488), Fryderyk Jagiellończyk (1488–1503). Jakub z Sienna, skonfliktowany z królem Kazimierzem Jagiellończykiem, nie zdołał zresztą objąć faktycznie biskupstwa, pozostałych hierarchów zaprzętały głównie sprawy polityczne, królówiczy Fryderyk Jagiellończyk piastował jednocześnie godność arcybiskupa gnieźnieńskiego. Ponadto niektórzy spośród nich, w szczególności Jan Gruszczyński i Jan Rzeszowski, wyróżniali się w oczach współczesnych wyjątkową chciwością i bez żenady wzbogacali kosztem dóbr stołowych własnych krewnych, co otwarcie piętnował w swoich pismach Jan Długosz. Pozytywnie wyróżnił się Jan Lutek z Brzezia, który w trakcie siedmioletniego pontyfikatu lokował na prawie niemieckim dwa miasta Kunów (1467) oraz Wawrzeńczyce (1470) (Bogucka, Samsonowicz 1986: 87). Zauważyć można również kilka przypadków zakupów lub wymian pojedynczych wsi przez następców Zbigniewa Oleśnickiego, trudno to jednak uznać za poczynania szczególnie innowacyjne. Mieściły się w ramach tradycyjnego gospodarowania w dobrach ziemskich.

Godnym następcą Zbigniewa Oleśnickiego stał się dopiero biskup Jan Konarski, którego pontyfikat przypadł na pierwsze dekady XVI w. (1503–1525). Zasłużył się głównie w dwóch kwestiach. Po pierwsze, znacząco powiększył dobra stołowe poprzez kolejny duży zakup na obszarze księstwa siewierskiego. Jak już wspomniano, w 1519 r. nabył od Krystyna z Koziegłów herbu Lis tzw. hrabstwo koziegłowskie, czyli położony w północnej części władztwa klucz majątków, obejmujący miasto Koziegłowy (lokowane na prawie niemieckim w 1472 r.) oraz dziewięć pobliskich wsi. W ten sposób dobra własne biskupa na obszarze rządzonego przezeń księstwa siewierskiego rozrosły się do 3 miast (Siewierz, Czelaź, Koziegłowy) oraz 26 wsi. Stanowiło to ok. połowy wszystkich osad w całym władztwie.

Drugi kierunek aktywności gospodarczej biskupa Jana Konarskiego wiązał się z rozwojem górnictwa oraz produkcji metalurgicznej w rejonie Gór Świętokrzyskich. Jak już wspomniano, biskupi krakowscy od

wieków posiadali na tym obszarze rozległe i zwarte klucze majątkowe, a region obfitował w rudy metali, zwłaszcza żelaza, wykorzystywane już w czasach prahistorycznych. Poprzedni hierarchowie podejmowali działania zmierzające do zorganizowania ich eksploatacji i wytopu, m.in. wspomniany wyżej Zbigniew Oleśnicki, były to jednak poczynania o dość ograniczonej skali. Dopiero Jan Konarski przystąpił do planowej akcji „uprzemysławiania” dóbr świętokrzyskich, zakładając w nich kopalnie oraz kuźnice. Organizowano je na feudalnych jeszcze zasadach, na podstawie wydawanych przez biskupa zezwoleń, ze ściśle określonym zakresem przywilejów i monopoli, ale również danin, czynszów oraz innych obowiązków ich dzierżycieli. Stawali się oni poddanyami biskupa, na podobieństwo sołtysów w nowo osadzanych wsiach. Tym niemniej prowadzone przez nich zakłady o charakterze górniczo-hutniczym torowały drogę nowym stosunkom ekonomicznym. Aktywność biskupa Jana Konarskiego ilustrują wydawane przezeń akty prawne dotyczące zakładania i organizowania kuźnic (*Materiały do dziejów...* 1959: 1–5). Działania te okazały się niezwykle istotne z perspektywy kolejnych stuleci, stały się bowiem zaczynem formowania się tzw. Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Stanowią dowód otwartego spojrzenia i nowatorskich metod hierarchy.

Efektom starań o ekonomiczny rozwój dóbr stołowych biskupstwa krakowskiego, podejmowanych przez większość późnośredniowiecznych hierarchów, stała się wzorcowa organizacja tych włości, a w ślad za nią wysoka dochodowość. Wielkość corocznych dochodów biskupów krakowskich w drugiej połowie XV w. oszacować można na ok. 10,5 tys. grzywien srebra (Górczak 1999: 74–76). Była to suma w ówczesnych realiach ogromna, ustępująca tylko dochodom z dużo obszerniejszych dóbr monarszych – pozostających jednak w większości w zastawie. Wpływy roczne porównywalne z dochodami biskupów krakowskich uzyskiwali wprawdzie ich nominalni zwierzchnicy, arcybiskupi gnieźnieńscy, dysponowali jednak wyraźnie rozleglejszym latyfundiem. Dochody pozostałych biskupów polskich plasowały się na wyrażnie już niższym poziomie (Górczak 1999: 77).

Wysoka dochodowość dóbr krakowskich wynikała przede wszystkim z ich dobrej organizacji, starannego zarządu oraz podejmowania nowych, zyskownych inicjatyw gospodarczych. Poszczególne hierarchowie doceniali pozycję majątkową jako jeden z filarów znaczenia w życiu publicznym i dbali o rozwój dóbr stołowych. Większość przedstawiała na tradycyjnych sposobach, czyli prostej rozbudowie włości drogą zakupów albo poprzez osadzanie nowych miast i wsi. Osiągnęli tu zresztą dobre rezultaty i również tę stronę ich działalności należy ocenić

wysoko. Na tle pozostałych wyróżniają się jednak szczególnie dwaj biskupi: Zbigniew Oleśnicki oraz Jan Konarski. Obydwaj znacząco powiększyli latyfundium biskupie wspomnianymi wyżej tradycyjnymi sposobami, nie ograniczali się jednak tylko do tego aspektu. Zbigniew Oleśnicki przywiązywał dużą wagę do wprowadzenia nowoczesnych metod zarządzania dobrami, opartych na gromadzeniu dokumentacji prawnej i gospodarczej, dokładnej sprawozdawczości, spisywaniu włości, źródeł dochodu, praw biskupa jako pana feudalnego, ale również praw i obowiązków poddanych, zwłaszcza sołtysów wsi biskupich. Idąc z duchem czasu, powiększał i rozbudowywał własne gospodarstwa rolne – folwarki, których przeznaczona na zbyt produkcja (głównie zbożowa) przynosiła znaczne dochody. Można go uznać za jednego z prekursorów systemu folwarczno-pańszczyźnianego. W przyszłości gospodarka folwarczno-pańszczyźniana miała przynieść ekonomii i społeczeństwu polskiemu opłakane skutki, w czasach Zbigniew Oleśnickiego trudno było to jednak przewidzieć. Utalentowanego wykonawcę swoich zamysłów znalazł w osobie przyszłego dziejopisa, Jana Długosza. Obydwo ich można uznać za prekursorów nowoczesnych metod zarządzania gospodarczego, przy czym zaangażowanie się Długosza w kwestie ekonomiczne zaowocowało również powstaniem pod jego piórem spisu uposażenia i dochodów beneficjów kościelnych w całej diecezji, tzw. „Liber beneficiorum” – źródła o wyjątkowym znaczeniu dla badania kwestii społecznych i gospodarczych późnośredniowiecznej Polski, stanowiącego wyprzedzający epokę ewenement w skali środkowej Europy.

Jan Konarski położył natomiast znaczące zasługi dla rozwoju górnictwa i przemysłu metalurgicznego w rejonie Gór Świętokrzyskich. Działalność ta przyniosła skutki bardziej nawet dalekosiężne z punktu widzenia przyszłych pokoleń. Stała się jednym z impulsów powstania w tym regionie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Literatura

Źródła

- Akt sprzedaży księstwa siewierskiego*, t. 1, 1853, M. Dzieduszycki, Z. Oleśnicki, Kraków.
- Długosz Jan, Opera omnia*, t. I, 1863, wyd. A. Przeździecki, Kraków.
- Jana Długosza Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. I–III (*Opera omnia*, t. VII–IX), 1863–1864, wyd. A. Przeździecki, Kraków.
- Katalogi biskupów krakowskich*, Monumenta Poloniae Historica, seria II, t. X, cz. 2, 1974, wyd. J. Szymański, Warszawa.

- Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*, 1968, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Ossolineum.
- Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwów metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie 1479–1640*, 1959, wyd. S. Kuraś, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, 3.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, 1856, wyd. A. Hecel, Kraków.
- Testament Zbigniewa Oleśnickiego*, t. 2, 1854, M. Dzieduszycki, Z. Oleśnicki, Kraków.
- Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej*, t. II, 1973, wyd. S. Kuraś, Lublin.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, t. I–VIII, 1962–1975, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław–Warszawa.

Opracowania

- Bogucka M., Samsonowicz H., 1986, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław.
- Brzeziński W., 2021, *Życie szlachcianki w późnośredniowiecznej Wielkopolsce. Magnificae et generosae. Zagadnienia demograficzne i majątkowe*, Bydgoszcz.
- Dworzaczek W., 1971, *Leliwici Tarnowscy: z dziejów możnowładztwa małopolskiego: wiek XIV–XV*, Warszawa.
- Gawęda S., 1966, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i pierwszej połowie XV w. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Kraków.
- Górczak Z., 1999, *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego (1423–1455)*, Kraków.
- Górczak Z., 2006a, *Dobra stolowe biskupstwa krakowskiego za pontyfikatu Zbigniewa Oleśnickiego (1423–1455)* [w:] *Zbigniew Oleśnicki – książe Kościoła mąż stanu. Materiały z sesji Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków.
- Górczak Z., 2006b, *Jan Długosz jako administrator dóbr w służbie biskupa Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Długoszowe” 5.
- Górczak Z., 2007, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań.
- Górczak Z., 2013, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań.
- Inglot S., 1925, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV w. Próba odtworzenia zagubionej części „Liber beneficiorum” Długosza*, Lwów.
- Koczerska M., 1983, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego* [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiryk, Olsztyn.
- Krzyżaniakowa J., 1972 (t. 1), 1979 (t. 2), *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, t. 1–2, Poznań.
- Kuraś S., 1966, *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis. Studium nad powstaniem tzw. Liber beneficiorum Jana Długosza*, Warszawa.
- Kurtyka J., 1997, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej*, Kraków.
- Sperka J., 2001, *Szafrancowie herbu Strykoń*, Katowice.
- Topolski J., 1955, *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań.
- Warężak J., 1929, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów.

Modernisation of farming methods at the royal table estates of the Bishopric of Cracow in the late Middle Ages

Abstract

The fifteenth century was a period of significant changes in the economic life of Poland, leading to the creation of the manorial-feudal system, which subsequently had an overwhelming and negative impact on the country's life in the following centuries. One of the precursors of this economic model was the church estates, which were typically larger, more stable and more efficiently managed than private or royal estates at that time (that were held in constant pledge). The largest church latifundia in Poland at that time were those of the Archbishops of Gniezno and the Bishops of Cracow. In the early sixteenth century, the estates of the Bishops of Cracow included 13 towns and 258 villages which they owned and 31 towns and 1,257 villages paying tithes. They were scattered throughout the diocese, i.e. Polonia Minor and Terra Lublinensis. In the late Middle Ages, almost all the Bishops of Cracow supported the development of these estates, most of them focusing on traditional methods of enlarging the domains by purchase (which, later on, met with resistance from the nobility) and the foundation of new settlements based on Magdeburg Law (this was facilitated by the possession of solid, undeveloped lands – e.g. in the area of the Świętokrzyskie Mountains). There were two bishops who made particularly significant contributions: Zbigniew Oleśnicki (1423–1455) and Jan Konarski (1502–1525). Besides the traditional efforts to expand the estates by purchase and settlement, they also undertook highly innovative measures to increase the profitability of the estates.

Zbigniew Oleśnicki implemented modern administrative methods, attempting to list the constituent elements of the latifundium, sources of income, collect and document information on the bishop's property rights, and the obligations of peasants and soltyses. Using the documents he collected, he then often pursued the return of illegally seized revenues in court. He actively expanded his own economic activities, mainly by establishing serf-based farms that produced grain for sale. By the end of Oleśnicki's pontificate, there were 52 such farms in the bishop's latifundium. Jan Długosz, the future chronicler, became the trusted executor of the hierarch's plans. It is thanks to his descriptions and documents that we are able to discern the nature of the bishop's estates and the innovations introduced in them. It should be noted, however, that the modern administrative methods contributed to the introduction of farming methods that proved disadvantageous in the long run, i.e. the manorial-feudal system. This, however, was hardly foreseeable at the time of Zbigniew Oleśnicki and Jan Długosz.

Jan Konarski made equally significant contributions to the bishop's estates. He expanded them through purchases, but most importantly, he arranged the exploitation, smelting and processing of metal ores, especially iron, in the episcopal domains. He established ore mines and forges in the Świętokrzyskie Mountains region. These facilities operated on a feudal basis, but provided the foundation for the development of the future Old-Polish Industrial Region.

Key words: Middle Ages, Bishopric of Cracow, economic methods, serf-based farms, Old-Polish Industrial Region



Krzysztof Rajtarski¹

Znaczenie wolności i godności klasy średniej w zapoczątkowaniu rewolucji przemysłowej XVIII-wiecznej Anglii²

Streszczenie

Rewolucja przemysłowa zainicjowała marsz ludzkości ku bogactwu. Rozpoczęta w XVIII w. w Anglii, trwale zmieniła układ społeczno-instytucjonalny świata. Podjęto wiele prób wyjaśnienia genezy rewolucji. Jedną z nich, zaproponowaną przez D. N. McCloskey, widzi w tym przełomie rezultat powszechnej zmiany opinii społeczeństwa odnośnie do kreatywności, przedsiębiorczości oraz innowacyjności. Wraz ze zmianami politycznymi doprowadziło to do wzrostu wolności i godności angielskiej klasy średniej i stworzyło dogodne warunki dla eksplozji innowacyjności. McCloskey nie wyjaśnia jednak, w jaki dokładnie sposób wzrost godności oraz wolności osób przedsiębiorczych przekłada się na wzrost innowacyjności. Celem pracy jest opisanie tego mechanizmu. W dyskursie zastosowano krytyczną analizę literatury oraz wnioskowanie dedukcyjne. Z badań wynika, że wzrost godności motywuje ludzi do zwiększenia aktywności w realizacji własnych projektów gospodarczych, zaś wzrost wolności umożliwia wzrost udziału społeczeństwa zaangażowanego we własne projekty. Finalnie wzrost aktywności gospodarczej zwiększa liczbę uczestników rynku, co wymusza szukanie dodatkowej renty poprzez tworzenie oraz wdrażanie innowacji.

Słowa kluczowe: rewolucja przemysłowa, godność, wolność, innowacje

¹ Mgr Krzysztof Rajtarski, Wydział Ekonomii i Finansów Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Warszawska 63, 15-078 Białystok, e-mail: k.rajtarski@uwb.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-1458-1008.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Dokonała nauka – wsparcie konferencji naukowych”, numer umowy DNK/SP/512085/2021.

Wstęp

Rewolucja przemysłowa zmieniła oblicze świata na wielu płaszczyznach. Doprowadziła do bezprecedensowego wzrostu zamożności społeczeństw, w których się dokonała. Przez cały okres istnienia ludzkich cywilizacji przeciętny dochód per capita wynosił 3 ± 2 \$ dziennie (Maddison 2001: 260–268). W okresach rozkwitu cywilizacja osiągała górną granicę zamożności (np. Cesarstwo Rzymskie w I w. po Chrystusie), w latach epidemii bądź klęski nieurodzaju – granicę dolną (np. Europa Zachodnia w XIII w.). Rewolucja przemysłowa zapoczątkowała marsz ludzkości do powiększania zamożności. Dziś, po upływie 200–300 lat od jej rozpoczęcia, ludzkość jest bogatsza co najmniej 16-krotnie bardziej niż jej przodkowie żyjący w czasach przed rewolucją (Maddison 2001: 260–268).

Rewolucja przemysłowa odsunęła groźbę wpadnięcia w pułapkę malthuszańską (Malthus 1798: 4–6). W ślad za gwałtownym wzrostem zamożności poszły zmiany społeczne, kulturowe czy polityczne. Od tego czasu można zaobserwować wzrost znaczenia kobiet w społeczeństwie, spłaszczenie bądź zniesienie hierarchii społecznej czy też upowszechnienie się instytucji demokratycznych. Ze względu na to, iż rewolucja przemysłowa w krótkim czasie znacznie zmieniła obraz świata (Zamorska 2020: 12), uważana jest za triumf liberalizmu (Matera, Skodlarski 2020: 5).

Istnieje wiele prób wyjaśnienia tego „Doniosłego Wydarzenia”. Niektóre akcentują rolę akumulacji kapitału fizycznego oraz ludzkiego. Inne koncentrują się na akumulacji pierwotnej oraz niewolnictwie (Kaliński 2008: 20). Jeszcze inne wskazują na pogłębienie się handlu zagranicznego jako motor wzrostu (Smith 1954: 481–488). Można doszukiwać się jeszcze wielu innych przyczyn pojawienia się rewolucji przemysłowej. Problemem jest to, że wyjaśniają one zaledwie drobną część owego 16-krotnego wzrostu bogactwa. Przekonujące spojrzenie na główną przyczynę pojawienia się rewolucji przemysłowej daje D.N. McCloskey. Jej zdaniem wejście ludzkości na ścieżkę szybkiego bogacenia się spowodował wybuch innowacyjności w społeczeństwie. Był on możliwy dzięki powszechnej zmianie opinii o przedsiębiorczości i zaradności, co spowodowało wzrost godności ludzi. W połączeniu ze wzrostem wolności gospodarczej pojawiły się warunki do twórczej destrukcji.

Wyjaśnienie McCloskey, które autor w skrócie przedstawi w tym artykule, wydaje się dobrze tłumaczyć powstanie rewolucji przemysłowej. W jej wywodach brakuje jednak swoistego mechanizmu tłumaczącego sposób przełożenia się wzrostu wolności i godności ludzkiej na wzrost

innowacyjności³. Innymi słowy, nie wiadomo, jak dokładnie wolność i godność ludzi sprawia, że są oni bardziej innowacyjni. Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie tej kwestii. Artykuł powstał w konwencji hipotetyczno-dedukcyjnej. Z tego względu główną metodą badawczą autora jest wnioskowanie dedukcyjne oraz krytyczna analiza literatury. Te narzędzia pozwolą na weryfikację głównej hipotezy badawczej, która brzmi: wzrost godności i wolności człowieka przedsiębiorczego zwiększa oraz ukierunkowuje aktywność ludzką na tworzenie innowacji. Z powyższej hipotezy ogólnej można wyodrębnić następujące hipotezy szczegółowe.

1. Wzrost godności człowieka przedsiębiorczego motywuje ludzi do zwiększenia zaangażowania we własne projekty gospodarcze.
2. Wzrost wolności gospodarczej umożliwia zwiększenie się udziału społeczeństwa zaangażowanego we własne projekty gospodarcze.
3. Zwiększona aktywność gospodarcza prowadzi do zmniejszenia się przychodów krańcowych z czynników wytwórczych, co wymusza szukanie dodatkowej renty poprzez tworzenie oraz wdrażanie innowacji.

Przyczyny rewolucji przemysłowej

Prób wyjaśnień zaistnienia rewolucji przemysłowej jest wiele. Co ciekawe, spektrum tych wyjaśnień okazuje się bardzo szerokie. Pojawienie się rewolucji przemysłowej mają wyjaśniać kwestie genetyczne, geograficzne, religijne, ekonomiczne, polityczne czy nawet instytucjonalne. Tabela 1 prezentuje zebrane przyczyny zaistnienia rewolucji przemysłowej.

Tabela 1. Potencjalne przyczyny pojawienia się rewolucji przemysłowej z krótkim wyjaśnieniem i podziałem na rodzaje

Table 1. Potential reasons for the emergence of the industrial revolution with a brief explanation and division into types

Nazwa	Rodzaj	Krótkie wyjaśnienie
1	2	3
Zapobiegliwość	Inne	Ludzie okazują się bardziej roztropni oraz racjonalni. Są w stanie powstrzymać się od konsumpcji i zaoszczędzonymi środkami gospodarować mądrzej. Problemem jest to, że zapobiegliwość nie objawiła się w XVIII w., a de facto zawsze towarzyszyła ludzkości (Oschinsky 1971: 309).

³ W trakcie lektury dzieł McCloskey autor odniósł wrażenie, że tworzy ona nową czarną skrzynkę Edgewortha, którą sama krytykuje.

1	2	3
Rozwój nauki	Instytucjonalne	Badania naukowe umożliwiają tworzenie wynalazków i nowych rozwiązań technicznych, co przyspiesza wzrost (Musson, Robinson 1969: 142). Problemem jest jednak to, że w czasach rewolucji przemysłowej nie istniała jeszcze nowoczesna nauka, a wynalazki tworzone były raczej metodą eksperymentalną, czyli prób i błędów, przez pojedyncze osoby (Mokyr 1990: 169, 170).
Lepsze instytucje	Instytucjonalne	Wprowadzone pod koniec XVII w. zmiany funkcjonowania państwa (Anglii), takie jak: poszanowanie własności prywatnej, zarządzanie długiem publicznym itp., wprowadziły Anglię w rewolucję przemysłową (North, Weingast 1989: 831). Gdyby w istocie zmiany instytucjonalne doprowadziły do rewolucji przemysłowej, to powinniśmy ją zaobserwować wielokrotnie w innych miejscach świata, np. w starożytnym Egipcie.
Akumulacja kapitału fizycznego	Ekonomiczne	Inwestycje w kapitał fizyczny mają zwiększać wydajność pracy (Feinstein 2003: 47). Problem jest taki, że owszem, zwiększają wydajność, lecz bez innowacji szybko maleje produktywność krańcowa kapitału (Solow 1956: 66–70).
Akumulacja kapitału ludzkiego	Ekonomiczne	Kapitał ludzki jest szczególnie ważny dla wzrostu gospodarczego (Mankiw, Romer, Weil 1992: 424–432). Jednak w okresie rozpoczynania się rewolucji przemysłowej poziom kapitału ludzkiego był niewielki w Wielkiej Brytanii i nie różnił się znacząco od poziomu w innych państwach (Mitch 2003: 6).
Akumulacja pierwotna	Polityczne	Do akumulacji kapitału potrzebny jest... kapitał. Aby móc rozpocząć ów samonapędzający się proces, potrzebna jest odpowiednio duża ilość kapitału. Tylko wówczas proces będzie przebiegał samoczynnie (Marks 1968: 848, 849). Wielka Brytania miała uzyskać ów kapitał poprzez grabież terytoriów przez nią okupowanych (Kaliński, Landau

1	2	3
		2003: 11). W rzeczywistości kapitału niezbędnego do rozpoczęcia uprzemysłowienia nie potrzeba było dużo, a pozyskiwano go jako formę pożyczki od kupców lub krewnych (Crouzet 1985: 9).
Niewolnictwo/imperializm	Polityczne	Niewolnictwo, jako darmowy nakład siły roboczej, miało służyć budowaniu bogactwa Wielkiej Brytanii, które umożliwiło z kolei powstanie rewolucji przemysłowej. Jednak badania wskazują, że zyski czerpane z handlu niewolnikami były bardzo niskie – zdecydowanie za niskie, aby można było stwierdzić, że to niewolnictwo zwielokrotniło dochód narodowy Wielkiej Brytanii (Richardson 2003: 512).
Geografia/ surowce naturalne	Geograficzne	Położenie geograficzne ma znaczenie dla rozwoju cywilizacji. Najlepiej rozwinięte cywilizacje pojawiały się w strefie umiarkowanej, jak Chiny czy Rzym (Diamond 2010: 3–21). Geografia nie tłumaczy wszakże, czemu rewolucja przemysłowa pojawiła się akurat w północno-zachodniej Europie, która nie wyróżnia się znacznie od pozostałych części kontynentu.
Etyka protestancka	Religijne	Etyka protestancka miała zmienić nastawienie ludzi do prowadzenia działalności gospodarczej. W społecznościach katolickich praca to konieczność podejmowana w trosce o wyżywienie siebie i rodziny. Zdaniem kalwinów powodzenie w prowadzeniu działalności jest skutkiem Bożego błogosławieństwa. Efektywna przedsiębiorczość wskazywała zatem, że człowiek znajduje się na dobrej drodze do zbawienia. Dlatego społeczności kalwińskie dążyły do osiągania zysku i rozwoju gospodarczego (Weber 2002: 34–37). Powyższą tezę zakwestionował z czasem sam Weber, stwierdzając: „Pogląd, jakoby ludzie w naszej racjonalistycznej i kapitalistycznej epoce kierowali się interesem gospodarczym chętniej niż w innych okresach, jest dziecinny” (Weber 1923: 355).

1	2	3
Handel zagraniczny	Ekonomiczne	Rozszerzanie się handlu między państwami przynosi korzyści wszystkim zaangażowanym krajom. Wynika to głównie z lepszej alokacji zasobów i specjalizacji oraz podziału pracy (Ricardo 1919: 95). Handel nie może jednak wyjaśnić tak znacznego wzrostu gospodarczego, jaki nastąpił w wyniku rewolucji przemysłowej. Wzrost produktywności gospodarki dzięki rozszerzeniu się handlu zwyczajnie nie jest tak wysoki (Mokyr 1990: 151–153).
Neodarwinizm	Genetyczne	Zgodnie z hipotezą Clarka osoby majątne posiadają więcej potomstwa, którym przekazują swoje geny. Ich wartości wypierają z czasem słabsze geny i się rozprzestrzeniają w społeczeństwie. Prowadzi to do kształtowania się bardziej cierpliwego, pracowitego oraz kreatywnego społeczeństwa, a w rezultacie – do wzrostu gospodarczego. Problem z tą hipotezą jest taki, że badania historyków gospodarczych weryfikują ją negatywnie. Wystarczy wskazać, że bogaci nie mają dużo potomstwa, zaś współczynnik zgonów w okresie przedrewolucyjnym był bardzo wysoki (Goldstone 2007: 9–12).

Źródło: opracowanie własne.

Przedstawione w tabeli 1 koncepcje genezy rewolucji przemysłowej nie stanowią wszystkich prób wyjaśnienia jej fenomenu. Ujęte zostały jedynie te najbardziej zbadane i dyskutowane w świecie naukowym. Zdaniem autora żadnej z wyżej opisanych koncepcji nie można uznać za jedyną, integralną przyczynę powstania rewolucji. Niektóre z nich są całkowicie błędne (neodarwinizm, niewolnictwo), inne przyczyniły się do rewolucji w niewielkim stopniu (etyka protestancka, geografia). Część z nich stanowi warunek konieczny zaistnienia rewolucji (kapitał fizyczny i ludzki, lepsze instytucje), lecz same z siebie jej nie wywołały.

Dla zrozumienia głównej przyczyny rewolucji przemysłowej warto sięgnąć do neoklasycznych modeli wzrostu gospodarczego. Obecnie uznaje się, że czynniki wzrostu w nich zawarte są odpowiedzialne za różnicę w poziomie życia państw bogatych i biednych. O ile nie stanowią „głównego pchnięcia” wzrostu w czasach rewolucji, są dobrym punktem odniesienia do zrozumienia gwałtownego wzrostu produktywności.

Linia brzegowa produktu a przypyływ gospodarczy

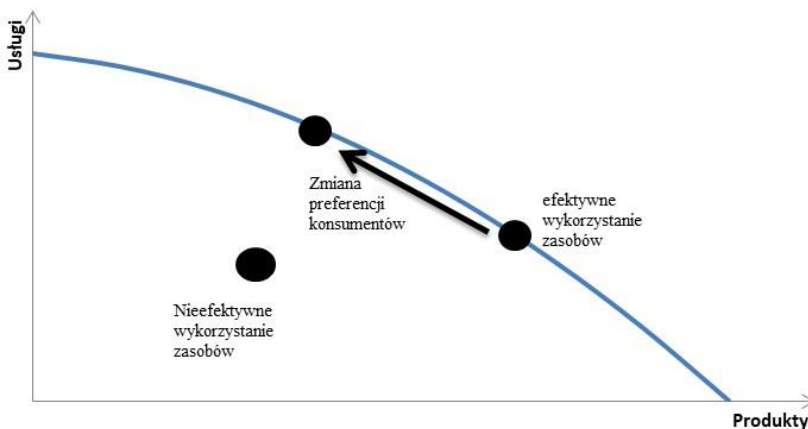
Funkcja produkcji opisana w modelu Solowa⁴ wygląda następująco:

$$Q = F(A, K, H, L)$$

gdzie: A – postęp techniczny, K – kapitał fizyczny, H – kapitał ludzki, L – siła robocza.

Zdaniem Solowa oraz innych ekonomistów neoklasycznych poziom produkcji w gospodarce determinują twarde czynniki czysto ekonomiczne (Solow 1956: 66). Tworzą one krzywą możliwości produkcyjnych. Zadaniem rynku jest taka alokacja sił wytwórczych, aby produkcja rzeczywista znajdowała się na krzywej. Oznacza to wówczas, że dostępne zasoby wykorzystywane są efektywnie.

Badania prowadzone przez Howitta wskazują, że wzrost nakładów kapitału fizycznego oraz kapitału ludzkiego wyjaśnia zaledwie ok. 10% stopy wzrostu PKB na pracownika. Pozostałe 90% wyjaśnienia stopy wzrostu PKB na pracownika znajduje się w reszcie Solowa (Howitt 2005: 1610, 1611). Potwierdzają to również modele teoretyczne. Uwzględniając malejące przychody z kapitałów, po przekształceniu powyższej funkcji, otrzymuje się rysunek 2.

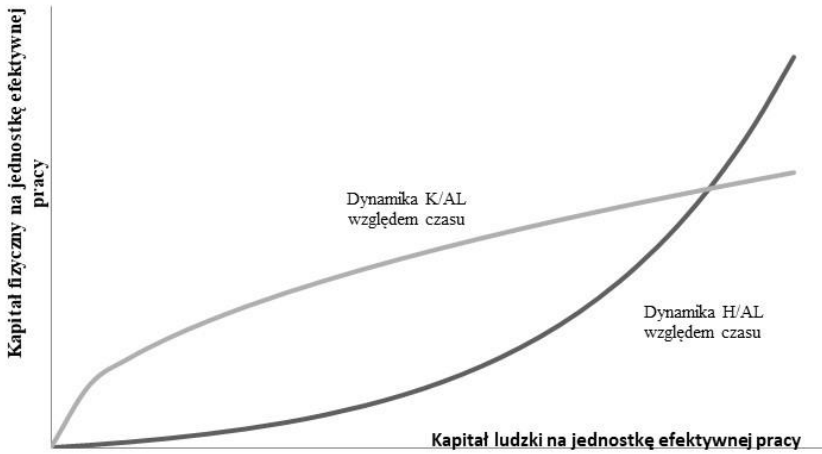


Rys. 1. Krzywa możliwości produkcyjnych

Fig. 1. Production possibilities curve

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Mankiw, Taylor 2009: 62.

⁴ W modelu Solowa nie jest ujęty kapitał ludzki. Został on dodany przez Mankiwa – Romera – Weila do modelu wzrostu. Dla przejrzystości wywodu autor nie opisuje szczegółowych różnic między modelami wzrostu.



Rys. 2. Dynamika kapitału fizycznego oraz ludzkiego na jednostkę efektywnej pracy

Fig. 2. Dynamics of physical and human capital per unit of effective work

Źródło: Romer 2000: 154.

Z powyższego rysunku wynika, że kapitał ludzki oraz fizyczny na pracownika stabilizują się w punkcie przecięcia obu krzywych. W związku z tym wzrost nakładu kapitału, zarówno fizycznego jak i ludzkiego, może przesunąć krzywą możliwości produkcyjnych w nieznacznym stopniu. Z tego względu czysto ekonomiczne czynniki określają rozmiar gospodarki, lecz w bardzo niezacznym stopniu kształtują jej dynamikę (Romer 2000: 35). Dlatego neoklasyczną funkcję produkcji można określić jako linię brzegową produktu.

Resztą Solowa, która wyjaśnia 90% wzrostu gospodarczego na pracownika, są innowacje. Można je określić jako przyływ gospodarczy, ponieważ są w stanie znacząco przesunąć krzywą możliwości produkcyjnych. Innowację należy rozumieć w sensie zaproponowanym przez Schumpetera. Polega ona na *odkryciu* nowego produktu lub znalezieniu innych zastosowań dotychczas wykorzystywanych dóbr. Innowator nie jest aktorem biernym, który odbiera informacje z rynku odnośnie popytu na dobra i usługi oraz cen czynników wytwórczych, a następnie dokonuje alokacji zasobów celem maksymalizacji zysku. Innowator poprzez działanie szuka *nowych*, dotychczas niestosowanych możliwości zaspokojenia potrzeb konsumentów (Kirzner 1976: 79, 84; Schumpeter 1995: 163).

Wejście na ścieżkę nowoczesnego wzrostu gospodarczego wymaga społeczeństwa przychylnie nastawionego do innowacji oraz znacznego udziału innowatorów w społeczeństwie. Każde czasy miały swoje od-

krycia: przykładem może być da Vinci w XV-wiecznych Włoszech i jego seria wynalazków bądź wynalezienie prochu przez Chińczyków. Pomimo pojedynczych odkryć tamte społeczeństwa nie doświadczyły rewolucji przemysłowej. Aby ta się dokonała, potrzebnych jest wielu innowatorów oraz umiejętność zastosowania innowacji w życiu codziennym. Zdaniem McCloskey to wolność oraz godność klasy średniej (McCloskey nazywa klasę średnią burżuazją) jest warunkiem koniecznym tworzenia społeczeństwa innowacyjnego.

Wolność to możliwość działania bez fizycznej przeszkody ze strony osób trzecich. Godność zasadza się na opinii, jaką prezentuje społeczność względem konkretnego działania. Współgranie wolności i godności ma znaczenie. Społeczeństwo, które ma jedno bez drugiego, nie tworzy bodźców do podejmowania aktywności. Przykładowo, wolność tworzy możliwość dokonania przedsięwzięcia. Jeśli jednak przedsiębiorcy brakuje godności, czyli inni członkowie społeczności przypisują działaniom przedsiębiorcy niską wartość, to nie otrzymuje też zachęty do wytrwałego angażowania się we własne przedsięwzięcie. Rozdzielenie godności od wolności jest lepiej zauważalne tam, gdzie występuje godność bez wolności. Przedsiębiorca, który zdaniem społeczności wykonuje pożyteczne zajęcie, bez wolności nie jest w stanie w długim okresie prowadzić przedsięwzięcia. Prędzej czy później jego aktywność zostanie zablokowana przez urzędników państwowych lub inne zorganizowane grupy (np. w średniowieczu gildie rzemieślnicze) (McCloskey 2017: 14, 15).

Aby znaleźć główną przyczynę powstania rewolucji przemysłowej, należy odnaleźć proces lub zdarzenie, które zaistniały nie wcześniej niż w XVIII w. i nie gdzie indziej niż w północno-zachodniej Europie. McCloskey udowadnia, że wzrost znaczenia godności i wolności burżuazji splótł się z oświeceniem w XVII oraz XVIII w. W Chinach lub Japonii kupcy, aż do czasów obecnych, byli traktowani prawie tak jak osoby wywożące fekalia. W Europie przez dwa tysiąclecia uważano ich za nieprzyjaciół Boga. Do XIX w. innowacje powszechnie uważano za zagrożenie dla miejsc pracy. Najwybitniejsze umysły zajmowały się strategiami wojen, polityką, religią czy sztuką, ponieważ prowadzenie działalności gospodarczej uważano za zajęcie niegodne geniuszy (McCloskey 2017: 515).

Na znaczenie wolności i godności jako motoru wzrostu gospodarczego zwracał uwagę już Tocqueville: „Społeczeństwa polityczne są nie tym, czym się stają dzięki swym ustawom, ale tym, do czego z góry przygotowują je uczucia, wierzenia, idee, nawyki serca i umysłu ludzi, z których się składają. (...) Uczucia, idee, obyczaje (...) mogą prowadzić do dobrobytu i wolności politycznej” (Tocqueville 1999: 272).

Czynności i działania stają się godne w oczach społeczeństwa dzięki komunikacji i rozmowie. Słowo ma wielką moc sprawczą. Sprawowanie kontroli nad językiem oznacza sprawowanie kontroli nad rzeczywistością. Widoczne jest to w przypadku wymawiania inkantacji, zakazów, klątw lub przysięg. Język kształtuje sposób myślenia człowieka. Przykładowo, nazwanie pieniędzy dla bezrobotnych „zasiłkiem” ma inny ładunek emocjonalny niż nazwanie ich „zabezpieczeniem socjalnym” (Weaver 2010: 159–164). Zmiana języka zapoczątkowała rewolucję przemysłową. W XVI i XVII w. podniesiono kupców i twórców maszyn do rangi szlachty. Coraz więcej dobrze urodzonych ludzi zaczęło trudnić się handlem i innowacjami. Było to możliwe dzięki powszechnej akceptacji społeczeństwa dla podejmowania tego typu aktywności, wyrażanej w codziennej konwersacji. Potwierdzają to słowa szwajcarskiego podróżnika: „w Anglii, inaczej niż we Francji i w Niemczech, nie spogląda się na handel z góry jako na coś hańbiącego. Tutaj ludzie wywodzący się z dobrych rodzin, a nawet ci z tytułami szlacheckimi mogą zostać kupcami, nie tracąc przynależności do swojej warstwy społecznej” (Blanning 2007: 110).

Mechanizm transmisji

Przez godność należy rozumieć stan pełnej wartości człowieka (Janowska 2011: 61). Godność ludzka jest przyrodzona oraz niezbywalna. Społeczeństwo różnicuje jednak poziom godności, przypisując jednym ludziom wyższy jej poziom, a innym niższy w zależności od ich ról społecznych (Piechowiak 2004: 45). Przykładowo, społeczeństwo znacznie bardziej docenia działalność lekarzy niż sprzątaczek. Najwyższy możliwy do osiągnięcia poziom godności to status autorytetu (Jagielska 2021: 155). Obdarzenie wysokim poziomem godności jakiegoś działania/zawodu motywuje jednostki do jego wykonywania (Kozłowski 2017: 141). W końcu zdecydowana większość osób w życiu wolałaby być lekarzem niż sprzątaczką.

Osoba przedsiębiorcza, o której wiadomo, że trudni się organizacją pracy i szukaniem nowych możliwości zaspokojenia potrzeb konsumentów, może posiadać wysokie lub niskie uznanie społeczne co do swojej roli. W społeczeństwie, które przypisuje niski stopień godności osobom przedsiębiorczym, nie można oczekiwać wysokiego zaangażowania tych jednostek we własne projekty gospodarcze. Ludzie, jako istoty społeczne, dążą do osiągnięcia wysokiego statusu społecznego i uznania w oczach społeczeństwa. Jeśli osoby przedsiębiorcze nie zyskują tego

statusu i uznania (godności), tracą dodatkowy bodziec i motywację do podejmowania się tego typu projektów. Z kolei wzrost stopnia godności osób przedsiębiorczych stanowi potężną dawkę motywacji do angażowania się w tego typu projekty. Przykładem może być ewolucja godności przedsiębiorcy w Polsce. W okresie PRL-u przedsiębiorców nazywano „prywaciarzami” czy „wyzyskiwaczami”. Raczej nie stanowiło to bodźca do długiego planowania i wytrwałości w realizacji innowacyjnego projektu inwestycyjnego. Obecnie to się zmienia. Dziś przedsiębiorca cieszy się w miarę wysokim statusem społecznym, a nastolatki i młodzież starają się wykreować nowe pomysły zaspokojenia potrzeb. Na tej podstawie należy wyciągnąć wniosek, że wzrost godności człowieka przedsiębiorczego motywuje ludzi do zwiększenia zaangażowania we własne projekty gospodarcze.

Wolność gospodarowania to brak przeszkód ze strony osób trzecich w podejmowaniu aktywności. Hipotetycznie całkowity brak wolności uniemożliwia podjęcie jakiegokolwiek działania (Reszczyński 2018: 6). Wolność gospodarcza może być ograniczona na wiele sposobów. Najbardziej restrykcyjnym z nich jest całkowity zakaz działania. Mniej bezpośredni to regulowanie aktywności gospodarczej, tworzenie barier wejścia oraz wyjścia czy nakładanie podatków lub innych obciążeń na dany rodzaj aktywności. Badania pokazują, że rozwój przedsiębiorczości jest pozytywnie skorelowany z wolnością gospodarczą (Sztokfisz 2018: 8). E. Balazs pokazuje na przykładzie Chin, jak ograniczenia wolności spowodowały zduszenie innowacyjności w społeczeństwie (Landes 2018: 79, 80). Z kolei władze PRL, gdzie obowiązywał zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, wprowadziły prawo zrzeszania się celem zwiększenia aktywności gospodarczej (Kosiński 2003: 23).

Wolność gospodarcza ma znaczący wpływ na aktywność przedsiębiorstw (Opala, Rzońca, *Ile wolności...*). W warunkach całkowitego braku wolności gospodarczej (przykładem może być gospodarka PRL) aktywność gospodarcza ogranicza się do pracy na rzecz państwa. Praca musi być wykonana według określonych procedur, ponieważ w tym systemie nie ma wolności. Nie ma zatem też miejsca ani na indywidualne projekty gospodarcze, ani na twórczość pracowników. Jeżeli dany rodzaj aktywności (np. handel) zostanie „obdarzony” wolnością gospodarczą, pojawi się tam inicjatywa własna społeczeństwa, np. w postaci przedsiębiorstw. Będzie to wynikać z dodatkowej renty w tym segmencie gospodarki. W miarę zwiększania się liczby przedsiębiorstw w tej branży ponadnormatywny zysk będzie się zmniejszał, co dobrze opisuje ekonomia neoklasyczna. Rozszerzenie zakresu wolności gospodarczej na kolejne branże powieli wyżej opisany mechanizm, co spowoduje wzrost

liczby firm i przedsiębiorców. Widoczne więc jest, że wraz ze wzrostem wolności gospodarczej wzrasta udział społeczeństwa zaangażowanego we własne projekty gospodarcze.

Zwiększenie się godności przedsiębiorców poprawia motywację do tworzenia oraz wdrażania projektów gospodarczych. Poszerzenie zakresu wolności gospodarczej umożliwia zwiększenie się liczby przedsiębiorców oraz przedsiębiorstw. Splot tych dwóch czynników uwalnia energię społeczną ukierunkowaną na wzrost aktywności gospodarczej. W miarę zwiększania się liczby przedsiębiorstw na istniejących rynkach zwiększa się podaż dóbr i usług. Prowadzi to do zmniejszenia się przychodów krańcowych czynników wytwórczych, obniżenia się cen, a w konsekwencji również zysków, u wszystkich przedsiębiorców. Zyski przedsiębiorstw stają się „normalne”⁵ w neoklasycznym znaczeniu tego pojęcia (Mankiw, Taylor 2009: 370–393). Chęć osiągnięcia dodatkowych zysków wymusza na przedsiębiorcach poszukiwanie nowych potrzeb konsumentów lub reorganizację procesów zachodzących w przedsiębiorstwie zwiększającą ich produktywność. Innymi słowy, pogoń za rentą jest źródłem innowacyjności przedsiębiorców. Nie da się bowiem osiągnąć ponadnormatywnych zysków, działając w ten sam sposób co inni przedsiębiorcy, jeśli jest ich wielu. Należy odnaleźć nowe sposoby produkcji lub nowy produkt, aby konsument otrzymał dodatkową wartość. Z tego względu zwiększona aktywność gospodarcza zmniejsza rentowność przedsiębiorstw, co wymusza szukanie dodatkowej renty poprzez tworzenie oraz wdrażanie innowacji.

Wnioski

Zdaniem McCloskey praprzyczyną rewolucji przemysłowej był wzrost godności i wolności burżuazji, dzisiaj rozumianej jako klasa średnia. Każda inna próba wyjaśnienia „Doniosłego faktu” nie daje satysfakcjonujących odpowiedzi. Niektóre wyjaśnienia są błędne na gruncie logiki formalnej bądź niezgodne z historią. Inne napędzają rewolucję w bardzo małym stopniu. Jeśli rzeczywiście odpowiadałyby za powsta-

⁵ Zysk normalny oznacza, że zysk ekonomiczny jest równy zeru. Prowadzi to do wniosku, że dla przedsiębiorcy jest obojętne, czy osiągnie zysk księgowy z danego przedsięwzięcia czy z alternatywnego. W rzeczywistości zysk ekonomiczny mógłby się równać zeru tylko w gospodarce neoklasycznej, tj. przy pełnej informacji, braku kosztów transakcyjnych itp. Rzeczywista gospodarka znacząco różni się od modelowej gospodarki opisywanej przez neoklasyków, jednak sam termin dobrze oddaje, do czego dążą parametry gospodarcze.

nie rewolucji, powinna ona wybuchnąć w wielu miejscach świata oraz w różnych okresach. Jeszcze inne wyjaśnienia pokazują poziom wielkości gospodarki (linia brzegowa), lecz nie tłumaczą dynamiki procesów gospodarczych (przyływu).

McCloskey tłumaczy, że rewolucja przemysłowa dokonała się dzięki eksplozji innowacyjności w społeczeństwie holenderskim, a następnie brytyjskim. Eksplozja nie pojawiła się dlatego, że Brytyjczycy czy Holendrzy w XVIII w. nagle stali się mądrzejsi, bardziej kreatywni, zaradni, przedsiębiorczy czy chciwi. Zmiana wynikała z ewolucji postrzegania osób zaradnych i przedsiębiorczych przez społeczeństwo. Próba działania w inny sposób oraz tworzenie wynalazków czy usprawnień nie uchodziło w społeczeństwie za coś niepożądanego, nienormalnego, dziwnego czy niebezpiecznego. Samych przedsiębiorców, wynalazców czy innowatorów traktowano z szacunkiem i godnością.

Wzrost godności i wolności osób przedsiębiorczych przekłada się na wzrost innowacyjności. Okazało się, że wzrost godności motywuje ludzi do angażowania się we własne projekty gospodarcze. Poszerzenie się zakresu wolności zwiększa partycypację społeczeństwa we własnych projektach gospodarczych. Umożliwia to tworzenie się konkurencyjnych rynków. W miarę wzrostu liczby przedsiębiorców na rynkach maleją przychody krańcowe czynników wytwórczych, co prowadzi do unormowania się zysków. Poszukiwanie dodatkowych zysków wymusza tworzenie i wdrażanie innowacji. W związku z tym, zdaniem autora, należy pozytywnie zweryfikować wszystkie hipotezy szczegółowe, a w rezultacie hipotezę główną. Tym samym cel pracy uznaje się za osiągnięty.

Literatura

- Blanning T., 2007, *The pursuit of Glory: Europe 1648–1815*, Nowy Jork.
- Crouzet F., 1985, *The First Industrialists: The Problem of Origins*, Cambridge.
- Diamond J., 1997, *Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw*, Warszawa 2010.
- Feinstein C.H., 2003, *National Income Accounts: Investment and Savings* [w:] *The Oxford Encyclopedia of Economic History*, t. 4, red. J. Mokyr, Oxford.
- Goldstone J.A., 2007, *Meet the Author: Farewell to Alms by Gregory Clark*, Social Science History Association Annual Meeting, Chicago, http://web.archive.org/web/20111007100217/http://eh.net/bookreviews/ssha_farewell_to_alms.pdf (dostęp: 17.10.2020).
- Howitt P., 2005, *Coordination Issues in Long-Run Growth* [w:] *Handbook of Computational Economics*, t. 2: *Agent-Based Computational Economics*, red. L. Tesfatsion, K. Judd, Amsterdam.

- Jagielska K., 2021, *Autorytet zawodu nauczyciela w opinii studentów studiów nauczycielskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J, Paedagogia – Psychologia”, nr 4.
- Jankowska M., 2011, *Dar życia w aspekcie odkrywania prawdy o sobie i pogłębiania godności*, „Fides et Ratio”, nr 2.
- Kaliński J., 2008, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa.
- Kaliński J., Landau Z., 2003, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa.
- Kirzner I.M., 1976, *Equilibrium versus Market Process* [w:] *The Foundations of Modern Austrian Economics*, red. E.G. Dolan, Kansas City.
- Kosiński E., 2003, *Aspekt prawny wolności gospodarczej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego”, nr 3/4.
- Kozłowski R., 2017, *Godność jako logos życia*, „Filozofia Chrześcijańska”, nr 14.
- Landes D., 2018, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, Warszawa.
- Maddison A., 2001, *The World Economy*, Paryż.
- Malthus T., 1798, *An Essay on the Principle of Population*, London.
- Mankiw N.G., Romer D., Weil D.N., 1992, *A Contribution to the Empirics of Economic Growth*, „The Quarterly Journal of Economics”, nr 2.
- Mankiw N.G., Taylor M.P., 2009, *Mikroekonomia*, Warszawa.
- Marks K., 1968 (I wyd. 1867), *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1 [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 23, Warszawa.
- Matera R., Skodlarski J., 2020, *Gospodarka światowa. Geneza i ewolucja do czasów pandemii*, Warszawa.
- McCloskey D.N., 2017, *Burżuazyjna godność. Dlaczego ekonomia nie potrafi wyjaśnić współczesnego świata?*, Warszawa.
- Mitch D., 2003, *Human Capital* [w:] *The Oxford Encyclopedia of Economic History*, t. 3, red. J. Mokyr, Oxford.
- Mokyr J., 1990, *The Lever of Riches: Technological Creativity and Economic Progress*, Oxford.
- Musson A.E., Robinson E., 1969, *Science and Technology in the Industrial Revolution*, Manchester.
- North D.C., Weingast B.R., 1989, *Institutions and Commitment: The Evolution of Institutions Governing Public Choice in Seventeenth-Century England*, „Journal of Economic History”, nr 4.
- Opala P., Rzońca A., *Ile wolności gospodarczej?*, Forum Obywatelskiego Rozwoju, Zeszyty FOR, https://for.org.pl/upload/File/zeszyty/Zeszyt_Ile_wolnosci_gospodarczej_Opala.pdf (dostęp: 04.12.2022).
- Oschinsky D., 1971, *Walter of Henley and Other Treatises on Estate Management and Accounting*, Oxford.
- Piechowiak M., 2004, *Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka* [w:] *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku*, red. P. Marciniak, S.L. Stadniczeńko, Opole.
- Reszczyński J., 2018, *O pojęciu wolności gospodarczej w ekonomii i w naukach prawnych*, „Studia Ekonomiczne. Gospodarka – Społeczeństwo – Środowisko”, nr 1.
- Ricardo D., 1919, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa.
- Richardson D., 2003, *Slave Trade* [w:] *The Oxford Encyclopedia of Economic History*, t. 4, red. J. Mokyr, Oxford.
- Romer D., 2000, *Makroekonomia dla zaawansowanych*, Warszawa.

- Schumpeter J., 1995, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa.
- Smith A., 1954, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa.
- Solow R., 1956, *A Contribution to the Theory of Economic Growth*, "The Quarterly Journal of Economics", nr 1.
- Sztokfisz B., 2018, *Rynki Peer-to-Peer jako współczesny przejaw wolności gospodarczej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, nr 349.
- Tocqueville A. de, 1999 (I wyd. 1853), *Do Claude-Francois de Corcelle'a, 17 września 1853* [w:] A. de Tocqueville, *Listy*, Warszawa.
- Weaver R.M., 2010, *Idee mają konsekwencje*, Warszawa.
- Weber M., 2002 (I wyd. 1904–1905), *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* [w:] M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu. Protestantkie „sekty” a duch kapitalizmu*, Warszawa.
- Weber M., 1923, *General Economic History*, New York.
- Zamorska K., 2020, *Pięć rewolucji przemysłowych – przyczyny, przebieg i skutki (ujęcie historyczno-analityczne)*, „Studia BAS”, nr 3.

The importance of freedom and dignity of the middle class at the beginning of the industrial revolution in 18th century England

Abstract

The industrial revolution initiated humanity's march towards wealth. Started in the 18th century in England, it changed the socio-institutional system of the world, which continues to this day. There are many attempts to explain the revolution. One of them, proposed by D. N. McCloskey, describes the rise of the revolution as a result of a widespread change in society's opinion about creativity, entrepreneurship and innovation. Along with political changes, this has led to an increase in the freedom and dignity of England's middle class. This provided a foothold for an explosion of innovation. However, McCloskey does not account for exactly how the increase in the dignity and freedom of entrepreneurs translates into increased innovation. The aim of the work is to explain this mechanism. Critical literature analysis and deductive reasoning were used to achieve this goal. Research shows that an increase in dignity motivates people to become more active in their own economic projects, while an increase in freedom enables an increase in the participation of the public involved in their own projects. Finally, the increase in economic activity increases the number of market participants, which forces the search for additional annuities by creating and implementing innovations.

Key words: industrial revolution, dignity, freedom, innovations



Cecylia Leszczyńska¹

Miejsce banków w rozwoju gospodarczym ziem polskich w latach 1870–1913²

Streszczenie

Na rozwój gospodarki polskiej w XIX w. wpłynęło wiele wzajemnie oddziałujących czynników: kapitał rzeczowy, kapitał ludzki i społeczny, jakość instytucji, polityka państw zaborczych, ich sytuacja makroekonomiczna, a także system bankowy. Niniejsze opracowanie poddaje analizie rolę instytucji sektora bankowego we wspomaganie rozwoju gospodarki ziem polskich w latach 1870–1913. Podstawową ich rolę było koncentrowanie oszczędności oraz ich przekierowywanie do podmiotów gospodarczych. Niektóre banki angażowały się w finansowanie inwestycji i wspomaganie zakładania nowych przedsiębiorstw. W artykule wskazano kierunki zależności między procesami gospodarczymi a rozwojem banków: czy to zmiany w gospodarce były pierwotne wobec rozwoju bankowości, czy też to banki inicjowały procesy zmian w gospodarce realnej? Wnioski płynące z analizy są następujące: system bankowy zaczął odgrywać wyraźniejszą rolę we wspieraniu rozwoju gospodarki dopiero od lat 90. XIX w. Wcześniej zasięg sektora finansowego był relatywnie płytki, niedobór kapitału stanowił jedną z barier rozwoju gospodarki. Począwszy od lat 90. XIX w., banki zaczęły włączać się w proces industrializacji, angażując się we wspieranie zakładania przedsiębiorstw, niektóre banki zaczęły ewoluować w kierunku modelu banku uniwersalnego. Ważną rolę w rozwoju gospodarki lokalnej (gospodarstw rolnych i sektora drobnych przedsiębiorstw) odgrywały spółdzielnie kredytowe.

Słowa kluczowe: polska bankowość XIX w., rozwój gospodarczy ziem polskich w XIX w., polska spółdzielczość kredytowa, polska bankowość uniwersalna

¹ Dr hab. Cecylia Leszczyńska, Wydział Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Warszawski, ul. Długa 44/50, 00-241 Warszawa, e-mail: cleszczyńska@wne.uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-4919-7695.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

Wstęp

Rozwój gospodarki jest procesem historycznym dokonującym się w określonym kontekście krajowym i międzynarodowym. Na jego dynamikę i skalę oddziałuje cała gama czynników, które powodują ewolucję struktur gospodarczych i społecznych. W wymiarze ilościowym pokazują go wzrost wydajności pracy, kapitału i ziemi. Zmiany dotyczą wielu sfer życia społecznego i gospodarczego, organizacji i struktury produkcji, technologii, jakości kapitału ludzkiego oraz otoczenia instytucjonalnego. Rozwój może być generowany oddolnie przez liderów życia gospodarczego, może też być efektem działań państwa.

Na procesy rozwoju gospodarki polskiej w XIX w. miało wpływ wiele wzajemnie oddziałujących na siebie czynników i okoliczności składających się na kapitał rzeczowy, kapitał ludzki i społeczny oraz jakość instytucji. Oddziaływała na nie polityka państw zaborczych oraz ich sytuacja makroekonomiczna stanowiąca istotny kontekst dla rozwoju polskich prowincji leżących w ich granicach. Duże znaczenie miały inwestycje, które były finansowane przez przedsiębiorstwa w oparciu o środki własne, rynek kapitałowy, przy większym lub mniejszym wsparciu państwa oraz sektora bankowego. Jego rola wykraczała oczywiście poza inwestycje, dotyczyła bowiem bieżącej działalności podmiotów funkcjonujących we wszystkich sektorach gospodarki. Na znaczenie sektora finansowego w rozwoju gospodarczym krajów europejskich (głównie zachodnich) wskazują liczne badania, które zebrał Ross Levine (1997). Wynika z nich, iż kraje z silnym systemem finansowym (banki, rynki kapitałowe) rozwijały się szybciej, miał on szczególne znaczenie dla rozwoju nowych branż uzależnionych od finansowania zewnętrznego. Jednocześnie niektórzy badacze wskazywali, iż to rozwój gospodarczy i innowacje technologiczne wpływały na strukturę i jakość systemów finansowych, obok takich czynników jak system prawny i polityczny (Levine 1997: 689–691).

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza roli instytucji sektora bankowego we wspomaganiu rozwoju gospodarki ziem polskich w latach 1870–1913. Podstawowym ich zadaniem było koncentrowanie oszczędności oraz ich przekierowywanie na różne cele w gospodarce. Kryło się za tym finansowanie bieżącej działalności podmiotów gospodarczych, wpływanie na usprawnianie operacji zakupowych i sprzedażowych, wspomaganie decyzji inwestycyjnych, minimalizowanie ryzyk oraz redukcja kosztów informacji i transakcji. Analiza tych wszystkich zagadnień w niniejszym artykule jest niewykonalna, ponieważ nie dysponujemy odpowiednio bogatym materiałem źródłowym. Możliwe jest

natomiast pokazanie znaczenia instytucji sektora bankowego w kumulowaniu oszczędności, wpływaniu na przemiany w gospodarce poprzez operacje pożyczkowe, finansowanie inwestycji czy wspomaganie zakładania nowych przedsiębiorstw. W artykule starano się wskazać kierunek zależności między procesami gospodarczymi a rozwojem banków: czy to zmiany w gospodarce były pierwotne wobec rozwoju bankowości, czy też to banki inicjowały procesy zmian w gospodarce realnej?

Opracowanie składa się z trzech części: w pierwszej przedstawiono syntetyczny obraz rozwoju gospodarki ziem polskich w XIX w., szczególną uwagę zwrócono na sektor rolny i przemysłowy, pominięto sektor kolejowy (jego rozwój finansowany był przede wszystkim przez rynek kapitałowy i państwo). W części drugiej pokazano punkty odniesienia, jakie stanowiły rozwiązania stosowane przez państwa zaborcze, które określały też porządek prawno-instytucjonalny. W części trzeciej analizie poddano strukturę i cechy polskich instytucji finansowych oraz ich znaczenie dla rozwoju gospodarki. Całość kończy podsumowanie zbierające wnioski wypływające z niniejszego opracowania.

Rozwój gospodarki ziem polskich w latach 1870–1913

Wśród ekonomistów i historyków gospodarczych panuje powszechna zgoda, że okres 1870–1910 był czasem szybkiego – na tle poprzednich epok – rozwoju gospodarki. Towarzyszyły mu masowe migracje ludności, wzrost wymiany międzynarodowej oraz powiązań między gospodarkami w skali międzynarodowej, zwłaszcza po 1870 r. za sprawą budowy infrastruktury transportowej i instytucjonalnej, inwestycji zagranicznych oraz powiązań finansowych (Nafziger, Morys 2020).

Symbolem dokonujących się zmian był przewrót technologiczny nazwany rewolucją przemysłową. Na ziemie polskie „dotarła” ona w drugiej połowie XIX w., najwcześniej do prowincji leżących w granicach państwa niemieckiego, najpóźniej do prowincji w Imperium Rosyjskim. Na jej zakres i dynamikę wpływały historyczna struktura gospodarcza, związki handlowo-gospodarcze z państwami zaborczymi oraz dynamika ich rozwoju. Procesy te ilustruje wskaźnik produkcji przemysłowej (dane dla Austro-Węgier, Niemiec i Rosji podano na tle najwyższej rozwiniętych państw). Dane zaprezentowane w tabeli 1 pokazują, iż dynamika produkcji przemysłowej w państwach zaborczych (Austro-Węgrzech, Niemczech i Rosji) była wysoka, a w Niemczech i Rosji wyższa niż u zachodnich liderów epoki

uprzemysłowienia³. Na wartości wskaźnika Rosji miał wpływ efekt zapóźnienia w postaci niskiego poziomu startowego.

Tabela 1. Dynamika produkcji przemysłowej wybranych państw europejskich w latach 1870–1913

Table 1. Dynamics of industrial production of selected European countries from 1870 to 1913

Wyszczególnienie	1870–1913 stopa wzrostu w %	1860	1880	1900	1913
		Zjednoczone Królestwo 1900 = 100			
Austro-Węgry	2,8	11	15	23	32
Niemcy	4,1	15	25	52	85
Rosja	5,1	8	10	15	20
Belgia	2,5	28	43	56	88
Francja	2,1	20	28	39	59
Niderlandy	3,0	11	14	22	28
Zjednoczone Królestwo	2,1	64	87	100	115

Źródło: Broadberry, O'Rourke 2010: 69–70.

Proces uprzemysłowienia ziem polskich, podobnie jak innych państw Europy Środkowej, przyspieszył w ostatnich dekadach XIX w. Niemniej przez cały czas w strukturze gospodarki dominował sektor rolny, stanowiący źródło utrzymania dla średnio 70% ludności ziem polskich (tab. 2). Do początków XX w. zachowały one rolniczy charakter, wyraźnie odstając od najbardziej rozwiniętych państw Europy Zachodniej, ale także sąsiednich Niemiec. Struktura polskiej gospodarki była natomiast zbliżona do innych państw Europy Środkowej oraz Europy Południowej (Broadberry, O'Rourke 2010: 61).

Na podstawie wskaźnika produkcji roślinnej można stwierdzić, iż najwyższą dynamikę w latach 1878/82 – 1913 (1878/82=100, ceny stałe) notowało rolnictwo Wielkiego Księstwa Poznańskiego (279), następnie Pomorza Gdańskiego (249), Galicji (188) i Królestwa Polskiego (172); średnia wartość wskaźnika dla ziem polskich wynosiła 205 (Łukasiewicz 2006: 211). Powyższe różnice były uwarunkowane wieloma okolicznościami: charakterem zmian własnościowych (uwłaszczeń), skalą przeludnienia agrarnego i możliwościami odpływu nadwyżek siły roboczej do sektora przemysłowego, wielkością rynków zbytu, czynnikami instytucjonalnymi oraz polityką państw zaborczych. Wszystkie one wpływały na zmiany produktywności sektora rolnego (Kopsidis, Schulze 2020).

³ Wysokie wartości wskaźnika dla Rosji potwierdzają Markevich, Nafziger 2017: 37–38.

Tabela 2. Zatrudnienie ludności według sektorów w latach 1870 i 1913

Table 2. Employed population by sector in 1870 and 1913

Wyszczególnienie	Rolnictwo		Przemysł		Usługi	
	ok. 1870	ok. 1913	ok. 1870	ok. 1913	ok. 1870	ok. 1913
Austro-Węgry	67,0	59,5	15,5	21,8	17,5	18,7
Belgia	44,4	23,2	37,8	45,5	17,8	31,3
Francja	49,8	41,0	28,0	33,1	22,2	25,9
Niderlandy	39,4	28,3	22,4	32,8	38,2	38,9
Niemcy	49,5	34,5	29,1	37,9	21,4	27,6
Zjednoczone Królestwo	22,2	11,8	42,4	44,1	35,4	44,1
Ziemie polskie (około 1900 r.)	.	69,8	.	11,6	.	18,6
Królestwo Polskie (1897)	.	63,0	.	13,5	.	23,5
Galicja (1900)	.	82,0	.	7,0	.	11,0
Zabór pruski (1895)	.	62,0	.	18,0	.	20,0

Uwaga: zrezygnowano z podawania danych dla Rosji z uwagi na duże rozbieżności w tym zakresie między źródłami.

Źródło: Broadberry, O'Rourke 2010: 61; Koryś, Tymiński 2015: 157.

Najszybszy rozwój rolnictwa w polskich prowincjach należących do państwa pruskiego determinowany był wskazanymi wyżej czynnikami, wśród nich warto podkreślić istotność możliwości sprzedaży produkcji na rynku niemieckim – ostatnie dziesięciolecie XIX w. to burzliwy rozwój niemieckiego przemysłu i miast oraz wzrost zapotrzebowania na produkcję rolniczą (Wolf 2009). Około 80% obrotów handlowych Wielkopolski i Pomorza przypadało na państwo niemieckie (Rose 1920: 618). Ważne było też wsparcie państwa związane z koncepcją samowystarczalności żywnościowej, a także silna pozycja polityczna pruskich właścicieli ziemskich oraz rolników. Okoliczności te przyniosły rozwój protekcjonizmu poprzez politykę celną (w latach 1880–1906 kilkakrotnie podnoszono importowe cła rolne) czy nisko oprocentowane kredyty. Rolnictwu sprzyjał też rozwój infrastruktury transportowej, gospodarki wodnej (melioracje) oraz infrastruktury społecznej (oświata podstawowa, oświata rolnicza, instytucje promujące rozwój rolnictwa, w tym kółka rolnicze, lokalni liderzy) (Leszczyńska 2019: 171–189).

W nieporównanie trudniejszej sytuacji gospodarczej była Galicja. Bariery jej rozwoju było położenie geograficzne (góry oddzielające region od Austro-Węgier) oddziałujące m.in. na infrastrukturę gospodarczą (transport) i możliwości rozwoju handlu. Brakowało także silniejszego zaangażowania państwa austriackiego, w końcu wieku wysiłki na rzecz stymulowania rozwoju podjął rząd krajowy we Lwowie (Galicja miała, podobnie jak inne kraje monarchii, autonomię polityczną, jej zakres

określała konstytucja z 1867 r.) m.in. poprzez autonomiczne instytucje finansowe i gospodarcze. Ze względu na niską produktywność i konkurencyjność możliwości sprzedaży nadwyżek produkcji np. na rynku austriackim były ograniczone, na co wskazują statystyki wywozu produkcji rolnej (Biegeleisen 1921: 27–29).

Rolnictwo Królestwa Polskiego znajdowało się w lepszej sytuacji od galicyjskiego, aczkolwiek je także cechowały duże nadwyżki siły roboczej oraz rozdrobnienie gospodarstw, zwłaszcza w południowych regionach. W związku ze wzrostem liczby ludności i procesem urbanizacji od połowy lat 1890. dał o sobie znać deficyt produktów rolnych w stosunku do potrzeb konsumpcyjnych. Przyrost produkcji miejscowej był za mały, uzupełniał ją import z Rosji, zwłaszcza produkcji zbożowej (60% eksportu mąki z Rosji kierowano na rynek Królestwa). Ostatecznie Królestwo pozostawało importerem netto żywności z obszarów Imperium Rosyjskiego.

Miarą rozwoju rolnictwa są uzyskiwane plony, zbiory oraz poziom agrotechniczny (mechanizacja, chemizacja). Statystyki plonów i zbiorów wskazują na stopniowy, acz zróżnicowany wzrost wydajności ziemi. Najwyższy wzrost plonów i zbiorów w ciągu wskazanych 40 lat odnotowano w zaborze pruskim, prowincja ta znacznie wyprzedzała pozostałe, zwłaszcza jeśli idzie o wysokość plonów (zbiory zależały też od powierzchni zasiewów). W latach 1870–1910 nastąpił też wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej (największy w zaborze pruskim, najmniejszy w Królestwie Polskim). We wszystkich zaborach odnotowano natomiast głęboki spadek pogłowia owiec (najsilniejszy w zaborze pruskim, najmniejszy w zaborze austriackim) związany ze spadkiem popytu na wełnę krajową, mało przydatną w przemyśle fabrycznym (Jeziński, Leszczyńska 2001: 173–174).

Lokomotywą modernizacji gospodarczej był rozwój przemysłu fabrycznego. Najsilniejszą dynamikę notowało Królestwo Polskie, a tak naprawdę trzy duże okręgi (warszawski, łódzki i dąbrowski), które w końcu wieku wytwarzały niemal 90% produkcji przemysłowej Królestwa (Puś 2013: 172–176). Położone one były w guberni warszawskiej i piotrkowskiej, na przełomie wieków osiągnęły poziom rozwoju mierzony PKB per capita podobny do Wielkopolski lub wyższy (Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tyimiński 2017: 188). Niewielki ośrodek przemysłowy ulokowany był w Białymstoku i okolicach (obszar ten należał do guberni grodzieńskiej znajdującej się administracyjnie w Imperium Rosyjskim).

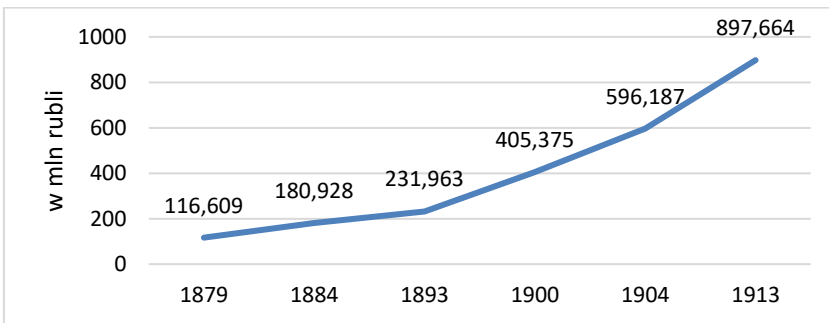
Przyspieszenie rozwoju przemysłu Królestwa Polskiego nastąpiło od lat 90. XIX w. Jak pokazuje rys. 1, szczególnie wysokie wskaźniki dotyczyły sektora wydobywczego (determinował je niski poziom wyjściowy, na początku XX w. miało miejsce zahamowanie dynamiki). Wskaźniki produkcji przemysłu przetwórczego sygnalizują jej bardziej łagodny

wzrost, jednocześnie to ten sektor ważył na wartości wskaźnika ogółem. Przemysł przetwórczy korzystał z możliwości lokowania produkcji na rynku rosyjskim, czemu sprzyjała dynamizacja rosyjskiego przemysłu oraz silna polityka protekcyjna Rosji od 1877 r. (Markevich, Nafziger 2017: 38). Okoliczności te powodowały m.in. napływ zagranicznych inwestycji lokowanych także w Królestwie Polskim leżącym w rosyjskim obszarze celnym. Związki gospodarcze odzwierciedlają kierunki handlu zagranicznego: na rynek rosyjski przypadała większość obrotów handlowych, w 1910 r. było to 67% obrotów ogółem (Jeziernski 1967: 147–151).

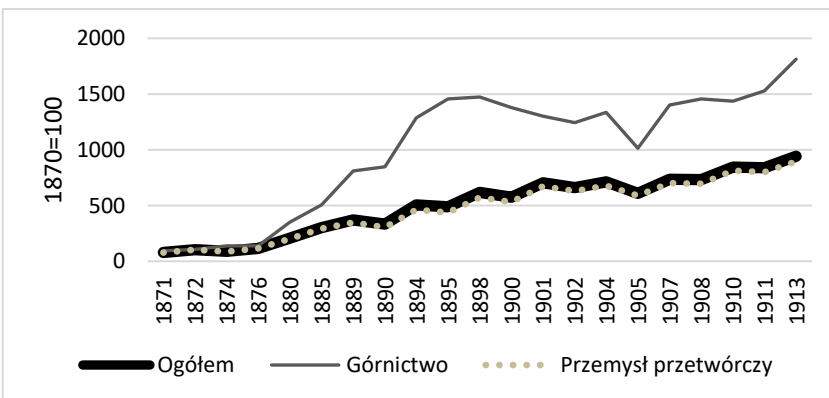
Rys. 1. Produkcja przemysłowa Królestwa Polskiego w latach 1879–1913

Fig. 1. Industrial production in the Kingdom of Poland from 1879 to 1913

- a) produkcja w cenach bieżących w mln rubli/
a) production at current prices in million rubles



- b) produkcja w cenach stałych z 1913 r./
b) production at 1913 constant prices



Ze względu na raczej stabilny poziom cen w długim okresie czasu wskaźniki dynamiki produkcji w cenach stałych i bieżących są zbliżone.

Źródło: Łukasiewicz 1977: 111; Puś 1984: 228.

Jeśli idzie o całość ziem polskich (łącznie z Górnym Śląskiem i Prusami Wschodnimi), szacunki J. Łukasiewicza wskazują, iż dynamika produkcji przemysłowej była niższa niż w Królestwie Polskim (Łukasiewicz 1977: 111). Niestety, nie dysponujemy odrębnymi wskaźnikami produkcji przemysłowej dla Galicji i zaboru pruskiego.

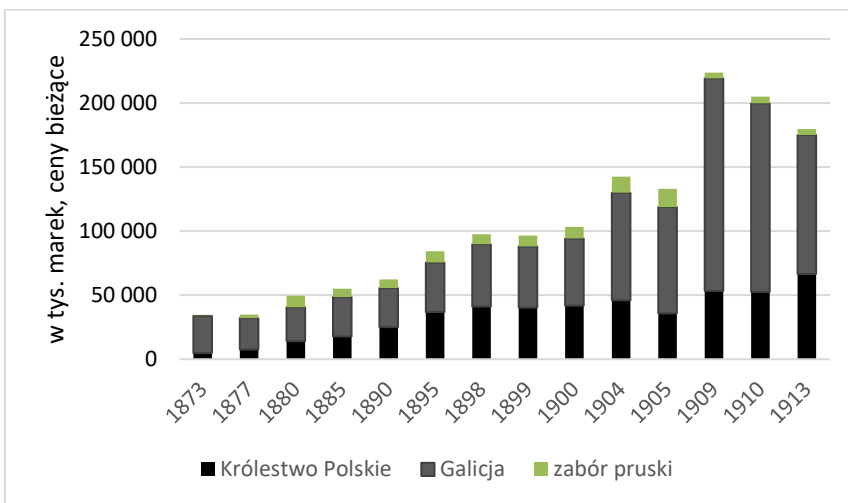
Dane zaprezentowane na rys. 1 ilustrują charakterystyczną dla analizowanej epoki zmienność koniunktury. Dotyczyła ona zarówno sektora przemysłowego, jak i rolnego, okresy ożywienia i ekspansji były przerywane kryzysami. Niektóre z nich miały charakter międzynarodowy. Szczególnie dotkliwa była długa depresja, która rozpoczęła się w 1873 r. i trwała do lat 1890. Dotknęła ona wszystkie sektory (przemysł, rolnictwo, banki), porównywana jest przez historyków z wielką depresją lat 1929–1933 (Rosenberg 1943: 58–73). We wszystkich krajach cechowały ją spadki cen przemysłowych i rolnych, z tendencją stagnacyjną w długim okresie (Wells 1937: 237–251; Łukasiewicz 1968: 11).

Jeśli idzie o położenie przemysłu w prowincjach polskich należących do zaboru pruskiego, trzeba stwierdzić, iż relatywnie silnie rozwinięty był sektor średnich przedsiębiorstw, natomiast słabo wielki przemysł. Ośrodki przemysłowe skupione były w największych miastach: Poznaniu, Gdańsku i Elblągu. W Gdańsku i Elblągu rozwinął się przemysł maszynowy (stocznie, fabryki uzbrojenia). W innych miastach (Poznań, Bydgoszcz, Toruń) powstawały zakłady maszyn rolniczych, były to niewielkie przedsiębiorstwa wytwarzające na potrzeby miejscowego rolnictwa. Najbardziej znany zakład Hipolita Cegielskiego w Poznaniu zatrudniał poniżej 200 robotników. O skali uprzemysłowienia świadczy fakt, iż w Poznaniu, będącym głównym ośrodkiem Wielkopolski, na 100 tys. mieszkańców w przemyśle pracowało 3,2 tys. osób (Jeziński, Leszczyńska 2001: 189). W zaborze pruskim silnie rozwinięty był przemysł rolno-spożywczy (gorzelnictwo, młynarstwo, cukrownictwo, browarnictwo, wytwórnie tytoniu). Cechą charakterystyczną przemysłu wielkopolskiego była jego niska koncentracja.

Przemysł galicyjski skupiał się wokół głównych zasobów surowcowych regionu. Najważniejszym była ropa naftowa, przy czym wyraźny wzrost jej wydobycia nastąpił w pierwszej dekadzie XX w. (dane w tys. ton): 1890 – 91,7; 1900 – 347,2; 1905 – 794,4; 1910 – 1766,0; 1913 – 1113,7 (Łukasiewicz 2006: 236). Przemysł wydobywczy przyciągał inwestorów zagranicznych, natomiast przerób ropy był prowadzony w zagranicznych rafineriach (tylko 1/3 przerabiano w miejscowych rafineriach). Drugim produktem była sól, tutaj także większość produkcji (ponad 90%) lokowano na rynku krajów monarchii. Kolejnym ważnym

surowcem był węgiel kamienny w regionie krakowskim. W Galicji wykształciło się kilka średniej wielkości ośrodków przemysłowych: zagłębie naftowe (Drohobycz, Borysław, Jasło i Krosno), hutnictwo i tkactwo na Śląsku Cieszyńskim oraz górnictwo soli i węgla w regionie krakowskim. Wydobywanie surowców naturalnych umożliwiło pewną koncentrację kapitału oraz przyspieszenie uprzemysłowienia, niemniej na początku XX w. Galicja wciąż pozostawała jedną z najbiedniejszych dzielnic ziem polskich. Stanowiła rynek zbytu dla austriackiego i czeskiego przemysłu oraz węgierskiego rolnictwa.

Jak już wspomniano, we wszystkich polskich prowincjach duże znaczenie gospodarcze miał sektor wydobywczy, obejmował górnictwo węglowe, solne, naftowe czy wydobycie minerałów. Dynamikę jego rozwoju prezentuje rysunek 2. Jak widać, sektor ten miał największe znaczenie w Galicji (górnictwo naftowe, węglowe, solne), mniejsze w Królestwie Polskim (górnictwo węglowe) i bardzo niewielkie w zaborze pruskim (minerały).



Rys. 2. Przemysł wydobywczy w polskich prowincjach z lat 1873–1913

Fig. 2. Mining industry in the Polish provinces from 1873 to 1913

Źródło: Łukasiewicz 2006: 233.

Syntetycznym wskaźnikiem poziomu rozwoju gospodarki jest PKB per capita. Jak wynika z danych zamieszczonych w tab. 3, najwyżej rozwinięte w analizowanym okresie były regiony zaboru pruskiego, najniżej obszary Galicji, pomiędzy nimi znajdował się zabór rosyjski (Królestwo Polskie).

Tabela 3. Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w polskich prowincjach w latach 1850–1910

Table 3. Gross domestic product per capita in the Polish provinces from 1850 to 1910

Wyszczególnienie	1850	1870	1890	1910	
	według parytetu siły nabywczej dolara USA z 2011 r.				1870=100
Ogółem ^a	1 794	2 197	2 854	3 912	178,1 ^b
Zabór pruski	2 086	2 493	3 206	4 326	173,5
Zabór rosyjski	1 424	1 882	2 595	3 715	197,4
Zabór austriacki	1 341	1 637	2 082	2 730	166,8

a – we współczesnych granicach Polski

b – w opracowaniu Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2018: 146, wartość PKB per capita wynosiła 169,4 (1870=100). Różnica wynika z odmiennych metod obliczeń

Źródło: Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2019: 10.

Jeśli idzie o dynamikę PKB w latach 1870–1910, to na pierwszym miejscu plasowały się obszary należące do zaboru rosyjskiego (Królestwo Polskie), na drugim – do zaboru pruskiego, na trzecim – do zaboru austriackiego. Głównym sprawcą wysokiej dynamiki gospodarki zaboru rosyjskiego był sektor przemysłowy. Jak wspomniano wcześniej, był on skoncentrowany w kilku okręgach (warszawskim, łódzkim, dąbrowskim), pozostała część Królestwa pozostawała rolnicza i stosunkowo słabo rozwinięta (Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2019: 11). Wartości polskiego PKB per capita są zbliżone do krajów Europy Środkowej i Wschodniej (Czechosłowacji, Węgier i Finlandii) zarówno pod względem poziomu PKB per capita, jak i jego dynamiki. Jednym słowem, dynamika rozwoju ziem polskich była podobna do pozostałych krajów naszego regionu. Tempo wzrostu wszystkich gospodarek zdecydowanie przyspieszyło w dwudziestoleciu 1890–1913; zdecydowanie niższe było w latach 1870–1890 (Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2018: 147).

Rozwój gospodarki a rola banków – doświadczenia wiodących państw

Rozwój gospodarki zależy od wielu wzajemnie oddziałujących na siebie czynników i okoliczności. Ekonomiści do lat pięćdziesiątych XX w. kluczowe znaczenie przypisywali kapitałowi rzeczowemu. Jego niedobór traktowali jako podstawową barierę rozwoju. W późniejszych dekadach obok czynników materialnych zaczęli wskazywać także kapitał ludzki oraz kapitał społeczny i jakość instytucji (Jabłoński 2011: 209–210).

Na procesy rozwojowe podczas rewolucji przemysłowej w XIX w. największy wpływ miały zasób i jakość kapitału rzeczowego oraz zmiany technologiczne. Zależały one przede wszystkim od inwestycji. Przy deficycie prywatnych inwestycji czynnikami je wspomagającymi stawały się państwo oraz inwestycje zagraniczne. Dla skali inwestycji podstawowe znaczenie miały oszczędności. Tutaj ujawnia się fundamentalna rola sektora finansowego, w tym banków. Ich podstawowym zadaniem było koncentrowanie rozproszonych oszczędności i przekierowywanie ich na inwestycje podmiotów gospodarczych oraz finansowanie ich bieżącej działalności. Alternatywne źródła finansowania stanowiły środki własne przedsiębiorstw, rynki papierów wartościowych oraz inne źródła w postaci różnych funduszy, a także wspomniane środki publiczne (rządowe).

Badania znaczenia systemu finansowego dla rozwoju gospodarek dotyczyły wielu aspektów. Przegląd stanu badań i wniosków z nich wypływających przedstawił Ross Levine (Levine 1997: 688–726). W grupie badaczy przypisujących inicjującą rolę sektorowi finansowemu, w tym bankom, wskazał m.in. Waltera Bagehota, Johna Hicksa czy Josepha Schumpetera (ten ostatni podkreślał rolę finansowania zewnętrznego dla procesu wdrażania innowacji). W grupie ekonomistów uważających, że to rozwój gospodarczy stworzył system finansowy, znaleźli się m.in. Lionel Robinson czy Robert Lucas. Przeprowadzona przez Levine'a analiza piśmiennictwa wskazuje na pozytywną zależność między rozwojem finansowym i gospodarczym. Píše on, że rozwój instytucji finansowych był też dobrym predyktorem dynamiki rozwoju gospodarek, akumulacji kapitału i zmian technologicznych oraz modelu rozwoju gospodarczego (Levine 1997: 688–689).

Oddziaływanie instytucji finansowych na procesy rozwoju może przebiegać wieloma ścieżkami – poprzez stymulowanie oszczędności, bardziej efektywną alokację kapitału, wspomaganie decyzji inwestycyjnych, wspieranie innowacji technologicznych, usprawnianie obrotu towarowego i usługowego, minimalizowanie i dywersyfikację ryzyk, redukcję kosztów informacji i transakcji (Allen i in. 2010: 691). Owo oddziaływanie zależy od stopnia rozwoju poszczególnych elementów sektora finansowego: skali rynku, zakresu usług i ich jakości oraz struktury (systemy zdominowane przez banki lub przez rynek kapitałowy). Na rzeczywistą rolę powyższych czynników wskazują badania empiryczne. Wynika z nich, że kraje z większymi bankami i bardziej aktywnymi rynkami finansowymi rozwijały się lepiej; branże i firmy silnie uzależnione od finansowania zewnętrznego rosły nieproporcjonalnie szybciej w krajach z dobrze rozwiniętymi bankami i rynkami papierów

wartościowych. Nie wynika stąd, że finanse były zawsze egzogeniczne wobec wzrostu gospodarczego. Niewątpliwie rozwój gospodarczy i innowacje technologiczne wpływały na systemy finansowe, podobnie jak czynniki trzecie, takie jak system prawny i polityczny (Levine 1997: 689–690).

Badania zależności między rozwojem bankowości a uprzemysłowieniem wybranych państw w XVIII–XIX w. przeprowadził zespół badaczy pod kierunkiem Rondo Camerona (Cameron i in. 1967). Przedstawili oni system polityczny i gospodarczy jako kontekst rozwoju banków, interakcje pośredników finansowych, rynki finansowe, polityki rządów oraz sposoby finansowania industrializacji. Badania dotyczące Anglii, Belgii, Japonii, Niemiec, Szkocji i Rosji pokazały, że system bankowy odegrał pozytywną, stymulującą rolę w ich rozwoju gospodarczym. Szersze badania na podobny temat, o charakterze bardziej ilościowym, dla 35 państw rozwiniętych gospodarczo i słabo rozwiniętych (w tym ZSRR i Jugosławii) w latach 1860–1963, przeprowadził Raymond Goldsmith (1969). Wskazywały one na równoległość między rozwojem gospodarczym i finansowym w długim okresie czasu; w niektórych krajach (dla których dysponowano danymi) w okresach szybszego wzrostu gospodarczego odnotowywano ponadprzeciętny rozwój finansowy (Goldsmith 1969: 48). W szczególności zwracano uwagę na rolę niemieckiego systemu finansowego we wzroście gospodarczym tego kraju w drugiej połowie XIX w. i pierwszej dekadzie XX w. (Goldsmith 1969: 406–407). Wskazywały one na silne znaczenie instytucji i rynków finansowych dla przyspieszonego procesu industrializacji tego kraju. Według Gerschenkrona wysokie tempo wzrostu niemieckiej gospodarki wyjaśniała specyfika niemieckiego systemu finansowego w postaci dużych banków (nazwanych uniwersalnymi) silnie powiązanych z podmiotami gospodarczymi i zaangażowanych w finansowanie długoterminowe (Gerschenkron 1962). Owe relacje pozwalały na szerokie mobilizowanie oszczędności na inwestycje, sprawowanie przez banki kontroli korporacyjnej nad firmami oraz niższe koszty pozyskania informacji o firmach. Bankierzy promowali największe przedsiębiorstwa, formułowali plany i mapowali ścieżki ich rozwoju, decydowali o wdrażaniu innowacji technologicznych, organizowali fuzje i podwyższenia kapitału (Tilly 1967: 178–181). Niemieckie banki uniwersalne cechowała też dość wysoka odporność na kryzysy finansowe (Calomiris 1995: 257–321).

Impuls do rozwoju niemieckich banków akcyjnych powstał w związku z potrzebami inwestycyjnymi przedsiębiorców kolejowych. Przyczyniły się one także do rozwoju instrumentów finansowych oraz rynku papierów wartościowych. Ważną rolę w finansowaniu inwestycji

infrastrukturalnych odegrał też rząd (oraz rządy krajowe). Pierwsze duże banki akcyjne powstały z inicjatywy bankierów, były to: Commerzbank (założony w Hamburgu w 1870 r. jako Commerz- i Disconto-Bank), także w 1870 r. powstał w Berlinie Deutsche Bank, a w 1872 r. w Dreźnie Dresdner Bank. W kolejnych dekadach banki akcyjne ewoluowały w kierunku modelu uniwersalnego. Największe z nich pod koniec XIX w. zdominowały rynek finansowy oraz świadczyły pełny zakres usług w zakresie kredytów krótkoterminowych i operacji papierami komercyjnymi. W pierwszej fazie industrializacji w latach 1850–1870 odgrywały istotną rolę w mobilizacji kapitału, potem stanowiły raczej podstawowy kanał dostępu do rynków kapitałowych i emisji akcji przemysłowych (Allen i in. 2010). W ostatnich dekadach XIX w. postępowała koncentracja banków i rozbudowa sieci oddziałów, dzięki czemu system stawał się bardziej stabilny. Świadczył o tym fakt, iż kryzysy finansowe z lat 1900–1901 oraz 1907–1908 spowodowały upadki niewielu instytucji, natomiast największe banki zniosły je dobrze. Dodajmy na koniec, że w niemieckim systemie prawnym założenie banku akcyjnego odbywało się na drodze rejestracji spółki. W latach 1884–1914 prawo o zakładaniu spółek, emisji akcji i obrocie papierami wartościowymi zostało znowelizowane. Ustawą z 1884 r. określono minimalne udziały na 1000 marek, co czyniło wprowadzenie akcji do obrotu dość trudnym, ponadto kapitał spółki musiał być w całości subskrybowany przed jej założeniem. Ustawodawstwo z 1892 i 1896 r. zaostrzyło zasady notowania akcji na giełdach w sposób, który wzmocnił rolę dużych banków (Guinnane 2002: 46–47). W systemie niemieckim istotną rolę gospodarczą w skali lokalnej odgrywały instytucje depozytowo-pożyczkowe o charakterze spółdzielczym i publicznym, takie jak kasy oszczędności (sparkassen), banki krajów (landesbanken) i inne. Niestety, nie ma miejsca na pokazanie cech i zakresu ich działań.

W Rosji istotną rolę odgrywały banki publiczne, w tym powstały w 1861 r. państwowy Gosbank jako bank centralny (Khristoforov 2015: 6–7). Był on podporządkowany Ministerstwu Finansów, uczestniczył w dystrybucji środków państwowych i finansowaniu priorytetowych rządowych projektów, udzielał kredytów krótko- i średnioterminowych, prowadził skup weksli, papierów wartościowych na rachunek własny i rachunek klientów, przyjmował depozyty (Żukowska 2019: 36–37). Gosbank posiadał kantory i oddziały, jednym z nich był kantor zlikwidowanego w 1866 r. Banku Polskiego. Ustawą z 1894 r. wzmocniono wspieranie przez Gosbank małych i średnich producentów (Khristoforov 2015: 12). Realizował on nadal operacje bankowe o charakterze komercyjnym i wykonywał specjalne zlecenia rządowe. Jeśli idzie o pozostałe

banki, wymienić tu należy złożony pod względem właścicielskim system, który tworzyły banki państwowe, prywatne (o różnym statusie), towarzystwa wzajemnego kredytu i spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe. Główną inicjatywę w tworzeniu i formowaniu systemu bankowego przejawiało państwo, które było dominującym właścicielem wielu banków komercyjnych. Przyczyn takiej sytuacji należy szukać w silnej pozycji władzy państwowej i jej ingerencji we wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego. Jednolite podstawy prawne działalności banków stworzono pod koniec XIX w. Były one dość restrykcyjne w odniesieniu do banków akcyjnych, zgodnie z regulacjami z lat 1881–1883 zgodę na założenie banku wydawało Ministerstwo Finansów po spełnieniu warunków: minimum pięciu założycieli banku, jeden akcjonariusz mógł dysponować maksymalnie 110 głosami, minimalny kapitał założycielski wynosił od 0,5 do 5 mln rubli, połowa kapitału miała być wniesiona w momencie założenia banku, pozostałe 50% w okresie 6 miesięcy od uruchomienia (Żukowska 2019: 38–39). Przepisy te ograniczyły możliwości zakładania banków słabych kapitałowo.

Austriacki system bankowy miał szereg cech związanych z charakterem ustroju monarchii habsburskiej, powielał też rozwiązania stosowane w krajach zachodnich. Był w pewnym zakresie imitacją systemu pruskiego (banki hipoteczne, spółdzielnie kredytowe), w części kopiował wzory francuskie (Credit Mobilier), w części był kombinacją wzorów niemieckich, angielskich lub francuskich (kasy oszczędnościowe) (Wurm 2017).

Funkcję banku centralnego od 1816 r. pełnił Austriacki Bank Narodowy, który wspierał rząd, ułatwiając zaciąganie pożyczek, prowadził też działalność komercyjną na polu pożyczkowym (Jobst, Kernbauer 2016: 8). Od 1856 r. udzielał kredytów hipotecznych, co stanowiło rzadkość w praktykach banków centralnych. Podczas kryzysów przejmował odpowiedzialność za utrzymanie stabilności systemu finansowego. Po powstaniu dualnej monarchii austro-węgierskiej od 1878 r. występował pod nazwą Bank Austro-Węgier.

Najdłuższą historię w systemie austriackim miały kasy oszczędnościowe (Österreichische Sparcasse), zakładane po wojnach napoleońskich. W 1882 r. powstała Poczta Kasa Oszczędności, która rozwijała działalność poprzez sieć urzędów pocztowych. Osobną grupę stanowiły banki hipoteczne udzielające kredytów w rolnictwie, pierwszy taki bank został założony w Galicji (Galizische Landständische Credit-Anstalt) w 1841 r. na wzór pruski. Kredyt hipoteczny oferowały też banki prowincjonalne wzorowane na niemieckich Landesbanken. Ponieważ nie posiadały odpowiednio dużych kapitałów,

ich pożyczki gwarantowały rządy krajowe monarchii (Wurm 2006: 22–23). Spółdzielnie kredytowe upowszechniły się w ostatnich dekadach XIX w., wzorowane były na niemieckich spółkach typu Schultze bądź Raiffeisena. Od lat 1880. banki hipoteczne i spółdzielnie kredytowe odgrywały decydującą rolę w finansowaniu rolnictwa, budownictwa i infrastruktury.

Ważną grupę instytucji finansowych stanowiły prywatne banki komercyjne: domy bankowe i spółki akcyjne. Domy bankowe rozwijały się w latach 1840–1860, z powodu kryzysu 1857 r. część z nich upadła, inne zostały przekształcone w banki specjalistyczne lub zostały przejęte przez większe banki. Rozwój przemysłowy Austrii finansowały banki akcyjne mające cechy banków uniwersalnych, wzorowane na francuskim *Crédit Mobilier*. Aktywnie wspierały powstawanie nowych firm oraz powiększanie ich kapitałów poprzez udziały (Good 1984). Jednym z największych był *Credit-Anstalt* (*Österreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe*) założony w Wiedniu w 1855 r. Pozycja akcjonariuszy (Rothschildowie i arystokracja) dawała mu przewagę na rynku, stał się on szybko największym bankiem w monarchii z oddziałami w Pradze, Peszcie, Brnie, Lwowie i Trieście. Bankiem o charakterze korporacyjnym był *Allgemeine Österreichische Boden-Credit-Anstalt* powstały w 1863 r. Zajmował się transakcjami hipotecznymi, emitował papiery wartościowe, brał udział w transakcjach handlowych. W następnych latach powstało jeszcze sporo tego rodzaju banków, ale o mniejszym znaczeniu. Po krachu 1873 r. rozwój banków akcyjnych zatrzymał się, ponownie ożył w latach 90. XIX w. Banki akcyjne zrewolucjonizowały bankowość monarchii, włączały się w rozwój firm, pośredniczyły w emisji papierów wartościowych w drodze oferty publicznej, prowadziły kredyty długo- i krótkoterminowe (Lawrence 1976). Budowały struktury koncernowe (*Konzern*), czyli sieć powiązań z zakładanymi firmami, które finansowały i z którymi były powiązane personalnie (Eigner 1997). Największą rolę odgrywały wielkie banki wiedeńskie, które poprzez oddziały stopniowo rozszerzały działalność na wszystkie kraje monarchii: w 1896 r. dziesięć dużych banków wiedeńskich miało w monarchii 34 oddziały, w 1905 r. już 92 (Wurm 2006: 24). Podobną drogą próbowały podążać banki Czech i Węgier, one jednak nie dysponowały odpowiednio dużymi kapitałami, by konkurować z bankami wiedeńskimi. Pozycja banków wiedeńskich wynikała także stąd, iż Wiedeń był jednym z europejskich centrów finansowych, na Wiedeńskiej Giełdzie Papierów Wartościowych swoje walory sprzedawały państwa i instytucje finansowe.

Banki na ziemiach polskich i ich działalność w sferze gospodarczej

Druga połowa XIX w. przyniosła istotne zmiany w systemie bankowym ziem polskich. Jedną z jego cech była mnogość form organizacyjnych podmiotów prowadzących działalność bankową, która wynikała z regulacji prawnych określających zasady tworzenia i działalności instytucji finansowych obowiązujących w państwach zaborczych. We wszystkich trzech polskich prowincjach zaborczych rozwinęły się banki akcyjne, instytucje związane z kredytem hipotecznym w rolnictwie oraz lokalne instytucje kredytowe o różnych formach organizacyjnych, którym później nadano wspólną nazwę spółdzielni kredytowych. Były one instytucjami taniego kredytu udzielanego na podstawie uproszczonych procedur słabym ekonomicznie podmiotom sektora drobnotowarowego. Tworzenie spółdzielni kredytowych było przejawem rozwoju ruchu spółdzielczego jako takiego (spółdzielnie producenckie, usługowe, handlowe), który łączył lokalne społeczności w samorządnych organizacjach. Spółdzielnie przyjmowały lokaty członków, udzielały im niskoprocentowanych pożyczek, ich istotą była realizacja celów ekonomicznych i społecznych, współdziałanie ekonomiczne i solidaryzm społeczny (Leszczyńska, Lisiecka 2005: 60). Pod względem koncepcyjnym i instytucjonalnym nawiązywały do niemieckich spółek Raiffeisena oraz Schulzego. Na systemie Schulzego opierały swą działalność banki ludowe w zaborze pruskim, towarzystwa (stowarzyszenia) zaliczkowe w Galicji oraz kasy przemysłowców i towarzystwa wzajemnego kredytu w Królestwie Polskim; na systemie Raiffeisena – galicyjskie spółki oszczędności i pożyczek (później nazwane kasami Stefczyka) oraz towarzystwa kredytowe i oszczędnościowo-pożyczkowe w Królestwie Polskim.

Rozwój instytucji bankowych we wszystkich polskich prowincjach wynikał rosnącego zapotrzebowania na kredyt. W większych ośrodkach oferowały go banki komercyjne, w skali lokalnej odpowiadały zaś instytucje o charakterze spółdzielczym. Na działalność instytucji finansowych wpłynęło także odejście państw zaborczych od określania maksymalnych stóp procentowych⁴. W regionach zacofanych gospodarczo zaczął się rozwijać kredyt lichwiarski. Reakcją władz były zmiany prawa karnego i cywilnego zakazujące stosowania nadmiernych odsetek: w Galicji w 1876 r., w Austrii w 1881 r., w Rzeszy w 1880 r. (nowelizacja w 1893 r.), w Rosji w 1893 r. (nowelizacja

⁴ W Austrii w 1868 r., w Prusach w 1867 r. (w Rzeszy Niemieckiej w 1871 r.), w Rosji w 1879 r., w Królestwie Polski w 1885 r.

w 1903 r.). Zdefiniowano, czym jest lichwa pieniężna i określono warunki umowy kredytowej, które czyniły pożyczkę lichwiarską przestępstwem. Sankcjom karnym podlegało też stosowanie lichwy ukrytej (Leszczyńska, Lisiecka 2005: 225–228).

Na ziemiach polskich działalność prowadziły także banki zagraniczne. Przesłanki, jakimi kierowały się w swojej ekspansji, są trudne do odtworzenia, można założyć, że podążały za firmami przemysłowymi, które lokowały się w polskich prowincjach, wspierały i finansowały ich inwestycje, pełniły też funkcję informacyjną i doradczą.

Królestwo Polskie. Pierwszą instytucją mającą ważne znaczenie w finansowaniu rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego był Bank Polski (powstał w 1828 r., prowadził działalność do likwidacji w 1886 r.). Pełnił rolę banku emisyjnego, realizował też czynności w zakresie kredytu inwestycyjnego, angażując się we wspieranie industrializacji Królestwa Polskiego. Dzięki jego kredytom oraz kredytom rządowym powstało (lub rozbudowało działalność) wiele dużych przedsiębiorstw okręgu łódzkiego, sosnowieckiego i warszawskiego. Bank Polski prowadził ponadto dyskonto weksli oraz kredyty krótkoterminowe. W drugiej połowie wieku po wycofaniu się z zadań w zakresie kredytu inwestycyjnego zajmował się przede wszystkim dyskontem weksli (tab. 4).

Tabela 4. Kredyty Banku Polskiego w latach 1851–1885

Table 4. The loans of the Bank of Poland from 1851 to 1885

Lata	Pożyczki				Dyskonto weksli	Portfel wekslowy na koniec okresu
	ogółem ^a	dla przemysłu ^b	handlowe na towary			
			przemysłowe	rolne		
w mln rubli srebrnych, przeciętne roczne						
1861—1865	1,3	0,2	0,6	0,5	4,0	1,3
1866—1870	1,4	0,1	0,5	0,7	12,6	2,7
1871—1875	1,1	—	0,4	0,7	33,7	10,1
1876—1880	1,1	—	0,4	0,6	51,8	15,5
1881—1885	1,4	—	0,9	0,5	54,7	14,7

a – bez krótkoterminowych pożyczek dla zakładów przemysłowych;

b – Bank Polski nie miał prawa udzielać takich pożyczek od 1870 r.

Źródło: Buczkowski, Nowak (red.), 1928: 113.

Bank Polski po likwidacji w 1886 r. stał się kantorem rosyjskiego Banku Państwa. Rozmiary jego operacji w Królestwie w latach 1906–1913 pokazują dane: depozyty wzrosły z 487,6 mln rubli do 1194 mln rubli, dyskonto weksli z 87,2 mln rubli do 168,7 mln rubli. W 1913 r.

kredyty dyskontowe, redyskontowe i na rachunkach bieżących wyniosły 384,3 mln rubli, z czego na Warszawę i Łódź przypadało 82%. Działalność Banku na rynku kredytowym Królestwa w stosunku do operacji w całym imperium nie była znacząca – jego kredyt dyskontowy i lombardowy stanowił około 7% operacji tego typu w całym Imperium.

W finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych w latach 1870–1913 najważniejszą rolę odgrywały banki akcyjne. Zaczęły powstawać na początku lat 1870. w największych ośrodkach przemysłowych: w Warszawie (Bank Handlowy S.A., Bank Dyskontowy S.A.), w Łodzi (Bank Handlowy S.A., w 1897 r. Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu) (Badziak: 1977: 97–103). Do 1914 r. powstało łącznie 8 banków akcyjnych. Były zakładane przez przedsiębiorców, którzy zdobyli kapitały wcześniej także przez „przechwytywanie” środków publicznych (dzierzawy monopoli skarbowych, udział w finansowaniu inwestycji publicznych, w tym kolejowych) (Jeziński 2000: 48–58).

Największym bankiem prywatnym był Bank Handlowy w Warszawie założony przez przedsiębiorców i kupców warszawskich w 1870 r., mający postać spółki akcyjnej. Jego kapitał w pierwszych latach wynosił 6,5 mln rubli (w tym zakładowy 6 mln rubli), w 1906 r. już 18,5 mln rubli (w tym zakładowy 12 mln rubli), a w 1914 r. aż 31,7 mln rubli (w tym zakładowy 20 mln rubli). Przechowywane wkłady w końcu 1906 r. wynosiły 52,6 mln rubli, w 1910 r. – 86,0 mln rubli, w 1914 r. – 111,7 mln rubli (Landau, Tomaszewski 1970: 31–56). Środki, jakimi dysponował (kapitały własne oraz wkłady ludności i firm), wynoszące w 1914 r. 143,4 mln rubli, stanowiły 52,2% ogółu środków wszystkich 8 banków akcyjnych działających w Królestwie; skupiał 60% lokat oraz 44% ogółu obrotów. Rozpoczął działalność jako bank dyskontowy, w końcu wieku zmienił swój profil, zyskując cechy banku uniwersalnego: udzielał kredytów krótkoterminowych, prowadził dyskonto weksli, angażował środki w inwestycje przemysłowe, pośredniczył w emisjach akcji spółek i nabywał akcje na własny rachunek, tworzył specjalne konsorcja, finansował inwestycje kolejowe. Zbudował skomplikowaną sieć powiązań finansowych z firmami przemysłowymi, w niektórych przypadkach przejmował kontrolny pakiet akcji⁵. Na początku XX w. był największą polską instytucją finansową, posiadał filie w Petersburgu i Moskwie oraz Berlinie, Gdańsku i Szczecinie. Podobną ścieżką, choć

⁵ Niektóre z takich przedsięwzięć przyniosły problemy, np. w 1901 r. Bank zmuszony był – razem z bankami niemieckimi i firmą Karola Scheiblera z Łodzi – utworzyć specjalne konsorcjum, które przejęło zobowiązania firmy metalurgicznej Fitzner i Gamber S.A., a następnie zarządzało nią.

na mniejszą skalę, podążały inne banki akcyjne. Wspomagały rozwój przemysłu poprzez kredyty bieżące i inwestycyjne; poprzez powiązania z podmiotami zagranicznymi (w tym bankami zagranicznymi) wpływały na inwestycje zagraniczne i związane z nimi przepływy finansowe (Puś 1984: 14). Warto tu dodać, że w Królestwie funkcjonowały też oddziały czterech banków rosyjskich. Działalność banków akcyjnych przedstawia tab. 5, dotyczy ona ostatnich lat przedwojennych (niestety nie dysponujemy liczbami zbiorczymi dla wcześniejszych lat).

Tabela 5. Banki akcyjne Królestwa Polskiego w latach 1907–1914*

Table 5. Joint-stock banking in the Kingdom of Poland from 1907 to 1914

Lata	Liczba banków	Kapitały własne i wkłady			Dyskonto weksli
		ogółem	kapitały własne ^a	wkłady	
w mln rubli					
1907	4	114,8	34,5	80,3	35,1
1910	4	148,5	34,8	113,6	60,0
1914	8	274,5	82,4	192,2	127,3

* – stan na początku roku

^a – kapitał zakładowy banków wynosił: w 1907 r. 23,0 mln rubli, w 1911 r. – 27,5 mln rubli, w 1915 r. – 63,5 mln rubli.

Źródło: *Rocznik Statystyczny...* 1915: 152; *Rocznik Statystyczny...* 1916: 265.

Jakie było znaczenie banków (krajowych i zagranicznych) w rozwoju przemysłowym Królestwa Polskiego w latach 1870–1913? Na podstawie badań dotyczących rozwoju przemysłu, monografii największych firm i banków oraz form obecności kapitałów zagranicznych można stwierdzić, że środki na zakładanie i rozbudowę przedsiębiorstw (spółek krajowych i zagranicznych) pochodziły w pierwszej fazie industrializacji głównie z zakumulowanych zysków, w kolejnych dekadach także z emisji akcji. Znaczenie bankowych kredytów inwestycyjnych (według modelu austriackiego czy niemieckiego) było marginalne bądź nieobecne do lat 1890. Według Zbigniewa Pustuły w przemyśle ciężkim Królestwa w latach 1880. i 1890. finansowanie przedsiębiorstw bankowym kredytem długoterminowym nie rozwinęło się na szerszą skalę. Autor nie odnotował także uzyskiwania przez przedsiębiorstwa tego sektora poważniejszych kredytów zagranicznych; współpraca z bankami polskimi dotyczyła głównie kredytu krótkoterminowego. Środki na cele inwestycyjne i obrotowe większość przedsiębiorstw hutniczo-metalowych czerpała z emisji akcji oraz własnych rezerw pieniężnych. Sytuacja ta uległa poważnym zmianom u schyłku XIX w., niestety Pustuła nie rozwija tego wątku (Pustuła 1964: 937). Badania dotyczące łódzkiego przemysłu włókienniczego wskazują na podobne tendencje: do lat 1880. znaczenie kredytu krótkoterminowego krajowego

i zagranicznego w funkcjonowaniu firm było relatywnie słabe, jeśli idzie o kredyt inwestycyjny, nie odnotowano zaangażowania banków, firmy rozwijały działalność, inwestując własne środki (Ihnatowicz 1956: 250–251). Podkreślmy w tym miejscu, że pierwsze banki akcyjne powstały na początku lat 1870., założyli je właśnie przemysłowcy w oparciu o zakumulowane zyski, skutkiem tego było powiązanie banków z firmami. Odnosząc tę sytuację do Łodzi, Ireneusz Ihnatowicz pisał, iż powstał „skomplikowany obraz struktury i gromadzenia się kapitału” i jego roli w finansowaniu wzrostu kapitału przemysłowego w przemyśle łódzkim. W odniesieniu do łódzkiego Banku Handlowego nastąpiły złożone powiązania z firmami łódzkimi, ich właścicielami i kapitałem obcym: niektórzy akcjonariusze banku spoza przemysłu łódzkiego byli związani z kapitałem zagranicznym, inni byli jednocześnie kupcami i agentami banków niemieckich i angielskich (Ihnatowicz 1956: 252–253). Jednym słowem wzrost znaczenia banków (w tym zagranicznych) w procesie finansowania uprzemysłowienia nabrał tempa od lat 1890., dotyczył także zaangażowania w przedsięwzięcia o charakterze założycielskim. Uczestniczyły w tym również banki zagraniczne (głównie niemieckie i francuskie) (Puś 1984: 18, 21, 28, 167; Pietrzak-Pawłowska 1970: 87–88). Wiele z nich współpracowało z polskimi bankami w refinansowaniu zakupów maszyn czy surowców w krajach zachodnich. Niestety nie jest możliwe oszacowanie skali i struktury zaangażowania banków krajowych i zagranicznych w opisane procesy, zagadnienie to wymaga nowych, szerokich badań.

Kolejną ważną grupę instytucji finansowych w Królestwie Polskim stanowiły spółdzielnie kredytowe (oszczędnościowo-pożyczkowe), mające różne formy prawne. Za najstarszy typ uważa się kasy pożyczkowe przemysłowców, które bazowały na zasadach Schulzego. Pierwsza Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawy powstała w 1870 r. (na podstawie ustawy z 1869 r.). Drugim typem instytucji spółdzielczej nawiązującej do zasad Schulzego były towarzystwa wzajemnego kredytu (pierwsze powstało w 1871 r. w Warszawie). Kasy przemysłowców i towarzystwa wzajemnego kredytu pod względem organizacji i celu działalności były formą pośrednią między spółdzielnią a spółką. Prowadziły szeroki zakres czynności kredytowych, obsługiwały małe i średnie firmy przemysłowe, rzemieślnicze i kupieckie. Kasy przemysłowców wyróżniały się wysokimi zasobami finansowymi, dobrą organizacją, wysokim poziomem uspołecznienia, udzielały krótkoterminowych pożyczek przede wszystkim swoim członkom. Towarzystwa wzajemnego kredytu miały podobny profil (Nowak 1932: 137). Ustawą z 1895 r. zabroniono tworzenia nowych kas przemysłowców, istniejące miały się przekształcić w towarzystwa wzajemnego kredytu⁶.

⁶ Z istniejących w 1889 r. jedenastu kas do 1913 r. przetrwało w dawnej postaci pięć.

Typową instytucją spółdzielczą były towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe wzorowane na modelu Reiffeisena. Opierały swoją działalność na udziałach członkowskich, zrzeszały drobnych przemysłowców, rzemieślników i wolne zawody, a więc w zasadzie ludność miejską, początkowo nie mogli do nich należeć mieszczaństwo nieposiadający nieruchomości. Towarzystwa kredytowe, także wzorowane na spółdzielniach Raiffeisena, różniły się od poprzednich brakiem udziałów członkowskich (kapitał tworzyły z kredytów w innych instytucjach bankowych lub z ofiarowanych funduszy). Powstawały głównie w środowisku wiejskim, początkowo nie mogli do nich należeć bezrolni chłopci. Oba typy spółdzielni zajmowały się kredytem krótkoterminowym, ale także długoterminowym (rolnicy korzystali z kredytu długoterminowego na zakup ziemi i inwentarza). Na podstawie ustawy z 1885 r. towarzystwa mogły być zakładane wyłącznie na terenie miast i osad miejskich, dopiero w 1904 r. zezwolono na ich tworzenie także na obszarze wsi. Odtąd ich liczba zaczęła szybko rosnąć. Z tego powodu powołano Komisję Współdzielczą mającą koordynować i wspomagać działalność spółdzielczą, w 1909 r. z jej inicjatywy utworzono spółkę akcyjną Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie jako centralę organizacyjno-finansową spółdzielni (w 1912 r. 70% akcji posiadały spółdzielnie, reszta była w rękach prywatnych). Bank działał na rzecz wzmocnienia relacji finansowych między spółdzielniami kredytowymi spożywców i rolników, przejął od Komisji Współdzielczej funkcje związku rewizyjnego.

Działalność wszystkich opisanych wyżej spółdzielni kredytowych przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Towarzystwa kredytowe o charakterze spółdzielczym w Królestwie Polskim w latach 1903–1912*

Table 6. Cooperative credit societies in the Kingdom of Poland from 1903 to 1912

Lata	Towarzystwa zrzeszone	Członkowie w tys.	Kapitały własne	Wkłady	Pożyczki
			w mln rubli		
1903	135	60,1	9,4	21,2	33,6
1910	515	322,2	22,1	84,3	104,5
1912	799	526,1	30,4	117,9	148,9
w tym towarzystwa:					
wzajemnego kredytu	92	48,3	15,2	60,0	85,2
oszczędnościowo-pożyczkowe	620	406,4	14,7	51,8	57,7
kredytowe	87	71,3	0,4	6,2	5,9

* – stan w końcu roku; dane nie obejmują kas przemysłowców. Dane ich dotyczące są następujące. Rok 1903: liczba kas 5, liczba członków 18,1 tys., kapitał własny 1,9 mln rubli, wkłady 8,2 mln rubli, pożyczki 9,4 mln rubli; 1913: liczba członków 26,0 tys., kapitał własny 4,1 mln rubli, wkłady 17,6 mln rubli, pożyczki 20,0 mln rubli.

Źródło: *Rocznik Statystyczny...* 1916: 273–276.

Tabela pokazuje, iż najintensywniejszy wzrost liczby członków, kwot wkładów i pożyczek nastąpił około roku 1910. Największe kwoty wkładów i pożyczek dotyczyły towarzystw wzajemnego kredytu oraz towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych, zdecydowanie mniejsze – towarzystw kredytowych.

Dla spółdzielni kredytowych konkurencję stanowiły gminne kasy oszczędności (pierwsze powstały w 1843 r.). Opierały swą działalność na solidarnej odpowiedzialności członków gminy, zarządzane były przez wójtów, po 1904 r. przez osoby pochodzące z wyboru. Udzielały niewielkich pożyczek krótkoterminowych, kwotowo zależnych od stanu posiadania pożyczkobiorcy. Liczba kas w latach 1905–1913 wynosiła ok. 1300, ich pożyczki wzrosły z 18,9 mln rubli w 1905 r. do 56,7 mln rubli w 1913 r. (Łukasiewicz 2006: 304). Kwoty te stanowiły 1/3 pożyczek udzielanych przez organizacje o charakterze spółdzielczym.

Ważne znaczenie na rynku depozytowym miała Państwowa Kasa Oszczędności założona w 1862 r., na terenie Królestwa rozpoczęła działalność w 1885 r. Jej placówki funkcjonowały przy oddziałach Banku Państwa, izbach skarbowych, urzędach pocztowych (w 1910 r. było 556 placówek podległych Państwowej Kasie Oszczędności, w 1914 r. już 608). Zebrane środki Kasa lokowała w papierach wartościowych gwarantowanych przez państwo. Łącznie Kasa i kasy gminne „zebrały” w 1905 r. 49,3 mln rubli wkładów, w 1910 r. już 81,9 mln rubli (w tym kasy gminne odpowiednio 18,5 mln rubli i 22,6 mln rubli). Z kwot ogółem aż 15,9 mln rubli w 1905 r. i 28,2 mln rubli w 1910 r. przypadało na gubernię warszawską (Łukasiewicz 2006: 303–304).

Na koniec warto wspomnieć o „specjalistycznych” instytucjach długoterminowego kredytu rolnego w postaci towarzystw kredytowych ziemskich, wzorowanych na niemieckich landszaftach. Powstały w celu pozyskania środków na działalność gospodarstw ziemiańskich. Zabezpieczeniem długoterminowych pożyczek opartych o emitowane listy zastawne były nieruchomości członków towarzystwa. W Królestwie Polskim towarzystwo kredytowe ziemskie powstało w 1825 r., od 1869 r. podlegało Ministerstwu Finansów w Petersburgu. Od 1871 r. z jego kredytów mogły korzystać także duże gospodarstwa chłopskie posiadające hipotekę. Podobny charakter miały towarzystwa kredytowe miejskie zrzeszające właścicieli nieruchomości miejskich. Do początku XX w. utworzono takich towarzystw 12 w ważniejszych miastach. Kwoty pożyczek udzielanych przez towarzystwo ziemskie systematycznie rosły: 1870 – 74,8 mln rubli, 1880 – 97,0 mln rubli, 1890 – 127,1 mln rubli, 1900 – 139,6 mln rubli, 1910 – 178,9 mln rubli. Rosła też liczba właści-

cieli majątków ziemskich zrzeszonych w towarzystwie: od 4 tys. majątków w 1838 r. do ok. 7 tys. w latach 1880., a następnie 9–10 tys. po roku 1910 (Chomać 1970: 30–31).

Wielkopolska i Pomorze Środkowe. Struktura i gospodarcza rola poszczególnych typów banków wyglądała nieco inaczej aniżeli w Królestwie Polskim. Po pierwsze należy podkreślić znaczenie oddziałów banków niemieckich, które odgrywały ważną rolę w finansowaniu większego przemysłu i handlu. Działalność kredytową bezpośrednią, aczkolwiek na symboliczną skalę, rozwijał także Bank Rzeszy.

Polski system bankowy stanowiły z jednej strony banki akcyjne, następnie różnego rodzaju formy banków spółdzielczych. Trzeba dodać, że w ich tworzenie silnie angażowały się polskie sfery gospodarcze. Po powstaniu Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej polskie instytucje kredytowe za swój cel uznały utrzymanie polskich gospodarstw ziemiańskich i gospodarstw włościańskich. Ich działalność była skuteczna, pomimo restrykcji administracyjno-prawnych oraz znacznych środków przeznaczonych przez państwo pruskie na Komisję Kolonizacyjną. Należy wspomnieć, że w zaborze pruskim zostało zlikwidowane w 1877 r. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Wielkim Księstwie Poznańskim powstałe w 1821 r. Od 1857 r. działało Towarzystwo Kredytowe dla Prowincji Poznańskiej pod pruskim zarządem.

Pierwszy polskim bankiem prywatnym był Bank Przemysłowców sp. z o.o. założony w 1861 r. przez polskie sfery gospodarcze zrzeszone w Poznańskim Towarzystwie Przemysłowym. Bank kilkakrotnie zmieniał nazwę (1861: Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców m. Poznania, 1872: Towarzystwo Pożyczkowe m. Poznania, 1888: Bank Przemysłowców m. Poznania, 1890: Bank Przemysłowców). Początkowo działał na zasadzie samopomocy i solidarności, tworzył wzorzec dla towarzystw przemysłowych i rolniczych w innych miastach, które zakładały towarzystwa pożyczkowe; czasem były one tylko dla włościan, czasem miejskie, z upływem lat ich typ organizacyjny ujednolicono. Jego kapitały własne wzrosły z 152 tys. marek w 1880 r. do 8,9 mln marek w 1913 r., a wkłady odpowiednio: z 666 tys. do 33,6 mln marek (*Bank...* 1911, s. 5, 12, 21, 58–59). Drugim bankiem prywatnym był założony w 1862 r. przez ziemian wielkopolskich Tellus. Kryzys finansowy z 1873 r. doprowadził do jego upadku. W 1870 r. powstał związany ze sferami ziemiańskimi Bank Kwilecki Potocki i Ska, a w 1872 r. Bank Włościański S.A., który miał zajmować się obsługą kredytową gospodarstw chłopskich. Do banków akcyjnych zaliczano także Bank Związku Spółek Zarobkowych będący centralą spółdzielczości kredytowej. Szerzej piszę o nim na kolejnych stronach opracowania. Skalę dzia-

łałości opisanych wyżej banków przedstawia tabela 7. Pokazuje ona, że najbardziej wyraźny wzrost ich działalności rozpoczął się na początku XX w. Największymi były Bank Przemysłowców i Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Tabela 7. Banki polskie (prywatne) w Wielkopolsce w latach 1880–1913*

Table 7. Polish (private) banks in Wielkopolska from 1880 to 1913

Lata	Kapitały własne i wkłady		Pożyczki	Weksle
	kapitały własne	wkłady		
	w mln marek niemieckich			
1880	3,2	2,0	3,1	1,7
1890	3,8	6,5	6,9	4,3
1900	5,8	14,7	11,0	9,8
1910	16,8	69,2	17,3	57,9
1913	20,0	87,8	24,0	72,3

* – stan w końcu roku; dane obejmują banki: Bank Przemysłowców, Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank Włosciański oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych (od 1890 r.).

Źródło: Łukasiewicz 2006: 309.

Wielkie znaczenie dla gospodarki regionu, zwłaszcza w sferze lokalnego kredytu krótkoterminowego, miały spółdzielnie kredytowe. Zaczęły one powstawać od lat 1860. jako element szerszego ruchu stowarzyszeniowego (Ochociński 1961: 208). Pierwsze dekady były trudne, spółdzielni nie było wiele, miały charakter efemeryczny. Dalszy ich rozwój następował za sprawą zaangażowania propagatorów spółdzielczości (nie tylko kredytowej), którzy byli współzałożycielami wielu instytucji. Reformy utrwalające ruch spółdzielczy przeprowadzono w latach 1870–1890. Udało się wdrożyć jednolity typ banku ludowego (wzorowanego na systemie Schultze) oraz zbudować strukturę organów spółdzielczych. Szczególnie ważne było połączenie w 1871 r. spółdzielni w Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich (ZSZiG zrzeszał polskie spółdzielnie z Pomorza Gdańskiego, Śląska, Warmii i Mazur), a następnie powołanie w 1885 r. Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu (BZSZ) będącego „bankiem centralnym spółdzielni” (Ochociński 1986: 223–225). By realizować zadania w zakresie ułatwiania kredytu i obiegu kapitałów, ZSZiG współorganizował Bank Włosciański w Poznaniu i powierzył mu kredytowanie spółdzielni związkowych. Związek dążył do tworzenia silnych spółek o dużym zasięgu terytorialnym, grupujących przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Wobec akcji germanizacyjnej ich działalność miała też wymiar patriotyczny.

Szczególnie ważna dla funkcjonowania obu instytucji była pozycja patrona, ogniu wiążącego struktury ZSZiG i BZSZ w jeden system. Ta unia osobowa przejawiała się w tym, że kuratorem BZSZ był każdorazowo patron ZSZiG. Stanowisko pierwszego patrona objął ksiądz Augustyn Szamarzewski, w 1873 r. nakazał on ujednoczenie nazwy spółek na bank ludowy i nadał im spójną organizację. Po jego śmierci patronem został ksiądz Piotr Wawrzyniak, zwany „królem czynu”, pod jego patronatem nastąpił rozkwit organizacji kredytowych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Ostatnim patronem przed wojną był ksiądz Stanisław Adamski. Autorytet patronów leżał w sile systemu, na którego czele stali. Przy ich wsparciu powstał sprawnie funkcjonujący system spółdzielczości bankowej integrujący dział oszczędnościowy i kredytowy, istotnie wspomagający rozwój ekonomiczny regionu. Instytucja patrona wyraźnie odróżniła system wielkopolski od pozostałych zaborów (Świtalski 1971: 203).

Zatrzymajmy się na chwilę przy roli BZSZ. Był on centralą finansową spółdzielni, dla ich rozwoju miał znaczenie fundamentalne, za jego sprawą udało się rozwiązać problemy z utrzymaniem płynności (Sitarek 1977). Powstanie banku nie było proste, zakładano, że w jego kapitale będą partycypować spółdzielnie. Ostatecznie akcje kupiły tylko osoby prywatne, kapitał akcyjny wynosił tylko 40 tys. marek, tj. minimalną kwotę przewidzianą prawem przy wpisie do sądowego rejestru handlowego. Po 1886 r. podjęto decyzję, że spółdzielnie należące do Związku Spółek Polskich powinny przeznaczyć 10% majątku na zakup akcji banku. W ten sposób jego kapitał wzrósł do 500 tys. marek (61% należało do spółdzielni polskich z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, a reszta do osób prywatnych). W 1901 r. powiększono kapitał do 1 miliona marek, a w następnych latach do 6 mln marek (75% akcji należało do spółdzielni). Utworzono oddziały w Toruniu i Sopocie, kantor na kolejowej stacji granicznej z Królestwem Polskim w Skalmierzycach, nawiązano współpracę z Bankiem Rzeszy i Bankiem Drezdeńskim (Sitarek 1977: 70–71). BZSZ był największym polskim bankiem zaboru pruskiego, zdeponowane w nim wkłady wzrosły z 0,5 mln marek w 1887 r. do 41,7 mln marek w 1913 r.; obroty z 9,9 mln marek do 762,6 mln marek (Sitarek 1977: 138–141, 180).

Rozkwit spółdzielczości kredytowej (banków ludowych) nastąpił po 1891 r. (tab. 8). Podczas gdy w 1874 r. istniało 48 spółek liczących 8 tys. członków i dysponujących 3 mln marek wkładów, to w 1910 r. liczba spółek wzrosła do 185, członków do 108 tys., a kwota wkładów do 192 mln marek. Wśród członków dominowali rolnicy (68%). Rzemieślnicy i drobni przemysłowcy stanowili 21% członków, inne grupy społeczne 11%.

Tabela 8. Polskie spółdzielnie kredytowe w zaborze pruskim w latach 1893–1917*

Table 8. Polish credit cooperatives in the Prussian partition from 1893 to 1914

Lata	Spółdzielnie	Członkowie spółdzielni w tys.	Kapitał obrotowy	Kapitał własny	Wkłady	Kredyty udzielone
			w mln marek niemieckich			
1874	48	8,0	.	.	3,0	.
1893 ^a	81	28,1	18,1	4,6	13,1	16,6
1900	112	47,9	46,4	9,0	36,8	42,2
1910	185	107,7	224,8	29,9	192,1	207,2
1914	208	129,4	316,4	41,4	271,0	280,1

* – stan w końcu roku

a – w części dotyczącej kapitałów, wkładów, kredytów dane nie obejmują 2 spółdzielni (nie złożyły sprawozdań).

Uwaga: W 1908 r. wszystkich spółdzielni kredytowych (łącznie z niemieckimi) było 1010 z 209 tys. członków.

Źródło: Łukasiewicz 2006: 308; Ochociński 1965: 105, 168, 175, 183, 187.

Istotne znaczenie na rynku depozytowym miały kasy oszczędności zakładane przez rząd, powiaty i gminy. Podlegały władzom państwowym. Przyjmowały depozyty ludności, lokowały je w papierach procentowych, pożyczkach dla instytucji publicznych oraz kredytach hipotecznych. Ich portfel wekslowy nie przekraczał 10% aktywów. W Poznaniu i na Pomorzu Gdańskim było 147 kas z 522 oddziałami, prowadzących 657 tys. książeczek (1912 r.) z wkładami 567 mln marek (1914 r.) (Krzyżanowski, Kumaniecki 1915: 249).

Stworzony w Wielkopolsce i na Pomorzu system bankowy pozwalał na kreowanie dość tanich i dostępnych kredytów. Przeznaczano je m.in. na inwestycje w rolnictwie: melioracje, rozbudowę infrastruktury rolnej i mechanizację w dużych gospodarstwach. Podczas gdy w połowie lat 1890. tylko 750 gospodarstw w zaborze pruskim miało żniwiarki, a 4,8 tys. młocarnie parowe, to w 1906 r. było już 12 tys. żniwiarek i 11,5 tys. młocarni parowych. W gospodarstwach chłopskich używano przeważnie młocarni konnych. Przed wojną w Wielkim Księstwie Poznańskim jedna żniwiarka przypadała na 350 ha ziemi, w Królestwie na 660 ha, w Galicji na 3450 ha; jedna młocarnia w Wielkim Księstwie Poznańskim przypadała na 39 ha ziemi, w Królestwie Polskim na 120 ha, w Galicji na 450 ha.

Galicja. System bankowy Galicji należał do najsłabszych. Rozwój instytucji finansowych był tam utrudniony przez niskie zasoby kapitałowe prowincji. Pierwsze większe banki powstały w latach 1867–1873 we Lwowie (Akcyjny Bank Hipoteczny S.A., Bank Lwowski S.A., Galicyjski Bank Kredytowy S.A.), w Krakowie (Galicyjski Bank dla Handlu

i Przemysłu S.A.) oraz w Bielsku (Bielsko-Bialski Bank Handlowy i Przemysłowy w Bielsku). W okresie tym założono też kilka banków związanych z rolnictwem (Zakład Kredytowy Włociański we Lwowie, Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemi w Krakowie, Ogólny Zakład Rolniczo-Kredytowy dla Galicji i Bukowiny we Lwowie) (Broński 2007: 79).

Międzynarodowy kryzys bankowy 1873 r. doprowadził do upadku trzech banków akcyjnych, utrzymał się Akcyjny Bank Hipoteczny, który rozwinął najszerszą działalność w kolejnych latach. Jak sama nazwa wskazuje, jego działalność skoncentrowana była na kredytach hipotecznych w sektorze rolniczym i pozarolniczym. Bank próbował angażować się we wspieranie działalności założycielskiej przedsiębiorstw przemysłowych, ale nie przyniosła ona oczekiwanych efektów i ostatecznie się z niej wycofał. Zakład Kredytowy Włociański specjalizował się w kredycie hipotecznym dla rolników, niestety upadł w 1884 r. Galicyjski Bank dla Handlu i Przemysłu S.A. w Krakowie został powołany przez środowiska arystokratyczno-przemysłowe w celu wsparcia lokalnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Popadł w poważne problemy płynnościowe, podobnie jak krakowski Zakład Kredytowy Ziemi, ostatecznie przetrwał dzięki wsparciu Banku Krajowego (o którym dalej), natomiast Zakład Kredytowy Ziemi upadł (Broński 2007: 80). Tylko dziesięć lat funkcjonował Zakład Rolniczo-Kredytowy dla Galicji i Bukowiny. Jak widać, instytucje powstałe w latach 1870. były słabe kapitałowo i organizacyjnie, niektóre z nich nie przetrwały okresów kryzysowych. Pozostałym pomocy w takich sytuacjach udzielał Bank Krajowy.

Galicyjska bankowość prywatna u progu narodzin firm przemysłowych była zatem w Galicji słabo rozwinięta. Kilka nowych banków założono jeszcze na kilka lat przed wojną przy zaangażowaniu kapitałowym władz krajowych oraz banków austriackich. Przykładem może być lwowski Bank Przemysłowy [Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim] założony w 1910 r. Jego kapitał akcyjny w kwocie 10 mln koron w 50% przejął Wydział Krajowy, 10% miasta Lwów i Kraków, a 30% wiedeński Niederösterreichische Escompte Gesellschaft. Bank Przemysłowy miał cechy banku uniwersalnego, jego celem było w szczególności wspieranie gospodarki galicyjskiej poprzez partycypację kapitałową w tworzeniu przedsiębiorstw przemysłowych⁷. W latach 1912–1913 otworzył oddziały w Krakowie i Drohobyczu, co związane było z finansowaniem przedsiębiorstw przemysłowych w obu

⁷ Jako przykłady można podać udziały w: Fabryce Maszyn L. Zieleniewski, Towarzystwie Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu, Cukrowni „Chodorów”, Towarzystwie Wyrobu Zapalek „Helios”, Elektrowni Okręgowej w Sierszy.

ośrodkach. W sumie przed wojną działało na terenie Galicji 9 banków (w tym 8 akcyjnych), dysponowały one kapitałem 79 mln koron (Broński 2007: 87). Wspomnieć też należy o oddziałach banków austriackich: w 1900 r. było ich 13 (w tym 8 filii Banku Austro-Węgierskiego), w 1905 r. już 19, w 1910 r. aż 24. Trzeba też dodać, że istotną rolę na rynku kredytowym odgrywał Bank Austro-Węgierski, jego udział w dyskoncie weksli stanowił 5%, w kredycie lombardowym 25%, w długoterminowym hipotecznym 50% ogółu kredytów.

Tabela 9. Banki w Galicji (bez banków niepolskich) w latach 1875–1909*

Table 9. Polish banks in Galicia (excluding non-Polish banks) from 1875 to 1909

Lata	Banki ^a	Suma bilansowa	Kapitały własne	Listy zastawne	Udzielone pożyczki ^b	Weksle
		w mln koron				
1875	7	170,3	16,8	123,6	125,9	11,0
1880	6	226,7	16,7	170,1	168,4	12,2
1890	5	333,1	17,6	255,4	252,8	17,5
1900	5	587,0	41,2	469,6	471,6	26,7
1909	5	828,9	42,4	662,0	674,0	82,5

* – stan w końcu roku

a – w tym banków akcyjnych było: w latach 1875–1888 – 4, w latach 1889–1901 – 3, w latach 1902–1908 – 4, w 1909 r. – znów 3; w 1910 r. było 8 banków, w tym 6 akcyjnych.

b – prawie wyłącznie hipoteczne.

Źródło: Łukasiewicz 2006: 305.

Na rynku depozytowym ważną rolę pełniła Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie (GKO). Pomysł jej powołania wyszedł od miejscowych elit, wniosły one kapitał założycielski, postarały się też o zgodę władz cesarskich. Decyzja zapadła w 1844 r. Zgodnie ze statutem Kasa miała „zbierać” depozyty, które byłyby przeznaczone na operacje pożyczkowe, w tym kredyty hipoteczne; prowadziła też dyskonto weksli, kupowała rządowe papiery wartościowe (Małachowski 1894: 2–4). Powtarzającym się problemem było wycofywanie przez ludność depozytów w okresach niepokoju (rebelia galicyjska, paniki na giełdzie wiedeńskiej itd.), a także nierzetelność kredytobiorców przy kredytach hipotecznych. Od 1860 r. GKO wycofała się z tychże kredytów poza miastem Lwowem, niemniej problem płynności pozostał. Z tego powodu w 1862 r. Kasa zawarła umowę z towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o ubezpieczeniu hipotek (Małachowski 1894: 36–37). Poprawę sytuacji przyniosło zwolnienie w 1865 r. instytucji kredytowych z ograniczeń w zakresie określania stóp procentowych (prawo antylichwiarskie). GKO od stycznia 1866 r. podniosła stopy depozytowe

do 5%, a pożyczkowe do 6%. Decyzja ta przyniosła wzrost wkładów. W końcu XIX w. GKO oprócz przyjmowania wkładów prowadziła pożyczki krótkoterminowe oraz hipoteczne pod zastaw ruchomości i papierów wartościowych. Finansowała inwestycje przemysłowe, w tym w sektorze naftowym. Po zniesieniu prawa antylichwiarskiego kasy oszczędnościowe powstały także w większych miastach Galicji, w 1914 r. działały już 53 kasy (*Księga...* 1927: 7–8). Po przyznaniu Galicji autonomii od 1867 r. kontrolę nad kasami przejął Wydział Krajowy⁸. W 1899 r. Sejm Krajowy udzielił GKO gwarancji do wysokości wkładów, czyli do 150 mln koron. Warto tu wspomnieć o wsparciu, jakie kasy uzyskiwały od Banku Krajowego. Zarządzał on tzw. funduszem komunalnym, z którego miasta, gminy wiejskie i powiaty otrzymywały pożyczki m.in. na zakładanie kas oszczędności. W 1902 r. z inicjatywy dyrektora GKO Jana Kantego Steczkowskiego nastąpiło ich połączenie w związek rewizyjny (Związek Kas Oszczędności). Kasy udzielały pożyczek hipotecznych i komunalnych, prowadziły dyskonto weksli. Oprocentowanie pożyczek hipotecznych wynosiło do 1,5%, dyskonto weksli do 2%, a kredytu lombardowego do 2,5%. Działalność kas przedstawia tabela 10. Dodajmy, iż największa kasa lwowska zgromadziła w 1912 r. wkłady na kwotę 98 mln koron wobec 324 mln w całej Galicji.

Tabela 10. Galicyjskie kasy oszczędności w latach 1870–1910*

Table 10. Galician savings banks from 1870 to 1910

Lata	Kasy	Książeczki w tys.	Wkłady	Aktywa				
				ogółem	po- życzki	weksle	papiery warto- ściowe	inne
				w mln koron				
1870	10	.	14,9	16,3	8,1	1,5	4,2	2,5
1881	16	82,9	58,3	64,8	30,9	11,2	9,4	13,3
1891	26	153,5	114,6	131,0	71,7	15,9	19,0	24,4
1900	44	222,9	187,5	205,3	117,4	25,2	28,2	34,5
1910	52	332,2	318,8	350,4	210,0	52,7	46,5	41,3

* – stan w końcu roku

Źródło: Łukasiewicz 2006: 307.

Szczególną rolę w systemie kredytowym Galicji odgrywał wspomniany już Bank Krajowy dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim

⁸ W 1867 r. konstytucja austriacka uregulowała całość spraw ustrojowych, w 1871 r. powołano urząd ministra ds. Galicji. Władze Cesarstwa reprezentował namiestnik, mianowany przez cesarza i podległy rządowi w Wiedniu. Namiestnikowi podlegali starostowie w powiatach oraz dyrektorzy policji. Głównym organem władz samorządowych był Sejm Krajowy, jego organem wykonawczym – Wydział Krajowy.

Księstwem Krakowskim utworzony w 1883 r. Z czasem stał się on centralną instytucją kredytową prowincji, pełniącą po części rolę kredytodawcy ostatniej instancji (chodziło o wsparcie płynnościowe banków w okresach kryzysowych). Jego głównym celem było wspomaganie rozwoju gospodarki galicyjskiej ze środków publicznych. Bank został założony przez Wydział Krajowy, jego kapitał pochodził z dotacji, która początkowo sięgała 2 mln koron, w 1913 r. doszła do 23 mln koron (tab. 11). Źródłem finansowania operacji kredytowych była emisja listów zastawnych i obligacji (Landau 1998: 49). Od początku działalności Bank udzielał także kredytów krótkoterminowych. Weksle zwykle dyskontował za pośrednictwem kas oszczędności i spółdzielczych organizacji kredytowych. Prowadził kredyt lombardowy, rachunki bieżące i wkłady oszczędnościowe. Popierał instytucje spółdzielcze i spółki zarobkowo-gospodarcze, dyskontując ich weksle na korzystniejszych warunkach.

Tabela 11. Bank Krajowy w latach 1884–1912*

Table 11. The National Bank from 1884 to 1912

Lata	Kapitały		Pożyczki długoterminowe				Weksle
	własny	obcy (wkłady)	ogółem	hipoteczne	komunalne	kolejowe	
	w mln koron						
1884	2,1	1,2	10,2	8,8	1,4	-	3,1
1890	3,1	4,6	14,6	14,1	0,5	-	10,7
1900	6,4	25,3	10,6	4,9	5,1	0,6	11,6
1910	22,3	73,0	65,6	34,5	27,1	4,0	38,6
1912	22,6	73,2	30,8	19,9	10,0	0,9	53,0

* – stan w końcu roku

Źródło: Landau 1998: 31, 43, 49; Łukasiewicz 2006: 304–305.

Podobnie jak w pozostałych prowincjach, od lat 1860. w Galicji powstawały spółdzielnie kredytowe nazywane spółkami kredytowymi lub towarzystwami zaliczkowymi czy kasami zaliczkowymi. Początkowo obsługiwały ludność miejską (głównie rzemieślników), z czasem także włościan, którzy od końca lat 1870. stanowili ponad połowę ich członków. Udzielały pożyczek wekslowych i skryptowych, a także w rachunku bieżącym, choć miały one marginalne znaczenie. Formalnie nie prowadziły kredytów hipotecznych dla włościan, ale w praktyce kredyty takie były zaciągane (Michalski 1914: 119–120). Działalność spółek kredytowych regulowała ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r.

Odrębny charakter miały spółki oszczędnościowo-pożyczkowe organizowane w środowisku wiejskim. Ich propagatorem był Franciszek Stefczyk, który założył w 1890 r. w Czernichowie pierwszą spółkę typu Raiffeisena. Dalszy rozwój spółek był zasługą właśnie Stefczyka. Z czasem wypracowany został model kasy oszczędnościowo-pożyczkowej przystosowanej do potrzeb i możliwości galicyjskiej wsi (Mikołajczak 1998: 246). Działalność spółek ograniczała się do jednej gminy, ich celem było zaspokajanie potrzeb kredytowych drobnych rolników. Cechały je nieograniczona odpowiedzialność członków, niskie udziały, niepodzielność zysków i uproszczone formalności. Warunki udzielanych kredytów były zindywidualizowane, pierwszeństwo mieli „oszczędni i zaradni”. Bogatsze spółki oferowały także pożyczki na inwestycje albo na zakup ziemi. Kredyt miał formę pożyczki skryptowej bądź hipotecznej, rzadko w rachunku bieżącym. Niedopuszczalny był kredyt wekslowy. Celem kas było także propagowanie skłonności do oszczędzania (Skalniak 1992: 33). By system mógł bezpiecznie funkcjonować, Sejm Krajowy powołał Patronat Wydziału Krajowego nad kasami. Instytucją stanowiącą namiastkę centrali podobnej do poznańskiego BZSZ był Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie (1902 r.). Jego późne powstanie wynikało z niechęci władz wiedeńskich. Dzięki działaniom Stefczyka w 1908 r. powstała Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

W 1910 r. w Galicji funkcjonowało 1337 stowarzyszeń typu Schulzego, zrzeszały one 868 tys. członków, wniesione wkłady sięgały 253 mln koron. Liczba kas „Stefczyka” wynosiła 1089, liczba członków 224 tys., wkłady dochodziły do 42 mln koron. Dane ilustrujące skalę działalności obu typów spółek w latach 1874-1911 pokazuje tabela 12.

Tabela 12. Spółdzielnie kredytowe (towarzystwa zaliczkowe i kredytowe) w Galicji w latach 1874–1911*

Table 12. Credit cooperatives in Galicia from 1874 to 1911

Lata	Towarzystwa	Członkowie towarzystw w tys.	Suma bilansowa	Fundusze własne	Wkłady	Pożyczki udzielone
			w mln koron			
1874	71	13,5	4,1	1,5	2,4	3,7
1880	112	55,0	19,2	5,4	10,7	18,0
1890	196	145,2	47,2	11,8	28,1	42,7
1900	579	423,3	131,3	28,3	75,5	114,6
1910	2 462	1 092,6	559,7	93,6	289,8	503,5
1911	2 648	1 253,9	677,1	106,1	353,9	601,1

* – stan w końcu roku; dane dotyczą towarzystw, które złożyły sprawozdania, tj. 80–90% towarzystw.

Źródło: Łukasiewicz 2006: 308.

Do 1911 r. udzieliły one pożyczek na kwotę 1051,8 mln koron, z tego do 1890 r. na 83,3 mln koron, w latach 1891–1901 – na 154,8 mln koron, a w latach 1902–1911 – aż na 813,7 mln koron. Liczby te pokazują, iż zasadniczy przyrost pożyczek nastąpił od początku XX wieku.

W rolniczej Galicji istotną rolę gospodarczą odgrywały instytucje oferujące kredyt dla gospodarstw ziemiańskich i chłopskich. Oprócz opisanych spółdzielni kredytowych oraz kas oszczędności należy wspomnieć o instytucjach kredytu długoterminowego, w tym Towarzystwie Kredytowym Ziemskim (powstało w 1841 r.), przywoływanych już instytucjach, takich jak Zakład Kredytowy Włościański (1868) zwany bankiem włościańskim, Ogólny Zakład Rolniczo-Kredytowy dla Galicji i Bukowiny (1873) oraz Zakład Kredytowy Ziemski w Krakowie (1872). Wszystkie one upadły po kilkunastu latach funkcjonowania. Najdłużej działalność prowadziło Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, jego pożyczki wynosiły: 57,0 mln koron w 1870 r., 125,6 mln koron w 1880 r., 287,6 mln koron w 1890 r., 413,2 mln koron w 1900 r. oraz 531,4 mln koron w 1911 r. Kwoty spłat pożyczek stanowiły mniej więcej 50% podanych stanów pożyczek (*Podręcznik...1903*: 218; 1913: 259).

Pomoc finansowa dla rolnictwa w zakresie nabywania ziemi i parcelacji wiązała się także z działalnością Banku Krajowego i Banku Parcelacyjnego (powstał w 1890 r.). Ziemiaństwo traktowało parcelację jako sposób na uzdrowienie majątków ziemskich, z kolei chłopci otrzymujący z parcelacji ziemię mogli tworzyć zdrowsze gospodarstwa. W 1906 r. Sejm Krajowy wydał ustawę o włościach rentowych, które miały korzystać z dogodnego kredytu, pod warunkiem że nie ulegną podziałowi. Negatywnym aspektem był wzrost cen gruntów wywołany „głodem” ziemi oraz spekulacją. W 1909 r. Bank Parcelacyjny utracił płynność i został zlikwidowany. Działalność z powodzeniem kontynuował Bank Krajowy.

Zakończenie

Znaczenie instytucji finansowych, w szczególności banków, w procesie finansowania historycznego rozwoju gospodarczego jest przedmiotem licznych badań w wielu krajach. W przypadku ziem polskich w latach 1870–1913 tego rodzaju badania są pofragmentowane, ich wyniki można znaleźć w monografiach poszczególnych sektorów gospodarki, historii banków i bankowości czy historii przedsiębiorstw. Istotną lukę stanowią dane statystyczne dotyczące z jednej strony dynamiki i skali procesów rozwojowo-modernizacyjnych, z drugiej rozmiarów działalności sektora bankowego i form jego zaangażowania w finansowanie rozwoju. Niemniej na podstawie przeprowadzonej analizy pewne ustalenia możemy poczynić.

Polscy historycy nie mają wątpliwości, iż najwyższej rozwinięte gospodarczo w okresie 1870–1913 były polskie prowincje zaboru pruskiego, najniższej – obszary Galicji, pomiędzy nimi znajdowało się Królestwo Polskie. Jednocześnie wewnątrz każdej prowincji istniały silne różnice regionalne (następowała ograniczona konwergencja regionalna). Zmiany o charakterze strukturalnym były ograniczone do kilku wysp „nowoczesnej gospodarki” w postaci okręgów przemysłowych. Jeśli idzie o dynamikę wzrostu PKB, w latach 1870–1910 na pierwszym miejscu plasowało się Królestwo Polskie, na drugim zabór pruski, na trzecim – zabór austriacki. Głównym sprawcą wysokiej dynamiki PKB Królestwa Polskiego był sektor przemysłowy. Statystyki PKB per capita pokazują, że w badanym okresie polska gospodarka rozwijała się w podobny sposób jak inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Warto podkreślić, że przyspieszenie rozwoju nastąpiło od lat 1890., a jego tempo stało się naprawdę wysokie od początku XX w.

Jaka była rola w tych procesach modernizacyjno-rozwojowych systemu bankowego? Czy pierwotny był rozwój gospodarki realnej, który tworzył warunki dla rozwoju tego systemu, czy też to sektor bankowy wpływał na skalę i dynamikę procesów modernizacyjnych? Jest oczywiste, że silny i rozwijający się system finansowy był dla rozwoju gospodarczego korzystniejszy, w przypadku Polski zaczął on odgrywać wyraźniejszą rolę tak naprawdę na przełomie XIX i XX w. Wcześniej zasięg sektora finansowego był relatywnie płytki, a niedobór kapitału utrudniał modernizację gospodarki i stanowił jedną z barier rozwoju przemysłu i infrastruktury gospodarczej. Można zatem stwierdzić, że „pierwotne” zmiany w gospodarce odbywały się przy słabym udziale sektora finansowego i dopiero zmiany w gospodarce wpłynęły na jego przyspieszony rozwój. Począwszy od lat 1890., banki zaczęły włączać się bardziej aktywnie w proces industrializacji i angażować we wspieranie zakładania przedsiębiorstw (emisja akcji, udział w kapitałach zakładowych, pośrednictwo kapitałowe). Niektóre banki zaczęły ewoluować w kierunku modelu banku uniwersalnego. Warto w tym miejscu wspomnieć także o roli systemu prawnego i politycznego, który we wczesnej fazie industrializacji stanowił barierę rozwoju niektórych instytucji finansowych.

W przededniu pierwszej wojny światowej na ziemiach polskich działało 28 dużych prywatnych banków akcyjnych, których kapitał własny (zakładowy i rezerwowy) wynosił ponad 400 mln franków w złocie, z tego 12 w zaborze rosyjskim z kapitałem własnym około 300 mln franków, w zaborze pruskim 7 banków z kapitałem około 32 mln franków i w zaborze austriackim 9 banków z kapitałem 70 mln franków. Liczby te dotyczą tylko tych banków, których siedziby znajdowały się na

ziemiach polskich, nie obejmują oddziałów banków niemieckich, rosyjskich czy austriackich, których centrale były poza ziemiami polskimi (Jeziernski 2000: 48–58).

Czy sektor banków akcyjnych dominował na polskim rynku pożyczkowym? By odpowiedzieć na to pytanie, porównano skalę działalności w tym zakresie wszystkich grup instytucji przedstawionych w niniejszym artykule (tab. 13).

Tabela 13. Udzielone kredyty krótkoterminowe w 1913 r. ^a

Table 13. Short-term loans issued in 1913

Instytucje kredytowe	Ogółem	Zabór rosyjski ^b	Zabór pruski	Zabór austriacki
w mln franków w zlocie				
Ogółem	2 817,5	1 216,8	720,6	880,1
instytucje emisyjne	392,6	155,7	81,7	155,2
banki	935,3	491,1	212,9	231,3
kasy oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe	1 489,6	570,0	426,0	493,6
w %				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
instytucje emisyjne	13,9	12,8	11,3	17,6
banki	33,2	40,4	29,5	26,3
kasy oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe	52,9	46,8	59,1	56,1
Na 1 mieszkańca (we frankach)				
Ogółem	99	72	187	107

a – w granicach II Rzeczypospolitej.

b – wliczono Królestwo Polskie i gubernie zachodnie Cesarstwa Rosyjskiego.

Uwaga: porównanie kredytów długoterminowych wymagałoby uwzględnienia tylko wybranych podmiotów, które je prowadziły: niektórych banków akcyjnych, niektórych spółdzielni, specjalistycznych banków związanych z rolnictwem oraz banków publicznych. Z uwagi na brak statystyk skonsolidowanych bilansów bankowych tego rodzaju porównanie jest bardzo utrudnione, a wręcz niemożliwe.

Źródło: Buczkowski, Nowak 1928: 167–168.

We wszystkich trzech polskich prowincjach dominującą rolę na rynku kredytu krótkoterminowego odgrywały kasy oszczędnościowo-pożyczkowe i spółdzielnie kredytowe. Dopiero na drugim miejscu stały banki komercyjne. Udział kas i spółdzielni w rynku kredytu krótkoterminowego przekraczał 50%, depozytowego – 40% (dysponowały depozytami sięgającymi 2 mld franków, kwoty udzielanych kredytów ogółem, czyli krótko- i długoterminowych, przekraczały 2,2 mld franków). Największą siłę ekonomiczną posiadały wielkopolskie banki ludowe (choć stanowiły tylko 6% ogólnej liczby spółdzielni i ok. 6% członków).

Ich przewaga przejawiała się w wielkości udzielanych kredytów i pożyczanych wkładów w przeliczeniu na jeden bank ludowy i na jednego członka. Na drugim biegunie znajdowała się Galicja, a zwłaszcza kasy Stefczyka, stanowiące 35% wszystkich polskich spółdzielni i udzielające jedynie 4% pożyczek. Przed I wojną światową działało ponad 3 tys. różnego rodzaju kooperatyw, które zrzeszały ponad 1,5 mln członków (*Rocznik...* 1916: 288). Warto tu podkreślić, że rola spółdzielczości kredytowej wychodziła poza operacje depozytowo-pożyczkowe, miały one istotne znaczenie w dziedzinie wspierania samopomocy i współpracy, budowania kultury oszczędzania i zarządzania środkami pieniężnymi przez ludność. Był to także ważny aspekt tworzenia warunków dla ekonomicznej modernizacji ziem polskich.

Literatura

- Allen F., Capie F., Fohlin C., Miyajima H., Sylla R., Wood G., Yafeh Y., 2010, *How Important Historically Were Financial Systems for Growth in the U.K., U.S., Germany, and Japan?*, October 25, Available at SSRN, <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.1701274> (dostęp: 10.01.2023).
- Badziak K., 1977, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki”, t. XXIII/XXIV.
- Bank Przemysłowców w Poznaniu. Pięćdziesięciolecie 1861–1911*, Poznań 1911.
- Biegeleisen L.W., 1921, *Stan ekonomiczny Małopolski*, Warszawa.
- Broadberry S., O'Rourke K.H., 2010, *The Cambridge Economic History of Modern Europe*, t. 2: *From 1870 to the Present*, Cambridge.
- Broński K., 2007, *Rozwój galicyjskiego systemu bankowego w latach 1841–1914 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, nr 749.
- Buczkowski T.J., Nowak H. (red.), 1928, *Bank Polski 1828–1928. Dla upamiętnienia stoletniego jubileuszu otwarcia*, Warszawa.
- Bujak F., 1917, *Rozwój gospodarczy Galicji*, Lwów.
- Bukowski M., Koryś P., Leszczyńska C., Tymiński M., 2017, *Rozwój regionalny ziem polskich pod zaborami. Porównanie poziomu produktu brutto per capita na dzisiejszych terenach Polski na przełomie XIX I XX w. Wyniki pierwszych estymacji*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXXVIII.
- Bukowski M., Koryś P., Leszczyńska C., Tymiński M., Wolf N., 2018, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji (1870–1910)*, „Ekonomista”, nr 2.
- Bukowski M., Koryś P., Leszczyńska C., Tymiński M., Wolf N., 2019, *Urbanization and GDP per capita: New data and results for the Polish lands, 1790–1910*, April, „Historical Methods: A Journal of Quantitative and Interdisciplinary History”, DOI: 10.1080/01615440.2019.1580171.
- Calomiris Ch., 1995, *The Costs of Rejecting Universal Banking: American Finance in the German Mirror, 1870–1914* [w:] *Coordination and information: Historical perspectives on the organization of enterprise*, red. N.R. Lamoreaux, D.M.G. Raff, Chicago.

- Cameron R. i in., 1967, *Banking in the early stages of industrialization: a study in comparative economic history*, New York.
- Chomać R., 1970, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa.
- Eigner P., 1997, *Bank-Industry networks: the Austrian experience, 1895–1940* [w:] *Rebuilding the Financial System in Central and Eastern Europe, 1918–1994*, red. P.L. Cottrell, Aldershot.
- Fels R., 1949, *The Long-Wave Depression, 1873–1897*, “The Review of Economics and Statistics”, vol. 31, no. 1, <https://www.jstor.org/stable/1927196> (dostęp: 15.12.2022).
- Gerschenkron A., 1962, *Economic backwardness in historical perspective-A book of essays*, Cambridge.
- Goldsmith R., 1969, *Financial structure and development*, New Haven.
- Good D.F., 1984, *The economic rise of the Habsburg Empire, 1750–1914*, Berkeley–London.
- Guinnane T.W., 2002, *Delegated Monitors, Large and Small: The Development of Germany's Banking System, 1800–1914*, “Center Discussion Paper”, Yale University, Economic Growth Center, New Haven, CT, no. 835.
- Ihnatowicz I., 1956, *Z badań nad kapitałem obcym w przemyśle łódzkim w latach 1860–1880*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4–5.
- Jabłoński Ł., 2011, *Modernizacja gospodarki poprzez kapitał ludzki. Doświadczenia krajów rozwijających się południowej i wschodniej Azji*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 18.
- Jeziński A., 1967, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Warszawa.
- Jeziński A., 2000, *Bankowość polska na tle przemian gospodarczych u schyłku XIX i na początku XX wieku*, „Bank i Kredyt”, nr 11.
- Jeziński A., Leszczyńska C., 2001, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa.
- Jobst C., Kemberger H., 2016, *The Quest for Stable Money Central Banking in Austria, 1816–2016*, Campus Verlag GmbH, Frankfurt-on-Main, https://www.researchgate.net/publication/290086436_The_Quest_for_Stable_Money_Central_Banking_in_Austria_1816-2016 (dostęp: 16.01.2023).
- Khristoforov I.A., 2015, *Professors and bankers: Russia's State Bank charters of 1860 and 1894, Economic expertise and public opinion*, “Working Papers, National Research University”, no. 116/HUM.
- Kopsidis M., Schulze M., 2020, *Economic growth and sectoral developments, 1800–1914* [w:] *The Economic History of Central, East and South-East Europe 1800 to the Present*, red. M. Morys, London.
- Koryś P., Tymiński M., 2015, *Struktura zawodowa ziem polskich na przełomie XIX i XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXXV.
- Krzyżanowski A., Kumaniecki K., 1915, *Statystyka Polski*, Kraków.
- Księga pamiątkowa kas oszczędności w Małopolsce, wydana z powodu 25-lecia istnienia Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie*, Lwów 1927.
- Landau Z., 1998, *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1970, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa.
- Lawrence R.R., 1976, *Banking and industrialization in Austria-Hungary: the role of banks in the industrialization of the Czech Crownlands, 1873–1914*, Cambridge.
- Leszczyńska C., 2019, *Edukacja, kapitał ludzki i wzrost gospodarczy w perspektywie historycznej (XIX wiek)* [w:] *Postacie i instytucje. Gospodarcze i społeczne znacze-*

- nie edukacji na ziemiach polskich przed 1939 rokiem, red. K. Popiński, S. Straszak-Chandoła, Wrocław.
- Leszczyńska C., Lisiecka Ł., 2005, *Lichwa pieniężna a religia, prawo i gospodarka (ujęcie historyczne)* [w:] *Religia a gospodarka*, t. I, red. J. Konefał, Lublin.
- Leszczyńska C., Lisiecka Ł., 2005, *Od banku pobożnego do banków państwowych i prywatnych: banki w Polsce, ich rola ekonomiczna, społeczna i kulturowa* [w:] *Rozrzutność i skąpstwo w tradycji kulturowej i rzeczywistości*, red. J. Tazbir, A. Banach, Kraków.
- Levine R., 1997, *Financial Development and Economic Growth: views and agenda*, "Journal of Economic Literature", vol. 35, no. 2.
- Łukasiewicz J., 1968, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX wieku*, Warszawa.
- Łukasiewicz J., 1977, *Dynamika rozwoju przemysłu na ziemiach polskich* [w:] *Gospodarka przemysłowa i początki cywilizacji technicznej w rolniczych krajach Europy. Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław.
- Łukasiewicz J., 2006, *Okres 1795–1918* [w:] *Historia Polski w liczbach*, t. 2: *Gospodarka*, red. A. Jezierski, A. Wyczański, Warszawa.
- Małachowski G., 1894, *Pamiętnik Jubileuszowy Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie 1844–1894*, Lwów, Śląska Biblioteka Cyfrowa – wersja elektroniczna.
- Markevich A., Nafziger S., 2017, *State and Market in Russian Industrialization, 1870–2010* [w:] *The Spread of Modern Industry to the Periphery since 1871*, red. K.H. O'Rourke, J.G. Williamson, online, Oxford Academic, 23 Mar., s. 37–38, <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198753643.003.0003> (dostęp: 10.01.2023).
- Michalski J., 1914, *Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, Lwów.
- Mikołajczak R., 1998, *Bankowy sektor spółdzielczy wczoraj i dziś*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3–4.
- Nafziger S., Morys M., 2020, *Economic integration with Western Europe and the global economy, 1800–1914* [w:] *The Economic History of Central, East and South-East Europe 1800 to the Present*, red. M. Morys, London.
- Nowak H., 1932, *Bankowość w Polsce*, t. 1, Warszawa.
- Ochociński S., 1961, *W stulecie spółdzielczości kredytowej w Wielkopolsce*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 23 (2), <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream.pdf>. (dostęp 15.02.2023).
- Ochociński S., 1965, *Podstawy i zasady wielkopolskiej spółdzielni kredytowej do roku 1918*, Poznań.
- Ochociński S., 1986, *W stulecie założenia centrali bankowej wielkopolskiego systemu spółdzielczości kredytowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.
- Pietrzak-Pawłowska I., 1970, *Przezwrot przemysłowy i warunki kapitalistycznej industrializacji na ziemiach polskich do 1918 r.* [w:] *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w. Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław.
- Podręcznik Statystyki Galicji*, t. VII, cz. 1, Lwów 1903.
- Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913.
- Puś W., 1984, *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*, Łódź.
- Puś W., 2013, *Statystyka przemysłu Królestwa Polskiego w latach 1879–1913. Materiały źródłowe*, Łódź.
- Pustuła Z., 1964, *Kapitały obce w przemyśle ciężkim Królestwa Polskiego (1876–1900)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 71, nr 4.

- Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, Warszawa 1916.
- Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914*, Warszawa 1915.
- Rose A., 1920, *Bilans handlowy ziem b. dzielnic pruskiej*, Warszawa.
- Rosenberg H., 1943, *Political and Social Consequences of the Great Depression of 1873–1896 in Central Europe*, "The Economic History Review", vol. 13, no. 1–2, <https://www.jstor.org/stable/2590515> (dostęp: 27.02.2023).
- Sitarek H., 1977, *Rola kredytu w rozwoju gospodarki Wielkopolski na przełomie XIX i XX wieku. Bank Związku Spódek Zarobkowych 1885–1918*, Warszawa–Poznań.
- Skalniak F., 1992, *Zarys historii polskiej spółdzielczości kredytowej*, Kraków.
- Świtalski Z., 1971, *Rola Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Unii Związków Spółdzielczych w Polsce 1924–1934* [w:] *Z dziejów spółdzielczości polskiej*, red. T. Kowalak, Warszawa.
- Tilly R., 1967, *Germany, 1815–1870* [w:] *Banking in the early stages of industrialization. A study in comparative economic history*, red. R. Cameron i in., New York.
- Wells O. V., 1937, *The Depression of 1873–1879*, "Agricultural History", vol. 11, no. 3.
- Wojciechowski S., 1939, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa.
- Wolf N., 2009, *Agriculture and economic development in Poland, 1870–1970* [w:] *Agriculture and Economic Development in Europe Since 1870*, red. P. Lains, V. Pinilla, London – New York.
- Wurm S., 2006, *The Development of Austrian Financial Institutions in Central, Eastern and South-Eastern Europe*, Comparative European Economic History Studies, Working Paper Series by the University of Applied Sciences bfi Vienna, no. 31.
- Wurm Z., 2017, *Types of banks in the Habsburg Empire. Central European Economic and Social History Glimpses of Life in Central Europe Past and Present*, <http://centraleuropeaneconomicandsocialhistory.com/types-of-banks-in-the-habsburg-empire> (dostęp: 16.01.2023).
- Żukowska H., 2019, *System bankowy w Rosji. Ewolucja do początku XXI wieku*, Lublin.

Role of banks in the economic development of the Polish lands from 1870 to 1913

Abstract

The development of the Polish economy in the nineteenth century was influenced by a number of interacting factors: physical capital, human and social capital, the quality of institutions, the policies of the partitioning states, their macroeconomic situation, and the banking system. This study analyses the role of banking institutions in supporting the development of the economy of the Polish lands in the years 1870–1913. Their primary role was to concentrate savings and redirect them to economic entities. Some banks were involved in financing investments and supporting the establishment of new enterprises. The article identifies the directions of the relationship between economic processes and the development of banks: were changes in the economy primary to the development of banking, or did banks initiate processes of change in the real economy? The conclusions of the analysis are that the banking system only began to play a clearer role in supporting the development of the economy from the 1890s onwards. Prior to that, the reach of the financial sector was relatively shallow, the scarcity of capital being one of the barriers to

the development of the economy. From the 1890s onwards, banks began to become involved in the process of industrialisation by becoming involved in supporting the establishment of businesses, while some banks began to evolve towards the universal bank model. Credit cooperatives played an important role in the development of the local economy (farms and the small business sector).

Key words: Polish banking in the 19th century, economic development of the Polish lands in the 19th century, Polish credit cooperatives, Polish universal banking



Paweł Korzeniowski¹

Brytyjskie formacje konne na półwyspie Gallipoli w 1915 roku

Streszczenie

Kampania na półwyspie Gallipoli w 1915 r. to przede wszystkim walki mas piechoty. Ograniczony obszar oraz trudne warunki terenowe w zasadzie uniemożliwiały efektywne wykorzystanie kawalerii. Tym niemniej już po kilku tygodniach kampanii na półwyspie wylądowały pierwsze oddziały konne. Wraz z upływem kolejnych miesięcy ich liczba rosła. W szczytowym okresie w składzie brytyjskich sił znajdowało się aż 15 brygad konnych. Uzbrojenie, wyekwipowanie, a przede wszystkim zasady szkolenia pozwalały kawalerii walczyć analogicznie do piechoty. Tak też była wykorzystywana – uzupełniała obsadę fortyfikacji polowych na froncie lub też wzmacniała najbardziej osłabione dywizje piechoty.

Wysyłanie formacji konnych na półwysep należy ocenić jako działanie nieracjonalne. Użycie kawalerii jako piechoty pozbawiało ją jej głównej zalety, jaką stanowi mobilność. Co więcej, walki pozycyjne powodowały znaczne straty, nawet w sytuacji względnego spokoju na froncie. Do tego dodać należy problemy z aprowizacją oraz higieną, co powodowało coraz większe ubytki niebojowe. Wraz z nadejściem jesieni trudności te tylko się pogłębiały. Dowództwo Śródziemnomorskich Sił Ekspedycyjnych zdawało sobie sprawę z tych zagrożeń. Podjęło nawet próbę pozyskania z Egiptu dodatkowych oddziałów piechoty, które miałyby zastąpić na półwyspie kawalerię. Niestety, osobiste animozje, rywalizacja oraz brak myślenia strategicznego spowodowały, że zamiary te nie zostały zrealizowane, przez co część jednostek konnych pozostała na półwyspie do ostatniego dnia kampanii.

Słowa kluczowe: Gallipoli, Dardanele, kawaleria, Yeomanry, ANZAC

Wprowadzenie

Wieczorem 18 marca 1915 r. brytyjsko-francuska eskadra, pokonana, powoli opuszczała wody Dardaneli. Tego dnia na dnię cieśniny spo-

¹ Paweł Korzeniowski, dr hab. prof. UR, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, tel. 691 545 816, e-mail: korzeniowski.p@gmail.com, nr ORCID org/0000-0003-4673-6024.

częły trzy okręty liniowe: *Bouvet*, HMS *Irresistible*, HMS *Ocean* (Corbett 1921: 219–221). Ta upokarzająca klęska stanowiła smutne podsumowanie kilkutygodniowych wysiłków mających na celu sforsowanie cieśniny. Ewidentnie okręty nie były w stanie zrealizować tego zadania. Powierzono je zatem wojskom lądowym. Opanowanie półwyspu Gallipoli, a co za tym idzie, neutralizacja fortyfikacji strzegących Dardaneli, miało otworzyć marynarce drogę na Morze Marmara, a następnie do Konstantynopola (dziś tur. Stambuł) (Korzeniowski 2021: 180–182).

Przygotowując ekspedycję, nie planowano wnikania się w większe operacje na lądzie. Siły koncentrujące się na Morzu Śródziemnym zamierzano wykorzystać jedynie do zabezpieczenia szlaków komunikacyjnych marynarki oraz do zadań okupacyjnych po spodziewanej kapitulacji Imperium Osmańskiego. W związku z tym były one szczupłe, o zróżnicowanym poziomie wyszkolenia oraz cierpiały na braki w uzbrojeniu i wyposażeniu (Korzeniowski 2016: 414–432).

Nie dziwi zatem, że inwazja rozpoczęta 25 kwietnia nie doprowadziła do osiągnięcia zakładanych celów (Aspinall-Oglander 1931: 112–114). Atakujący opanowali plaże, ale brak rezerw uniemożliwił rozszerzenie przyczółków. W rezultacie zamiast szybkiego zwycięstwa Alianci uwikłali się w wyczerpujące walki pozycyjne, podobne do tych, jakie toczyli na froncie zachodnim.

W trakcie wielomiesięcznych zmagania jednym z głównych problemów stojących przed dowództwem Śródziemnomorskich Sił Ekspedycyjnych (Mediterranean Expeditionary Force; MEF) pozostawało uzupełnianie strat oraz pozyskiwanie dodatkowych sił. Dla War Office głównym teatrem wojny pozostawała Francja, tam kierowano niemal wszystkie dostępne rezerwy. Gen. Ian Hamilton², dowódca MEF, mógł liczyć jedynie na to, co na zachodzie uznano za zbędne. Jedną z takich sił były różnorodne formacje konne, które wykorzystywano jako wsparcie wykrwawionych oddziałów piechoty.

² Ian Standish Monteith Hamilton (16.01.1853 – 12.10.1947), jeden z najbardziej doświadczonych brytyjskich generałów, uczestnik wielu kampanii, w tym m.in. obu wojen burskich. Dwukrotnie rekomendowany do odznaczenia Krzyżem Wiktorii, za pierwszym razem uznano, że był zbyt młody, za drugim, że posiada zbyt wysoki stopień. Protegowany marsz. Kitchenera, przed wybuchem I wojny światowej pełnił funkcję Generalnego Inspektora Sił Zamorskich, po wybuchu konfliktu objął dowodzenie tzw. Central Force, siłami zabezpieczającymi Wyspy Brytyjskie przed ewentualną niemiecką inwazją. Niezwykle inteligentny, wykształcony oraz ujmujący w bezpośrednim kontakcie, bardzo dobrze współpracował z francuskimi sojusznikami. Dowodzenie na półwyspie Gallipoli miało otworzyć mu drogę do kolejnych stanowisk. Zamiast tego zламаło jego karierę. Nie objął już żadnej, nawet reprezentacyjnej funkcji.

Struktura, uzbrojenie i wyszkolenie

Brytyjska kawaleria w przededniu wojny różniła się znacznie od kontynentalnych odpowiedników w innych armiach. Dzielila się na formacje regularne (Regular Army) oraz terytorialne (Territorial Force). Pierwsza obejmowała 31 pułków (regimentów), w tym 3 gwardyjskie (Messenger 2006: 20–26). W kawalerii regularnej, według etatów, służyło ok. 19 tys. ludzi (Peace Establishments... 1914–1915, TNA, WO 24/1011: 6–7). Pułk stanowił podstawowy oddział kawalerii. Służyło w nim 549 oficerów i żołnierzy. Obejmował obok dowództwa (48) sekcję ckm (27) oraz 3 szwadrony liniowe (3 x 158). Razem 549 ludzi oraz 608 koni (War Establishments... 1914, TNA, WO 24/899: 14, 60, 259).

W 1914 r. na Wyspach Brytyjskich funkcjonowało pięć brygad kawalerii (Cavalry Brigade), każda złożona z dowództwa, 3 pułków oraz pododdziałów łączności. W sumie etat obejmował 1877 ludzi oraz 2077 koni³. Po wybuchu wojny cztery z nich utworzyły Dywizję Kawalerii (Cavalry Division). W jej składzie znalazły się także dwie brygady artylerii konnej, liczące po dwie sześciodziałowe baterie. W zasadzie były to więc faktycznie słabe dywizjony. Artyleria konna posiadała na uzbrojeniu szybkostrzelne działa kal. 76,2 mm (13-funtowe).

Skład uzupełniały pododdziały inżynieryjne (4 kompanie), szwadron łączności, elementy transportowe i zaopatrzeniowe oraz 4 szpitale polowe. Etat dywizji kawalerii obejmował 9269 ludzi oraz 9815 koni. Piąta ze wzmiankowanych brygad zachowała samodzielność. Do jej struktury włączono baterię artylerii, pododdziały inżynieryjne i łączności, kolumnę transportową oraz szpital polowy. Jej etat liczył 2284 ludzi oraz 2439 koni (War Establishments... 1914, TNA, WO 24/899: 260).

Niemal dwukrotnie liczniejsze formacje konne funkcjonowały w ramach Sił Terytorialnych. W odróżnieniu od Armii Regularnej oddziały te określano tradycyjnym terminem „Yeomanry”, zaś poszczególne związki taktyczne nosiły nazwę „konnych” (mounted). Etatowo obejmowały ok. 29 tys. ludzi w 14 brygadach. Ich struktura była podobna jak w oddziałach zawodowych z niewielkimi różnicami, jeśli chodzi o obsadę oraz liczbę personelu w poszczególnych pododdziałach. Etat pułku wraz z elementami przydzielonymi obejmował 537 osób (Peace Establishments... 1913–1914, TNA, WO 24/1011: 15).

W czasie pokoju nie przewidywano utworzenia szczebla dywizyjnego dla formacji Yeomanry. W sierpniu 1914 r. utworzono z nich jednak

³ 159 ludzi oraz 144 konie brygada pozostawiała w miejscu stałej dyslokacji jako personel bazy uzupełnień i remontów.

dywizje konne (Mounted Division). Ich organizacja nieco się różniła. 2. Dywizja Konna, która trafiła na półwysep Gallipoli, składała się z czterech brygad wspartych brygadą artylerii konnej (dwie baterie po 4 działa). Organizację uzupełniały szwadron łączności, pododdziały inżynieryjne oraz szpital polowy. Etatowo dywizja liczyła 7903 ludzi oraz 7792 konie. Ponadto w bazach pozostało 666 ludzi oraz 504 konie (War Establishments... 1915 TNA, WO 24/900: 44).

Podstawę wyszkolenia brytyjskiej armii stanowiła pierwsza część *Field Service Regulations* z 1909 r. Zawarto w niej doświadczenia z wojny burskiej oraz część wniosków wyciągniętych z wojny rosyjsko-japońskiej. Zgodnie z tymi wytycznymi szkolono nie tylko piechotę, ale także kawalerię, stąd brytyjskie oddziały konne przygotowywano zarówno do klasycznej walki kawaleryjskiej, jak i do działania analogicznego do piechoty. Z tego też względu obie formacje posiadały identyczne umundurowanie oraz uzbrojenie (*Field Service Regulations* 1912).

Brytyjscy żołnierze nosili umundurowanie wzoru 1902 (1902 Pattern Service Dress) w kolorze khaki. Podstawową broń indywidualną stanowił karabin Short Magazine Lee Enfield (SMLE) kal. 303 cala (7,7 mm). Oddziały regularne wykorzystywały ulepszoną wersję Mark III, w Siłach Terytorialnych dominowała starsza Mark I. Na początku wojny w każdym pułku kawalerii znajdowały się po 2 ciężkie karabiny maszynowe Vickers Mark I, natomiast w Yeomanry wykorzystywano stare Maximy. Artyleria konna (Royal Horse Artillery) posiadała na uzbrojeniu armaty kal. 76,2 mm (13-funtowe). Co ciekawe, formacje terytorialne uzbrojono w zmodernizowane armaty 15-funtowe (tzw. „Ehrhardt”) (Hall 1973).

Oceniając potencjał brytyjskiej kawalerii, należy przede wszystkim wskazać, że ze względu na wielkość poszczególnych oddziałów był on mocno ograniczony. Pułk kawalerii stanowił ekwiwalent dwóch kompanii piechoty, zaś samodzielna brygada co najwyżej dwóch batalionów. Na półwyspie Gallipoli formacje konne walczyły spieszone, pozostawiając konie oraz część żołnierzy niezbędnych do ich obsługi w Egipcie czy na Wyspach Brytyjskich. Zmniejszyło to ich efektywną siłę.

ANZAC

Kontyngenty z Australii i Nowej Zelandii na początku kampanii stanowiły ważny komponent MEF. Na początku 1915 r. oddziały z antypodów prowadziły w Egipcie intensywne szkolenie. ANZAC (Australian & New Zealand Army Corps) składał się wówczas z dwóch dywizji piechoty oraz aż czterech brygad konnych – trzech australijskich (1., 2. oraz

3. Light Horse Brigade) oraz jednej nowozelandzkiej (New Zealand Mounted Rifle Brigade). Ich struktura organizacyjna odpowiadała analogicznym jednostkom brytyjskim (Bean 1941: 117–118; Waite 1921: 17–18).

W tym samym czasie mieszana Nowozelandzko-Australijska Dywizja Piechoty dysponowała jedynie dwoma brygadami⁴. Chcąc ją uzupełnić, gen. Ian Hamilton złożył gen. Johnowi Maxwellowi⁵ ofertę „wymiany” oddziałów konnych na jedną hinduską brygadę piechoty. Pomimo korzystnego „kursu” (brygada konna za batalion piechoty) osobiste animozje spowodowały, że dowódca brytyjskich sił w Egipcie zignorował tę propozycję. Z konieczności zatem dywizji podporządkowano australijską 1. LHB oraz NZ MRB (Hamilton 1920: 58–59).

Datę rozpoczęcia inwazji ustalono na 25 kwietnia. Ze względu na charakter operacji oraz topografię półwyspu pierwotnie nie zamierzano wykorzystywać formacji konnych w walce, pozostawiono je więc nad Nilem. W pierwszych tygodniach walk ANZAC poniósł znaczne straty. Tylko między 25 a 30 kwietnia wyniosły one, zgodnie z oficjalnymi zestawieniami, niemal 6 tys. ludzi (*Statistics...* 1922: 284–285). Nie mając możliwości szybkiego uzupełnienia tak dużych ubytków, na początku maja podjęto decyzję o sprowadzeniu brygad konnych. W Egipcie pozostawiono konie oraz część personelu niezbędnego do ich obsługi. Reszta zaś niezwłocznie wyruszyła w drogę.

11 maja przybyła australijska 1. LHB oraz NZ MRB. Następnego dnia rozpoczął się ich rozładunek. Nowo przybyli nie musieli długo czekać na chrzest bojowy. W nocy z 13 na 14 maja szwadron z 2. Light Horse Regiment przeprowadził wypad na nieprzyjacielskie pozycje w rejonie Quinn's Post. Akcja zakończyła się niepowodzeniem. Z 65 ludzi biorących w niej udział zginęło lub odniosło rany aż 47. Trudno ten chrzest bojowy uznać za udany (Australian & New Zealand Army Corps War Diary ... 1915, AWM, sygn. 1/25/1 Part 4; Bean 1941: 121–126).

⁴ Brytyjska brygada piechoty składała się z 4 batalionów i stanowiła w przybliżeniu odpowiednik pułku w innych armiach europejskich tego okresu.

⁵ Gen. John Grenfell Maxwell (11.07.1859 – 21.02.1929), podobnie jak wielu jego kolegów, walczył w konfliktach kolonialnych. Wyróżnił się w trakcie drugiej wojny burskiej zarówno jako dowódca polowy, jak i gubernator okupowanych obszarów. Po wybuchu I wojny światowej trafił do Francji, ale już pod koniec 1914 r. objął stanowisko dowódcy brytyjskich sił w Egipcie, gdzie z łatwością odparł osmański atak na Suez. Rywalizował z gen. Hamiltonem o względy marsz. Kitchenera, sabotując przygotowania do inwazji na półwysep Gallipoli. Dopiero wizja porażki w Dardanelach skłoniła go do zmiany postawy. Odegrał kluczową rolę w stłumieniu tzw. powstania wielkanocnego w Irlandii, następnie osobiście zatwierdzał wyroki śmierci na schwytych bojowników. Jego brutalne postępowanie spotkało się z szeroką krytyką, w tym brytyjskiego rządu.

Tydzień później dotarły dwie pozostałe brygady australijskie. Wieczorem 20 maja na brzeg zaczęli schodzić żołnierze 2. LHB, następnego dnia podobne działania rozpoczęła 3. LHB. Pierwszą podporządkowano 1. DP, drugą natomiast mieszanej dywizji gen. Goodleya.

Cztery brygady konne liczyły w sumie ok. 6 tys. ludzi. Ich przybycie pozwoliło uzupełnić dotychczasowe straty. Gen. William Birdwood⁶, dowódca korpusu, zamierzał wykorzystać przybyłych żołnierzy do uzupełnienia osłabionych batalionów, ale spotkało się to z oporem oficerów służących w poszczególnych pułkach. Nie chcąc tworzyć niepotrzebnych konfliktów, ostatecznie zdecydował się zachować ich odrębność. Każda z brygad otrzymała swój sektor frontu, który utrzymywała, z niewielkimi zmianami, do końca kampanii (Mediterranean Expeditionary Force War Diary... 1915, TNA, WO 95/4266).

W sektorze ANZAC intensywne walki toczyły się pod koniec kwietnia oraz w pierwszej połowie maja. Później panował tutaj względny spokój przerywany niewielkimi akcjami i nękaniem przeciwnika. Dopiero na początku sierpnia miała rozpocząć się w tym rejonie ofensywa, w której korpus, wzmocniony przybyłymi niedawno brytyjskimi oddziałami, odegrał główną rolę. W ogólnym zarysie plan ataku zakładała opanowanie grzbietu Sari Bayır. Zamierzano cel ten osiągnąć przez nocne obejście od północy osmańskich umocnień i zajęcie zaskakującym atakiem pozycji oznaczonych jako Hill 971, Hill Q oraz Chunuk Bair (Correspondence and Papers ... 1915, TNA, WO 157/576).

Formacjom konnym przydzielono głównie zadania pomocnicze. NZ MRB dowodzone przez gen. Andrew H. Russela, NZ MRB wzmocnione pułkiem strzelców konnych z Otago oraz batalionem maoryskim tworzyły tzw. Right Covering Force. Zadanie zgrupowania polegało na oczyszczeniu trasy marszu głównych kolumn z niewielkich posterunków znajdujących się m.in. na Old No. 3 Post, Table Top oraz Bauchop's Hill. Operacja rozpoczęła się wieczorem 6 sierpnia. Pomimo strat zadanie udało się zrealizować, ale nie uniknięto zamieszania w trakcie nocnego marszu. W rezultacie zanotowano spore opóźnienie względem planu (Pugsley 2014: 273–275). W dalszej części operacji nowozelandzcy

⁶ Marsz. William Riddell Birdwood, 1. Baron Birdwood (13.09.1865 – 17.05.1951), w 1914 r. stacjonował w Indiach. W listopadzie otrzymał z War Office polecenie sformowania z jednostek australijskich i nowozelandzkich stacjonujących w Egipcie korpusu armijnego. Pod jego dowództwem ANZAC walczył na półwyspie Gallipoli, pod koniec 1915 r. objął dowodzenie nowo utworzonej Armii Dardaneelskiej. Następnie dowodził jednostkami z Australii we Francji, pod koniec wojny stanął na czele brytyjskiej 5. Armii. Uważany za solidnego dowódcę, choć niektóre jego decyzje są obecnie krytykowane przez historyków.

kawalerzyści wspierali swoich rodaków z brygady piechoty w nieudanych atakach na Chunuk Bair, ale nie osiągnęli większych sukcesów. W trakcie kilkudniowych zmagania NZ MRB straciła aż 683 ludzi (New Zealand Mounted Rifles Brigade... 1915, TNA, WO 95/4353).

Rankiem 7 sierpnia doszło do tragedii, która stała się jednym z symboli kampanii. Zgodnie z planem przed świtem jedna z kolumn uderzeniowych powinna opanować Chunuk Bair, po czym o godz. 4.30 uderzyć od tyłu na Battleship Hill, a następnie Baby 700. W tym samym czasie z Russel's Top miało rozpocząć się natarcie 3. LHB na The Nek oraz 1. LHB z Pope's Hill oraz Quinn's Post na The Chessboard (New Zealand & Australian Division War Diary... 1915, AWM, 1/53/5 Part 1).

Gdy wstał świt, stało się jasne, że Chunuk Bair wciąż znajdował się w rękach osmańskich. W takiej sytuacji przeprowadzenie powyższych ataków traciło sens. Mimo to gen. Birdwood nie odwołał akcji, licząc, że zwiąże ona osmańskie siły w tym rejonie, a być może zaangażuje odwoły przeciwnika.

Artyleria oraz okręty ostrzelały osmańskie pozycje. Następnie punktualnie o godz. 4.30 rozpoczął się szturm. Na prawym skrzydle z Quinn's Post atakował 2. LHR. Pierwsza fala, złożona z 50 ludzi, została dosłownie rozstrzelana w momencie opuszczenia okopów. Zdając sobie sprawę, że kolejne grupy czekał ten sam los, dowódca pułku mjr George Burne odwołał atak. Jego decyzję wkrótce usankcjonował dowódca brygady płk Harry Chauvel. W tym samym czasie z Pope's Hill do ataku na Dead Man's Ridge oraz The Chessboard ruszył 1. LHR. Udało się zająć trzy linie okopów, ale bez wsparcia ich utrzymanie okazało się niemożliwe. Wykrwawiony pułk wycofał się na pozycje wyjściowe, tracąc w akcji 154 ludzi z ok. 200 biorących w niej udział. Także uderzenie dwóch kompanii 8. RWF zakończyło się niepowodzeniem. Ich straty w porównaniu do innych oddziałów okazały się umiarkowane i wyniosły „jedynie” 65 zabitych i rannych (Aspinall-Oglander 1931: 198).

Do legendy przeszło natarcie 3. LHB na The Nek jako synonim bezmyślności oraz całkowitego nieliczenia się z ludzkim życiem. Szturm miały wykonać cztery fale żołnierzy z 8. LHR oraz 10. LHR, każda licząca po ok. 150 ludzi. Okopy obu stron dzieliło ok. 40 m, a ziemia między nimi miała szerokość odpowiadającą mniej więcej czterem boiskom do tenisa (ok 100 m). Atak odbywał się frontalnie, po otwartej przestrzeni (Carlyon 2001: 401–405).

Przygotowanie artyleryjskie zakończyło się o godz. 4.23, 7 minut przed czasem (Broadbent 2009: 223–229). Tych kilka minut pozwoliło obrońcom przygotować się na odparcia ataku. Pierwsza fala złożona z żołnierzy 8. LHR została zdziesiątkowana. Po dwóch minutach podob-

ny los spotkał drugą falę. W tym momencie dowodzący 10. LHR ppłk Noel Brazier udał się do punktu dowodzenia brygady, aby przekonać gen. Fredericka Hughesa do odwołania kolejnych ataków. Nie zastał go tutaj, a szef sztabu, ppłk John Antill, nakazał kontynuować natarcie, mimo że oznaczało to pewną śmierć dla biorących w nim udział. Ppłk Brazier ponownie udał się do sztabu brygady, ale także tym razem otrzymał polecenie wznowienia ataku. Pomimo groźby sądu wojennego nie wykonał rozkazu i gdy wreszcie odnalazł dowódcę brygady, uzyskał zgodę na wstrzymanie walki. W międzyczasie doszło do zamieszania i część czwartej fali również ruszyła do szturm, dzieląc los trzech poprzednich. Tragiczna próba opanowania The Nek kosztowała 3. LHB 230 zabitych oraz 138 rannych (Burness 2013: 95–118).

Ostatnim większym epizodem w trakcie ofensywy sierpniowej, w którym wzięły udział formacje konne, były zmagania o Hill 60. W skład efemerycznej grupy bojowej dowodzonej przez gen. Charlesa Coxa weszły dwa nowozelandzkie pułki konne z Otago oraz Canterbury. Każdy z nich mógł wystawić po ok. 200 „szabel”. Zmagania o wzgórze toczyły się między 21 a 29 sierpnia. Wyczerpane i wykrwawione oddziały nie były w stanie opanować osmańskich pozycji. Kilkakrotnie ponawiane ataki kosztowały 1300 zabitych i rannych z ok. 4 tys. biorących udział w bitwie. Dwa pułki NZ MRB straciły aż 209 z ok. 400 ludzi, z którymi wchodziły do akcji (Bean 1941: 744).

Dywizja Konna

Na początku września 1914 r. w południowej Anglii utworzono 2. Dywizję Konną (2nd Mounted Division) pod dowództwem gen. Williama Peytona. Jej trzon stanowiły cztery brygady Yeomanry (kawalerii terytorialnej): 1./1. oraz 1./2. South Midland, 1./1. Nottinghamshire & Derby oraz 1./1. London Mounted Brigade. Skład dywizji uzupełniały dwie brygady artylerii konnej, służby łączności, medyczne, weterynaryjne oraz kolumna transportowa (2nd Mounted...).

Dywizję „rozrzucano” na dość rozległym obszarze z zadaniem dozoru południowego wybrzeża Wielkiej Brytanii. W marcu 1915 r. otrzymała rozkaz przygotowania się do wyruszenia do Egiptu. Miała tam pełnić rolę rezerwy strategicznej dla całego teatru wojennego, jednak z powodu braku statków transport rozpoczął się dopiero na początku kwietnia.

Pierwotnie nie planowano kierować jej do walki na półwyspie. Sytuacja uległa zmianie na początku sierpnia, kiedy to ofensywa w sektorze

ANZAC i zatoce Suvla szybka natrafiła na ogromne trudności. Chcąc utrzymać inicjatywę, należało sprowadzić posiłki. Najszybciej mogły one dotrzeć z Egiptu. Stąd 10 sierpnia gen. Hamilton wysłał do gen. Maxwella prośbę o jak najszybsze przysłanie 2. DK. Część elementów wsparcia oraz wierzchowce pozostawiono w Egipcie, zaś poszczególne oddziały spieszo. Ponieważ do obsługi koni wydzielono część żołnierzy formacji liniowych, dywizję uzupełniono piątą brygadą – 5. Yeomanry Mounted Brigade, sformowaną w Egipcie w styczniu 1915 r. Wyruszając na półwysep, gen. Peyton dysponował ok. 5 tys. „szabel” (Aspinall-Oglander 1931: 492; Korzeniowski 2021: 528–529).

W połowie sierpnia w dowództwie MEF uświadomiono sobie, że ofensywa, z którą wiązano ogromne nadzieje, zakończyła się fiaskiem. Mimo to liczone, że uda się jeszcze osiągnąć przynajmniej drugorzędny cel operacji, mianowicie opanować wzgórze dominujące nad zatoką Suvla. Zapewniłoby to brytyjskim wojskom dogodną bazę dla dalszych operacji. Właśnie w ten rejon skierowano 2. DK. Jej pierwsze elementy przybyły 17 sierpnia i natychmiast rozpoczęły rozładunek. Następnego dnia na lądzie znalazła się już cała dywizja. Jednocześnie doszło do zmiany dowódcy. Gen. Peyton stanął na czele 10. DP, jego obowiązki przejął zaś gen. Paul Kenna z 3. (Nottinghamshire and Derbyshire) Mounted Brigade (2nd Mounted Division War Diary... 1915, TNA, WO 95/4292).

Dowódca IX KA gen. Henry de Beauvoir de Lisle zamierzał ponownie przejść do działań zaczepnych, w pierwszej kolejności koncentrując się na zdobyciu dwóch ważnych wzgórz: Scimitar Hill oraz Hill W. Zadanie to powierzył dwóm dywizjom piechoty, 29. DP oraz 11. DP, 2. DK początkowo pozostawił w rezerwie. Bitwa rozpoczęła się 21 sierpnia o godz. 14.30 od krótkiego przygotowania artyleryjskiego. Jak wspomina kpt. Oskar Teichman (1./1. Worcestershire Yeomanry): „o 2 po południu wszystkie okręty liniowe i monitory w zatoce Suvla podpłynęły do brzegu najbliższej jak to możliwe (...). Kilka minut później balon obserwacyjny podniósł się z jednego z krążowników na południe od Lala Baba, i wtedy rozpoczęło się, przynajmniej w naszym odczuciu, przerażające bombardowanie nieprzyjacielskich pozycji (...) przez nasze okręty liniowe, krążowniki, działa polowe i ciężkie haubice. Nieprzyjacielskie pozycje wyglądały na pochłonięte przez kłęby pyłu i dymu” (Teichman 1921: 26).

Pomimo widowiskowego efektu ostrzał nie przyniósł większych skutków. Natarcie 11. DP załamało się już na samym początku. Atak 29. DP przebiegał niewiele lepiej. Atakujący zdołali jedynie obsadzić

południowe zbocze Scimitar Hill, ale nie zdołali trwale opanować szczytu wzniesienia. Po południu gen. De Lisle zdecydował, że 2. DK wzmacni działania 29. DP.

Ze względu na brak wystarczającej przestrzeni dywizję skoncentrowano w rejonie zatoki, w pobliżu wzgórza nazwanego Lala Baba. Poszczególne brygady ruszyły w kierunku frontu już o godz. 15.45. Maszerując w zwartych kolumnach, niczym na paradzie, poniosły znaczne straty od ognia artylerii. Szczególnie mocno ucierpiała 1. (South Midland) Mounted Brigade. 1./1. Warwickshire Yeomanry oraz 1./1. Royal Gloucestershire Yeomanry straciły po 60 ludzi z 300, z którymi każda wchodziła w walkę. Ok. godz. 17 dywizja dotarła do Chocolate Hill, po czym rozwinęła się do ataku. W pierwszym rzucie rozmieszczono trzy brygady. Na lewym skrzydle nacierała 2. (2. South Midland) Mounted Brigade, w centrum 1. (1. South Midland) Mounted Brigade, zaś na prawo od niej 4. (London) Mounted Brigade. W drugiej linii, zapewniając wsparcie ogniowe, rozmieszczono 3. (Notts & Derby) Mounted Brigade, a 5. BK pozostawała w odwodzie (Aspinall-Oglander 1931: 352–353).

Wejście 2. DK do walki nie zmieniło obrazu bitwy. Żołnierze 2. (2. South Midland) Mounted Brigade co prawda dotarli na szczyt Scimitar Hill, ale dostali się pod tak gwałtowny ogień z sąsiednich wzniesień, że nie byli w stanie się na nim utrzymać. Natarcie dwóch pozostałych brygad przebiegało w całkowitym chaosie. Dowódcy, nie znając terenu, nie potrafili skoordynować swoich działań. Poszczególne pułki samodzielnie podejmowały próby ataków, które za każdym razem kończyły się jedynie stratami. Część żołnierzy po prostu zgubiła się i błąkała po okolicy. Dopiero zapadające ciemności sprawiły, że starcia powoli wygasły. Kilkugodzinna bitwa zakończyła się dla dywizji katastrofą. Nie osiągnięto żadnych z postawionych celów, poniesiono przy tym znaczące straty, część oddziałów uległa dezorganizacji i rozproszeniu. Straty w kilkugodzinnej walce wyniosły ok. 1000 ludzi (w tym 40 oficerów). Najbardziej ucierpiała 2. (2. South Midland) Mounted Brigade, tracąc ok. 500 ludzi, 50% stanu. W nocy zdeorganizowaną dywizję wycofano na Lala Baba. W sumie Brytyjczycy stracili 5600 ludzi z nieco ponad 14 tys. uczestniczących w walkach (40%). Bitwa o Scimitar Hill stanowiła najkrwawsze starcie w całej kampanii (2nd Mounted Division War Diary... 1915, TNA, WO 95/4292).

Straty oraz ubytki niebojowe spowodowały, że poszczególne pułki dysponowały efektywną siłą mniejszą nawet od kompanii piechoty. Jednocześnie ogromne rozdrobnienie organizacyjne mocno utrudniało do-

wodzenie. Na początku września przeprowadzono proces łączenia oddziałów, formując dwie tzw. brygady kompozytowe (Composite Mounted Brigade). Pierwszą utworzyły dwie brygady South Midland, trzy pozostałe weszły w skład drugiej. Tak zreorganizowana dywizja przejęła fragment frontu na odcinku odpowiedzialności IX KA (1 Composite Mounted Brigade... 1915, TNA, WO 95/4293).

Do końca kampanii w rejonie zatoki Suvla nie toczyły się już poważniejsze zmagania. Mimo to drobne starcia z przeciwnikiem, a zwłaszcza trudne warunki bytowania, a co za tym idzie, kontuzje i choroby, powodowały systematyczny spadek liczby żołnierzy w oddziałach. Jednocześnie z Wielkiej Brytanii napływały jedynie symboliczne uzupełnienia. W rezultacie dywizja z trudem była w stanie zabezpieczyć powierzony jej odcinek frontu.

2 września w zatoce Suvla wylądowała Scottish Horse Mounted Brigade gen. Johna Stewart-Murraya. Pod koniec miesiąca przybyła Highland Mounted Brigade gen. Simona Fräsera. Ich skład obejmował w zasadzie jedynie trzy pułki Yeomanry, natomiast nie posiadały one żadnych elementów wsparcia, w tym artylerii. W ich szeregach znajdowało się po ok. 1500 ludzi.

Brygady podporządkowano dowództwu 2. DK. Pozwoliło to ustabilizować jej sytuację, ale wciąż jej potencjał pozwalał jedynie na prowadzenie działań obronnych, tym bardziej że nowo przybyte oddziały szybko zaczęły odczuwać te same problemy co ich siostrzane jednostki. Stacjonowanie dywizji na półwyspie w dłuższej perspektywie nie miało racjonalnego uzasadnienia. Tym niemniej z powodu dotkliwych niedoborów żołnierzy utrzymywano ją na froncie.

Jesienią pogoda uległa znacznemu pogorszeniu. Liczba chorych rosła w tempie wykładniczym. Ci, którzy pozostali w linii, także byli w fatalnej kondycji. Raporty medyczne wprost mówiły, że w normalnych warunkach niemal wszyscy żołnierze powinni trafić do szpitali lub przynajmniej na tyły w celu regeneracji. W rezultacie na przełomie października i listopada wycofano z półwyspu obie brygady kompozytowe. Wpierw trafiły do portu Mudros na wyspie Lemnos (dziś gr. Limnos), następnie skierowano je do Egiptu. Pozostałe pododdziały systematycznie ewakuowano w ramach przygotowania do porzucenia północnych sektorów. Ostatnie pododdziały opuściły półwysep w grudniu. Dywizję skoncentrowano w Egipcie, gdzie w styczniu 1916 została formalnie rozwiązana. Część oddziałów pozostała nad Nilem, inne trafiły na front salonicki lub do Francji (2nd Mounted Division War Diary... 1915, TNA, WO 95/4292).

Brygady Yeomanry

Wspomniane wyżej dwie brygady Yeomanry przybyłe we wrześniu stanowiły element większej grupy formacji konnych skierowanych na ten front. 17 sierpnia gen. Hamilton wysłał do marsz. Horatio Kitchenera⁷ telegram, w którym informował o fiasku ofensywy i prosił jednocześnie o 45 tys. uzupełnień oraz 50 tys. ludzi w dodatkowych formacjach (Ian Hamilton's Papers ... 1915, LHC, 7/4/8). W tym czasie we Francji sojusznicy przygotowywali się do ofensywy, nie mogło zatem być mowy o spełnieniu prośby dowódcy MEF. Ostatecznie, po żarliwych dyskusjach, na półwysep skierowano ok 34 tys. ludzi, zarówno jako uzupełnienia, jak i w dodatkowych oddziałach, w tym ok. 5 tys. w jednostkach konnych z Sił Terytorialnych (War Council 1915, TNA, CAB 22/2, k. 39–40).

We wrześniu przybyły trzy pierwsze brygady. Dwie wspomniane wyżej podporządkowano 2. DK. Natomiast Lowland Mounted Brigade oddano do dyspozycji 52. DP. 1 października do portu Mudros wpłynął liniowiec SS *Olympic*, przewożący Eastern Mounted Brigade (gen. Henry W. Hodgson), 2. South Western Mounted Brigade (gen. Reginald Hoare) oraz South Eastern Mounted Brigade (gen. Howard Clifton Brown). W ciągu najbliższych dwóch tygodni brygady trafiły na półwysep. Wykorzystano je jako wsparcie najbardziej osłabionych dywizji piechoty, odpowiednio 54. DP, 11. DP oraz 42. DP (Korzeniowski 2021: 564–565).

Wszystkie cztery brygady obsadziły okopy w sektorach dywizji, do których zostały przydzielone. Ich przybycie pozwoliło na rotację żołnierzy i wycofanie najbardziej wyczerpanych oddziałów w celu reorganizacji i odpoczynku. Żadna z nich nie uczestniczyła w większych starciach. Jesienią na półwyspie walki w zasadzie ustały. Obie strony bardziej skupiały się na zabezpieczeniu swoich pozycji oraz przygotowaniach do nadchodzącej zimy, stąd straty bojowe były wręcz symboliczne. W listo-

⁷ Marsz. Horatio Herbert Kitchener, 1. Earl Kitchener (26.06.1850 – 5.06.1916), brytyjski bohater narodowy, wstawiony m.in. zwycięstwem w bitwie pod Omdurmanem w 1898 r. oraz w trakcie zmagania z siłami burskimi w latach 1900–1902. Odgrywał kluczową rolę w brytyjskiej armii na początku XX w., mając decydujący wpływ na jej organizację, kadre oficerską oraz system szkolenia. Po wybuchu I wojny światowej objął stanowisko Sekretarza Wojny (Ministra Wojny). Jego pozycja pozwoliła mu zmarginalizować rolę Imperialnego Sztabu Generalnego, a samemu faktycznie mieć zdecydowanie większy udział w planowaniu i prowadzeniu operacji wojskowych przez brytyjskie wojska, niż wynikałoby to z jego formalnych kompetencji. Krytykowano go za sposób kierowania armią, ale ze względu na ogromny prestiż w społeczeństwie przez długi czas unikał dymisji. Zginął na krążowniku HMS *Hampshire* w drodze do Rosji.

padzie Eastern Mounted Brigade traciła tygodniowo ok. 2–3 zabitych i podobną liczbę rannych. O wiele większy problem stanowiła rosnąca liczba chorych, których dziennie notowano średnio kilkunastu. W rezultacie przez samo przebywanie na półwyspie brygady powoli „topniały”, choć nie uczestniczyły w bezpośrednich starciach z przeciwnikiem. Wspomniana wyżej Eastern Mounted Brigade kilka dni po dotarciu na półwysep liczyła 1471 ludzi. Jej liczebność na dzień 30 listopada wynosiła już jedynie 1025 oficerów i szeregowych. W niecałe dwa miesiące ubytki wyniosły 446 osób, ponad 30% stanu. Analogiczna sytuacja panowała w pozostałych jednostkach (1st/1st Eastern Mounted Brigade War Diary ... 1915, TNA, WO 95/4325).

Wszystkie cztery brygady wycofano z półwyspu w ramach ogólnego planu ewakuacji. W dniach 19–20 grudnia na Mudros udały się Eastern Mounted Brigade oraz 2nd South Western Mounted Brigade, natomiast dziesięć dni później w tym samym kierunku wyruszyła South Eastern Mounted Brigade oraz Lowland Mounted Brigade. W ten sposób zakończył się ich udział w kampanii. Upłynął on bez znaczących wydarzeń. Jednostki przybyły na półwysep w momencie, gdy losy kampanii zostały już rozstrzygnięte, i dowództwo MEF w zasadzie oczekiwało jedynie politycznej decyzji o wycofaniu się. Rola brygad konnych Sił Terytorialnych polegała więc na pomocy w zabezpieczeniu frontu do tego czasu. Zadanie to zostało w pełni zrealizowane, choć trzeba przyznać, że przeciwnik zrobił niewiele, by je utrudnić.

Bardzo ciekawie przedstawiają się dalsze losy brygad Yeomanry po opuszczeniu półwyspu. Na przełomie 1915/1916 r. skoncentrowano je w Egipcie. W lutym połączono je w pary, tworząc trzy tzw. „brygady spieszne”⁸. Pod koniec 1916 r. przeprowadzono kolejną reorganizację, tym razem już formalnie przekształcając formacje konne w brygady piechoty, z których na początku 1917 r. utworzono 74. Dywizję Piechoty. Aby podkreślić jej genezę, w nazwie zachowano nazwę wyróżniającą „Yeomanry” (Middlebrook 2000: 139–140).

Podsumowanie

Wymagający teren oraz ograniczony obszar kontrolowany przez sojuszników na półwyspie Gallipoli w zasadzie uniemożliwił wykorzy-

⁸ 1st Dismounted Brigade – Scottish Horse Mounted Brigade, Lowland Mounted Brigade; 2nd Dismounted Brigade – 2nd South Western Mounted Brigade, Highland Mounted Brigade; 3rd Dismounted Brigade – South Eastern Mounted Brigade, Eastern Mounted Brigade.

stanie kawalerii w jej klasycznej formie. Mimo to w rejon operacji prowadzono kolejne oddziały konne. W szczytowym momencie na półwyspie walczyło aż 15 brygad kawalerii (4 ANZAC, 5 w 2. DK, 6 samodzielnych). Etatowo powinny one liczyć niemal 28 tys. ludzi. Faktycznie musiano pozostawić część pododdziałów i personelu na zapleczu. Stąd na półwyspie znalazło się w sumie ok. 20 tys. kawalerzystów.

Walcząc jak zwykła piechota, część oddziałów (2. i 3. LHB, 2. DK) poniosła dotkliwe straty. Udział pozostałych ograniczył się w zasadzie do obsady spokojnych linii frontu i biernej obrony. Nie ulega wątpliwości, że formacje konne stanowiły istotne uzupełnienie brytyjskich sił na półwyspie, szczególnie w maju (ANZAC) oraz jesienią (Suvla, Helles) 1915 r. Oddziały konne wykorzystywano jako wzmocnienie najbardziej wyczerpanych dywizji. Ich przybycie na poszczególne odcinki pozwalało wycofać część obsady okopów i dać wyczerpanym żołnierzom przynajmniej kilka dni na odpoczynek.

Tabela 1. Brytyjskie formacje konne na półwyspie Gallipoli

Table 1. British mounted formations on the Gallipoli peninsula

Brygada	Uwagi
ANZAC	
New Zealand Mounted Brigade	Podporządkowane
1st Light Horse Brigade	New Zealand & Australian Division
2nd Light Horse Brigade	Podporządkowane dowództwu
3rd Light Horse Brigade	ANZAC
2nd Mounted Division	
1st South Midland Mounted Brigade	We wrześniu zintegrowane w ramach
2nd South Midland Mounted Brigade	1st Composite Mounted Brigade
Nottinghamshire & Derbyshire Mounted Brigade	We wrześniu zintegrowane w ramach
London Mounted Brigade	2nd Composite Mounted Brigade
Yeomanry Mounted Brigade	
Samodzielne	
Highland Mounted Brigade	Podporządkowane 2nd Mounted
Scottish Horse Mounted Brigade	Division
Lowland Mounted Brigade	Podporządkowana 52. DP
Eastern Mounted Brigade	Podporządkowana 54. DP
2nd South Western Mounted Brigade	Podporządkowana 11. DP
South Eastern Mounted Brigade	Podporządkowana 42. DP

Źródło: opracowanie autora.

Wszystko to nie może jednak przesłonić faktu, że kierowanie tak licznych formacji konnych na półwysp Gallipoli było mało racjonalne.

Szkolenie kawalerzysty pochłaniało znacznie więcej czasu oraz zasobów niż piechura. Stąd spieszenie kawalerii i wysyłanie jej do walki w okopach stanowiło działanie nieracjonalne. Tym sposobem marnowano jej potencjał.

Takie postępowanie częściowo tłumaczono brakiem innych rezerw, które można było skierować w rejon Dardaneli. Nie jest to jednak do końca prawda. W 1915 r. w Egipcie stacjonowały m.in. dwie hinduskie dywizje piechoty (10. oraz 11. DP). Nic nie stało na przeszkodzie, by wysłać je na Gallipoli, a do obrony Egiptu wykorzystać formacje konne. Piechota z Indii posiadała predyspozycje do walk w trudnym terenie, zaś kawaleria o wiele lepiej nadawała się do patrolowania rozległych obszarów nad Nilem. Przyszłość potwierdziła te założenia. Po wycofaniu z Gallipoli jednostki konne, zarówno ANZAC jak i Yeomanry, okazały się bardzo skuteczne w walkach na Bliskim Wschodzie.

Niestety, osobiste animozje i rywalizacja gen. Hamiltona oraz gen. Maxwella uniemożliwiły podjęcie tych rozsądnych działań. Dowódca brytyjskich sił w Egipcie argumentował swoją postawę obawą o ewentualną osmańską ofensywę w kierunku Kanału Sueskiego, a co za tym idzie, koniecznością utrzymywania odpowiednio dużych sił, by ją odeprzeć. Była to jednak jedynie wymówka. Operacje logistyczne stanowiły zbyt duże wyzwanie dla wojsk sułtana. Te niskie pobudki oraz krótkowzroczność przyniosły brytyjskiej kawalerii niepotrzebne straty i nadwyrężyły jej potencjał.

Literatura

Archiwalia

The National Archives, Londyn, Wielka Brytania

Cabinet

War Committee (sygn. CAB 22/3)

War Office

Papers concerning Establishments

Peace Establishments. Part I. Regimental Establishments of the Regular Forces and Special Reserve; Also of the Channel Islands, Malta and Bermuda Militia, and the Isle of Man and Bermuda Volunteers for 1914–1915.

Peace Establishments. Territorial Force Establishments for 1913–1914.

War Establishments War Establishments. Part 1. Expeditionary Force 1914 (sygn. WO 24/899).

War Establishments 1915 (sygn. WO 24/900).

Military Headquarters: Correspondence and Papers, First World War.

Dardanelles (sygn. WO 158/575)

War Diaries

- Mediterranean Expeditionary Force
 - General Headquarters (sygn. WO 95/4263-64)
 - Deputy Quartermaster-General („Q” Branch) (sygn. 95/4266)
- IX Corps
 - General Headquarters (sygn. WO 95/4276)
- New Zealand Mounted Rifles Brigade
 - Headquarters (sygn. WO 95/4353)
- 2nd Mounted Division
 - General Headquarters (sygn. WO 95/4292)
 - 1st South Midland Brigade (sygn. WO 95/4293)
- 54th (Lowland) Infantry Division
 - 1st/1st Eastern Mounted Brigade (sygn. WO 95/4325)

Australian War Memorial, Canberra, Australia

- Australian Imperial Force Unit War Diaries – 1914–1918 War
 - Formation Headquarters
 - Australian & New Zealand Army Corps
 - General Headquarters (sygn. AWM 1/25)
 - New Zealand & Australian Division
 - General Headquarters (sygn. AWM 1/53/5 Part 1)

Liddell Hart Centre for Military Archives, King’s College, Londyn, Wielka Brytania

- Ian Hamilton’s Papers
 - Papers, 1915–1936, relating to the efficiency of officers of the Mediterranean Expeditionary Force, and to operations at Suvla Bay and Sari Bair, Gallipoli, Aug-Sep 1915 (sygn. 7/2).
 - Instructions, reports, orders of battle, staff diary and related papers of General Headquarters, Mediterranean Expeditionary Force, 1915 (sygn. 7/4).

Dokumenty drukowane

- Field Service Regulations*, Part I. Operations, London 1912.

Wspomnienia i relacje

- Hamilton I., 1920, *Gallipoli Diary*, vol. 1, New York.
- Teichman O., 1921, *The Diary of Yeomanry M.O. Egypt, Gallipoli, Palestine and Italy*, London.

Opracowania

- Aspinall-Oglander C.F., 1931, *History of The Great War Based on Official Documents. Military Operations. Gallipoli*, vol. 2. May 1915 to the Evacuation, London.
- Bean C.E.W., 1941, *Official History of Australia in the War of 1914–1918*, vol. 1. *The Story of ANZAC from the outbreak of war to the end of the first phase of the Gallipoli Campaign*, Canberra.
- Broadbent H., 2009, *Gallipoli. The Fatal Shore*, Camberwell.
- Burness P., 2013, *The Nek. A Gallipoli Tragedy*, Barnsley.
- Carlyon L., 2001, *Gallipoli*, London–New York–Toronto–Sydney–Auckland.
- Corbett J.S., 1921, *History of The Great War Based on Official Documents. Naval Operations*, Vol. II, London.
- Hall D.D., 1973, *Field Artillery of the British Army 1860–1960. Part II. 1900–1914* „Military History Journal” 1973, vol. 2, no. 5, <http://samilitaryhistory.org/vol025/dh.html> (dostęp: 1.06.2019).
- Korzeniowski P., 2016, *Charakterystyka alianckich sił lądowych biorących udział w desancie na Półwyspie Gallipoli 25 kwietnia 1915 r. [w:] O powinnościach żołnierskich*, t. III, red. A. Drzewiecki, Oświęcim.

- Korzeniowski P., 2021, *Gallipoli. Działania wojsk Ententy na półwyspie Gallipoli w 1915 roku*, Rzeszów.
- Messenger Ch., 2006, *Call to Arms. The British Army 1914–1918*, London.
- Middlebrook M., 2000, *Your country needs you. From six to sixty-five divisions*, Barnsley.
- Pugsley Ch., 2014, *Gallipoli. The New Zealand Story*, Barnsley.
- Statistics of the Military Effort of the British Empire During the Great War 1914–1920, 1922*, London.
- Waite F., 1921, *The New Zealanders at Gallipoli*, Auckland.

Netografia

2nd Mounted Division,

<https://web.archive.org/web/20111007093736/>

http://www.warpath.orbat.com/yeo_divs/2_mtd_div.htm (dostęp 1.02.2023).

British mounted formations on the Gallipoli peninsula in 1915

Abstract

The fighting on the Gallipoli peninsula in 1915 was primarily a clash of masses of infantry. The limited area controlled by the allies and difficult terrain basically prevented the effective use of cavalry. Nevertheless, after a few weeks, the first cavalry units landed on the peninsula. Over the following months, their number systematically grew. At its peak, the composition of the British forces included as many as 15 horse brigades. Armament, equipment, and above all, the principles of training allowed it to fight in the same way as infantry. It was used to man field fortifications at the front or to strengthen the most weakened infantry divisions.

Sending horse formations to the peninsula was irrational. Using such formations as infantry deprived them of their main advantage, which was mobility. What's more, positional fighting caused significant losses, even in a situation of relative calm on the front. In addition, problems with provisions and hygiene caused increasing non-combat losses. In the fall, these problems only increased. The Mediterranean Expeditionary Force Command was aware of these problems. It even attempted to obtain additional infantry units from Egypt to replace the cavalry on the peninsula. Unfortunately, personal animosities, competition and lack of strategic thinking meant that these intentions were not implemented.

Key words: Gallipoli, Dardanelles, cavalry, Yeomanry, ANZAC



Edyta Majcher-Ociesa¹

„Kupuj wyroby polskie”.

Akcja popierania wytwórczości krajowej w 1928 r. w związku z 10. rocznicą odzyskania niepodległości

Streszczenie

Akcja popierania krajowej wytwórczości w 1928 r. była zaplanowana. Pomysł wyszedł ze sfer rządowych, realizację przekazano wojewodom i starostom, a uczestnictwo należało do społeczeństwa, w tym przedstawiciele organizacji o charakterze społecznym i gospodarczym. Wytyczne zostały przedstawione na zjeździe wojewodów 17 września 1928 r. w Warszawie. Wojewodowie wyznaczyli osoby odpowiedzialne za realizację, opracowano plan działania, spisano pomysły oraz dokonano wyboru organizacji i grup docelowych, które należało zaangażować. Następnie przystąpiono do działania.

Artykuł składa się z pięciu części. W pierwszej przedstawiono założenia akcji promowania krajowych towarów i surowców oraz jej pierwszy etap informacyjny, następnie opisano realizację akcji w podziale na wykonawców i formy realizacji. Opis zamyka podsumowanie akcji i zakończenie. Celem artykułu jest przedstawienie akcji promowania krajowej wytwórczości jako zjawiska pozytywnego i jednoczącego społeczeństwo II Rzeczypospolitej w 1928 r., w ramach obchodów 10. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Słowa kluczowe: 1928 rok, akcja popierania wytwórczości krajowej, ujemny bilans handlowy, II Rzeczypospolita, 10. rocznica odzyskania niepodległości

W roku 1928 Polacy świętowali dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Było to bardzo ważne wydarzenie, hucznie obchodzone i jednoczące całe polskie społeczeństwo. Różne środowiska uczyły je w niepowtarzalny sposób, a prasa szeroko opisywała uroczystości (Henning-Michaelis 1928: 5; *Obchód 10-lecia...* 1928: 5; Wierzbicki 2001:

¹ Dr hab. Edyta Majcher-Ociesa, Instytut Historii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, e-mail: emajcher@ujk.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-2722-0543.

379; Durka 2017: 337–351). Również sfery rządowe miały swoją propozycję połączoną z aktualnymi problemami gospodarczymi. Postanowiły odwołać się do wyborów konsumenckich społeczeństwa, aby poprawić strukturę popytu wewnętrznego.

W 1928 r. odnotowano wysokie ujemne saldo w obrotach z zagranicą, najwyższe w całym okresie międzywojennym. Co ciekawe, ujemne saldo bilansu handlowego wystąpiło w okresie poprawy koniunktury. Pokrywano je kredytami z zagranicy, głównie krótkoterminowymi (Landau, Tomaszewski 1971: 293). Alarmujące artykuły ukazywały się w prasie. Uspokajająco tłumaczono to zjawisko zwiększonymi potrzebami w okresie ożywienia gospodarczego w kraju (Turski 1928: 1). Sprowadzano również zboże, ze względu na nieurodzaj, który nawiedził Polskę w roku wcześniejszym.

Na temat pasywnego bilansu handlowego w 1928 r. trwały dyskusje w różnych środowiskach gospodarczych i politycznych w całym kraju (*Położenie gospodarcze...* 1928; *Budżet a bilans...* 1928; M.G. 1928: 1; *Rząd w poszukiwaniu...* 1928; *O podniesienie polskiego...* 1928; „*Bierność*” *naszego bilansu...* 1928). Zapoczątkował je wykład prof. Adama Krzyżanowskiego². Informacje na temat aktualnych kwestii gospodarczych pojawiały się na pierwszych stronach gazet. Niektórzy autorzy zwracali uwagę na wyciek dewiz i złota z Banku Polskiego (*Upust krwi...* 1928), inni na niedostateczny obieg pieniądza w kraju (*Bierność naszego bilansu...* 1928; *Przyczyny słabości...* 1928). Wzywano również społeczeństwo do pracy na rzecz kraju (*Ku Polsce* 1928; ANK, UWKr, sygn. 537: 586). Wątek ujemnego bilansu handlowego pojawiał się też podczas spotkań polityków różnych ugrupowań z wyborcami (ANK, UWKr, sygn. 537: 627). Premier Kazimierz Bartel głosił hasło samoobrony społeczeństwa polskiego przed nadmiernym przywozem zbędnych towarów zagranicznych (ANK, UWKr, sygn. 537: 790). W czerwcu 1928 r. powołano międzyministerialną komisję, która miała określić możliwości uaktywnienia polskiego obrotu towarowego z zagranicą (Łapa 2002: 145). Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu również w czerwcu 1928 r. porozumiała się w tej sprawie z Oddziałem Poznańskim Banku Gospodarstwa Krajowego. Rozmowy dotyczyły sposobów wyjścia z tej niekorzystnej sytuacji oraz tego, którym gałęziom przemysłu należy udzielić pomocy kredytowej, tak aby zaktywizować produkcję krajową i ograniczyć import (*Sytuacja przemysłu wielkopolskiego...* 1928: 3). Powstawały różne pomysły promocji rodzimej

² W 1928 r. Adam Krzyżanowski został posłem z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Kierował Komisją Skarbową i był członkiem Komisji Budżetowej. Napisał również książkę pt. *Bierny bilans handlowy* wydaną w Krakowie w 1928 r.

produkcji, m.in. film reklamowy „ilustrujący zawrotne tempo życia stolicy polskiego przemysłu” (*Wielki film propagandowy...* 1928: 3). Film miał zostać nagrany w Łodzi pod patronatem tamtejszego prezydenta miasta Bronisława Ziemięckiego. Realizację zamierzano powierzyć dyrektorowi wytwórni filmowej Ludwikowi Koprowskiemu, a kierownikiem technicznym miał zostać Seweryn Romin – rzeczoznawca filmowy oddziału propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W prasie pojawiały się na początku sierpnia teksty zachęcające konsumentów do kupowania krajowych produktów, a przemysłowców do zwrócenia uwagi na jakość polskich towarów i ich cenę (niezawyżoną), handlowców natomiast do zachwalania polskich towarów, a nie zagranicznych (G. 1928: 1). Mógł być to zabieg celowy mający na celu zaakcentowanie zjawiska i przygotowanie gruntu pod zaplanowaną akcję.

Niniejszy artykuł składa się z pięciu części. W pierwszej przedstawiono założenia akcji promowania krajowych towarów i surowców oraz jej pierwszy etap informacyjny, następnie opisano realizację akcji z uwzględnieniem wykonawców i form realizacji oraz podsumowanie akcji. Tekst zamyka zakończenie. Celem artykułu jest prezentacja akcji promowania krajowej wytwórczości jako zjawiska jednoczącego społeczeństwo II Rzeczypospolitej w 1928 r. wokół obchodów 10. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Założenia akcji

Dnia 17 września 1928 r. w Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd wojewodów, podczas którego zostali oni poinformowani o rządowym pomysle na aktywizację bilansu płatniczego. Przekazano im także wskazówki co do postępowania w tej sprawie. Kto był rzeczywistym pomysłodawcą, czyli kto wymyślił i opracował założenia tej akcji, nie udało się ustalić. Na zjeździe omawiano również sprawę polityki aprowizacyjnej i zachęcano wojewodów do czuwania nad polityką zbożową (*Konferencja aprowizacyjna...* 1928)³. Akcja aktywizacji bilansu handlowego miała na celu osiągnięcie samowystarczalności gospodarczej Polski⁴ poprzez świadomy wybór krajowych wyrobów i surowców przez szero-

³ Co ciekawe, prasa wspomina o konferencji aprowizacyjnej wojewodów, a nie na temat akcji promującej kupowanie krajowych produktów.

⁴ Samowystarczalność gospodarcza Polski rozumiana była jako proces zwiększania polskiej produkcji towarów do tej pory sprowadzanych z zagranicy. Twórcy koncepcji byli świadomi, że pełnej samowystarczalności gospodarczej Polska nie uzyska, a będzie się do niej dążyło.

kie masy polskich nabywców i konsumentów, co miało doprowadzić do zmniejszenia importu. Zakup towarów zagranicznych należało ograniczyć do potrzeb koniecznych, gdyż od relacji eksport–import zależała równowaga bilansu handlowego i dobrobyt gospodarczy kraju (bezpieczeństwo państwa na płaszczyźnie gospodarczej). Konsumpcja towarów pochodzenia zagranicznego była uzasadniona tylko wówczas, gdy chodziło o towary niezbędne, których nie wyrabiano w kraju albo też produkowano w ilości dotychczas jeszcze niedostatecznej. Realizacja tego planu była związana z 10. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Akcja miała również funkcje propagandowe. Jej celem było pokazanie, że sfery rządowe starają się poprawić niekorzystny bilans handlowy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 26 października 1928 r. wydało reskrypt nr 1002/1-28 na temat aktywizacji bilansu płatniczego (handlowego) Polski poprzez preferowanie podczas zakupów produktów i surowców krajowych. Zachęcano również do oszczędności w kwestii aprowizacji. Reskrypt MSW był skierowany do wojewodów, którzy następnie aktywizowali starostów, zrzeszenia gospodarcze, społeczne i inne środowiska (np. młodzież akademicką, nauczycieli, środowiska kombatanckie). W pierwszym etapie realizacji planu wojewodowie nadsyłali swoje pomysły na aktywizację bilansu handlowego Polski do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (na tym etapie angażowano administrację), a następnie przesyłali sprawozdania z realizacji wcześniej opisanych pomysłów. Sprawozdania te były bardzo szczegółowe, posługiwano się konkretnymi przykładami, operowano nazwiskami i nazwami organizacji, określano liczbę uczestników i wykorzystane formy działania.

Inicjatywa mająca na celu preferowanie krajowych produktów była akcją odgórną (pomysł pojawił się najprawdopodobniej w sferach rządowych), nadzorowaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a w terenie przez wojewodów. Realizację powierzono jednak społeczeństwu, tuszując pierwotnego pomysłodawcę: „akcja uświadamiająca społeczeństwo o konieczności zaopatrywania się w towar krajowy nie może wyjść z łona Rządu dla zrozumiałych powodów politycznych, dlatego tą akcją musi się zająć samo społeczeństwo...” (AAN, PRM, sygn. 455: 53). Akcję zainicjowała administracja. W kolejnym etapie miała ona za zadanie aktywizować organizacje społeczne i gospodarcze. Świadomi wytycznych wypracowanych przez sfery rządowe byli wojewodowie. Wojewoda pomorski oparł się „na platformie społecznej, pozarządowej”. Jak sam stwierdził, „kierowałem się wytyczną, że inicjowanie, a następnie popieranie tej akcji należy do czynników rządowych, jako najlepiej zorjentowanych w sytuacji gospodarczej – że natomiast prowadzić i skutecznie rozwijać ją może jedynie samo społeczeństwo, z swemi

organizacjami na czele, albowiem akcja ta, jeżeli ma rzeczywiście osiągnąć skutek, wynikać winna samorzutnie z głębokiego przeświadczenia społeczeństwa o jej wielkiej doniosłości” (AAN, PRM, sygn. 455: 13). Zdawano sobie również sprawę z zagrożeń takiego projektu. Pomysłodawcy opracowali na tyle ogólne wytyczne, aby pozwolić realizatorom na twórcze pomysły i działanie według uznania, swoich możliwości i potencjału lokalnego (AAN, PRM, sygn. 455: 38).

Natomiast w Warszawie 29 września 1928 r. odbyła się narada wpływowych przedstawicieli kół gospodarczych związanych również ze sferami rządowymi (uczestniczyli w niej m.in. b. minister Czesław Klarner, b. minister Wiesław Chrzanowski, Andrzej Jeziorański, Stanisław Wartalski, poseł Wacław Wiślicki, poseł Henryk Brun, poseł Edward Idzikowski, Bogusław Herse, Drzewiecki, Jakóbcowski, Chełmoński). Spotkanie dotyczyło problemów przemysłu i handlu. Sfery gospodarcze postanowiły wesprzeć sfery rządowe w sprawie unormowania bilansu handlowego. Zastanawiano się nad sposobami intensyfikacji produkcji, uniezależnienia się od nadmiernego i często zbędnego importu (*Wspólne wysiłki...* 1928: 2).

Pierwszy etap akcji (aktywizacja administracji)

W pierwszym etapie realizacji projektu wojewodowie przeprowadzili szeroką akcję informacyjną. Zwoływano spotkania ze starostami i analizowano możliwości działania. W woj. kieleckim wojewoda Władysław Korsak pisał: „w tym celu odbyłem szereg konferencji z poszczególnymi szefami władz II instancji i podległymi mi Starostami oraz spowodowałem systematyczną akcję prasową we wszystkich niemal pismach, wydawanych na obszarze podległego mi Województwa. We wszystkich innych powiatach prace nad zorganizowaniem odnośnych Komitetów i ich działalności są w pełnym toku. Ponadto szereg organizacji społecznych wydało do swych członków i społeczeństwa odnośne odezwy, deklarując swój akces do tej akcji. Po uroczystościach w dniu 11 listopada br. zwołany zostanie zjazd dla zorganizowania Komitetu Ogólno-Wojewódzkiego. Sprawa ta będzie również przedmiotem rozważań na zjeździe podległych mi Starostów, który zwołuję na dzień 5 listopada br.” (AAN, PRM, sygn. 455: 57). Wojewodowie organizowali również narady z przedstawicielami sfer gospodarczych: wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz zwołał posiedzenie Zarządu i sekcji ekonomicznej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego (AAN, PRM, sygn. 455: 2), a wojewoda warszawski aktywizował

sekcję gospodarczą Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego oraz Wojewódzką Komisję Rolniczą.

Jednym z bardziej kreatywnych uczestników akcji był Komisarz Rządu m.st. Warszawy Władysław Jaroszewicz. Sugerował on dwie drogi działania. Pierwsza to prowadzenie akcji doraźnej – propagandowej, polegającej na propagowaniu wśród społeczeństwa wytwórczości krajowej i kształtowaniu przychylniej opinii dla produktów krajowych wśród konsumentów, producentów i kupców. Ta droga pełniłaby funkcję pomocniczą. Druga droga, ważniejsza, polegałaby na wydaniu przez Rząd szeregu podstawowych rozporządzeń popierających rolnictwo i te gałęzie przemysłu, które miały znaczenie dla rozwoju kraju, dotyczyłyby również polityki kredytowej i wreszcie polityki celnej.

Wojewoda lwowski omówił sprawę akcji na zjeździe starostów województwa lwowskiego i polecił starostom „ażeby w swoich powiatach podjęli pracę celem zainteresowania społeczeństwa powyższą akcją, nawiązali kontakt z instytucjami działającymi w tym kierunku i dążyli do ożywienia działalności tych instytucyj, a przedewszystkiem prowincjonalnych kół stowarzyszenia Ligi Pomocy Przemysłowej” (AAN, PRM, sygn. 455: 33). Wojewoda tarnopolski dr Mikołaj Kwaśniewski zwołał na 9, 10 i 11 października 1928 r. w Urzędzie Wojewódzkim zjazd starostów powiatowych poświęcony bieżącym zagadnieniom gospodarczym.

Wojewoda lubelski Antoni Remiszewski informował, że wydane zostały do wszystkich starostw na podległym mu województwie specjalne pisma okólne zawierające zarządzenia i instrukcje w sprawie aktywizacji bilansu handlowego oraz zwołane spotkania „przy udziale sąsiednich starostów w większych ośrodkach jak: w Białej, Chełmie, Siedlcach, Zamościu i Lublinie”. Planowano powołać do życia powiatowe oddziały Ligi Samowystarczalności Gospodarczej „przy udziale wszystkich organizacji społecznych a w pierwszym rzędzie stowarzyszeń kupców i przemysłowców obu wyznań, samorządu szkolnictwa i młodzieży” (AAN, PRM, sygn. 455: 40–41).

Po akcji informacyjnej wojewodowie przystąpili do kontroli efektów. Skuteczny przy realizacji wytycznych okazał się nacisk administracyjny. Inspiratorami akcji na terenie powiatów byli starostowie, których działalność w tym kierunku była kontrolowana przez wojewodów. W woj. łódzkim wojewoda stwierdził: „w związku z tem przeprowadziłem w ostatnim czasie inspekcję powiatu łaskiego, piotrkowskiego, konińskiego, kolskiego i słupeckiego. Na miejscu stwierdziłem, iż starostowie wykonali dotąd przeważnie wszystkie moje zarządzenia i czynią wszystko, by powstałe komitety spełniały należycie zadanie, do którego zostały powołane” (AAN, PRM, sygn. 455: 30-31). Podczas przeprowa-

dzania akcji wojewodowie organizowali zebrania, na których aktywizowali uczestników. Dnia 4 listopada w sali Rady Miejskiej w Lublinie odbyło się pod przewodnictwem wojewody Antoniego Remiszewskiego zebranie delegatów powiatowych Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. W przemówieniu wojewoda wskazał zebrany na konieczność kontynuowania trwałej samowystarczalności gospodarczej wśród społeczeństwa, w szczególności podkreślając znaczenie podniesienia jakościowego i ilościowego wytwórczości regionalnej oraz popierania szkolnictwa zawodowego (AAN, PRM, sygn. 455: 37).

Wojewoda białostocki Karol Kirst w związku z akcją mechanizacji piekarń polecił starostom dołożyć wszelkich starań, ażeby mechaniczne sita i misiärki nabywano u firm krajowych. Od spełnienia tego warunku starostowie uzależnili udzielenie kredytów z komunalnych kas oszczędności (AAN, PRM, sygn. 455: 28). Wojewoda poznański wystąpił „do naczelników władz niezespólonych II instancji z wezwaniem do pokrywania potrzeb ich urzędów możliwie towarami wytworzonymi w kraju – dla władz mi podległych wydałem w tymże duchu utrzymane zarządzenie. Zarazem wezwałem szefów władz niezespólonych, jak i podległych mnie, aby hasło kupowania towarów krajowych propagowali wśród swych urzędników” (AAN, PRM, sygn. 455: 25). W podobnym tonie w woj. krakowskim prezes Józef Greger głosił konieczność czynienia zakupów krajowych przez instytucje rządowe, co dotychczas nie zawsze było respektowane (AAN, PRM, sygn. 455: 56).

Sfery rządowe nie do końca były przygotowane na rozmiar akcji i chyba na jej kierunek. Wojewoda pomorski poprosił Ministerstwo Przemysłu i Handlu o listę towarów krajowych, które należy promować. Wojewoda śląski natomiast chciał poznać listę towarów importowanych, które należało deprecjonować. Zainteresowani nie mogli uzyskać takich, wydawałoby się podstawowych, informacji. Radzono sobie w tej kwestii w różny sposób. W woj. nowogrodzkim organizacje kupieckie i rzemieślnicze stosowały oznaczenie pochodzenia towarów na opakowaniu oraz sporządzono wykaz towarów zagranicznych dla klientów i członków organizacji biorących udział w akcji. Wprawdzie 21 grudnia 1927 r. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o oznaczaniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym (DzU 1928, poz. 43; DzU 1929, nr 50, poz. 409; *Prawo przemysłowe* 1934: 362–363), ale akcja ta nie osiągnęła widocznie zamierzonych rezultatów. Dopytywano się również o finansowanie działalności. Wojewoda pomorski jako jedyny poprosił o pieniądze na prowadzenie tej akcji, w kwocie 3000 zł na trzy miesiące. W pozostałych województwach nie liczone na pomoc finansową państwa.

Wykonawcy (druga faza akcji)

W drugiej fazie akcja promowania krajowej wytwórczości miała się opierać na organizacjach społecznych i gospodarczych, przy wsparciu m.in. Policji Państwowej, Straży Pożarnej, kolejarzy, urzędników. Wojewodowie w podobny sposób pojmowali hasła akcji i aktywizowali podobne środowiska. Można jednak wskazać różnice regionalne.

Na uwagę zasługuje aktywność wojewodów na Kresach Zachodnich. Wojewoda pomorski Wiktor Lamot akcję aktywizacji bilansu płatniczego postanowił oprzeć na dwóch organizacjach społecznych: Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków („jako organizacji na Pomorzu najliczniejszej (około 30 000 członków zrzeszonych w około 500 kołach), a przytem w działalności swej najbardziej sprawnej i ruchliwej” (AAN, PRM, sygn. 455: 13) oraz na Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich („silnego intelektualnie i również popularnego, jakim jest Związek Obrony Kresów Zachodnich, skupiający czołowe jednostki wszystkich sfer inteligencjki na Pomorzu”, AAN, PRM, sygn. 455: 15). Wojewoda doceniał pracę Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków: „Skupia on w sobie wszystkie jednostki, które brały czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu przewrotu politycznego, mającego na celu przyłączenie Pomorza do Odrodzonej Polski, są to jednostki z wszystkich sfer, wyrobione i zahartowane w pracy narodowej i społecznej” (AAN, PRM, sygn. 455: 13-14). Emanacją tych dwóch organizacji był utworzony Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego z siedzibą w Grudziądzu.

Wojewoda śląski Michał Grażyński zwołał 10 października 1928 r. zebranie Ligi Gospodarczej Województwa Śląskiego (dalej: LGWŚ), które odbyło się w sali Sejmu Śląskiego. Pod pismem podpisał się wicewojewoda Zygmunt Żurawski (Skrzypek 2012). W spotkaniu tym wzięli udział reprezentanci władz wojewódzkich, komunalnych, duchowieństwa, przedstawiciele poszczególnych organizacji przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i kulturalno-oświatowych. Przewodniczącym zebrania był marszałek Sejmu Śląskiego Konstancy Wolny, co podkreślało wagę tej inicjatywy. Zebraniem przekazano, że „celem Ligi będzie zorganizowanie społeczeństwa do walki z zalewem towarów zagranicznych, oraz uświadomienie o konieczności popierania przemysłu i wytwórczości krajowej” (AAN, PRM, sygn. 455: 17). Zostały wygłoszone dwa referaty: przez Dyrektora Izby Handlowej w Katowicach inż. Romana Brzeskiego (Brzeski 1927) i dyrektora Jerzego Sawickiego. Na zebraniu wybrane zostały: Naczelny Komitet Obywatelski i Komitet Wykonawczy. Zaproponowano konkretne rozwiązania: „1) Wezwać

wszystkie istniejące na terenie Województwa instytucje, organizacje i związki do przystąpienia do LGWS w charakterze członków czynnych w wymienionych sekcjach, 2) Wydanie, podpisanej przez wszystkie zgłoszone instytucje, organizacje i związki, odezwy do społeczeństwa, wzywającej do popierania wytwórczości krajowej, 3) Opracowanie programów pracy poszczególnych sekcji wraz z prowizorycznym budżetem, 4) Uruchomienie przy Sekretariacie Biura Porad informacyjno-statystycznego, 5) Nawiązanie styczności z Ministerstwem Przemysłu i Handlu celem uzyskania wykazów artykułów importowych na teren Województwa Śląskiego, 6) Nawiązanie kontaktów z podobnymi organizacjami powstałymi na terenie innych Województw, celem współpracy, 7) Zainicjowanie powołania do życia centralnej organizacji Ligi, w skład której powinni wejść przedstawiciele wszystkich Komitetów, działających na terenach innych Województw, 8) Utworzenie Komitetów powiatowych i gminnych, 9) Opracowanie programu pracy Biura Porad” (AAN, PRM, sygn. 455: 17). W Katowicach w 1928 r. powstało Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (*Działalność Śląskiego Towarzystwa...* 1929).

W innych województwach wytyczne były równie szczegółowe. W Białymstoku 12 października 1928 r. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie obywatelskie przy współudziale przedstawicieli przemysłu i handlu pod hasłem popierania rodzimej wytwórczości. Po długiej dyskusji podjęto uchwałę popierającą inicjatywę Prezydium Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie wybrało Komitet Ściszejszy i sekcje oraz planowano opracowanie szczegółowego planu pracy w myśl referatu prezesa Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich C. Galesiewicza (Mroczo 1977). Na omawianym zebraniu został powołany Komitet Obywatelski Popierania Wytwórczości Krajowej w Białymstoku z podziałem na Komitet Ściszejszy i cztery sekcje. Przydzielono sekcjom konkretne zadania: „Sekcja organizacji kół i pokazów towarów krajowych miała na celu organizację kół propagandowych, których członkowie mają podpisywać deklaracje w sprawie nabywania tylko wyrobów krajowych. Do zadań tej sekcji należało organizowanie odczytów, wieców oraz wydawanie specjalnych odznak i znaczków. Sekcja szkolna miała za zadanie propagandę przemysłu krajowego wśród młodzieży oraz organizację wyrobu ozdób na choinki Bożego Narodzenia. Sekcji publicystycznej powierzono wydawanie i rozpowszechnianie ozdobnych albumów poszczególnych gałęzi przemysłu krajowego, propagandowych pocztówek, afiszy, ogłoszeń, organizowanie kampanii prasowych i t.p. Sekcja finansowa miała za zadanie zdobycie funduszy na zrealizowanie akcji poszczególnych sekcji oraz

uskutecznanie kontroli sum wydatkowanych. Akcję bojkotu towarów zagranicznych ujął w swe ręce Związek Obrony Kresów Zachodnich (obwód północny)” (AAN, PRM, sygn. 455: 27–28).

Komisarz Rządu m.st. Warszawy zwrócił się o pomoc przy realizacji akcji do przedstawicieli różnych środowisk: politycznych (np. regionalnej grupy posłów BBWR), społecznych (np. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Rezerwistów i b. Wojskowych, Ligi Obrony Powietrznej Państwa), gospodarczych (np. Kupiectwa Hurtowego i Drobnego, Cukierników, Stowarzyszenia Techników).

W woj. krakowskim propagowaniem akcji zajęło się Zjednoczenie Mieszczańskie, które było dużą organizacją i które rozwinęło szeroką działalność w kierunku zwalczania importu zagranicznego. Zarząd Zjednoczenia zwołał zebranie, na którym uchwalono i złożono przyrzeczenie niesprowadzania i niekupowania towarów zagranicznych (AAN, PRM, sygn. 455: 50). Sprawa aktywizacji bilansu handlowego była omawiana na spotkaniu 5 października 1928 r. w gabinecie wojewody (spotkanie było poświęcone kwestii walki z drożyzną na terenie woj. krakowskiego). W obradach wzięli udział przedstawiciele różnych środowisk. O wadze spotkania świadczy jego skład. Oprócz wojewody krakowskiego Ludwika Darowskiego, wiceprezydentów Witolda Ostrowskiego i dr. Ludwika Schneidera obecni byli: Józef Greger (prezes Izby Skarbowej w Krakowie), dr Tadeusz Dyboski (poseł), dr Mieczysław Kaplicki (prezes Związku Strzeleckiego w Krakowie), pani pułkownikowa Kostrzewska (przedstawicielka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet), inż. Piotr Król, Edmund Makowski (dyrektor Banku Polskiego w Krakowie), dr Rudolf Radzyński (referent gospodarczy BBWR w Krakowie), Ludwik Strojek (przedstawiciel P.A.T.), Jan Wolny (prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego). Spotkanie miało charakter tajny („przedmiotem niniejszej konferencji, którą należy uznać za poufną” AAN, PRM, sygn. 455: 53). Na spotkaniu u wojewody krakowskiego poruszano różne wątki. Ostrowski zauważył, że przyczyną sprowadzania towarów zagranicznych jest samo społeczeństwo, które żąda od kupca konkretnego towaru, a kupiec jest tylko wykładnikiem życzeń społeczeństwa. Zwracając się do przedstawicielek kobiet, zaznaczył, że „one głównie, mając w swych rękach gospodarstwo domowe, mogą i powinny w tym kierunku wyteńczyć swą działalność, aby zmienić dotychczasowy zwyczaj u kobiet kupowania towaru zagranicznego, szczególnie artykułów konfekcyjnych”. Zofia Szydłowska, nawiązując do słów wojewody, przyznała, że akcję taką można uznać za konieczną, że Stowarzyszenie Kobiet, którego ona jest przedstawicielką, zapoczątkowało z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia sprzedaż wyrobów ręcznych członków

tego stowarzyszenia. Uznała także za konieczny „obowiązek wykorzenia w społeczeństwie bardzo głęboko tkwiącego tego nałogu” (AAN, PRM, sygn. 455: 55). Oddział krakowski ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracy Obywatelskiej Kobiet powstał w 1928 r. (Dufurat 2013: 177). 8 października odbyło się posiedzenie Zjednoczenia Mieszczańskiego pod przewodnictwem prezesa, z udziałem posła Henryka Mianowskiego, w celu: „zainicjowania wielkiego zebrania publicznego ludności miasta Krakowa w sprawie obrony wytwórczości krajowej przed inwazją wyrobów zagranicznych i obrony bilansu handlowego” (ANK, UWKr, sygn. 537: 690). W styczniu 1929 r. Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie zaczęło wydawać tygodnik „Zjednoczenie”.

W województwie łódzkim w sprawozdaniu wojewody analizowano sytuację w poszczególnych miastach. W Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaciół Wytwórczości Krajowej, które na posiedzeniu 29 października postanowiło prowadzić akcję „popularyzacji hasła wstrzymania się od zakupów towarów zagranicznych i popierania wyłącznej wytwórczości krajowej, a to przez wygłaszanie odczytów, wydawanie odezw i rozpowszechnianie ulotek”. Prezesem Towarzystwa został Zygmunt Fiedler – kupiec z Łodzi (AAN, PRM, sygn. 455: 46). W Radomsku powołano do życia Ligę Samowystarczalności Gospodarczej (AAN, PRM, sygn. 455: 29), a w Turku stowarzyszenie Liga Niezapominajki (AAN, PRM, sygn. 455: 30). W Wieluniu zarejestrowano Komitet Powiatowy oraz 28 lokalnych komitetów pn. Liga Obrony Wytwórczości Krajowej (AAN, PRM, sygn. 455: 30). W Koninie powstało stowarzyszenie Powiatowy Komitet Popierania Wytwórczości Krajowej, w skład którego weszli przedstawiciele związków polskich i żydowskich kupców oraz cechów rzemieślniczych (AAN, PRM, sygn. 455: 46–47).

W woj. lubelskim zawiązany został Tymczasowy Komitet Wojewódzki Ligi Samowystarczalności Gospodarczej z siedzibą w Lublinie, w skład którego wchodziło 20 osób spośród przedstawicieli producentów i konsumentów, pod przewodnictwem prezesa Związku Kupców inż. Teodora Millera. Zgodnie z ustalonymi przez ten Komitet wytycznymi w każdym powiecie powołane zostały komitety lokalne, których zadaniem było prowadzenie akcji na terenie powiatów, przenikanie do najszerzych mas społeczeństwa w miastach, miasteczkach i na wsiach (AAN, PRM, sygn. 455: 39).

Wojewoda stanisławowski dr Aleksander Morawski powołał do życia Wojewódzki Komitet Propagandy Wytworów Przemysłu Krajowego. W jego skład weszli reprezentanci społeczeństwa polskiego, ruskiego i żydowskiego (AAN, PRM, sygn. 455: 18). Akcję wśród społeczeństwa postanowiono przeprowadzić poprzez „zorganizowanie komitetów dla

propagandy wytworów przemysłu krajowego i to warstwami społecznymi i narodowościowymi, które w możliwie najkrótszym czasie połączą się razem dla wspólnego celu”, natomiast wśród sfer handlowych i przemysłowych podzielono na dwa etapy. Plan był następujący: „a) ogólne zebrania kupców i przemysłowców na których w obszernych, przystosowanych do środowiska referatach należy się uwypuklić całe zagadnienie, przedstawiając niebezpieczeństwo dalszego importu towarów obcych, korzyści z popierania wytworów przemysłu krajowego i przestrzeże się przed dalszym forsowaniem obcych towarów. b) Zbieranie poszczególnych branż kupieckich i szczegółowe omawianie z każdą branżą sprawy importu i popierania przemysłu krajowego; założony zostanie w Stanisławowie «Instytut Popierania Handlu Wewnętrznego», który uzyskawszy z Ministerstwa Przemysłu i Handlu ewent. Lewiatana czy też innych zrzeczeń przemysłowców dla każdej poszczególnej branży jaknajdokładniejsze wykazy wytworów przemysłu krajowego, prospekty, wzory, cenniki etc., stać będzie do dyspozycji każdego kupna tak, że nikt nie będzie się mógł wymówić, iż nie wie, czy i gdzie w Polsce dany towar jest wyrabiany, jak wygląda, ile kosztuje etc.” (AAN, PRM, sygn. 455: 18).

Wojewoda nowogrodzki Zygmunt Beczkowicz zawiadamiał w piśmie z 5 listopada, iż akcja aktywizacji bilansu handlowego na terenie województwa oparta została organizacyjnie na utworzonych w poszczególnych powiatach komitetach gospodarczych pod różną nazwą, w skład których wchodziły osoby zajmujące wybitne stanowiska w organizacjach społecznych, bądź w ogóle osoby popularne wśród miejscowego społeczeństwa (AAN, PRM, sygn. 455: 45). Podobnie w województwie kieleckim powstały w poszczególnych ośrodkach Komitety Obywatelskie, grupujące przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, pozostające pod przewodnictwem wpływowych i popularnych jednostek, a równocześnie instruowane przez wojewodę i podległych mu starostów (AAN, PRM, sygn. 455: 57). W Pińczowie Komitet utworzył oddział miejscowej Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.

W akcję promowania krajowej wytwórczości starano się zaangażować w pierwszej kolejności kupców i rzemieślników, następnie przemysłowców, duchownych, nauczycieli, studentów i uczniów. Grupami docelowymi akcji byli niewątpliwie kupcy i rzemieślnicy. Wojewoda wileński zorganizował spotkanie zrzeczeń kupców wileńskich. Na 4 listopada 1928 r. zwołano dwa zebrania kupców i rzemieślników w Piotrkowie (woj. łódzkie). W Radomiu przewodniczącym został prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Stanisław Wierzbicki (AAN, PRM, sygn. 455: 57; Kielska 2010: 94). W Łasku (woj. łódzkie) kupiectwo zostało zobowiązane do sprowadzania

wyłącznie wyrobów krajowych, natomiast przełożeni cechów w pow. łaskim mieli zwoływać zebrania rzemieślników w celu uświadamiania ich o znaczeniu nabywania surowców i półfabrykatów produkcji krajowej dla aktywizacji bilansu handlowego (AAN, PRM, sygn. 455: 47).

W województwie poznańskim aktywizacją środowisk przemysłowych kierował Związek Obrony Przemysłu Polskiego zrzeszający miejscowych fabrykantów. Efekty tej akcji były skromne, ale „nawoływania Rządu wzbudziły intensywniejszą i bardziej wydajną pracę w tym kierunku” (AAN, PRM, sygn. 455: 24-25). W Kielcach przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego był Modest Grzybowski, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich i dyrektor zakładu „Marmury Kieleckie”, a w Opatowie przewodniczącym Komitetu miał być Wincenty Klepacki, dyrektor Fabryki Wyrobów Ogniotrwałych, inż. Władysław Klepacki w Ostrowcu (AAN, PRM, sygn. 455: 57). 8 października 1928 r. w Kołomyi odbyło się zebranie kupców i przemysłowców okręgu kołomyjskiego, w którym wzięło udział około 60 osób. Po referatach delegatów komitetu i ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję za popieraniem tylko wytwórczości krajowej. Zebranie o podobnym przebiegu odbyło się w Stanisławowie i w Stryju.

W Krakowie działała Liga Pomocy Przemysłowej, która powstała przed I wojną światową. Na swoim koncie miała już osiągnięcia. Liga uratowała przed likwidacją cukrownię przeworską „gdy cukrownia przeworska nie wstąpiła przed wojną do kartelu cukrowniczego i groził jej krach, dzięki tylko Lidze utrzymała się, Liga bowiem tą sprawą jak najenergiczniej zajęła się i każdą swoją placówkę do tego celu wykorzystowała” (AAN, PRM, sygn. 455: 54). W woj. lwowskim akcją oparto na prowincjonalnych kołach stowarzyszenia Liga Pomocy Przemysłowej. Stowarzyszenie to posiadało chlubną kartę w historii rozwoju przemysłu krajowego na terenie Małopolski przed I wojną światową. Było popularne i popierane przez społeczeństwo. Liga Pomocy Przemysłowej z siedzibą we Lwowie istniała od roku 1905. Celem towarzystwa było podejmowanie działań i popieranie dążeń do umacniania i rozpowszechniania polskiego przemysłu, a w szczególności popieranie istniejących i tworzenie nowych placówek produkcji przemysłowej, rozszerzanie wiedzy fachowej wśród pracowników tych działów i uświadamianie społeczeństwa o stanie i warunkach rozwoju przemysłu rodzimego (AAN, PRM, sygn. 455: 33). Do zarządu Ligi wchodził Andrzej Lubomirski jako przewodniczący, Władysław Terenkoczy i Bolesław Lewicki jako zastępcy, sekretarzem został ks. Stanisław Sokołowski.

Zainteresowano się również udziałem w akcji kobiet. W Olkuszku przewodniczącą Komitetu Obywatelskiego była generałowa Wieńczy-

sława Buchowiecka z d. Miłkowska (żona gen. Stefana Buchowieckiego), prezesowa Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet. Komitet ten przeprowadził akcję propagandową w zakresie zrezygnowania z kupowania towarów zagranicznych, odbywając rozmowy z miejscowymi kupcami (AAN, PRM, sygn. 455: 57). W dniu 4 listopada w Lublinie w sali kina „Corso” odbył się wielki wiec obywatelski, na którym przemawiała m.in. Janina Komornicka ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zwróciła się szczególnie do kobiet, aby nie kupowały towarów zagranicznych.

Kolejną grupą zaangażowaną w akcję byli bankierzy. W woj. stanisławowskim w skład Wojewódzkiego Komitetu Propagandy Wytworów Przemysłu Krajowego wszedł jako przewodniczący dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału w Stanisławowie dr Józef Drzewicki. Wojewoda lubelski donosił, iż sprawą powyższą zainteresował kierowników Kas Komunalnych na terenie województwa na zjeździe 21 października 1928 r. (AAN, PRM, sygn. 455: 38). Krakowski Oddział Banku Polskiego reprezentowany przez dyrektora Edmunda Makowskiego, który „roztoczył energiczną w tym kierunku akcję i przy dyskoncie weksli kupców żąda faktur, w celu przekonania się, czy udzielony kredyt zostanie spożytkowany na pokrycie zobowiązań krajowych, czy zagranicznych. Jeżeli okazywało się, że kredyt potrzebny był na opłacenie importu zagranicznego, to p. dyrektor Makowski weksla takiego nie przyjmuje do dyskonta” (AAN, PRM, sygn. 455: 50).

Temat niedostatecznej konsumpcji towarów krajowych rozpozszechniony został wśród nauczycieli oraz uczniów. Uczniowie angażowali się w prowadzenie akcji oraz sami słuchali wykładów. 27 października w Słupcy (woj. łódzkie) nauczyciel Stefan Rybarczyk przeprowadził akcję agitacyjną na zebraniu nauczycielskim i podczas obrad rady gminnej (AAN, PRM, sygn. 455: 29). W Łęczycy (woj. łódzkie) na czele Ligi Popierania Wytwórczości Krajowej stał inspektor szkolny Karol Jan Górczany (AAN, PRM, sygn. 455: 47). W powiecie konińskim (woj. łódzkie) część nauczycieli wygłaszała odczyty. W woj. nowogrodzkim do akcji została zaangażowana młodzież szkolna, która odpowiednie hasła w różnej postaci przynosiła do domu ze szkoły. W Łasku (woj. łódzkie) nauczyciele w gimnazjach i szkołach powszechnych urządzali podczas lekcji pogadanki z dziećmi (AAN, PRM, sygn. 455: 47). Komisarz Rządu m.st. Warszawy zasugerował pracę również z młodzieżą, propagując tworzenie w szkołach specjalnych kół młodzieży mających na celu reklamowanie wyrobów polskich. Również w woj. stanisławowskim ważną rolę odgrywała młodzież szkolna. Do niej skierowana została akcja 11 listopada, czyli w dzień Święta Niepod-

ległości. Młodzież miała wysłuchać referatów, wykładów i pogadarek, a całą akcję przedstawiano jako „żywy pomnik młodzieży dla Polski” (AAN, PRM, sygn. 455: 20). Wojewoda lubelski zwrócił uwagę na potrzebę popierania szkolnictwa zawodowego: „Wobec braku wykwalifikowanych sił rzemieślniczych Komitety LSG popierać będą szkolnictwo zawodowe” (AAN, PRM, sygn. 455: 37).

W województwach: lwowskim, wileńskim, lubelskim, poznańskim, krakowskim i warszawskim w akcję zaangażowana była również młodzież akademicka. Studenci rzeczywiście byli aktywni. W Warszawie 22 października 1928 r. odbyła się manifestacja młodzieży akademickiej. Uczestnicy zbrali się na podwórzu Uniwersytetu, po wiecu urządzili pochód przez miasto. Nieśli transparenty dotyczące bilansu handlowego (*Manifestacja akademików...* 1928: 3). Również w październiku 1928 r. w Warszawie odbyły się manifestacje studentów skierowane przeciwko importowi. Ich uczestnicy zburzyli płot i rusztowanie przed budowanym sklepem konfekcyjnym „Old England” na Krakowskim Przedmieściu. Na ścianach namalowano napisy „Kupuj wyroby polskie” i „Czy brak nam polskich fabryk”. Następnie młodzież akademicka udała się do ratusza i na ręce prezydenta miasta Zygmunta Słomińskiego złożyła petycję domagającą się ograniczenia importu towarów luksusowych (*Manifestacja w Warszawie...* 1928: 4). Na uwagę zasługuje również akcja młodzieży akademickiej w Krakowie. Tutejsi akademicy zawiązali Akademicki Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, mający na celu organizację czynnego zaangażowania całego społeczeństwa w walkę z biernym bilansem handlowym poprzez popieranie krajowej produkcji i wstrzymywanie się od kupowania towarów importowanych. Krakowski Komitet Akademicki zorganizował 26 października dla poparcia Ligi wiec młodzieży, w którym wzięło udział około 350 osób. Liga ta działała w porozumieniu z Ligą Akademicką w Warszawie. Natomiast 8 listopada odbył się w Krakowie pochód ulicami miasta zorganizowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej. Poprzedził go wiec akademicki w Sali Kopernika Coll. Novi. W pochodzie wzięło udział około 2 tys. osób (AAN, PRM, sygn. 455: 51; ANK, UWKr, sygn. 537: 752, 787, 786). Ciekawą reklamę krajowej wytwórczości zaprezentowali studenci w Lublinie 4 listopada (niedziela). Objeżdżali oni autami ciężarowymi miasto, rozrzucając odezwy o mającym się odbyć wiecu i rozdając odpowiednie broszurki. Wozy miejskiej Straży Pożarnej objeżdżały dzielnice robotnicze, kolportując odezwy Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Akcje te na pewno zaciekały mieszkańców Lublina. Również w woj. lwowskim odnotowano zwiększoną aktywność młodzieży akademickiej. Powołano do życia istniejące już przed I wojną światową

wśród młodzieży na wyższych uczelniach we Lwowie organizacje, urządzając wiece propagandowe (AAN, PRM, sygn. 455: 35–36).

Wojewodowie korzystali również ze wsparcia duchowieństwa, m.in. w województwach śląskim, lubelskim, kieleckim, nowogrodzkim. W Zagłębiu Dąbrowskim tymczasowym przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego był ks. prałat Teodor Urbański, a w Pińczowie – ks. dziekan Konstanty Aksamitowski (AAN, PRM, sygn. 455: 57). Wojewodowie lubelski i nowogrodzki donosili w sprawozdaniach, że zapewnili sobie poparcie dla akcji wśród duchowieństwa (AAN, PRM, sygn. 455: 41). W Łasku (woj. łódzkie) postanowiono, że duchowieństwo wszystkich wyznań z ambon będzie nawoływać wiernych, by kupowali tylko wyroby krajowe (AAN, PRM, sygn. 455: 47).

Do udziału w omawianej inicjatywie zachęcano również polityków. Akcja była popierana przez BBWR, czyli partię prorządową. W województwie pomorskim oddźwięk był zauważalny również w prasie stronnictwa narodowo-demokratycznego, „którego pierwotna rezerwa, a nawet negatywne stanowisko wobec poczynań Rządu w tej sprawie, uległo zasadniczej zmianie co przypisuję głównie powierzeniu tej akcji Związkowi Tow. Powst. i Woj. [Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków], skupiającemu, jak wspomniałem, jednostki wszystkich sfer, a więc i wszystkich stronnictw na Pomorzu” (AAN, PRM, sygn. 455: 14). W województwie łódzkim mężowie zaufania BBWR podjęli się przeprowadzenia szerokiej akcji reklamowej wśród kupiectwa: rejent Gregorkiewicz w Słupcy, dr. Lidmanowski w Zagórowie, a Franciszek Tylman w Kleczewie (AAN, PRM, sygn. 455: 29). W woj. stanisławowskim w skład Wojewódzkiego Komitetu Propagandy Wytworów Przemysłu Krajowego wszedł jako przewodniczący poseł dr Teodor Seidler.

Co ciekawe, w akcję w małym stopniu zaangażowali się ziemianie (jako grupa zrzeszona). Jedynie w Pińczowie (woj. kieleckie) Komitet Obywatelski skupił niemal wszystkich ziemian z całego powiatu (AAN, PRM, sygn. 455: 57). Planowano zorganizowanie zebrania z ziemianami w Piotrkowie (woj. łódzkie). Natomiast ziemianie jako pojedyncze osoby angażowali się w prace na rzecz akcji, pełniąc ważne funkcje organizacyjne.

Formy przeprowadzenia akcji

Formy promocji wyrobów krajowych były różnorodne. Wykorzystywano szeroko prasę, organizowano manifestacje i wiece. Położono duży nacisk na reklamę i promocję. Służyły temu „Tygodnie”, czyli skumulowane tematyczne akcje reklamowe, m.in. Tydzień Propagando-

wy (*Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej...* 1928, sygn. 1-G-578a-4), podczas którego starano się, aby jak największa liczba osób zetknęła się z hasłem popierania wytwórczości krajowej. Organizowano „Tydzień Obrony Bilansu Handlowego”, który rozpoczął się 27 października, czy „Tydzień Samowystarczalności” (1–8 listopada 1928 r.). Wymagano, aby na wystawy sklepowe wystawiano wyłącznie towary pochodzenia krajowego. Poza tym rozdawano odezwy, kolportowano ulotki, wywieszano w sklepach hasła (AAN, PRM, sygn. 455: 8). Przeprowadzono szeroką akcję informacyjną w teatrach i kinach. Wykorzystywano również wydarzenia poświęcone różnym uroczystościom do promowania wyrobów krajowych. Zachęcano także właścicieli zakładów przemysłowych do zmiany profilu działalności, tak aby produkcja opierała się na krajowych surowcach.

Ważną rolę w promowaniu akcji pełniła Liga Samowystarczalności Gospodarczej (*Liga Samowystarczalności Gospodarczej* 1928: 7). 10 października 1928 r. Minister Spraw Wewnętrznych zalegalizował jej statut. Organizacja ta miała na celu działalność prowadzącą do poprawienia bilansu handlowego i płatniczego kraju przez propagowanie wśród społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego oraz wstrzymywanie się od kupowania towarów nieprodukowanych przez polski przemysł i rolnictwo. Powstanie Ligi nastąpiło z inicjatywy środowisk akademickich. Akcję poparły: Związek Pracy Mocarstwowej (Tomczyk 2008) i Naczelny Komitet Akademicki. Liga powstała m.in. w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie. W Poznaniu razem ze Związkiem Obrony Przemysłu Polskiego rozpoczęła zwalczanie importu zbędnych wyrobów zagranicznych. W woj. poleskim w Brześciu miejscowy oddział Ligi w porozumieniu z Zarządem Centralnym w Warszawie przystąpił do pracy przejawiającej się w urzędzaniu zebrań zarządu, kolportowaniu odezw i druków (AAN, PRM, sygn. 455: 59).

Ważną rolę w promowaniu produktów i surowców krajowych odgrywała prasa. Należy podkreślić pozytywne stanowisko prasy wobec akcji. Po powrocie z zebrania wojewodów w Warszawie w sprawie aktywizacji bilansu handlowego wojewoda krakowski Ludwik Darowski zwrócił się do miejscowej prasy z prośbą o poparcie akcji. Przedstawiciele prasy oświadczyli, że „całkowicie pójdą na rękę w kierunku zwalczania importu zagranicznego i popierania wytwórczości krajowej”. W woj. łódzkim prasa lokalna popierała poczynania komitetów i ogłaszała wszystkie ich komunikaty (AAN, PRM, sygn. 455: 31). W woj. nowogrodzkim miejscowa prasa zamieszczała odpowiednie artykuły, notatki i krótkie hasła. Ciekawe teksty ukazywały się również w „Tygodniku Ilustrowanym”. W woj. lwowskim ważną rolę odgrywało „Słowo

Polskie”. Inż. Stanisław Tatarczuch w artykule *O zdobycie rynku wewnętrznego dla rodzimej produkcji* ogłoszonym w numerze 277 z dnia 7 października 1928 r. zwrócił uwagę na działalność Ligi Pomocy Przemysłowej jako istniejącego już ośrodka akcji propagandowej i nawoływał do wznowienia jej prac. W „Słowie Polskim” w numerze 274 z 4 października jako artykuł wstępny ukazał się tekst *Samowystarczalność gospodarcza*. W artykule pt. *Żywa idea* w numerze 289 z 19 października omawiana była akcja aktywizacji, a tekst pt. *Niepodległość gospodarcza hasłem ludności Podhala* zawierał sprawozdanie z zebrań i zjazdów powiatowych posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. „Słowo Polskie” w poszczególnych numerach drukowało odezwy, m.in. Związku Inwalidów Wojennych, Stowarzyszenia Kupców Polskich do Kupiectwa Polskiego, Ligi Pracy. W numerze 298 z 28 października w artykule pt. *Organizacja Ligi samowystarczalności gospodarczej* omówiona została działalność Ligi oraz wymienione zostały oddziały Ligi zawiązane na terenie państwa, w tym także na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie prezesem zarządu lokalnego został Maruszewski.

Warto zwrócić uwagę, że niektóre inicjatywy regionalne były następstwem ważnych wydarzeń czy dyskusji w Warszawie. Miejscowe środowiska reagowały na bieżące wydarzenia. W numerze 299 z 29 października artykuł pt. *Czy stłumić tempo?* zawierał sprawozdanie z dyskusji Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej przeprowadzonej na zebraniu 25 października. Spotkanie to zostało zwołane po walnym zebraniu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, gdzie podczas dyskusji 22 października urzędnicy Ministerstwa Skarbu w referatach swych podkreślili konieczność osłabienia tempa rozwoju gospodarczego w tych gałęziach przemysłu, które służą do zaspokojenia potrzeb masowego spożycia i których produkcja związana była z importem. Inne tytuły prasowe również się włączyły w dyskusję (H. S...ki 1928: 2; *Aktywizacja bilansu handlowego* 1928: 4). Wicewojewoda Zygmunt Skrzyński dołączył do swojego sprawozdania artykuł pt. *Z walki z drożyzną na Polesiu*, który ukazał się w „Expresie Poleskim”. Tekst zagrzewał ludność do bojkotowania towarów zagranicznych (AAN, PRM, sygn. 455: 59). W zeszycie „Przeglądu Społecznego” za październik 1928 r. (wydawany w Krakowie przez Księży Jezuitów) znany publicysta ks. Jan Urban zamieścił wstępny artykuł pt. *Zaufanie do Państwa*, w którym napisał: „Na społeczeństwie całym ciężar jeszcze poważniejsze obowiązki: ograniczanie dobrowolne tych potrzeb, które pociągają za sobą odpływ pieniędzy za granicę – zrozumienie, że twardą pracą i oszczędnym życiem musimy jeszcze spłacać okup katastrofy wojennej i uzyskanej niepodległości, zaprzestanie liczenia na rząd jako -

opatrność mającą o wszystkim myśleć, a usilne organizowanie prywatne tych dziedzin życia, które mogą wzmóc dobrobyt powszechny” (AAN, PRM, sygn. 455: 51–52).

Ważną formą promocji akcji były wiece. 4 listopada w Lublinie w sali kina „Corso” odbył się duży wiec obywatelski, na który przybyło około 2000 osób. Podczas tego wydarzenia przemawiali trzej referenci, którzy kierowali swe wystąpienia do konkretnych odbiorców. Dyrektor Ewert mówił o skutkach ujemnego bilansu handlowego, Janina Komornicka zwróciła się szczególnie do kobiet (Jakimowicz 2017: 118), a [Czesław] Martyniak do młodzieży akademickiej. Organizatorzy zadbali również o oprawę tego spotkania. Po wiecu uformował się pochód z orkiestrą kolejarzy na czele. W pochodzie niesiono kilkanaście transparentów wykonanych przez słuchaczy Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunku Ludwika Mehofferowej. Po przemówieniu mec. Tadeusza Grafczyńskiego nastąpiło rozwiązanie pochodu (AAN, PRM, sygn. 455: 37; Wolski 1973). W woj. poleskim w Pińsku oddział Ligi Samowystarczalności Gospodarczej urządził 4 listopada wiec z udziałem około 400 osób (AAN, PRM, sygn. 455: 59). W Piotrkowie (woj. łódzkie) 18 listopada również odbył się wiec. W Radomiu Komitet Obywatelski zorganizował manifestacje uliczne z udziałem Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny (AAN, PRM, sygn. 455: 57). Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków urządził 28 października 1928 r. manifestację obywatelską w Grudziądzu.

Ważne były również spotkania, które organizowano specjalnie w celu promocji krajowych produktów i surowców, ale również zebrania poświęcone innym wydarzeniom. W Lublinie 23 września zorganizowane zostało zebranie Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego, przy udziale przedstawicieli przemysłowców i kupców obu wyznań, szkolnictwa i różnych organizacji społecznych. Na zebranie to przybył z Warszawy delegat Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski radca Florjanowicz i w obszernym przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym istotę ujemnego bilansu handlowego. W związku z odbywającym się w tym dniu Wojewódzkim Zjazdem Ochotniczych Straży Ogniowych liczącym około 2000 delegatów, przedstawiciele z całego województwa, „prelegent wykorzystał nastrój obecnych wywołując swem przemówieniem oddźwięk wśród słuchaczy, którzy powracając do domu rozpowszechnią tą ideę w szerokich warstwach społeczeństwa” (AAN, PRM, sygn. 455: 39–40). W Radomiu na akcję propagandową wykorzystano zjazd rzemieślniczy, który odbył się w tym mieście. W Łęczycy (woj. łódzkie) Liga Popierania Wytwórczości Krajowej zajmowała się organizowaniem odczytów, m.in. referat wygłosił inspektor Karol Górczany na zjeździe wójtów

i sekretarzy gminnych (AAN, PRM, sygn. 455: 47; Dziennik Urzędowy 1931: 294). W Lublinie 3 listopada w sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, w którym wzięło udział przeszło sto osób. Na zebraniu tym referat wygłosił przybyły z Warszawy delegat centrali Ligi dyrektor Ewert. Spotkanie zakończyła ożywiona dyskusja (AAN, PRM, sygn. 455: 37). Hasła popierania wytwórczości krajowej propagowano w Poznaniu na odczytach i wiecach, poprzez urządzenie „doraźnych demonstracji” (AAN, PRM, sygn. 455: 24–25) w lokalach publicznych i wygłaszanie krótkich przemówień podczas przerw w teatrach i kinach. Poza tym odbywały się w mieście propagandowe przedstawienia filmowe. W woj. lubelskim wykorzystano kinematograf: „propaganda jest prowadzona okolicznościowo oraz w kinematografach za pomocą krótkich a treściwych przemówień w czasie przerw podczas wyświetlania obrazów” (AAN, PRM, sygn. 455: 40).

Popularne w tym okresie były tematyczne wydarzenia organizowane w ciągu tygodnia lub w wersji skróconej, w ciągu jednego dnia. Przykładowo, w województwie poznańskim zorganizowano „Tydzień Samowystarczalności” (1–8 listopada 1928 r.). Poznańska Liga Samowystarczalności Gospodarczej zorganizowała „Tydzień Obrony Bilansu Handlowego”, który rozpoczął się 27 października (*30.000 akademików... 1928: 2*). W Krakowie w dniach 1–7 listopada 1928 r. zorganizowano „Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej”. Urządzano odczyty w teatrach, kinach, szkołach. Korzystano z radia. Zachęcano kupców do wystawiania na wystawy sklepowe tylko krajowych produktów. W woj. lubelskim i łódzkim planowano urządzenie tygodnia poświęconego propagandzie samowystarczalności. Natomiast „Dzień Oszczędności” został zorganizowany w woj. kieleckim. W województwie tarnopolskim 4 listopada zaplanowano obchody „Dnia Oszczędności i Spółdzielczości”.

W Łasku (woj. łódzkie) w urzędach planowano wywiesić plakaty z napisem „Kupujcie wyroby krajowe” oraz stemplować korespondencję urzędową stemplem z napisem „Kupujcie wyroby krajowe” (AAN, PRM, sygn. 455: 47). W woj. krakowskim zrodził się plan, aby Liga Pomocy Przemysłowej opracowała wywieszki, które będzie się wręczać kupcom, np. „Tu sprzedaje się towar krajowy” (AAN, PRM, sygn. 455: 56). Na terenie powiatu konińskiego (woj. łódzkie) rozlepione zostały afisze z odezwą do społeczeństwa, wydrukowano 10 000 ulotek rozpowszechniających ideę popierania wytwórczości krajowej (AAN, PRM, sygn. 455: 46).

Dobrym pomysłem było urządzenie konkursów. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu 22 września 1928 r. ogłosiła konkurs na pracę „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego” (AAN, PRM,

sygn. 455: 36). Pierwszą nagrodę w konkursie w wysokości 4 tys. zł otrzymała praca dra Rogera Battaglii pt. *Aktywizacja bilansu handlowego*. Została ona wydana drukiem w 1930 r. (Battaglia 1930). Drugą nagrodę w wysokości 2 tys. zł otrzymał Henryk Grabiański za pracę *Srodki aktywizacji polskiego bilansu handlowego* i również ona została opublikowana w 1930 r. (Grabiański 1930). Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich i Związek Drogerzystów ogłosiły w Poznaniu konkurs okien wystawowych udekorowanych wyłącznie wyrobami przemysłu rodzimego. Komisarz Rządu m.st. Warszawy zaproponował ustanowienie nagród za wyprodukowanie w kraju artykułów sprowadzanych dotychczas z zagranicy.

Nie wszystkie zaplanowane akcje dochodziły do skutku, najczęściej z przyczyn losowych, niezależnych od organizatorów. Zapowiedziany na 20 października wiec w Pińsku został przesunięty na 4 listopada. Nie odbyło się 26 października spotkanie ze sferami wojskowymi w Twierdzy Brzeskiej z powodu niespodziewanego defektu w elektrowni (AAN, PRM, sygn. 455: 43).

Premier i minister spraw wewnętrznych zachęcali wojewodów do akcji przekształcenia ryżowni działających na podległym im terenie w kaszarnie, ponieważ ryż importowano. W tej sprawie wydano specjalne instrukcje. Na terenie województwa krakowskiego działały dwie ryżarnie: „Łuszczarnie i Młyny Krakowskie” oraz „O ryżach” (AAN, PRM, sygn. 455: 49-50). Towarzystwo „Łuszczarnie i Młyny Krakowskie” po rozmowach ze sferami rządowymi oświadczyło, że zastosuje się i przerobi ryżownię na wytwórnię kasz. Właścicielami zakładu była spółka Wesserberger i Roteich. 29 września 1928 r. towarzystwo pisemnie poinformowało wojewodę, że proces przekształcenia zakładu z ryżowni na wytwórnię kasz dobiegł końca i że po dokonanej przeróbce będzie produkowała wszystkie gatunki kasz. Ryżownię tę 1 października odwiedził osobiście Prezes Rady Ministrów. Niestety 6 października w zakładzie wybuchł pożar (*Pożar młynów i łuszczarni ryżu...* 1928: 2). Właściciele ryżowni „O ryżach” na przerobienie jej w kaszarnię nie zgodzili się, oświadczając jedynie, że będą sprowadzali surowiec (ryż) via Gdynia i że w tej sprawie będą interweniować u ministra przemysłu i handlu (AAN, PRM, sygn. 455: 49-50). Akcja przerabiania ryżowni w kaszarnie wpisywała się w politykę państwa względem importu (Majcher-Ociesa 2018: 46-48).

Promowanie krajowych produktów było prowadzone równoległe z hasłami bojkotu towarów importowanych. W niektórych miastach (np. w Wieluniu) osoby kupujące towary zagraniczne mogły zetknąć się z rodzajem nacisku towarzyskiego określonego jako: „pręgierz opinii

publicznej”, a w Radomsku z niesprecyzowanym „ostracyzmem towarzyskim” (AAN, PRM, sygn. 455: 29). W niektórych miejscach pozbyto się elementu dobrowolności, a jego miejsce zajął przymus. W pow. lubartowskim (woj. lubelskie) zainicjowano „specjalne odznaki rozpowszechniane wśród ludności dla wzajemnej kontroli” (AAN, PRM, sygn. 455: 41). Organizatorzy akcji zdawali sobie sprawę z zagrożeń. W Wieluniu w wytycznych prowadzenia akcji w jednym z punktów czytamy: „zwraca się uwagę ażeby akcja ta nie przemieniła się w szykany” (AAN, PRM, sygn. 455: 30). Wątpliwości może budzić natomiast pomysł Komisarza Rządu m.st. Warszawy. Zarządził on ograniczenia wjazdu do Warszawy zagranicznych artystów kabaretowych i scenicznych.

Wśród działaczy samorządowych zgłaszano postulaty dotyczące poprawy funkcjonowania rynku wewnętrznego. Oto niektóre z nich. Działacze z województwa poznańskiego wzywali do racjonalniejszej organizacji produkcji oraz intensywniejszego wykorzystania posiadanych bogactw naturalnych (AAN, PRM, sygn. 455: 24). Wojewoda wołyński Henryk Józewski zainteresował się zwiększeniem możliwości eksportowych przez obniżenie kosztów produkcji. Stowarzyszenie Techników w Łucku zobowiązało się do dokonania modernizacji urządzeń technicznych i odciążenia przemysłu miejscowego od nieprodukcyjnych rozchodów przy nieekonomicznej pracy instalacji przemysłowych (kotłów parowych, silników itp.) (AAN, PRM, sygn. 455: 3). Komisarz Rządu m.st. Warszawy zasugerował ustalenie listy wyrobów sprowadzanych obecnie z zagranicy, które mogą być zastąpione przez produkty krajowe. W woj. krakowskim zaakcentowano potrzebę tworzenia nowych zakładów przemysłowych w kraju celem wyrobu tych towarów, które – jak np. jedwabie – muszą być prawie w całości sprowadzane z zagranicy. Natomiast Edmund Makowski (dyrektor Banku Polskiego w Krakowie) postulował „odmawianie kredytu sprowadzającym towar z zagranicy” jako dobry sposób na aktywizację bilansu handlowego Polski (AAN, PRM, sygn. 455: 56).

Komisarz Rządu m.st. Warszawy zainteresował się również złożoną sprawą skór krajowych. Ze względu na uszkodzanie ich podczas zdejmowania nie mogły one osiągnąć wystarczająco wysokiej ceny na rynku, jak również zaspokoić potrzeb miejscowych odbiorców, którzy zmuszeni byli sprowadzać skóry o odpowiedniej jakości z zagranicy. W celu dostosowania się do popytu Miejska Rzeźnia w Warszawie nabyła specjalny aparat do zdejmowania skór. Wprowadzony został również system indywidualnych nagród za należyte zdejmowanie skór oraz kar za uszkodzenie. Każda skóra oprócz plomby ogólnej posiadać miała plombę z inicjałami zdejmującego (AAN, PRM, sygn. 455: 8–9).

Podsumowanie akcji

Akcję promowania krajowych produktów i surowców z 1928 r. można uznać za udaną. Warto przytoczyć podsumowanie akcji napisane przez ministra spraw wewnętrznych Sławoja Składkowskiego w liście do prezesa rady ministrów Kazimierza Bartla ze stycznia 1929 r. Z tonu pisma wynika, że minister był zadowolony z efektów, pewne pomysły uznał za interesujące i możliwe do zastosowania. Stwierdził: „Z całego zbioru sprawozdań, które Panu Prezesowi w odpisach przesłałem, widoczne jest, że akcja odnośna polegała przede wszystkim na uświadamianiu szerokich rzesz społeczeństwa o powadze zagadnienia, niemniej jednak zasługują na uwagę pewne posunięcia mające charakter działania bezpośredniego” (AAN, PRM, sygn. 455: 61). Autor zdawał sobie sprawę z różnic dzielnicowych, że każde województwo inaczej podeszło do tego zagadnienia, ale te różnice nie wszędzie determinowały sposób wykonania. Uważał, że rozwiązania, które sprawdziły się w jednym województwie, można było wypróbować w innych. Może przyniosą pożądane efekty. Zwrócił uwagę na udział w akcji młodzieży akademickiej, gimnazjalnej oraz duchowieństwa: „W dziale propagandowym młodzież akademicką zachęcono do agitacji wszędzie, gdzie tylko istnieją wyższe uczelnie. Zwraca jednak uwagę, że nie wszędzie zwrócono się równie intensywnie do młodzieży szkół niższych i średnich oraz nauczycielstwa, i nie wszędzie wykorzystano ten niesłuchanie do propagandy nadający się element. Również zasługuje na uwagę oddziaływanie na prowincji za pośrednictwem kleru” (AAN, PRM, sygn. 455: 61). Uważał, że kinematograf nie został w pełni doceniony i wykorzystany: „Kinematograf, rozpowszechniony dzisiaj nawet po najbardziej zapadłych miejscowościach prowincjonalnych, nie wszędzie użyty był za narzędzie propagandy samowystarczalności, a film jest potężnym środkiem agitacyjnym” (AAN, PRM, sygn. 455: 61). Dobrym pomysłem było również zakładanie biur informacyjnych i aktywizowanie niektórych organizacji społecznych: „Do szczęśliwych pomysłów zaliczyć należy organizację biur informacyjnych o wytwórczości krajowej, nie wystarcza bowiem chęć nabycia krajowych towarów dla własnego użytku czy dla handlu, trzeba jeszcze znać źródła nabycia produkcji krajowej. Także wykorzystanie zjazdów przedsięwziętych w innych celach np. zjazdów strażackich i t.p. do propagandy samowystarczalności jest pomysłem i godne naśladowania. Poparcie działalności czynnej już przed wojną w Małopolsce Wschodniej «Ligi pomocy przemysłowej», Ew. poparcie powstałej przed kilku laty, a nierozwijającej się już z powodu braku poczucia szerszych kół: «Ligi Niezapominajki», jako organizacji celowych, należy do posu-

nieć niezbędnych do skoordynowania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu” (AAN, PRM, sygn. 455: 62). Na uwagę zasługiwały również niektóre konkretne działania: „Przechodząc do zarządzeń bezpośrednich, upatruję celowość zakazów pobytu obcym aktorom kabaretowym, którzy cieszą się złą sławą przemytników konfekcji i galanterji oraz pachnidła, a pozatem eksploatują swój zawód angażując się wyłącznie za Wysokim wynagrodzeniem dolarowem i wywożą dużo waluty zagranicę. Do użytecznych posunięć muszą zaliczyć wspomniane w sprawozdaniu Wojewody Krakowskiego zarządzenie dyrektora tamtejszego oddziału Banku Polskiego nieprzyjmowania do dyskonta weksli kupieckich, jeżeli udzielony kredyt miałby służyć na pokrycie zobowiązań zagranicznych” (AAN, PRM, sygn. 455: 62). O udanej akcji wspominał również Eugeniusz Kwiatkowski, który stwierdził, że „Upředzenie do towaru krajowego znikło prawie zupełnie” (Kwiatkowski 1988: 76).

Można zadać sobie pytanie: czy akcja wspierania krajowych produktów i surowców wywarła jakikolwiek wpływ na import i eksport? Według danych o bilansie handlowym Polski w 1927 r. przywóz do Polski wynosił 2892 mln zł, a wywóz 2515 mln zł. Saldo osiągnęło poziom -377 mln zł. W 1928 r. przywóz wynosił 3362 mln zł, wywóz 2508 mln zł, a saldo: -854 mln zł, najwyższe w całym okresie międzywojennym (patrz tab. 1). Natomiast w 1929 r. ujemne saldo zmniejszyło się do -298 mln zł, przywóz zmniejszył się do 3111 mln zł, a wywóz zwiększył do 2813 mln zł, czyli sytuacja się polepszyła.

Tabela 1. Bilans handlowy Polski w latach 1925–1930

Table 1. Poland's trade balance in 1925–1930

Lata	Przywóz	Wywóz	Saldo
1925	2755	2188	-567
1926	1539	2246	+707
1927	2892	2515	-377
1928	3362	2508	-854
1929	3111	2813	-298
1930	2246	2433	+187
1931	1468	1879	+411

Źródło: *Mały Rocznik...* 1939: 162.

Analizując wysokość importu niektórych towarów, zauważamy znaczne obniżenie ich przywozu w analizowanym przez nas okresie, np. skóry surowe (w 1928 r. 22 tys. ton, 1929 r. – 15 tys. ton, 1931 – 18 tys. ton, 1932 – 16 tys. ton oraz w 1928 r. 74 mln zł, 1929 r. – 42 mln zł, 1931 – 31 mln zł, 1932 – 18 mln zł (*Mały Rocznik...* 1936: 109), papier

i wyroby z niego (w 1928 r. 71 tys. ton, 1929 r. – 62 tys. ton, 1931 – 40 tys. ton, 1932 – 31 tys. ton oraz w 1928 r. 67 mln zł, 1929 r. – 67 mln zł, 1931 – 40 mln zł, 1932 – 24 mln zł (*Mały Rocznik...* 1936: 109). Należy brać pod uwagę to, że podczas wielkiego kryzysu gospodarczego wymiana z zagranicą została ograniczona, ale i tak tendencja spadkowa w imporcie niektórych towarów jest widoczna. Pomimo pewnego uspokojenia w 1929 r. nadal zajmowano się bilansem handlowym Polski (Paygert 1930).

W 1928 r. polski rząd postanowił rozwiązać problem ujemnego bilansu handlowego w sposób racjonalny. Najpierw powołano komisje, które miały zbadać sytuację kryzysową. Następnie zastosowano dostępne narzędzia, czyli manipulowanie cłami (wprowadzono nową taryfę celną, korzystano ze zwrotów cła, cła wywozowego, ulg celnych), ograniczenia ilościowe (reglamentację przywozu) i subsydia (Łapa 2002: 146–149). Akcja promowania krajowych towarów i surowców była jednym z elementów łagodzenia ujemnego bilansu handlowego i wpisywała się w politykę gospodarczą sfer rządzących realizowaną przez cały okres międzywojenny (Majcher-Ociesa 2019: 123–126).

Zakończenie

W 1928 r. Polacy świętowali 10. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Przy tej okazji sfery rządowe postanowiły przeprowadzić akcję popierania krajowej wytwórczości oraz zmniejszyć ujemny bilans handlowy. Akcja została zaplanowana. Pomysł wyszedł ze sfer rządowych. Kto był pomysłodawcą z imienia i nazwiska – nie udało się ustalić. Pomysł został przedstawiony na zjeździe wojewodów 17 września 1928 r. w Warszawie. Wojewodowie wyznaczyli osoby odpowiedzialne i przystąpiono do spisywania pomysłów oraz wyboru organizacji i grup docelowych, które należało wskazać do realizacji. Działano szeroko. Odwołano się do organizacji, które powstały wcześniej i cieszyły się szacunkiem w społeczeństwie. Dużo zależało od preferencji i aktywności wojewody oraz specyfiki województwa. Każde województwo zaproponowało inne rozwiązania, opierając się na swojej tradycji i możliwościach. Propozycje przesyłano do MPiH w postaci sprawozdań. Realizacja pomysłu promocji krajowych produktów i surowców łączyła w sobie aktywność na wielu płaszczyznach: politycznej, gospodarczej i społecznej. Była to akcja realizująca wiele celów i aktywizująca wiele środowisk.

W akcję zaangażowała się liczna grupa osób. Początkowo nad wytycznymi pracowały sfery rządowe, następnie administracja, a na końcu

społeczeństwo. Zaangażowano wybrane grupy zawodowe, głównie inteligencję: urzędników, nauczycieli, księży, policjantów. Odwołano się do kobiet, które głównie robią zakupy domowe. Ważną grupą zaangażowaną w akcję byli nauczyciele, uczniowie i studenci. Szczególnie ci ostatni organizowali spektakularne wydarzenia. Do udziału w akcji zaproszono Żydów i osoby wyznania prawosławnego. Nie uczestniczyli w niej natomiast Niemcy. Akcję poparli politycy partii prorządowej BBWR oraz opozycyjna endecja (początkowo nieufna). Niewątpliwie grupą docelową akcji z jednej strony byli właściciele sklepów, a z drugiej ich klienci. W mniejszym zakresie zainteresowanie skierowano na przemysłowców. Wśród osób zaangażowanych w promowanie krajowej wytwórczości znaleźli się regionalni działacze patriotyczni i społecznicy.

Formy realizacji pomysłu były bardzo różne. Organizowano spotkania, wiece, pochody, pogadanki, rozdawano ulotki. Prasa miała znaczny udział w nagłośnieniu akcji promowania krajowych produktów i surowców. Wykorzystywano nowoczesne środki przekazu, np. kino czy radio. Na uwagę zasługują różne sposoby oznaczania krajowych produktów. Zachęcano do dekorowania wystaw sklepowych tylko krajowymi produktami. Ogłaszano konkursy. Organizatorzy starali się, aby pozytywna akcja promowania krajowych produktów i surowców nie przekształciła się w negatywną działalność opartą na bojkocie i zastraszaniu.

Na przykładzie promowania wytwórczości krajowej możemy prześledzić schemat działania sfer rządowych w kwestii wywołania pewnych określonych efektów w społeczeństwie. Akcja miała również pokazać zaangażowanie rządzących na rzecz dobra wspólnego. Utwierdzano w ten sposób społeczeństwo w przekonaniu, że rząd oraz samorząd starają się przeciwdziałać bieżącemu kryzysowi gospodarczemu, czyli walczą w różny sposób z ujemnym bilansem handlowym. Sfery rządowe zadowolone były z osiągniętych efektów. Akcja przyniosła różne korzyści i pomysły, które obóz rządzący mógł wykorzystać w przyszłości.

Ważnym czynnikiem, który starano się wyzyskać w realizacji założonego pomysłu, był patriotyzm na płaszczyźnie gospodarczej. Społeczeństwo zostało uświadomione, że może wywierać wpływ na bilans handlowy kraju i że od świadomego wyboru obywatela zależy dobrobyt wszystkich. Poprzez kupowanie polskich produktów dajemy pracę polskim producentom. Korzystając z polskich surowców, dajemy pracę krajowym kopalniom. Podciągnięto udział w akcji pod zachowania patriotyczne. Był to również odruch samoobrony kraju słabszego gospodarczo przed zalewem jego rynku wewnętrznego przez towary wyprodukowane przez silne gospodarki Niemiec, Francji czy Anglii. Przy realizacji współpracowano z organizacjami o patriotycznej przeszłości.

Promowano zachowania patriotyczne polegające na kupowaniu krajowych produktów oraz starano się „wyplenić w społeczeństwie przesąd o wyższości towarów zagranicznych i wpajać w ludność przy każdej nadarzającej się okazji zasady racjonalnej samowystarczalności i przekonanie, że w kraju wyrabia się towary nie tylko wcale nie gorsze od zagranicznych, lecz częstokroć znacznie przewyższające swą dobrocią towary obce i że nieomal wszystkie rzeczywiste potrzeby życia mogą być już pokryte przez produkcję krajową” (AAN, PRM, sygn. 455: 21).

Przed nami roztacza się też ciekawa wizja społeczeństwa, przed którym postawiono zadanie ważne z punktu widzenia interesu narodowego, gospodarczego („I ty masz wpływ na bilans handlowy Polski”). Problem indywidualnych wyborów konsumenckich przeniknął do przestrzeni publicznej. Akcja stała się przedmiotem codziennych rozmów Polaków, dyskutowano na tematy gospodarcze, zdając sobie sprawę z ich wagi oraz wpływu konsumenta na system wymiany handlowej. Akcja miała charakter pozytywny, wspierający i jednoczący całe społeczeństwo, bez względu na pochodzenie (podobnie jak dzisiaj promuje się czytanie etykiet kupowanych produktów i wybieranie polskich towarów z kodem rozpoczynającym się od 590 czy akcje z logo „Teraz Polska”, „Produkt Polski” i „Polski Producent”). Odezwe społeczeństwa był znaczny i pozytywny.

Literatura

- 30.000 akademików w walce o czynny bilans handlowy*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 244.
- Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 455.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. 537.
- Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej w Warszawie – pochód propagandowy*, 1928, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. I-G-578a-4.
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1931, nr 7.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym, DzU 1928, nr 7, poz. 43.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1929 r. zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym, DzU 1929, nr 50, poz. 409.
- Ustawa z dnia 9 marca 1934 r. o oznaczeniu wyrobów wytwórczości polskiej, DzU 1934, nr 31, poz. 273.
- Mały Rocznik Statystyczny z 1936 r.*, Warszawa 1936.
- Mały Rocznik Statystyczny z 1939 r.*, Warszawa 1939.
- Prawo przemysłowe*, zebrał i opracował R.S. Ślaski, 1934, Warszawa.

- Aktywizacja bilansu handlowego*, 1928, „Kurjer Polski”, nr 286, z 15.10.
- Battaglia R., 1930, *Aktywizacja bilansu handlowego*, Poznań.
- „*Bierność*” naszego bilansu handlowego, 1928, „Nowy Dziennik”, nr 353.
- Brzeski R., 1927, *Referat o znaczeniu gospodarczem Górnego Śląska*, [Katowice].
- Budżet a bilans handlowy*, 1928, „Naprzód”, nr 217.
- Dufrat J., 2013, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1918–1939)*, Kraków–Wrocław.
- Durka J., 2017, *Wystawa wołyńska 1928 roku – organizacja i znaczenie [w:] Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. A. Dawid, J. Luśsek, Bytom–Opole.
- Działalność Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej 1928–1929*, 1929, Katowice.
- G., 1928, *Najprostsze rozwiązanie*, „Goniec Częstochowski”, nr 181.
- Grabiański H., 1930, *Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego*, Poznań.
- Henning-Michaelis E. dr, 1928, *W dziesiątą rocznicę*, „Kurjer Warszawski”, nr 208, z 29.07.
- H. S...ki, 1928, *Nie dusić, ale zwolnić nieco tempo rozwoju gospodarczego*, „Kurjer Poranny”, nr 288, z 16.10.
- Jakimowicz A., 2017, *Działalność kobiet w lubelskim samorządzie miejskim w latach 1919–1939*, „Rocznik Lubelski”, t. 43.
- Kielska E., 2010, *Działalność oświatowa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 55/2.
- Konferencja aprowizacyjna pp. Wojewodów*, 1928, „Naprzód”, nr 216.
- Krzyżanowski A., 1928, *Bierny bilans handlowy*, Kraków.
- Ku Polsce*, 1928, „Prawda” z 5.09.
- Kwiatkowski E., 1988, „*Rzecz najważniejsza Polska*”. *Wybór myśli politycznych i społecznych*, Kraków.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1971, *Gospodarka Polski Międzywojennej*, t. II: 1924–1929, Warszawa.
- Liga Samowystarczalności Gospodarczej*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 245.
- Łapa M., 2002, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź.
- Majcher-Ociesa E., 2018, *Początki interwencjonizmu państwowego w przemyśle II Rzeczypospolitej [w:] Gospodarczy bilans otwarcia polskiej niepodległości w 1918 roku*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław.
- Majcher-Ociesa E., 2019, *Interwencjonizm państwowy w przemyśle Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1930–1939*, Kielce.
- M.G., 1928, *Aktywizacja naszego bilansu handlowego a eksport wytwórczości polskiej*, „Goniec Częstochowski”, nr 191.
- Manifestacja akademików w Warszawie*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 246.
- Manifestacja w Warszawie przeciwko importowi*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 242.
- Mroczo M., 1977, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk.
- O podniesienie polskiego eksportu*, 1928, „Nowy Dziennik”, nr 259.
- Obchód 10-lecia*, 1928, „Kurjer Warszawski”, nr 301, z 30.10.
- Paygert K., 1930, *Z powodu aktywizacji bilansu handlowego w II półroczu 1929*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.
- Położenie gospodarcze Polski*, 1928, „Naprzód”, nr 215.
- Pożar młynów i łuszczarni ryżu pod Krakowem*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 234.

- Przyczyny słabości naszej ekspansy gospodarczej*, 1928, „Nowy Dziennik”, nr 239.
- Rząd w poszukiwaniu przyczyn deficytu bilansu handlowego*, 1928, „Głos Narodu”, nr 256.
- Skrzypek M., 2012, *Zygmunt Żurawski (1873–1962) – polityk południowo-zachodnich kresów II Rzeczypospolitej*, „Wieki Stare i Nowe. Tom specjalny”.
- Sytuacja przemysłu wielkopolskiego*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 159.
- Tomczyk R., 2008, *Mysł mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Szczecin.
- Turski M., 1928, *Problem aktywizacji bilansu handlowego*, „Przemysł i Handel”, z. 28, z 7.07.
- Upust krwi*, 1928, „Naprzód”, nr 208.
- Wielki film propagandowy polskiego przemysłu*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 165.
- Wierzbicki A., 2001, *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*, Warszawa.
- Wolski S., 1973, *XXV lat adwokatury lubelskiej*, „Paestra”, nr 17/6.
- Wspólne wysiłki celem unormowania bilansu handlowego*, 1928, „Goniec Częstochowski”, nr 227.

"Buy Polish products". Initiative to support domestic production in 1928 in connection with the 10th anniversary of regaining independence

Abstract

The initiative of supporting domestic production in 1928 was pre-planned. The idea came from government circles, while the implementation was handed over to voivodes and starostas, and the participation of society, including representatives of social and economic organizations. The guidelines were presented at the meeting of voivodes on September 17, 1928 in Warsaw. Voivodes appointed persons responsible for implementation, an action plan was developed, ideas were written down and organizations and target groups were selected to be involved in implementation. Then the initiative was launched. The article consists of five sections, the first of which presents the assumptions of the initiative to promote domestic goods and raw materials and its first informational stage, then describes the implementation of the initiative broken down by contractors and forms of implementation. After the presentation of the implementation, there is a summary of the events. The text ends with a conclusion. The aim of the article is to present the initiative of promoting domestic production as a positive phenomenon that unifies the society of the Second Polish Republic in 1928, as part of the celebration of the 10th anniversary of Poland regaining independence.

Key words: 1928, initiative to support domestic production, negative trade balance, Second Republic of Poland, 10th anniversary of regaining independence



Wacław Wierzbieniec¹

Support for Jewish matters. The Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith in Przemyśl in the Second Polish Republic

Abstract

Przemyśl, in 1931 inhabited by 17,326 followers of Judaism accounting for 34% of its total population, was a medium-sized Polish town, where a major role was played by Jewish elites, including lawyers, doctors, entrepreneurs, teachers etc., supporters of the Zionist movement. The Jewish elites of Przemyśl were associated with the Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith founded in 1924, as a part of the larger and highly recognised international organization B'nei B'rith. The Society is noteworthy for a number of reasons. It was one of the most active B'nei B'rith organisations operating in the Second Polish Republic. Joined by and integrating the local Jewish elites, the Society provided a platform for activities of local, regional and, at times, international importance in support for the Jewish community. In Przemyśl the Society was involved in charitable activities, mainly aimed to benefit orphans and the poor, and it conducted a variety of cultural and educational activities. Particularly worthy of notice is the fact that, as an opponent of antisemitism, Humanitas played a very important role within the local Jewish community of Przemyśl.

Key words: B'nei B'rith, Przemyśl, elite, charity, cultural and educational activities, antisemitism

Introduction

Activities undertaken by the Jewish elite in Przemyśl first became highly visible even before the First World War, and that was a consequence of the growing demographic and economic strength of the local

¹ Dr hab. Wacław Wierzbieniec, prof. UR, Instytut Historii, Kolegium Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: wwierzbieniec@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-8830-9982.

Jewish community. At that time the city stood out among Galician towns because of its dynamic growth, which also promoted the development of modern society. In fact, the event which most significantly contributed to the development of Przemyśl was the construction of the military fortress. The Jewish elite, which was becoming stronger and more important, consisted of both university-educated intelligentsia and affluent representatives of the local business community (Wierzbieniec 2022: 13, 15, 20–21). With their well-established high social status, during the Second Polish Republic these individuals continued to hold prominent positions within the Jewish community. Other individuals gaining high social status also joined that group at that time.

It is difficult to determine precisely how many people were part of the Jewish elite in Przemyśl during the Second Polish Republic. It is only possible to say that these people were highly active within the Jewish community. According to the 1931 Census, the town was home to 17,326 Jewish people who accounted for 34% of its total population (Statystyka... 1938: 39). This article aims to answer the question concerning the role and significance of the Jewish elite associated with the Zionist movement (representatives of the liberal professions, industrialists, affluent merchants, gymnasium professors, etc.), affiliated to the B'nei B'rith society, in Przemyśl, which in the inter-war period was a medium-sized city.

The lodges of the Order of B'nei B'rith, an organisation founded in 1843 (as a result of a secession from regular Freemasonry) with the headquarters in Cincinnati, USA, were first introduced to Polish cities prior to the outbreak of the First World War. Organisations established in the area under Austrian jurisdiction included the lodges *Solidarność* [Solidarity] in Krakow, and *Leopolis* in Lvov. During the Second Polish Republic more lodges were founded, including those in Przemyśl, and then in Stanyslaviv, which were established thanks to the significant support from *Leopolis* in Lvov. The specific lodges operated within the structure of the Grand Lodge of the 13th District of the Independent Order B'nei B'rith with a seat in Kraków, encompassing all the lodges in the Second Polish Republic (Czajęcka 1994: 12; Ciwkacz 2017: 337; Kargol 2008: 249; Kargol 2013: 98–100; Sroka 2016: 45–46).

Like other B'nei B'rith lodges, the lodge in Przemyśl applied certain symbols and ranks, as well as procedures in conducting the debates, borrowed from the Masonic movement (Grusd 1966: 30–31, 46, 64). The term lodge applied to the specific B'nei B'rith organisations, the term installation of the lodge referred to its ceremonial opening, whereas installation of officers related to a ceremony during which the new board

assumed its authority. Members of the lodge were referred to as Brethren. However, as it was aptly pointed out by Łukasz Tomasz Sroka, "B'nei B'rith never met the standards of a regular Masonic formation (for the simple reason that it could be joined by Jews exclusively). At its outset, the order could be referred to as a semi-Masonic formation. However, it lost this quality rather quickly, evolving into a typical humanitarian, charitable and educational organisation" (Sroka 2016: 46). Even though they had no formal links to Freemasonry, all the B'nei B'rith lodges, including the one in Przemyśl, had to discontinue their operations by virtue of the decree on the dissolution of Masonic associations dated 22 November 1938, issued by the President of the Republic of Poland (Kargol 2010: 172–174; Wójtowicz 2007: 154–155). The organisations dissolved pursuant to that decree included both Freemasonry organisations and entities sharing the same ideas but more aptly described as "semi-Masonic" formations, such as the Order of B'nei B'rith and Schlaraffia (Hass 1993: 99, 102; Koredczuk 2016: 191, 196).

The objectives of B'nei B'rith Order, which mainly focused on charity and philanthropy, were briefly described by Prof. Mojżesz Schorr, one of the leading activists in Poland. "B'nei B'rith as a worldwide organisation (...) is defined by two fundamental characteristics: the idea of solidarity of all Jews throughout the world (...), the idea of the universalism of humanity, the brotherhood of all people and nations" (Czajeczka 1994: 10).

One of the most active in Poland, the lodge in Przemyśl brought together the elite of local Jews, giving them an opportunity to become involved in issues of importance for Jews, at a local, regional and international level. In Przemyśl, it was known for its dynamic operations, mainly charitable, cultural and educational activities. Particularly notable was also the attitude of the lodge towards Palestine and Zionism, as well as its active opposition to antisemitism.

Genesis and organisational issues

The Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith (Humanitas Lodge) was established following the initiative of and with a considerable support from the eminent historian Mojżesz Schorr, who was born in 1874 in Przemyśl where he also graduated from the gymnasium in 1893 (Chonigsman, Wierzbieniec 2004: 219, 222–223). A member of B'nei B'rith lodge in Lvov, and from 1923 in Warsaw as well, Mojżesz Schorr maintained ties with his hometown through his numerous social contacts and academic pursuits. As it was pointed out in the concise *Historia loży*

„*Humanitas*” [History of Humanitas lodge] written in 1929, “As a person from Przemyśl, Brother Mojżesz Schorr wished that his hometown had a branch of the Society whose ideals he was so committed to. He pointed out the meaning, aims, ideas and key principles of the Society, and suggested the path which we should follow” (Związek..., sygn. 91: 45).

The establishment of the lodge in Przemyśl was preceded with two years of preparations. Those initially won over by Mojżesz Schorr for the idea of establishing B’nei B’rith lodge in Przemyśl included: merchant Maurycy Schatzker and two lawyers, Dr. Leon Probststein and Dr. Dawid Maksymilian. However, the group of people willing to get involved soon began to grow. In February 1922, Mojżesz Schorr organised a meeting for those who were interested in activities of B’nei B’rith. Following Mojżesz Schorr's suggestion, it was decided that, to ensure they would be able to effectively handle the task, the persons who in the future were to establish the lodge in Przemyśl should first join Leopoldis in nearby Lvov. Twenty two persons declared their desire to join the lodge in Lvov, although some of them were not accepted. During a ceremony held on 4 June 1922 in Lvov, twenty members were introduced to Leopoldis, while initiation of one further new member took place later.

As the next stage in their efforts to establish a separate, independent lodge in Przemyśl, the twenty one Leopoldis members connected to Przemyśl made a request to the Provincial Office in Lvov in February 1923 to get the Humanitas Society registered. They did not wait long for a decision; on 20 March 1923 the Provincial Office agreed to register the Society (Związek... sygn. 91: 46; Chajn 1975: 569; Sroka 2016: 66). Despite the valid legal basis for its operation in Przemyśl, the new lodge, which was to function within the structure of B’nei B’rith organisation, took almost a year to establish. The Humanitas Society in its explanations concerning the lack of operations and the delay of the decision to install the lodge, addressed to the authorities of the Federation of Humanitarian Societies B’nei B’rith Poland in Kraków, reported "*various obstacles*" (without specifying the details), and most importantly the fact that it did not have its own adequate facility (Związek ... sygn. 370: 27). Yet, these arguments were not convincing for the authorities of the Federation of the Humanitarian Societies B’nei B’rith, which also included Mojżesz Schorr. This was because they were committed to have a new lodge established in Przemyśl. Due to this, Dr. Leon Ader acting on behalf of the Federation of the Humanitarian Societies, sent a letter, dated 9 October 1923, addressing members of Humanitas Society in Przemyśl, which was to motivate them to install the lodge. "If the lack of a facility is the only obstacle to the installation of the Lodge, then I would like to

draw your attention to the precedent of the Braterstwo [Brotherhood] Lodge in Warsaw, which was installed in June 1922, but its facility is to be furnished and available not earlier than the end of 1923. The installation took place at the premises of one of the Brethren, and then the meetings were held in their homes or in separately rented locations. I would ask you to reconsider this matter and to give us definitive information” (Związek... sygn. 370: 31). These arguments had a positive effect; during the general meeting of Humanitas Society, held as soon as 20 October 1923, it was decided that preparations should be made for the installation of the lodge in Przemyśl, despite the fact that no suitable location for its headquarters was yet available.

Dr. Leon Ader, President of the Grand Lodge of the 13th District of the Independent Order B'nei B'rith appointed the installing officer for the Lodge in Przemyśl, Dr. Józef Parnas, a long-time member of Leopolis Lodge in Lvov, its former president of the board. It was also decided the new entity would function as Lodge No. 977 (Związek... sygn. 370: 33–38, 41).

The ceremonial installation of the Humanitas Lodge in Przemyśl, performed by Dr. Józef Parnas, and witnessed by representatives of Leopolis Lodge from Lvov, was held on 18 March 1924, and followed the scenario prepared earlier for this purpose, comprising the rituals used by B'nei B'rith (Związek... sygn. 371: 7–8; Sroka 2016: 66). After Dr. Józef Parnas made the speech and declared that the Lodge was open, thirteen persons were accepted as new members of Humanitas, in addition to the persons from Przemyśl previously with membership in Leopolis. As a result, at that point the Lodge had 33 members (Związek... sygn. 91: 46; Związek... sygn. 370: 43–44; Związek... sygn. 371: 7–8; *Książka...* 1926: 76–75; Czajeczka 1994: 41). Making it clear he was pleased about the opening of the new lodge, Dr. Józef Parnas notified Dr. Leon Ader, President of B'nei B'rith Order about this event. "The hall was beautifully decorated, the mood solemn, so that we have every reason to be pleased with this acquisition. – The meeting was followed by a short declamatory and vocal performance and a fine banquet” (Związek... sygn. 370: 54).

Initially, Humanitas B'nei B'rith was seated in the premises of Bank Kupiecki [Merchant Bank] at 5 Dworskiego Street; the facility was rented owing to the efforts of its director, lawyer Dr. Józef Scheinbach, a member of B'nei B'rith. The meetings of the lodge members were held on the second and fourth Saturday of each month. They started relatively late, at 8:30 p.m.. On the other hand, more formal meetings were held in the great hall of the Social Club or in the Jewish community hall. Yet,

despite the financial difficulties, from the time it was established, Humanitas sought to have its own facility.

It was only two years later, owing to significant efforts by physician Dr. Samuel Natan Kutna presiding over the lodge at that time, that the grand opening of the lodge headquarters at 6 Grodzka Street was held on 22 May 1926, with many guests from Leopoli in Lvov in attendance. The place was refurbished and appointed to match the needs of the lodge. The facility comprised a large meeting room, three smaller rooms used for social gatherings, and small servant's quarters. The meeting room was furnished and decorated in a style according to a design by a lodge member, painter Adolf Bienenstock, a professor and art teacher at a gymnasium in Przemyśl. Located centrally, there was a large menorah. During each meeting its lamps were lit in a ceremonial and symbolic manner on a sign given by the president. Being a Judaic feature, it symbolised the mission of Israel. On the wall there was a portrait of the venerable Dr. Jakub Glanz, the first president of the lodge. In the premises there was also a library with a periodicals reading-room. The members had access to a few newspapers as well as literary and art magazines to which the lodge subscribed. The costs of adaptation and furnishing of the facility were rather high, amounting to approximately 14,000 zlotys, and were almost completely covered by the lodge members. A contribution of 600 zlotys was designated for this purpose by members of Leopoli from Lvov (*Związek...* sygn. 376: 29–30, 36–37; *Książka...* 1926: 74–75; Sroka 2016: 66).

Like in the previous years, and throughout the time Humanitas continued its operation, the meetings were held here on the second and fourth Saturday of the month and started at 8.30 pm. On the other hand, social gatherings as a rule were held on Wednesdays at 8.30 pm. Possible largely because of the existing facility, the Association of the Sisters of B'nei B'rith was started in 1927; it mainly consisted of the wives of Humanitas Lodge members, and was headquartered at the same location (*Związek...* sygn. 85: 1–7; *Związek...* sygn. 373: 323; *Książka...* 1926: 74; *Książka...* 1928: 85; *Książka...* 1932: 93; *Książka...* 1937: 117; Czajacka 1994: 25). In their interactions within the organisation, its members referred to each other as Sisters.

Those seeking to join the lodge were carefully selected. Membership in the organisation in a way elevated and was an acknowledgement of the person's high social status in the Jewish community in Przemyśl. It was also associated with rather large expenses, which could be afforded by those relatively well-off. During 1924–1925 the lodge members were required to pay an annual fee of 12 zlotys. Monthly fees were introduced

in 1926, and their amount subsequently increased. As a result, starting from 1 April 1927 the monthly fee amounted to 14 zlotys. Apart from that, the members generously contributed to various projects carried out by the lodge, mainly including charitable activities. At times, providing additional financial support to the organisation was a way of marking an extraordinary event in a lodge member's life. In 1926, the industrialist Joachim Klagsbald, owner of the largest industrial plant in Przemyśl, the Polna iron foundry and agricultural machinery factory, donated \$75 to the Relief Committee of the lodge, to celebrate his daughter's engagement and wedding (Związek... sygn. 376: 37; Wierzbieniec 1996: 23).

To make ongoing activities more effective and to engage all the members as much as possible, the aforementioned Relief Committee and the Educational Committee were formed and met separately several times a year. The former defined the amount of funds to be allocated for specific charitable causes and mutual aid related purposes, whereas the latter planned and carried out cultural and educational activities. Additionally, the Fund for Widows and Orphans was set up to provide aid to families of deceased members of the lodge.

In view of the emerging problems related to the affiliation of members with lodges operating in towns other than the person's place of residence, in May 1928 the Executive Committee of the Federation of the Humanitarian Societies B'nei B'rith Poland adopted a resolution on the territorial boundaries of the specific lodges. In line with this resolution, the territory specified for Humanitas comprised the area east of the line between Dębica and Jasło up to the line of four districts in the proximity of Przemyśl, i.e., Cieszanów, Mościska, Chyrów, and Ustrzyki (Związek... sygn. 370: 155; Związek... sygn. 372: passim; Związek... sygn. 376: 40–41; Czajeczka 1994: 45).

As in other lodges, the activities of the Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith in Przemyśl were managed by a Committee of Officers (equivalent of the executive board), elected each year. It was headed by the president, and the Committee of Officers also included the vice-president, financial secretary, minute clerk and a treasurer. The first president, appointed in 1924, was the aforementioned Dr. Jakub Glanz, a lawyer, and long-time member of the City Council of Przemyśl; he also held the position in 1925. The Committee of Officers as a rule was constituted (installed), in a ceremonial manner, by one of the former presidents (ex-president). At the beginning of 1926 the ceremony was to be executed by Dr. Jakub Glanz, yet due to his illness, the function of the installing officer was performed by Dr. Rubin Sokal, ex-president of Leopoli, who came from Lvov. At that point Humanitas did not have its

own facility, due to which installation of the Committee of Officers was to be held in the Social Club, but then the decision was changed and the ceremony ultimately took place in the Jewish community hall.

In subsequent years the installation of the Committee of Officers was held in the premises at 6 Grodzka Street. These ceremonies were frequently attended by Rabbi Dr. Lewi Freund from Lvov, the overseer of the Lodge in Przemyśl, acting on behalf of the Grand Lodge (Związek... sygn. 373: 3, 119). He had a high social standing and was greatly respected. He supported the activities of many Jewish organisations and opposed attacks on Jews and Judaism. Defending Judaism, in 1922 he published in Kraków a brochure entitled *O etyce Talmudu. Odpowiedź „żydoznawcom”* [About the ethics of Talmud. A response to "experts in Jewishness"]. Overseers were also appointed to other lodges. In the case of Leopolis Lodge in Lvov, this function was played by Professor Schorr, who moved from the latter city to Warsaw, as was previously mentioned.

The consecutive presidents of Humanitas Lodge, following Dr. Jakub Glanz (1924 and 1925), were: physician Dr. Samuel Kutna (1926 and 1927), lawyer Dr. Daniel Haas (1928), lawyer Dr. Joachim Goldfarb (1929), gymnasium professor Gabriel Teich (1930), lawyer Dr. Jakub Glanz (1931), lawyer Dr. Daniel Haas (1932, 1933, 1934, 1935, 1936), and lawyer Dr. Oswald Bethauer (1937 and 1938) (Związek... sygn. 370: 157-161, 433, 449, 535, 777; Związek... sygn. 373: 333; Związek... sygn. 375: 127, 191, 251, 290).

The members of the Humanitas Society in Przemyśl had a high social status. They constituted an elite group of people sharing a common set of values, emphasised by the Order of B'nei B'rith. They were actively involved in the public life of Przemyśl, they were well-known in the local Jewish community and were linked to one another by social ties. Like in other lodges existing in the Second Polish Republic, the majority of members had higher education or represented liberal professions (Kargol 2013: 177; Sroka 2011: 161–164; Sroka 2014: 104). The thirty three founding members of the lodge included 18 lawyers, 4 physicians, 4 merchants, 4 gymnasium professors, one judge, one bank director and one writer.

In 1926, B'nei B'rith lodges operating in Poland had a total of 822 members. With its 213 members, Leopolis was the largest lodge. On the other hand, the Przemyśl lodge, with its 41 members (4.9% of the total), ranked seventh in Poland, and in terms of size was preceded by the lodges in Lvov, Kraków, Katowice, Bielsko, Warsaw, and Królewska Huta. In the following two years the number of Humanitas Lodge members

slightly increased – to 53 in 1928. Then in 1932, it had 51 members, and in 1937 there were 50 members. These changes occurring in the subsequent years can be attributed to a number of factors. For one thing, some members failed to meet their basic obligations, such as attendance of the meetings and payment of fees, due to which their membership was discontinued. Some members moved to larger cities. However, the most serious loss was caused by the death of the members. As many as eleven Humanitas Lodge members died by 1937; these were Dr. Jakub Glanz, Dr. Joachim Goldfarb, Józef Izaak, Dr. Jakub Katz, Dr. Dawid Maksymilian, Dr. Jakub Meisels, Dr. Jakub Mester, Dr. Paweł Necheles, Otto Sandauer M.Sc., Dr. Leon Schmeidler, and Leopold Susswein.

Members of the Humanitas Society also included individuals from outside Przemyśl. Approximately 20% of its members were residents of Jarosław, and some lived in other places. For example, in 1925 the lodge was joined by three men from Jarosław, lawyer Dr. Ludwik Blumenfeld, lawyer Dr. Maurycy Ettinger and gymnasium professor Berisch Streifer, as well as a resident of Lubaczów, lawyer Dr. Józef Ostermann. In 1934 the lodge was joined by Emil Safrin M.Sc., owner of the chemist's shop in Drohobych. Throughout the lifetime of the lodge, there was a problem with attendance at the meetings of the Brethren who lived away from Przemyśl as they rarely came to these events.

As in Lvov, the lodge in Przemyśl was joined mainly by individuals supporting the Zionist movement who were in a significant majority among its members. Many members also played an important role in local government, in the Jewish community authorities and in various Jewish organisations, mainly charitable as well as cultural and educational associations (Związek... sygn. 370: 382; Związek... sygn. 374: passim; Związek... sygn. 376: 23, 127; *Książka...* 1937: passim; Chajn 1975: 569). Arguably, they constituted a local Jewish elite in Przemyśl.

Mutual aid and charitable activities

Charitable activity was its main purpose, and for that Humanitas and its specific members stood out in the Jewish community of Przemyśl. As early as 1922, individuals from Przemyśl who joined Leopoldis, collected a significant amount of money for destitute Jews in Soviet Ukraine; they transferred the funds to Lvov in August of that year.

After the lodge was installed in early 1924, the Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith joined the Society of the Supporters of the Jewish Hospital as a founding member. The function of the first presi-

dent of the latter society was held by gymnasium professor Gabriel Teich, member of B'nei B'rith. Acting in a similar way, as a founding member, in the same year Society Humanitas B'nei B'rith also joined the Association for the Support of Jewish Orphans, the reopened Public Kitchen, Mutual Aid Group for the Support of Jewish University Students and the Society for the Shelter of Jewish Orphans, which was headed by lawyer Dr. Joachim Goldfarb, member of B'nei B'rith. Considerable amounts of money were also contributed for the operations of these organisations. Furthermore, two representatives, lawyers Dr. Meichel Kalman and Dr. Michał Schwarz, were designated to the Committee for the Support of Poor Russian Jews, in order to focus on this matter. In addition, the Relief Committee created at that time within the Lodge was planning to organise summer camps for secondary school students and to provide financial assistance for the health resort in Dębina. However, due to the lack of sufficient resources, in 1924 these plans were not carried through (Związek... sygn. 376: 4–6).

The first mutual aid related initiative of Humanitas involved organisation of support for the widow of lawyer Dawid Maksymilian from Przemyśl, member of B'nei B'rith who passed on 20 March 1924 (two days after the installation of the lodge); after her husband's sudden death she was left with no means of support (Związek... sygn. 370: 67). Initially, no resources were available for this purpose. It was only at the end of 1925 that the Relief Committee decided that the widow would receive all the interest accrued from the Widows' and Orphans' Fund set up after the installation of the lodge, and a special fund would be established to provide means of support for her (Związek... sygn. 370: 147–148).

Although the lodge did not have its own facility, efforts were made to increase charitable activities. In 1925 the Relief Committee managed to make contributions of approximately 500 zlotys to various charitable causes. A donation of 100 zlotys was given to the health resort in Dębina, which also was to receive 1 zloty per month from each lodge member. Likewise, the Health Resort Nadzieja [Hope] in Rytro, run by the Society for the Support of Secondary School Students with Lung Diseases, received 100 zlotys. The Institute for the Deaf in Vienna received 0.5 zloty per month from each member. The Facility for the Blind in Wojnarowa received 100 zlotys. A donation of 50 zlotys was given to a dormitory in Jerusalem. A poor woman in Przemyśl received a loan of 100 zlotys. Free room was also arranged in a manorial estate near Przemyśl for five poor children to spend summer vacation there. Moreover, the Committee for the Aid of Children in Russia was created and endeavours were initiated to centralise charitable activities in Przemyśl; for

this purpose a special committee was formed, the goal however was achieved only in the final years of the interwar period.

One significant achievement of the Relief Committee, headed by Dr. Juliusz Susswein, the Milk Station was created in May 1926 for poor Jewish children to provide them with nutritious dairy meals. It was operated by the lodge members' wives. By the end of December 1926, contributions amounting to 2,246 zlotys were collected in the Jewish community of Przemyśl for furnishing and operation of the facility. The Milk Station was open throughout the year, except on Jewish holidays. Its importance for the community and the need for this type of activity was reflected by the number of meals provided by the facility. In 1928 on average 96 breakfasts were provided daily. Such breakfast consisted of $\frac{1}{4}$ litre of milk, one bread roll and two cubes of sugar.

To make mutual aid operations more effective, the Relief Fund and the Fund for Widows and Orphans were created in 1928, and special regulations were drafted for them. It was also declared that certain charitable initiatives required continuous support, which should be provided by Humanitas each year. It was also decided that fixed annual donations would be contributed for the following purposes:

- Milk Station in Przemyśl – 180 zlotys
- Health resort for ill orphans in Dębina – 360 zlotys
- Shelter for Jewish Orphans – 360 zlotys
- Mutual Aid Academic Association – 120 zlotys
- Association for the Support of Jewish Students in Poland Auxilium Judaicum – 100 zlotys (Związek... sygn. 376: 21, 36, 69–70, 73, 97)

In its charitable activities, Humanitas was also regularly involved in various campaigns benefitting underprivileged Jewish population of Przemyśl. These included campaigns for the support of summer camps and Orphan Week. It was not only their own resources that they contributed for these purposes. Some Brethren personally visited the more prosperous individuals and encouraged them to make contributions; in this way they raised considerable funds (Związek... sygn. 376: 97–98; Związek... sygn.. 377: 41–42).

The extremely cold weather in January 1929 particularly affected the disadvantaged Jewish people living in Przemyśl. Because of this, members of Humanitas got involved in the campaign to provide emergency aid to the victims of the freezing temperatures. Being aware of the challenges presented by extremely cold winter, and having some experience in dealing with the negative effects, in December of that year they initiated a campaign aimed to provide clothing to poor Jews.

An event which greatly mobilised Humanitas for involvement in aid activities was the fire of Przeworsk on the night of 25 April 1930 that mainly affected houses occupied by Jewish people. Some victims of the fire were related to people from Przemyśl, not far away. As a result of swift action, Humanitas contributed 500 zlotys and collected clothes which they gave to the victims of fire. As a sign of solidarity, support was also provided to the Jewish victims of a heavy flood that affected Bochnia, Dębica, Limanowa, Nowy Sącz, Rzeszów, Tarnów and other smaller towns in Małopolska in 1934. In addition to money, the flood victims also received clothes collected by the Sisters during a specially organised campaign (Związek... sygn. 375: 149; Związek... sygn. 376: 96, 110, 115).

In the second half of the 1930s, due to the deteriorating situation of Jews in Germany and growing antisemitism, charitable activities were also organised to provide assistance for Jews in Germany and victims of the anti-Jewish pogrom in Poland in Brest-on-the-Bug (Hass 1987: 90–91). In 1936, Humanitas joined a campaign to provide support for summer camps for children in Germany, and contributed 150 zlotys to the cause. Then in 1937, it made a contribution of 150 zlotys to the campaign aimed to provide support to the victims of the aforementioned pogrom (Związek... sygn. 375: 282).

Increasing focus to providing aid for German Jews did not negatively affect charitable activities aimed to support poor Jews living in Przemyśl. In order to more effectively ensure tangible help to this population in the winter, when it was most needed, in 1937 the lodge members established the Winter Aid Committee which was widely supported by affluent sections of the Jewish community. Since it was also recognised by individuals who were not members of the lodge, the Committee was transformed into the Municipal Committee for Winter Aid to Jews, which was assigned wider terms of reference. It was headed by lawyer Dr. Oswald Bethauer, who was also the president of B'nei B'rith Society at that time.

Because of the deteriorating material situation of many people resulting from the economic crisis of 1929–1935, and leading to impoverishment of the Jews, which could not be alleviated by the aid provided by the Jewish community, the lodge members, concerned about the fate of their fellow Jews, were forced to look for other ways to overcome this difficult situation. In 1937 it was determined that, by coordinating the activities of all the Jewish charitable organisations in Przemyśl, it would be possible to ensure more comprehensive and effective support. On behalf of Humanitas, coordination of these activities was supervised by physician Dr. Juliusz Susswein (Związek... sygn. 375: 234, 281–282).

Cultural and educational activity

Initiatives regularly conducted by Humanitas also included cultural and educational activities (Wierzbieniec 1996: 246). This was a good way for society members and their families to spend time together and to integrate; these activities promoted greater appreciation of music and art, contributed to people's knowledge of literature, philosophy and history, as well as awareness of issues relating to Jewish history and culture. In 1924, which was the first year of its operation, members of Humanitas hosted nine lectures covering diverse subject matter. The speakers and the themes included: Mateusz Mieses – "Where did Jews come from", "Our culture", "Jewish ethics", and "Fundamentals of psychology"; Dr. Leib Landau – "Works by Perec"; gymnasium professor Adolf Bienenstock – "Industrial objects"; Gabryel Teich – "Objectives and goals of B'nei B'rith"; Dr. Joachim Goldfarb – "History and the current condition of the charitable organisations in Przemyśl"; Dr. Natan Kutna – "The work by Ziegler entitled *Die sietliche Welt des Judentums*". In the following years, some lectures were also presented by women, members of the Association of the Sisters. These included the lectures "About the importance of Mother's Day" by Sister Sussweinowa presented in 1929, "Serenity in contemporary times" by Sister Dr. Mieses-Reifowa in 1932, "Work versus man" and "What does history teach us" by Sister Dr. Mieses-Reifowa in 1933, and "The role of woman in Jewish literature" by Sister Osternowa in 1934.

The aforementioned Educational Committee was created in 1925, in order to expand cultural and educational activities; it was headed by gymnasium professor Adolf Bienenstock. Being the first initiative of the Educational Committee, a library was started with a collection comprising a few dozen books discussing the objectives and goals of B'nei B'rith. It was also within the competences of the Educational Committee to schedule lectures to be presented in each calendar year, and to organise various events connected with important anniversaries of the B'nei B'rith Order, Jewish holidays, anniversaries related to the history of the Jewish people, as well as social gatherings. In 1925, festivities were organised to celebrate the opening of the Hebrew University in Jerusalem. The Society of Friends of the Hebrew University in Jerusalem was also established in Przemyśl. (Związek... sygn. 375: 73,149; Związek... sygn. 376: 6, 98). However, after a few meetings, the society discontinued its operations and was removed from the register of associations (Wierzbieniec 1996: 257).

As a rule, during the whole time Humanitas operated in Przemyśl, some lectures presented each year focused on B'nei B'rith and Palestine.

As an example in 1925, these were lectures by gymnasium professor Adolf Bienenstock "B'nei B'rith Order and art", "What educational operations should be conducted in B'nei B'rith", "History of the reconstruction of Palestine", and by lawyer Dr. Efroim Schutzman "Crimea versus Palestine". In 1937 there were presentations by lawyer Dr. Ferdynant Brandstatter "On the side-lines of the migration problem", lawyer Dr. Efroim Schutzman "On B'rith works", merchant Wilhelm Haspel "Zionism and territorialism", writer Mateusz Mieses "Various attempts to establish a home for the nation in Palestine", and Lejb Jaffe – organiser and activist of Keren Hayesod Foundation from Jerusalem – "Contemporary Jerusalem".

These lectures were given in order to improve the members' knowledge of B'nei B'rith, that is to realise the formation-related purpose of the lodge and to strengthen the ties with Palestine, which directly corresponded to the objectives of the Zionist movement (Związek..., sygn. 375: 282; Związek..., sygn. 376: 22–23). These lectures were also heard by wives and daughters of the lodge members, who referred to them as Sisters even before the Association of the Sisters of B'nei B'rith was established.

Cultural and educational activities received a considerable boost once the lodge acquired its own facility, which was eagerly visited by lodge members and their families. Special celebrations referred to as "akademia", dedicated to various anniversaries and events were especially popular, reflecting the broad interests of the lodge members. In 1927, the 250th anniversary of the death of philosopher Baruch Spinoza was honoured with an *akademia* during which the lodge member, gymnasium professor Gabriel Teich, delivered a speech related to the occasion. During a special event held in honour of Ludwig van Beethoven, on the 100th anniversary of his death, the lodge member Dr. Joachim Goldfarb delivered a presentation discussing the composer's work. In 1929 an *akademia* was organised to honour 200th anniversary of the birth of Moses Mendelssohn, a philosopher and advocate of equal rights for Jews and non-Jews (Związek... sygn. 376: 46, 98). In 1935, an evening event was held to honour the 800th anniversary of the birth of philosopher Maimonides, the author of the most important Medieval commentary to Talmud; during the event a lecture "About Maimonides" was delivered by gymnasium professor Gabriel Teich (Związek... sygn. 375: 187).

Like in other B'nei B'rith lodges, Jewish festivals were a good occasion for regularly held meetings. In 1927, a special soiree was held in connection with Hanukkah festival and the tradition of such events continued in the following years. On the occasion of Pesach, each year

a solemn Seder evening was organised. It was also a tradition that each plenary session of the lodge was followed by a social gathering, with Sisters participating; these events were accompanied by instrumental and vocal performances, which were also referred to as *akademia*. To ensure the supreme quality of these performances, a grand piano was acquired for the facility. The instrument was rented at an initial annual rental fee of 250 zlotys, and later 220 zlotys. An example representing this type of activity was an *akademia* held after a ceremonial meeting of Humanitas on 26 February 1938 during which the new board (group of officers) was installed for the year 1938. This specific *akademia* featured a singing recital of Gizela Kutna-Hessel, a member of the Association of the Sisters. The program included the following songs: 1. Haydn – *Moja mateńka* [My dear mother], 2. Rossini – *Cyrulik Sewilski, Aria* [The Barber of Seville, aria], 3. Curtis – *Nie zapomnij mnie* [Do not forget me], Taubert - *Ptaszek w lesie* [Bird in the wood]. The piano was played by Bruno Hessel.

Moreover, having its own facility, Humanitas was able to organise art exhibitions which were highly esteemed by art connoisseurs. The first initiative of this type was the exposition of works by painter Efraim Mandelbaum from Paris, held in April 1927 (Związek... sygn. 375: 287; Związek... sygn. 376: 46, 49, 73, 98, 145).

The library grew constantly. It mainly contained publications related to philosophy and psychology. There were also many books about the history and culture of Jews and Palestine. The library holdings included *Encyclopaedia Judaica*, Dubnow's *Jewish History*, and the jubilee edition of works by Mendelssohn. In 1937 the library collection consisted of 374 volumes. Newspapers and periodicals available at the library were also popular among the lodge members and their families. The total subscription fee paid in 1929 amounted to 143 zlotys.

Activities of the lodge emphasised the affiliation to and respect for Poland and its history, as well as the contribution of Jews to the development of the Polish state. On various occasions it was pointed out that Jews took part in the struggle for Polish independence. Discussions related to this matter were mainly initiated by lawyer Dr. Ferdynand Brandstatter, president of the Przemyśl branch of the Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence (Związek... sygn. 375: 74, 283; Związek... sygn. 376: 89, 98; Wierzbieniec 2019: 43–44). Their patriotism and devotion to Poland were reflected by the ceremonial meeting of the lodge members held in 1928, on the 10th anniversary of Polish independence. During this meeting gymnasium professor Gabriel Teich presented a lecture "Revival of Poland as a rectification of histori-

cal injustice". Anniversaries of the Constitution of the 3 May were also celebrated. In 1930 a special lecture on this occasion was presented by gymnasium professor Gabriel Teich. On 18 May 1935, members of the lodge emphatically manifested their respect for the Polish state and Marshal Józef Piłsudski, the leading figure of political life at the time, who was also highly esteemed by Jewish communities. A special meeting was held after Marshal Piłsudski died; a speech on this occasion was delivered by the president of the lodge, physician Dr. Samuel Kutna.

The celebrations of the 10th anniversary of the Lodge in Przemyśl, held on 2 February 1934, provided an ideal opportunity to recapitulate its accomplishments, and to acknowledge its position among other lodges existing in Poland. The event reflected the significant emotional connection of the lodge members with B'nei B'rith Order. During the celebrations, gymnasium professor Gabriel Teich delivered a speech related to the anniversary, containing many personal references. His wife, Sister Teichowa recited a poem written for this specific occasion, and that was followed by vocal and instrumental performance by Sisters Malzowa and Giza Kutnianka. The jubilee event was also attended by members of Leopold Lodge from Lvov, vice-president of that city Wiktor Chajes, also representing the Grand Lodge, as well as Rabbi Dr. Lewi Freund, overseer of the lodge in Przemyśl (Związek... sygn. 375: 69, 71, 110, 150, 187).

In the 1930s, the facility of Humanitas was increasingly used as a culture centre, attended also by people who were not related to the lodge as an organisation. This was a consequence of a new type of activity, i.e. evening literary events called *wieczorynka*. Those in attendance would read and recite poetry, including their own poems, and they would discuss books which they had read. On some occasions, the evening events were accompanied with a fundraiser whereby the participants could make donations to specific Jewish causes. As an example, the event held in April 1934 was mainly intended as a meeting with Rachela Korn, a well-known Jewish poet and short story writer living in Przemyśl. On that occasion, a fundraiser for the Health Care Society was also held. A unique artistic event in the Jewish community of Przemyśl was organised by the Association of the Sisters, at the Lodge premises on 10 December 1937. This was a cabaret performance based on texts by Fritz Grünbaum, a well-known Jewish author of cabaret songs and a cabaret artist, living in Vienna. His texts were translated from German to Polish by gymnasium professor Gabriel Teich, the prologue and epilogue for the script were written by Sister Lidia Teichowa, and the performance was directed by lawyer Dr. Józef Axer, also a member of the lodge (Związek... sygn. 375: 150, 283).

The lectures presented at the Humanitas Lodge from the second half of the 1930s also discussed the dangers posed by fascism and growing antisemitism. In 1935, writer Mateusz Mises delivered a lecture "Non-Arian factor in European culture", and physician Dr. Samuel Kutna talked about "Combating antisemitism". In 1936, a lecture "About antisemitism" was presented by lawyer Dr. Ferdynand Brandstatter (Związek... sygn. 375: 186, 235).

An undertaking with a wider social and intellectual impact was the publication in 1928, with the financial support of the lodge, of a book by the writer Mateusz Mises, 'Hellenism and Judaism', being a response to Tadeusz Zieliński's book with the same title (Związek... sygn. 376: 70).

As an alternative to the social life normally taking place at the Humanitas facility, on some occasions trips were made to Jarosław, at the invitation of the Brethren and Sisters who lived there. In 1933, such a trip was taken from Przemyśl by a few Brethren and their families "who experienced a warm and hospitable welcome from the host Brethren and their families" (Związek... sygn. 376: 162).

The involvement of the lodge members who prepared presentations and lectures discussing various issues was particularly noteworthy. This was not only a way to contribute to the education and artistic sensibility of those attending such meetings, but such engagement also to a large extent promoted self-education.

Other forms and areas of activity

Other notable forms and areas of activity of the Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith include initiatives related to Palestine and Zionism, as well as university education for young Jews. Attention was also paid to the negative phenomena associated with the economic crisis and antisemitism in Germany and Poland.

As mentioned before, during the entire period of its operation, the lodge took particular notice of issues related to Palestine. In 1925 two lodge meetings focused on matters concerning Keren Hayesod (The Foundation Fund), an organisation collecting resources for establishing a Jewish homeland in Palestine. They ended with a resolution declaring strong moral and financial support for this fundraising organisation (Związek... sygn. 376: 23). The support for efforts to establish Jewish homeland was also reflected by the fact that the Jubilee Committee, headed by Dr. Józef Rawicz, was set up in 1937, in order to collect funds

for the purchase of land in Palestine, as a way to honour the centenary of B'nei B'rith Order (Związek... sygn. 375: 281).

Like other B'nei B'rith societies in the Second Polish Republic, Humanitas attached great importance to the university education of young Jews, and provided considerable support for the Institute of Judaic Studies in Warsaw. In 1927 the Society made a pledge it would annually donate 1,200 zlotys for the Institute. Support was also awarded regularly, each year, to young Jews studying abroad. In 1929, despite the deteriorating economic situation caused by the crisis, an annual scholarship of 1,200 zlotys was awarded to a very talented graduate of the Academy of Fine Arts, to enable him to continue his studies abroad. Support for Jewish university students was also reflected by fundraisers organised for the benefit of the Home for Well-being of Jewish Academics in Vorokhta.

The public attention was drawn by visits of well-known guests from Poland and abroad, affiliated with B'nei B'rith. Of great significance was the visit of the eminent historian, Prof. Majer Bałaban, strongly associated with the Institute of Judaic Studies, who was appointed by the Grand Lodge to install the new board of Humanitas Lodge on 10 February 1929. Another momentous event was the visit of Mordecai Ehrenpreis, Rabbi of Stockholm and a well-known writer, publisher and Zionist activist, who was a guest of the Przemyśl lodge on 15 June 1930 (Związek... sygn. 376: 50, 95, 97, 109–110, 115).

An important issue that garnered attention was the economic crisis that intensified from the late 1920s leading to pauperisation of the Jewish population. It should be emphasised that the economic crisis adversely affected the entire society of the Second Polish Republic, not only its Jewish population. The impact of the economic crisis on the operations of the lodge and the material condition of the Jewish community in Przemyśl was regularly discussed during the meetings and social gatherings. The 1929 report said: "The Lodge cannot show the abundance of activity that one would wish for, given the aims of the Order and the prevailing relations among Jewish society in Poland. (...) In view of the alarming degree of pauperisation of the Jewish society, especially in the areas away from large cities, and in view of the substantial public obligations incumbent otherwise on the society which must rely almost entirely on its own strength, the demands imposed on the members of this society are enormous. And here is an interesting observation. These obligations time and time again are satisfied by the same individuals, the intelligentsia representing the liberal professions and merchants, i.e., mostly members of the Lodge. Regrettably, it must be pointed out and emphasised, that only few individuals other than the Brethren feel, to a greater extent,

that it is their duty to fulfil the obligations which nowadays are incumbent on every socially aware Jew." (Związek... sygn. 376: 95–96).

Looking for ways out from the situation adversely impacting the material status of Jews, it was determined that there was a need for altering the social stratification of the Jewish population by moving working people from trade to so-called productive jobs. As a result, in 1930 the main efforts focused on completing the building for the Jewish Vocational School for Girls in Przemyśl, and on providing support for its activities. To be able to effectively realise the goal, Brethren and Sisters joined the Society for Training of Jewish Youth in Handicrafts which was running the school. Construction of the school building, however, was only completed in 1937 (Związek... sygn. 376: 109–110; Wierzbieniec 1996: 238).

Despite the economic crisis and the related challenges, efforts were made to look to the future with optimism, with a belief that through consolidation, cooperation and hard work, and by following the principles of the Order of B'nei B'rith, it would be possible to more easily overcome the crisis. This will to find the inner strength, and the hope for a better future were reflected in the 1931 report of the Lodge in Przemyśl, "we must not forget about the world crisis in the midst of which we are living and to which we often succumb. We shall not be bent or broken, being invigorated by the hope that the ideals of brotherhood, harmony and neighbourly love will in the world of tomorrow be more widely understood and applied than today" (Związek... sygn. 376: 129).

After Adolf Hitler came to power, the lodge continued to pay attention to the deteriorating situation of the Jewish population in Germany and to the issue of antisemitism. The 1933 report says: "We dedicated a considerable part of our work to issues connected with the hardships that had befallen our Brothers in Germany; our concern was to think out and find the means, and to carry out the work plan. A number of our meetings and debates focused on the problem of antisemitism and the fight against this movement" (Związek... sygn. 375: 72). Seeking to provide aid to a wave of refugees from Germany, the lodge set up the Relief Committee for German Refugees, headed by lawyer Dr. Daniel Haas (Związek... sygn. 375: 73).

It was acknowledged that there was a close relationship between anti-Jewish policies in Germany and the rising tide of antisemitism in other countries, including Poland. At the same time, opportunities and ways to oppose and resist antisemitism were sought, in line with the recommendations of the Grand Lodge. In its conclusion, the 1935 report says: "Incited by Hitlerism, antisemitic agitation has been spreading in a number of countries, and unfortunately also in Poland. By using ruthless meth-

ods, it appeals to the lowest instincts, uses falsehood and slander, and has become a factor threatening the peaceful coexistence of nations in these countries. The response of Jewry in these conditions is necessary and natural, because what is at stake is the existence and honour of Jewish people who must defend their right to live and resist the hostile attacks of the enemy. When, acknowledging the critical situation of Jews, our Order started the struggle against antisemitism in Poland by establishing the Committee for Combating Antisemitism headed by br. [Brother] ex-pres. [ex-president] Dr. Ringel, in our Lodge in Przemyśl we also created such a committee, headed by Brother Mentor Dr. Kutna, to fight any signs of antisemitism at the local level" (Związek... sygn. 375: 186).

In the latter half of the 1930s, the challenges faced by Humanitas also included increasing unemployment among young Jewish people. Taking action to help them find work, a special Information and Intermediary Committee was created in May 1936 to deal with this issue. It consisted of: owner of Bajer chemist's shop Anastazy Groten M.Sc., who was the chairman, as well as industrialist Leopold Gotz, Eng., merchant Wilhelm Haspel, and physician Dr. Abraham Rinde (Związek... sygn. 375: 207).

Humanitas continued to pay particular attention to the problem of antisemitism. All the more so, because its manifestations were to be increasingly be encountered in Przemyśl as well (Związek... sygn. 377: 42). Any incidents of this type occurring in the public sphere were met with a swift response from the Committee for Combating Antisemitism set up by Humanitas Lodge and headed by physician Dr. Samuel Kutna. Following the initiative of the Committee, in 1936 a mission led by a lodge member, lawyer Dr. Józef Rawicz – president of the Jewish community – successfully intervened with the *Starost* of Przemyśl about antisemitic acts. The Committee also made an effort to influence the periodicals published in Przemyśl so that they did not incite discrimination against Jews (Związek... sygn. 375: 234). In spite of these activities, antisemitic attitudes continued to be manifested by some residents of Przemyśl. The local press associated with the National Party also continued to refer to Jews in negative terms (Wierzbieniec 1996: 279–281).

Conclusions

The activity of Humanitas members was appreciated by the authorities of the Federation of Humanitarian Societies B'nei B'rith in Kraków. Their letter concerning this matter, addressed to the Society on 2 August

1931 said: "Humanitas is one of the most active and most efficiently managed lodges in our District" (Związek... sygn. 370: 526).

During the entire, relatively long period of its operation from 1924 to 1938, the Humanitarian Society Humanitas B'nei B'rith, in line with its goals, mainly focused on philanthropy and educational activities, and on issues related specifically to the life of the Jewish society. It was an elite association of individuals enjoying a high social status, representatives of liberal professions – lawyers, physicians, as well as gymnasium teachers and entrepreneurs. They were also rather affluent, which allowed them to donate generously to various projects. These were mainly charitable activities, producing significant effects for society by reducing the impact of poverty, which was a problem faced by a significant proportion of the Jewish population of Przemyśl. The aid activities benefited those in difficult material conditions, the poor, the sick, the old, as well as orphans.

Membership in the lodge provided opportunities for initiating joint projects, for sharing thoughts with each other and broadening one's intellectual horizons. As a result Humanitas, for its members and their families, was a means of satisfying their need of culture and of socialising. They were interested in the Jewish history and culture as well as various aspects of literature and psychology. Other areas of significant interest included current social and political affairs, most importantly the situation of Jews in Poland and other countries, particularly including the problem of the growing antisemitism. Integration of those affiliated to the lodge was fostered by the regularly organised special events and parties, the latter mainly on the occasion of Pesach and Hanukkah festivals.

It should be emphasised that the lodge provided a solid platform for the integration of the Jewish elites in Przemyśl; as a result of the consolidation, the elites beneficially impacted various spheres of the Jewish population's life. They were able to act more efficiently and effectively for the Jewish residents of Przemyśl and to support, together with the other B'nei B'rith lodges, the Jewish objectives pursued elsewhere.

It is also important that, being part of B'nei B'rith Order, the Humanitas Humanitarian Society was an organisation that went beyond the local borders. It enabled the Jewish elite of Przemyśl to be part of an influential and increasingly important organisational structure which operated worldwide. It empowered the Jewish community of Przemyśl at a national and international level. It emphasised the high position of this community.

Literature

Archival sources

ANKr – Archiwum Narodowe w Krakowie (National Archive in Krakow)

- Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 85.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 91.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 370.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 371.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 372.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 373.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 374.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 375.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 376.
 Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie, sygn. 377.

Printed sources

Książka adresowa członków Związku Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie 1932, 1932, Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, Kraków.

Książka adresowa członków Związku Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie 1937, 1937, oprac. A. Górowski, Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie, Kraków.

Książka adresowa członków Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nai B'rith” w Polsce 1928, 1928, Związek Żyd. Stow. Humanitarnych B'nai B'rith w Polsce, Kraków.

Książka adresowa członków Żyd. Stow. Hum. „B'ne B'rith” w Polsce, 1926, Kraków.

Statystyka Polski, seria C, zeszyt 68, 1938, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Secondary literature

Chajm L., 1975, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Chonigsman J., Wierzbieniec W., 2004, *Z badań nad lwowskim okresem działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej Mojżesza Schorra* [in:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, vol. II, eds. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów.

Czajacka B., 1994, *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith” w Krakowie. Zarys dziejów Związku. Historia Zespołu i inwentarz*, Kraków.

Ciwkacz O., 2017, *Z dziejów Towarzystwa Humanitarnego Żydowskiego B'nei B'rith „Achdut” Łoży w Stanisławowie* [in:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria V: W kregu judaizmu*, eds. J. Ławski, I.E. Rusek, Białystok.

Freund L., 1922, *O etyce Talmudu. Odpowiedź „żydoznawcom”*, Lwów.

Grusd E.E., 1966, *B'nai B'rith; the Story of a Covenant*, New York.

Hass L., 1987, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*, Warszawa.

Hass L., 1993, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa.

Kargol A., 2008, *Łoża „Solidarność” i Zakon B'nei B'rith. Z dziejów parawolnomularstwa żydowskiego na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny”, no. 2(99).

- Kargol A., 2010, *Likwidacja łóż B'nei B'rith w Niemczech i Polsce (1933–1938)*, „Ars Regia”, no. 19.
- Kargol A., 2013, *Zakon Synów Przymierza. Krakowska Loża „Solidarność” 1892–1938*, Warszawa.
- Koredczuk J., 2016, *Kwestie prawne związane z rozwiązaniem zrzeszeń wolnomularskich w II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no. 3741.
- Sroka Ł.T., 2011, „Ahduth” – B'nei B'rith Lodge Stanislaviv in the Light of Documents Found in the Local Archive, „Scripta Judaica Cracoviensia”, no. 9.
- Sroka Ł.T., 2014, *Members of the „Leopolis” Humanitarian Society in Lvov (1899–1938): a Group Portrait*, „Scripta Judaica Cracoviensia”, no. 12.
- Sroka Ł.T., 2016, *Stowarzyszenie Humanitarne „Leopolis” we Lwowie (1899–1938). Główne kierunki działalności*, „Kwartalnik Historyczny”, no. 1.
- Wierzbieniec W., 1996, *Spoleczność żydowska Przemysła w latach 1918–1939*, Rzeszów.
- Wierzbieniec W., 2019, *Why did the Jewish combatants need Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence in the Second Polish Republic?*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, no. 3(12).
- Wierzbieniec W., 2022, *Przyczynek do badań nad liczebnością, stanem majątkowym i aktywnością gospodarczą ludności żydowskiej Przemysła w okresie autonomii Galicji* [in:] *Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce. Prace Uczniów dedykowane prof. dr. hab. Włodzimierzowi Bonusiakowi w 80. rocznicę urodzin*, ed. P. Grata, Rzeszów.
- Wójtowicz N., 2007, *Żydowski Niezależny Zakon „Synów Przymierza” (B'nei B'rith) w Polsce podczas kampanii antymasońskiej w 1938 roku*, „Almanach Historyczny”, no. 9.

W trosce o sprawy żydowskie. Przemyskie Stowarzyszenie Humanitarne "Humanitas" B'nei B'rith w okresie II Rzeczypospolitej

Streszczenie

Przemysł, w którym w 1931 r. mieszkało 17 326 osób wyznających judaizm (stanowili oni 34% ogółu mieszkańców), zaliczał się do miast średniej wielkości II Rzeczypospolitej, w których dużą rolę odgrywały elity żydowskie związane z ruchem syjonistycznym – adwokaci, lekarze, przedsiębiorcy, nauczyciele itd. Elity przemyskich Żydów skupiało założone w 1924 r. Stowarzyszenie Humanitarne „Humanitas” B'nei B'rith, będące oddziałem ważnej i liczącej się w skali międzynarodowej organizacji B'nei B'rith. Stowarzyszenie to zasługuje na szczególną uwagę przynajmniej z kilku względów. Wśród Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith zaliczało się do najbardziej aktywnych w II Rzeczypospolitej. Skupiając oraz integrując elity miejscowych Żydów, stwarzało możliwość lokalnej i ponadlokalnej (w tym także o charakterze międzynarodowym) aktywności i troski o sprawy żydowskie. W Przemysłu wyróżniało się działalnością charytatywną (przede wszystkim na rzecz sierot i ubogich), a także działalnością kulturalno-oświatową. Na podkreślenie zasługuje również jego szczególna rola w lokalnej społeczności żydowskiej Przemysłu, która polegała na przeciwstawianiu się antysemityzmowi.

Słowa kluczowe: B'nei B'rith, Przemysł, elity, działalność charytatywna, działalność kulturalno-oświatowa, antysemityzm



Joanna Sadowska¹

„Młodzież dla postępu”. Działalność ZMS a polskie projekty modernizacyjne czasów komunizmu²

Streszczenie

Związek Młodzieży Socjalistycznej był organizacją polityczno-wychowawczą działającą w PRL w latach 1957–1976. Z założenia był zorientowany na nowoczesność i podejmował działania, które miały służyć modernizacji gospodarki i społeczeństwa, a zwłaszcza industrializacji i urbanizacji. Kluczowe pytanie dotyczy efektywności tych akcji. Działania w dziedzinie gospodarki, takie np. jak podnoszenie wydajności pracy, zwiększanie innowacyjności czy wspieranie wielkich inwestycji przemysłowych poprzez werbowanie młodych pracowników, miały słabą skuteczność. Większe znaczenie miało wsparcie młodzieży w migracji ze wsi i pomoc w adaptacji w środowisku miejskim, propagowanie edukacji, a także wdrażanie do aktywności i elastyczności. Kierunek działań ZMS świadczy o stopniowym odchodzeniu od komunistycznego modelu modernizacji w stronę zachodniego, nastawionego na sukces indywidualny i konsumpcję.

Słowa kluczowe: PRL, ZMS, młodzież, socjalizm, modernizacja

Związek Młodzieży Socjalistycznej, istniejący w latach 1957–1976, był wzorowaną na Komsomole polską polityczno-wychowawczą organizacją młodzieżową. Powstał na fali odwilży 1956 r., po rozpadzie stalinowskiego ZMP, obejmując młodzież miejską (równoległe działał „brat-

¹ Dr hab. Joanna Sadowska, prof. UwB, Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet w Białymstoku, plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15-420 Białystok, e-mail: sadowska@uwb.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-0868-4529.

² Artykuł jest efektem realizacji projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

ni” Związek Młodzieży Wiejskiej). Był w pełni zależny od PZPR, dla którego stanowił „kuźnię kadr” i „pas transmisyjny” jej decyzji do młodego pokolenia. Skupiał młodzież w wieku 15–30/35 lat – pracującą, studentów i uczniów szkół średnich. W ciągu 20 lat istnienia przez ZMS przewinęło ok. 5 mln młodych ludzi (Sadowska 2010: 130). Ze względu na liczebność i bliskość władzy organizacja ta uznawana jest za jeden z symboli PRL. To ona miała kształtować młode pokolenie Polski Ludowej.

Orientacja Związku na nowoczesność była oczywistością, wskazywał na nią zaznaczony w nazwie socjalistyczny, jak i młodzieżowy charakter. Warto zwrócić uwagę, że w czasach PRL stosunek do nowoczesności silniej niż obecnie zależał od wieku i postrzegany był jako element „sprzeczności pokoleń” (Bukowski 1970: 2). Przyjętym tu celem badawczym jest próba określenia, na ile mocno orientacja ta była akcentowana, a przede wszystkim czy działania ZMS realnie służyły modernizacji społecznej i gospodarczej. Należy tu uwzględnić charakterystyczną dla PRL częstą rozbieżność między sferą normatywną a praktyką, oficjalną i nieoficjalną wizją rzeczywistości, a także będący efektem takiego dualizmu fasadowy charakter organizacji.

W analizie zostaną wzięte pod uwagę teorie modernizacji, które wprawdzie poddano na Zachodzie w latach 60. i 70. XX w. ostrej krytyce, ale przypomniane zostały w kontekście transformacji w Europie Wschodniej i nadal są punktem wyjścia do rozważań na temat specyfiki rozwoju społeczno-gospodarczego PRL. Pojawiły się też nowe teorie, wskazujące na różne wzorce, aż po koncepcję „zwielokrotnionych nowoczesności” Shmula Eisenstadta (2002: 27), a także wielowymiarowość i wieloetapowość modernizacji (Sztompka 2013: 177–183). W tym kontekście postawione będzie kolejne pytanie, czy dynamika działalności ZMS wskazuje na odchodzenie w PRL od projektu modernizacyjnego imitacyjnego wobec sowieckiego w kierunku zachodniego, czego niewątpliwie, ze względu na perspektywę osobistego materialnego sukcesu życiowego, oczekiwało młode pokolenie Polaków.

Wzorce modernizacji

Choć modernizacja była jednym z elementów legitymizacji władzy komunistycznej, to niejednokrotnie podkreślano, że komunizm „przedstawiał jej fałszywe recepty”, a model radziecki to „ślepa uliczka” (Gadomski 2022). Socjologowie opisali go jako: „centralistyczno-dyfuzyjny model przyspieszonej zmiany społecznej z wykorzystaniem wszystkich

dostępnych ówczesnej elicie władzy instrumentów i dźwigni. Celem strategicznym było oderwanie się od zastanych struktur i szybka industrializacja (...). Był to model nastawiony na tłoczenie nowych wartości i wzorów z centrum systemu na jego peryferie” (Krzysztofek, Szczepański, Ziemilski 1993: 12–13).

Projekt komunistyczny miał być oryginalny i konkurencyjny wobec zachodniego, ale właściwie stanowił jedynie wariant zachodniej wizji nowoczesności, z której wybrano pewne elementy. Do analizy działalności organizacji młodzieżowej wystarczy ich uproszczone porównanie. Modele te łączyły kwestie zasadnicze – dostrzeganie w racjonalnym rozwoju społeczno-ekonomicznym drogi do lepszego życia i wskazywanie na zdobycze nauki, industrializację, urbanizację, skolaryzację jako czynniki temu służące. Różnice dotyczyły zarówno bardziej szczegółowych celów, jak i środków ich osiągnięcia. Badacze podkreślają „totalny”, odgórny i upolityczniony charakter modernizacji komunistycznej, dowodząc, jak Eisenstadt, że sowiecka nowoczesność, zakorzeniona była w monolitycznym ruchu rewolucyjnym i ideologii, a do tego „wymieszana z elementami tradycji carskiej (np. biurokracji)”, co zresztą doprowadziło do buntu i upadku systemu. Dążenie do społeczeństwa kolektywistycznego, pionowo ustrukturalizowanego i kontrolowanego przez państwo jest jedną z najczęściej wskazywanych jej cech (Eisenstadt 2002: 687, 694; Musiał 2013: 163-164; Matyja 2021: 299; Krzysztofek, Szczepański, Ziemilski 1993: 13). Specyficzne cele polskiej modernizacji po 1945 r. to według Zdzisława Krasnodębskiego uwolnienie od kapitalizmu i uzależnienia od obcego kapitału, usunięcie rozwarstwienia społecznego, eliminacja przedwojennej elity. Za ekwiwalent Weberowskiej etyki protestanckiej uważa on kolektywny purytanizm ze wzorem osobowym zdyscyplinowanego, ascetycznego producenta. Wskazuje, że na drugim etapie modernizacji komunistycznej, w czasach Gierkowskich, zastąpiono ten wzór propagowaniem konsumpcji i bogacenia się. Za istotę komunistycznej modernizacji uważa strategię polegającą na oddzieleniu od rynku światowego, na dążeniu do samowystarczalności w ramach „obozu socjalistycznego” oraz „hiperaktywnej roli państwa w industrializacji kraju”. „Racjonalność rozumiana była jako racjonalność spójnego systemu myślowego – marksizmu-leninizmu – prawdziwie naukowej teorii historii i świata. Oznaczała ona także laicyzację, bo religia utożsamiana była z irracjonalizmem i zabobonem” (Krasnodębski 2006: 124). Do różnic tych można dodać negowanie zachodniego aktywizmu i zastąpienie go kontrolowaną mobilizacją społeczną oraz sprzyjający jej komunistyczny woluntaryzm.

ZMS-owskie deklaracje

Zapisy statutowe, deklaracje programowe ZMS i propagowane hasła tworzyły „zewnątrzną warstwę” funkcjonowania organizacji, jej ideologiczną fasadę. Obojętna dla większości członków, nie była jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, stanowiąc swoisty kanał komunikacji z patronującą jej partią czy narzędzie w walkach personalnych (ZG ZMS 1971: 45; Dąbek 2006: 170).

Co znamienne – ZMS odcinający się od błędów ZMP, swego stalinowskiego poprzednika, w pierwszych latach istnienia nie epatował hasłami nowoczesności czy industrializacji. Artykuł 4 jego statutu brzmiał: „Związek Młodzieży Socjalistycznej wychowuje swoich członków: na ludzi ideowych, gorących patriotów i internacjonalistów, świadomych zachodzących w Polsce i na świecie przemian społecznych, aktywnie uczestniczących w tych przemianach po stronie postępu i socjalizmu, gotowych bronić Ojczyzny; na ludzi światłych i kulturalnych, dążących wytrwale do zdobycia gruntownej wiedzy ogólnej i zawodowej; na ludzi ofiarnych i pracowitych, świadomych obywateli stawiających dobro społeczne ponad interes osobisty; na ludzi dzielnych i prawych” (ZG ZMS 1964: 105). Słowami kluczowymi w kontekście niniejszych rozważań są: postęp, przemiany, wiedza, kultura, świadomość. Szczególnie ważne pierwsze z pojęć, w tamtym okresie nadużywane, stopniowo zmieniało swe znaczenie. Literaturoznawca Michał Głowiński 24 stycznia 1968 r. zanotował: „W języku oficjalnym postępowy jest ten, kto spełnia doraźnie pewne warunki, a więc popiera politykę Rosji, «walczy z imperializmem» itp.; w pewnych wypadkach postępowy może być nawet ten, kto prześladuje w swoim kraju komunistów (*casus* wielu państw arabskich). Tak się składa, że epitetem tym obdarzane są kraje o zacofanej strukturze ekonomicznej i społecznej, rządzone autokratycznie czy wręcz metodami tyrańskimi. (...) Nie obserwuję stałości i konsekwencji w stosowaniu tego epitetu. Zależy ono tylko od jednego: od koniunktur politycznych” (Głowiński 1991: 27).

Choć ZMS jeszcze na początku lat 70. mobilizował hasłem: „Młodzież dla postępu”, to wyświechtana „postępowość” traciła swe znaczenie, zastępowana przez „nowoczesność”, dotąd łączoną jedynie z techniką czy sztuką, bez wymowy ideowej. W latach 70. powróciło też nieużywane w Polsce od przedwojnia słowo modernizacja, używał go w swych wystąpieniach Edward Gierek, tak pisała ZMS-owska „Walka Młodych” i mówili działacze. Wiązało się to z próbą redefinicji polskiej strategii modernizacji sprowadzającej się do częściowej dezideologizacji, otwarcia na Zachód, wykorzystania nowych technologii i pewnej

„okcydentalizacji konsumpcji” (coca-cola w polskich restauracjach). Struktury polityczne i ekonomiczne pozostały niezmienione (Krzysztofek, Szczepański, Ziemilski 1993: 14).

Aktywność ZMS na polu gospodarki

Gospodarka była jedną z najważniejszych sfer działalności ZMS, gdyż PZPR oczekiwała, że Związek będzie mobilizować młodych robotników do pracy, dbać o jej dyscyplinę i wydajność (Najduchowska 1958: 650). Zaangażowanie w wielkie projekty inicjowane przez władzę miało charakter udzielanego jej poparcia, a więc służyło legitymizacji. Akcje gospodarcze ZMS miały też dawać wymierne korzyści – dodatkową produkcję czy nadrobienie zaległości przedsiębiorstwa, poprawę lokalnej infrastruktury, środki na własne przedsięwzięcia organizacji, a czasem po prostu pieniądze za przepracowane nadgodziny zasilające kieszenie aktywistów. Wreszcie widziano w nich ważny czynnik wychowawczy – budzenie szacunku dla pracy, zwłaszcza fizycznej, nabywanie umiejętności sprawnego jej organizowania czy wdrażanie do współpracy.

Skala i charakter przedsięwzięć uzależnione były od aktualnej sytuacji politycznej i polityki gospodarczej. Koniec lat 50. to czas podejmowania licznych akcji lokalnych służących samej młodzieży i miejscowej ludności. Lata 60. to działania na rzecz intensywnej industrializacji, wreszcie epoka Gierka to wielki rozmach i rozgłos oraz zaangażowanie w przedsięwzięcia, które miały przynosić młodzieży konkretne indywidualne korzyści.

Najbardziej oczekiwana przez władze była organizacja akcji mobilizacyjnych – kolektywnych czynów społecznych i produkcyjnych, współzawodnictwa pracy, akcji antyimportowych itp. Przedsięwzięcia te wzorowane były na sowieckich, a ich efekty miały łagodzić niedostatki gospodarki centralnie sterowanej. Największą akcją ZMS była rywalizacja o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej – na początku lat 70. tytułem tym szczyliło się już 57 tys. zespołów, ubiegało się kolejne 82 tys. (*ZMS – ludzie i...* 1972: 139–141). Na ogół realizowały one plany produkcji w 120–160%, musiały się też wykazywać wzorową postawę (KW ZMS w Łodzi 1959: 3, 9). Rywalizowano także o tytuły Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości, Brygady Nowej Techniki, Pracy Socjalistycznej Najwyższej Jakości, Produkcji Bezbrakowej... Organizowano Turnieje Młodych Mistrzów Gospodarności „Szukamy 20 miliardów” (w 1972 r., w następnych latach stawka rosła) czy wielką akcją lat 70: „Mój sukces Socjalistycznej Ojczyźnie”. Wszystkie te przedsięwzięcia polegały na

zwiększeniu nakładu pracy, co wpisywało się w nienowoczesny model rozwoju ekstensywnego gospodarki. Ponadto służyły doraźnemu łagodzeniu skutków słabości systemu ekonomicznego, co w istocie działało antymodernizacyjnie. Podobnie można ocenić, zgodne zresztą z radzieckim modelem modernizacji, dążenie do oszczędności i ograniczania importu, a przez to do autarkii w ramach obozu socjalistycznego.

Z kolei na „szturmowych budowach Komsomołu” wzorowano patronaty ZMS. Były one formą szczególnej opieki Związku nad ważną budową czy zakładem produkcyjnym, przy czym głównym zadaniem było zwerbowanie młodzieży do pracy, a ponadto mobilizowanie jej do zwiększonego wysiłku i podnoszenia kwalifikacji, kontrola, dyscyplinowanie, ale też troska o warunki bytowe, wypełnienie czasu wolnego itp. Niewątpliwie podstawowym celem instytucji patronatu było pozyskiwanie pracowników na potrzeby wielkich inwestycji. Paradoxem gospodarki Polski powojennej było bowiem współistnienie dwóch biegunowo przeciwnych zjawisk – braku rąk do pracy i strukturalnego bezrobocia. To ostatnie dotyczyło przede wszystkim regionów rolniczych, małych miasteczek, praca zaś czekała na Śląsku i w innych dużych ośrodkach lub miejscach wskazanych na wielkie inwestycje, należało więc zachęcić młodych ludzi do zmiany miejsca zamieszkania i rozszerzenia kwalifikacji. Patronatem ZMS objęte były m.in. „Petrochemia” w Płocku, rurociąg „Przyjaźń”, Kombinat Górniczo-Energetyczny „Turów”, Lubliński-Głogowski Okręg Miedziowy, wrocławskie „Azoty”, toruńska „Elana”, FSM w Bielsku-Białej, Huta „Katowice”, Port Północny, czyli inwestycje kluczowe dla industrializacji Polski. Czasem patronaty były próbą ratowania wielkich i przekraczających możliwości przedsiębiorstw inwestycji, prowadzonych nierzadko kosztem innych przedsięwzięć. Tak budowano między innymi hutę „Katowice” – w 1974 r., aby zapewnić terminowe dostarczanie jej konstrukcji stalowych, zwołano Krajową Radę Aktywu Patronackiego i wezwano do współzawodnictwa załogi 12 hut, 19 wytwórni konstrukcji stalowych i 6 biur projektowych (Fazan, Kantyka 1976: 188; KW ZMS w Katowicach 1973: 1–7).

Dla młodzieży ważna była organizowana w ramach patronatów pomoc w migracji ze wsi do miasta. Młodzi ludzie mieli uzyskiwać na wielkich budowach nie tylko pracę, ale i zakwaterowanie, relatywnie wysokie zarobki, a także towarzystwo rówieśników, rozrywki itp. Wspieraniu młodych ludzi zatrudnionych po raz pierwszy i szybszemu ich wdrożeniu do dobrej pracy służyć miała też specjalna akcja ZMS „Kowalski nie jest sam”, w ramach której młodzież otrzymywała koleżeńską i instytucjonalną pomoc w adaptacji do nowego otoczenia czy kontaktach z administracją przedsiębiorstwa (*ZMS – ludzie i...* 1972:

170). Życie jednak pokazało, że zwerbowani na budowy patronackie pracownicy szybko się wykruszali, choć zapewne oznaczało to, że poczuli się pewniej i znaleźli kolejną, lepszą, może mniej odległą od domu pracę (Leszczyński 1961: 5).

„Nikt nie jest w stanie wyobrazić w liczbach korzyści, jakie one przyniosły” – komentowano patronaty w publikacji wydanej na 15-lecie ZMS (*ZMS – ludzie i...* 1972: 181). Spostrzeżenie to jest całkiem trafne, bo patronaty były przede wszystkim przedsięwzięciami propagandowymi.

Od końca lat 60. ZMS włączył się w promowanie „rewolucji naukowo-technicznej”, która była reakcją na diagnozowany w krajach socjalistycznych kryzys spowodowany wyczerpaniem się dotychczasowej formuły wzrostu i stanowiła formę pogoni za oddalającym się Zachodem (Matyja 2022). Nowoczesna technika była jednym z częściej deklarowanych obszarów zainteresowań młodzieży, kiedy więc na pięciolatkę 1966–1970 zaplanowano modernizację przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego (w celu ograniczenia importu i zwiększenia eksportu), pojawiła się koncepcja rozwijania i wykorzystywania pasji młodych, zachęcania do poszukiwania nowych rozwiązań, choćby na niewielką skalę (Kaliński 1995: 125–126). W tej atmosferze w 1967 r. ZMS wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną zainicjował Turniej Młodych Mistrzów Techniki, który miał mieć sens zarówno ekonomiczny, jak i wychowawczy. Turniej składał się z przeprowadzanych na różnych szczeblach konkursów na najlepszy debiut wynalazczy i projekt wykorzystany w praktyce. Zainteresowanie konkursem było ogromne – już w pierwszym roku zgłoszono ponad 14 tys. wniosków racjonalizatorskich, w 1969 – 20 tys., co miało dać gospodarce dodatkowe 600 mln zł (*ZMS – ludzie i...* 1972: 148–151). Świadczyć to może o zapóźnieniu technologicznym polskiej gospodarki, skali niegospodarności, błędach w organizacji produkcji i dotychczasowym braku otwarcia na nowe pomysły. Można sobie wyobrazić, jak działała Huta Stalowa Wola, skoro w ramach konkursu TMMT przed II Zjazdem ZMS w 1960 r. złożono tam aż 614 wniosków, dzięki którym można było zaoszczędzić 9 mln zł (Biuro Sekretariatu KC PZPR 1960: 15). Efekty całej akcji jednak nie zadowalały – na początku lat 70. wskazywano, iż w Polsce udział młodzieży w ruchu wynalazczym wynosi tylko 13%, podczas gdy w ZSRR 25%, w NRD 30%. Laureaci TMMT skarżyli się, że przeszkadzają im, a wręcz ich niszczą szefowie, że pracę utrudnia biurokracja, brakuje fachowej pomocy czy literatury. Największy problem stanowiło jednak wdrażanie – z 1400 rozwiązań opatentowanych w Polsce w latach 1967–1969 zastosowano jedynie 30% (*ZMS – ludzie i...* 1972: 152–155).

Oddziaływać na wyobraźnię młodych ludzi musiały poświęcone nowoczesnej technice wystawy czy publikacje, w tym liczne teksty zamieszczane w tygodniku „Walka Młodych”. Wyglądając już w XXI wiek, pisano o nowoczesnych maszynach, komputerach, energii atomowej czy lotach w kosmos, o związanych z tym szansach i zagrożeniach społecznych czy ekologicznych.

Gospodarcze działania ZMS z lat 70. w większym stopniu nastawione były na poprawę warunków materialnych członków organizacji, co wpisywało się w ideę „socjalistycznego dobrobytu”. Taki sens miał patronat nad budownictwem mieszkaniowym – budowy „Osiedli Młodych”, pozwalających szybciej i taniej zostać lokatorem dzięki odpracowaniu części wkładu (*Rzecz o Związku...* 2002: 113–114). Trudno jednak rozwiązanie takie uznać za racjonalne, a to przecież wymóg nowoczesności. „W społecznym sensie są to chyba najdroższe domy. Wysokiej klasy fachowiec, zamiast zebrać siły do następnego dnia pracy, chwytą za łopatę, frezer wynosi gruz” – pisał w 1974 r. „Sztandar Młodych” i wprost nazywał pomyłką próby zastępowania przedsiębiorstw budowlanych przez sztaby patronackie (Janikowski 1974: 1). W 1971 r. wymyślono Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM). W ramach akcji organizowano dodatkową pracę młodzieży pod hasłem pozyskania środków na dofinansowywanie wypoczynku i wyjazdów zagranicznych, ale znaczna ich część stanowiła po prostu dodatkowy zarobek (Sadowska 2010: 182).

W okresie gierkowskim, gdy przybywało tzw. budów eksportowych, ZMS starał się ułatwiać swym członkom wyjazd za granicę i prowadził nawet coś w rodzaju komercyjnej działalności politycznej, organizując szkolenia polityczne obowiązkowe dla przyszłych pracowników (ZG ZMS 1968: 9; ZG ZMS 1976: 160–161). Wiadomo, że takie wyjazdy (głównie do ZSRR) oprócz wysokich poborów dawały też możliwość dodatkowego zarobkowania w postaci nieoficjalnego handlu. Parali się nim również uczestnicy oficjalnej wymiany młodzieży, ZMS-owskich delegacji i innych wyjazdów zagranicznych, np. sławnych „Pociągów Przyjaźni”, których w latach 70. wyjeżdżało nawet 100 rocznie (Błażejowski 2013).

Można więc stwierdzić, iż działania ZMS w latach 70. wpisywały się w trend rehabilitacji konsumpcji, choć ze względu na ideowy charakter organizacji odbywało się to po cichu.

Propagowanie edukacji

Niekonwersyjnym działaniem organizacji, uznanym za promodernizacyjny bez względu na przyjęty model, wydawać by się mogło propagowanie i organizowanie edukacji. Były to zadania pilne, gdyż na po-

czątku lat 60. na około 6,5 mln zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej około 2 mln nie ukończyło szkoły podstawowej, w tym 930 tys. osób do 35. roku życia (ZG ZMS 1962: 115–122). Związek poświęcał temu problemowi dużo uwagi, zwłaszcza w pierwszych latach działalności, gdy organizował kursy, a nawet własne szkoły dla pracujących (podstawowe, technika i licea ogólnokształcące). Przyjął tu szyld uniwersytetów robotniczych, nawiązujący do przedwojennej tradycji PPS. I choć dość szybko nakazano ZMS-owi ograniczenie tych działań jako wykraczających poza jego oficjalne zadania, to w 1970 r. podawano, że na uniwersytetach robotniczych uzyskało kwalifikacje pół miliona młodzieży (Kubasiewicz 1970: 5). Stale podkreślano znaczenie wykształcenia, a starania o podniesienie wyników w nauce zapisane były nawet w statucie ZMS. Owocowało to akcjami i hasłami typu: „Každy zetemesowiec otrzymuje promocję do następnej klasy”, „Dwójka kolegi obchodzi mnie tak samo jak moja” czy „Každy zetemesowiec posiada pełne kwalifikacje zawodowe” (*III Zjazd Związku...* 1965: 370–371).

Organizacja włączała się też w propagowanie czytelnictwa, choćby organizując Ogólnopolski Turniej Czytelniczy ZMS. W 1970 r. wzięło w nim udział 87 tys. młodych ludzi (*Rzecz o Związku...* 2002: 137). Znaczenie edukacyjne miawały też koła dyskusyjne, choć dominowała w nich tematyka polityczna i ideologiczna, czyli częściej niż edukacji służyły indoktrynacji. W kontekście modernizacji społecznej wspomnieć należy o popularnych w szkołach średnich kołach młodych racjonalistów. Miały one służyć realizacji celu ujętego w uchwale programowej z 1964 r. słowami: „Walczymy o naukowy pogląd na świat, o wysoki poziom wiedzy – przeciwko przejawom ciemnoty, zacofania, konserwatyizmu i nieuctwa” (*III Zjazd Związku...* 1965: 11). W rzeczywistości chodziło po prostu o ateizację, którą trzeba odróżnić od – będącej elementem zachodniego wzorca modernizacji – sekularyzacji społeczeństwa. Młodzież, nierzadko w ramach buntu przeciw rodzicom, podejmowała dyskusje na temat światopoglądu religijnego znacznie chętniej niż na inne tematy ideologiczne, nie wchodząc w nią jednak głęboko. Najczęściej zresztą w pracę kół angażowały się osoby niewierzące i działalność ta była poniekąd przekonywaniem przekonanych.

W latach 70. zaczęto mówić wprost o wyzwaniach edukacyjnych wynikających z modernizacji. „Niedopuszczalne jest, by wytworzyła się sytuacja, że z jednej strony jest elita naukowców i technokratów, a z drugiej – ciemna masa, czująca lęk, a raz wrogość w stosunku do nauki, sugerująca się widmem jakiejś technokracji, mielącej w swych trybach ludzką jednostkę” – pisał w 1975 r. w łamach „Walki Młodych” Zygmunt Pikulski (Pikulski 1975: 19). Warto tu zwrócić uwagę, iż ten ZMS-

owski tygodnik już od dłuższego czasu umieszczał uniwersalne refleksje na temat nowoczesnego społeczeństwa i stojących przed nim wyzwań. Przykładowo w 1970 r. opublikowano cykl esejów profesora Jerzego Bukowskiego, inżyniera lotnictwa i rektora Politechniki Warszawskiej, w których przybliżał on treść swojej książki *Rozwój techniki a postęp społeczny*, jak na owe czasy odważnej i wizjonerskiej. Pisał chociażby o przyszłym rynku pracy wymagającym od ludzi ogromnej elastyczności i ciągłego zdobywania nowych kwalifikacji, postulując w związku z tym położenie nacisku na zdobywanie stanowiącego bazę wykształcenia ogólnego (Bukowski 1968).

Miejski styl życia

Miejskość była przypisana omawianej tu organizacji, nie wynikało to wszakże z założeń ideowych, ale było efektem prostego „podziału terenu” między ZMS i ZMW. Miejska socjalizacja, czyli wdrażanie do miejskiego stylu życia, który jest uważany za społeczny aspekt urbanizacji (Castells 1982), nie była zamierzonym celem, ale niewątpliwie taki efekt mogły dawać niektóre działania ZMS.

W PRL zamieszkanie w mieście lub na wsi wymieniane było na pierwszym miejscu wśród czynników różnicujących style życia, rozumiane jako „zakres i formy codziennych zachowań jednostek lub grup specyficzne dla ich usytuowania społecznego” (Siciński 1976: 15). Tu zwrócona zostanie uwaga na jeden z czynników konstruujących styl życia, czyli sposób spędzania wolnego czasu i uczestnictwo w kulturze (Czerwiński 1978: 57–61). Trzeba podkreślić, iż działania ZMS w tym zakresie były szczególnie oczekiwane przez młodzież i podejmowano je w celu pozyskania członków. Dzięki swoim środkom i wpływom Związek stał się ważnym organizatorem kultury młodzieżowej, coraz silniej wzorującej się na zachodniej. W klubach i na festiwalach organizowanych przez ZMS „legalnie” grano *rock and rolla*.

Zdecydowanie lubianą formą działalności kulturalnej ZMS było organizowanie zbiorowych tanich, a czasami zupełnie bezpłatnych wyjść do teatru, na koncert, a zwłaszcza do kina. Szczególną rolę przypisywały filmom również władze Związku. Sztandarową akcją było „Kino 900 tysięcy” (tyle było w 1966 r. członków ZMS) pomysłu Jerzego Trunkwaltera – program zakładający szerokie wykorzystanie filmów fabularnych i dokumentalnych do kształtowania zainteresowań i postaw młodzieży (*Zobacz – zrozum – zrób...* 1968: 185). Organizacja patronowała kilku profesjonalnym galeriom sztuki i teatrom. Przede wszystkim pro-

wadziła kluby i klubokawiarnie – miejsca spotkań, dyskusji, zabaw tanecznych, koncertów czy zajęć artystycznych. Ich rozkwit przyniosły lata 60. – w 1963 r. Związek miał około 400 takich placówek (Biuro Sekretariatu KC PZPR 1963: 32–33). Dzięki takiej atrakcyjnej ofercie młodzi ludzie, zwłaszcza nowo przybyli do miast, przekonywali się i wdrażali do uczestnictwa w kulturze.

Dla wielu z nich nowością był także wypoczynek wakacyjny, z którego korzystali dzięki ZMS-owskim obozom. W najlepszym pod tym względem początku lat 70. na takie obozy jeździło rocznie 250 tys. osób (*Rzecz o Związku...* 2002: 38, 124, 127). Dla młodzieży, która nie mogła wyjechać, ZMS przygotowywał akcje „Lato w mieście”. Chcąc uchodzić za organizację otwierającą przed członkami szeroki świat, organizował też, przy pomocy biura podróży „Juventur”, wyjazdy zagraniczne, głównie do krajów socjalistycznych. Oczywiście skala tych wyjazdów była dużo mniejsza i traktowane były jako przywilej działaczy funkcyjnych, a przynajmniej nagroda dla najbardziej aktywnych.

Niewątpliwie płynący z tych działań i haseł przekaz: ucz się, nie bój się wyjechać z domu, rozwijaj zainteresowania, zapisz się do klubu, idź do kina, teatru, wyjedź na wakacje, bądź aktywny, dyskutuj, głosuj, organizuj, można uznać za sprzyjający modernizacji społecznej.

Równouprawnienie płci

Za element miejskiego stylu życia i nowoczesności uznawana była także aktywność społeczna kobiet, konkurowanie z mężczyznami i generalnie – odchodzenie od tradycyjnych wzorców ról płciowych (Czerwiński 1978: 46–59). W okresie działania ZMS kwestia ta nie była często dyskutowana – przebrzmiało już stalinowskie hasło wzywające kobiety na traktory, a nowa fala feminizmu do Polski jeszcze nie dotarła. Organizację zakładali młodzi mężczyźni – w 1958 r. dziewczęta stanowiły jedynie 4,11% członków ZMS, ale w 1959 r. – już 38%, a pod koniec lat 60. – ponad 47%, przy czym były to głównie uczennice szkół średnich (Koszyczek 1960: 29; ZG ZMS 1969). Nie różnicowano według płci oferty ani oczekiwań, w ten sposób ZMS uczestniczył w lansowaniu wykształcenia czy aktywności zawodowej kobiet. Podobnie jednak, jak działo się to w „dorosłej” polityce, w gremiach decyzyjnych było ich bardzo niewiele (choć zawsze jakaś wchodziła „z klucza”) – stanowiły ok. 10% składu zarządu głównego, żadna nie była jego przewodniczącą.

Natomiast dużo uwagi zwracano na kobiety jako pracownice, pokazując osiągnięcia, ale i problemy z godzeniem różnych obowiązków czy znalezieniem zatrudnienia (Łopuszańska 1971: 10–11).

Kulisy działalności ZMS

Na koniec warto wspomnieć o rzeczywistym wpływie ZMS na postawy działaczy i o uzyskiwanych przez nich doświadczeniach. Praca w organizacji była przedsmakiem „dorosłej” aktywności społeczno-politycznej, ale też po prostu szkołą funkcjonowania, a czasem wręcz przetrwania w socjalistycznej rzeczywistości. ZMS promował aktywnych, ale dostosowanych, większość zadań realizowali działacze funkcyjni (stanowiący mniej więcej jedną piątą ogółu członków organizacji), a im wyższa była ich ranga, tym bardziej liczyli na wpływ swej działalności na przyszłą karierę (ZG ZMS 1971: 63). W praktyce ludzi tych uczono oportunistycznym, pragmatycznym, konformistycznym, wprowadzając w kulturę „radzenia sobie” i sieci powiązań personalnych. Można więc powiedzieć, że organizacja wyrabiała postawy adaptacyjności i elastyczności, które w przyszłości ułatwiły przystosowanie się do warunków demokratycznych i kapitalistycznych.

Zakończenie

Trudno dokonać jednoznacznej całościowej oceny ZMS jako czynnika modernizacji, gdyż trzeba by przeprowadzić bilans efektów jego oddziaływań bardzo różniących się charakterem. Raczej nie byłby on pozytywny.

Organizacja stanowiła część PRL-owskiego systemu politycznego i służyła jego utrzymaniu. Była też realizatorem ówczesnego projektu modernizacyjnego, który poniósł fiasko. Za brnięcie w ślepią uliczkę trzeba dziś uznać forsowną industrializację, nieustanne zwiększanie nakładu pracy czy odsuwanie się od gospodarki światowej, a temu służyły ZMS-owskie akcje mobilizacyjne. W latach 70. traciły one na znaczeniu, zyskiwało zaś wspieranie dążenia do indywidualnego sukcesu materialnego, co świadczy o stopniowym przyjmowaniu zachodnich wzorców modernizacyjnych, ale warunki nie były sprzyjające. Słuszne, ale nieefektywne okazały się działania promujące rewolucję naukowo-techniczną. Szczęśliwie nieefektywne okazało się też oddziaływanie ideowo-polityczne – część pokolenia, które miał ukształtować ZMS, wniosła swój wkład w upadek komunizmu w Polsce, inni tylko śledzili ten proces, ale anachronicznego systemu nie bronił prawie nikt.

O pewnym realnym znaczeniu ZMS dla modernizacji (i to bez względu na model) można mówić w odniesieniu do aspektów społecznych. Organizacja starała się aktywizować młode pokolenie, zarówno

chłopców, jak i dziewczęta. Namawiała do kształcenia i tworzyła możliwości nauki, rozwijania zainteresowań, uczestnictwa w kulturze. Było to szczególnie ważne w przypadku migrujących ze wsi do miast – organizacja ułatwiała socjalizację miejską, wspierając proces urbanizacji.

Niektórzy ZMS-owscy aktywiści, w dorosłym życiu już członkowie PZPR, po 1989 r. pozostali w polityce i w niej sobie bardzo dobrze poradzili. Częściej jednak pragmatyczni działacze ZMS okazywali się sprawnymi biznesmenami i menedżerami – w latach 90. pomagało doświadczenie w kierowaniu i kontakty z ludźmi, umiejętność szukania nieformalnych rozwiązań i obchodzenia reguł. Dla części z nich dodatkowym ułatwieniem było przejęcie majątku państwowego poprzez tworzenie tzw. spółek nomenklaturowych. Niewątpliwie jednak uczestniczyli w przyspieszonej modernizacji, jakiej doświadczała wtedy Polska. Wychowanie takich ludzi to oczywiście niezamierzony rezultat oddziaływań ZMS, „efekt uboczny” jego pracy, o dość ograniczonym znaczeniu.

Literatura

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], ZG ZMS, sygn. 11/I/32a, Statut ZMS [1964]. (ZG ZMS).
- AAN, ZG ZMS, sygn.11/VI/52, Roczne sprawozdanie statystyczne o członkach ZMS za 1969 r. (ZG ZMS).
- AAN, ZG ZMS, sygn.11/VIII/148, k. 63, Postawy społeczno-polityczne aktywu szkolnego ZMS. Raport z badań [1971]. (ZG ZMS).
- AAN, ZG ZMS, sygn.11/XI/10, Wytoczne Prezydium ZG ZMS do planowania pracy w roku 1969, 3 grudnia 1968, AAN, ZG ZMS, sygn.11/XIII/5, Zadania UR w r. 1962/63. (ZG ZMS).
- AAN, ZG ZMS, sygn. 11/XIII/75, Sprawozdanie z działalności UR ZMS 1975-76 (ZG ZMS).
- Archiwum Państwowe w Łodzi, KW ZMS w Łodzi, sygn. 58, Informacja o działalności ZMS w ramach współzawodnictwa pracy [1959], k. 3, 9. (KW ZMS w Łodzi).
- Archiwum Państwowe w Katowicach, KW ZMS w Katowicach, sygn. 15, k. 1-7, Informacja nt. realizacji patronatu młodzieży woj. katowickiego nad budową Fabryki Samochodów Małolitrażowych i Huty „Katowice” [1973]. (KW ZMS w Katowicach).
- Biuro Sekretariatu KC PZPR, 1963, *Praca klubów ZMS*, „Biuletyn Informacyjny Biura Sekretariatu KC PZPR” nr 119.
- Biuro Sekretariatu KC PZPR, 1960, *Przed II Zjazdem ZMS*, „Biuletyn Informacyjny Biura Sekretariatu KC PZPR”, nr 84.
- Błażejowski K., 2013, *Dziny przyjaźni jadą na wschód*, <https://nowosci.com.pl/dziny-przyjazni-jada-na-wschod/ar/10906313> (dostęp: 20.09.2022).
- Bourdieu P., 2005, *Dystynkcja: społeczna krytyka władzy sądzenia*, Warszawa.
- Bukowski J., 1968, *Rozwój techniki a postęp społeczny*, Warszawa. Bukowski J., 1970, *Nowoczesność*, „Walka Młodych”, nr 27.

- Castells M., 1982, *Kwestia miejska*, Warszawa.
- Czerwiński M., 1978, *Elementy stylów życia ludności miejskiej* [w:] *Styl życia: przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa.
- Dąbek K., 2006, *PZPR retrospektywny portret własny*, Warszawa.
- Dudek A., 2005, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków.
- Eisenstadt S., 2002, *Comparative Civilizations and Multiple Modernities*, Leiden–Boston–Köln.
- Fazan M., Kantyka J., 1976, *Młodzież socjalistycznej ojczyźnie. Szkice z dziejów ruchu młodzieżowego w województwie katowickim*, Katowice.
- Gadomski W., 2022, *Komunizm był ślepą uliczką modernizacji. Dlaczego Leszczyński go broni?*, <https://wyborcza.pl/7,75968,27042338,komunizm-byl-slepa-uliczka-modernizacji-dlaczego-leszczyński.html> (dostęp: 15.09.2022).
- Głowiński M., 1991, *Marcowe gadanie: komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa.
- Janikowski P., 1974, *Patronat na zakręcie*, „Sztandar Młodych”, nr 20.
- Kaliński J., 1995, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa.
- Koszyczek J., 1960, *ZMS w liczbach*, Warszawa.
- Krasnodębski Z., 2006, *Modernizacja po polsku* [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłoczowski, M. Szuldrzyński, Kraków.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., Ziemiński A., 1993, *Kultura a modernizacja społeczna*, Warszawa.
- Kubasiewicz J., 1970, *Odpowiadamy za naszą młodość*, „Sztandar Młodych”, nr 57.
- Leszczyński A., 1961, *Patronat zobowiązuje!*, „Walka Młodych”, nr 5.
- Łopuszańska J., 1971, *Ja w sprawie kobiet*, „Walka Młodych” nr 10.
- Malikowski M., 1999, *Spółczesność i przestrzeń zurbanizowana*, Rzeszów.
- Matyja B., 2021, *Reformy socjalizmu i porządek klasowy. Normatywna zmiana w Europie Środkowej 1955–1980*, „Stan Rzeczy”, nr 2.
- Matyja B., 2022, *Socjalistyczna modernizacja na półperiferiach: analiza dyskursu rewolucji naukowo-technicznej w Polsce Ludowej*, <https://ws.uw.edu.pl/projekty/socjalistyczna-modernizacja-na-polperyferiach-analiza-dyskursu-rewolucji-naukowo-technicznej-w-polsce-ludowej/> (dostęp: 25.09.2022).
- Musiak W., 2013, *Modernizacja Polski: polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń.
- Najduchowska H., 1958, *W rocznicę zjazdu* [maszynopis udostępniony przez autorkę].
- Pikułski Z., 1975, *Przyspieszenie*, „Walka Młodych”, nr 1
- Sadowska J., 2010, *„Sercem i myślą związani z Partią”: Związek Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976). Polityczne aspekty działalności*, Warszawa.
- Siciński A., 1976, *Styl życia — problemy pojęciowe i teoretyczne* [w:] *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, red. A. Siciński, Warszawa.
- Rzecz o Związku Młodzieży Socjalistycznej. Ani laurka, ani pamflet. W 45. rocznicę powstania ZMS*, 2002, Stowarzyszenie „Pokolenia”, Warszawa.
- Sztompka P., 2013, *Dziesięć tez o modernizacji*, „Zarządzanie Publiczne”, nr 2–3.
- III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej*, 1965, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Warszawa.
- Zobacz – zrozum – zrób. Ramowe programy Wieczorowych Szkół Aktywu Związku Młodzieży Socjalistycznej*, 1968, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Warszawa.
- ZMS – ludzie i wydarzenia*, 1972, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Warszawa.

"Youth for progress". ZMS activity in the context of polish modernization projects of the communist era

Abstract

The Union of Socialist Youth (ZMS) was a political and educational organization operating in Poland from 1957 to 1976. It undertook a number of activities to modernize the economy and society, especially to support industrialization and urbanization. Among other things, the ZMS organized campaigns to raise labor productivity and innovation in the economy, and supported large industrial investments by recruiting young workers. The effectiveness of these activities was small, some of them even perpetuated the defects of the socialist economy. Of greater modernization significance was the promotion of education and, above all, the support given to young people migrating from the countryside to the cities and helping them adapt to the urban environment. The direction of the ZMS's activities testified to the gradual shift away from the communist model of modernization toward a Western model focused on individual success and consumption. It is important that ZMS members were expected to be active and flexible, which, after the overthrow of communism, helped them adapt to new conditions in a rapidly modernizing country.

Key words: communist Poland, Union of Socialist Youth, socialism, modernization



Sławomir Kamosiński¹

Eksplzja przedsiębiorczości w Polsce po 1988 roku. Przyczyny i skutki (do 1 maja 2004)²

Streszczenie

Głównym celem niniejszego artykułu jest zbadanie, w jakim zakresie prywatyzacja założycielska, zwana eksplozją polskiej przedsiębiorczości, doprowadziła do przyspieszenia procesów modernizacji instytucji wolnorynkowych. Odbudowana została, po latach niebytu w Polsce Ludowej, grupa społeczna przedsiębiorców. Pojawiły się szanse na powstanie firm rodzinnych, które są fundamentem silnej gospodarki. Przywrócone relacje wolnorynkowe wpłynęły na modernizację konsumpcji, kreowanie przez przedsiębiorców marki producenta oraz marki oferowanych produktów. W artykule zwrócono uwagę, że silne były, jako następstwo braku równowagi instytucjonalnej, tendencje amodernizacyjne. W efekcie duży wpływ na spowolnienie procesu zmian jakościowych w Polsce po 1988 r. wywierały instytucje nieformalne, w tym tradycja i zwyczaje ugruntowane w przeszłości. Temat zrealizowano z wykorzystaniem wywiadów jakościowych prowadzonych w latach 2018–2020 wśród przedsiębiorców, którzy nieprzerwanie prowadzą działalność gospodarczą od dwudziestu lat. Skupiono się na grupie mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorcach.

Słowa kluczowe: przedsiębiorca, modernizacja społeczna, firma rodzinna, dziedzictwo przeszłości, eksplozja przedsiębiorczości

Wstęp

Schyłek lat 80. XX w. oznaczał w sferze gospodarczej powolne odchodzenie od dogmatycznych zasad gospodarki planowej, nazywanej

¹ Dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. uczelni, Katedra Ekonomii, Wydział Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, pl. Weysenhoffa 11, 85-072 Bydgoszcz, e-mail: slawomirkamosinski@ukw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-9314-4991.

² Artykuł jest efektem projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego przez Uniwersytet Rzeszowski w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

gospodarką państwową kierowaną przez państwo. Nieudane próby reform socjalizmu uświadomiły rządzącym, że tego systemu nie można reformować, a jedynym remedium na poprawę sytuacji gospodarczej Polski jest jego odrzucenie. W ówczesnych warunkach geopolitycznych nie było to możliwe i po wtóre nikt nie zakładał, że można na tak dużą skalę przeprowadzić skutecznie renacjonalizację organizacji gospodarczych. Obserwowano w tej dekadzie powolną erozję systemu politycznego, gospodarczego i poparcia społecznego dla socjalizmu jako hasła i słowa klucza zawierającego propagandowe cechy ustroju budowanego w Polsce po II wojnie światowej.

Nie ulega wątpliwości, że największy krok modernizacyjny zrobił ostatni rząd z nadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którym kierował Mieczysław Franciszek Rakowski. Była nim ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, nazwana ustawą Wilczka. Kolejne zmiany, które doprowadziły do zniesienia w Polsce narzuconego jej przez Związek Sowiecki systemu politycznego i gospodarczego, w 1989 r. zachodziły bardzo szybko. Wyznaczały je obrady okrągłego stołu, wybory do sejmu kontraktowego i powstanie w sierpniu 1989 r. rządu Tadeusza Mazowieckiego. Każdy z wykonanych w 1989 r. kroków poprowadził Polskę w kierunku kraju demokratycznego o gospodarce wolnorynkowej.

Uwolnione w Polsce w następstwie wejścia w życie 1 stycznia 1989 r. ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej pokłady przedsiębiorczości w pierwszych latach reform wolnorynkowych po 1988 r. doprowadziły do powstania zjawiska określanego mianem eksplozji polskiej przedsiębiorczości lub czasu romantyzmu biznesowego. Tzw. akcja założycielska prywatnych przedsiębiorstw szybko przyniosła efekt w postaci wzmocnienia sektora prywatnego w gospodarce. Zdominował on w strukturze własności firm sektor państwowy. Powyższe zjawisko uruchomiło procesy zmian, które można postrzegać w kategoriach modernizacji:

- społecznej, ponieważ odbudowała się zniszczona w Polsce grupa przedsiębiorców, dająca szansę na zbudowanie klasy średniej;
- mentalnej, ponieważ przedsiębiorcy uczyli się w systemie formalnym i nieformalnym zasad funkcjonowania wolnego rynku, tym samym podnosił się stan wiedzy ekonomicznej społeczeństwa polskiego;
- konsumpcji, ponieważ społeczeństwo poznało zasady gospodarki kierującej się prawem popytu;
- modernizacji instytucjonalnej, z uwagi na kształtowanie się instytucjonalnego otoczenia biznesu.

Celem niniejszego artykułu jak zobrazowanie procesu zmian modernizacyjnych zachodzących w Polsce w następstwie szybkiego wzrostu po 1988 r. liczby przedsiębiorstw prywatnych.

Pytania badawcze, na które odpowiada niniejszy tekst, to pytanie o wpływ dziedzictwa przeszłości socjalizmu na rodzimą przedsiębiorczość. Jak to dziedzictwo ukształtowało zasób wiedzy przedsiębiorców o pracy w warunkach wolnego rynku, zarządzaniu zespołem i organizacji pracy firmy? Poszukuję odpowiedzi na pytanie, czy przepisy prawa gospodarczego determinują zachowanie człowieka. Istotne jest wyjaśnienie fenomenu ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej.

Aby zrealizować cel pracy i odpowiedzieć na przyjęte pytania, wykorzystano następujące metody badawcze: analiza literatury przedmiotu, analiza raportów eksperckich. Jako materiał źródłowy wykorzystano wywiady z przedsiębiorcami opublikowane w periodykach o tematyce gospodarczej. Stworzono własną kategorię źródeł. Są to wywiady jakościowe, jakie autor przeprowadził z przedsiębiorcami w latach 2018–2020. Objęto nimi przedsiębiorców prowadzących zakłady dłużej niż dwadzieścia lat i pracujących w sektorze mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Badania objęły przedsiębiorców w całej Polsce.

Dziedzictwo przeszłości

Sektor prywatny (tzw. nieuspołeczniony) w gospodarce Polski Ludowej istniał zawsze. Nie pokonały prywatnej inicjatywy (tzw. prywaciarzy) bitwa o handel i restrykcje planu sześcioletniego. W okresie rządów Władysława Gomułki sektor prywatny, traktowany jako rzemiosło, uzupełniał na marginesie gospodarki planowej niedobory rynkowe. Ta nieformalnie wyznaczona mu rola nie uległa zmianie w okresie rządów Edwarda Gierka. Paradoksalnie dla doktrynalnych założeń systemowych w zakresie likwidacji własności prywatnej środków produkcji wpisanych do zasad ustroju socjalistycznego, w tym okresie obserwowano wzmocnienie się tego sektora w gospodarce. Nowym zjawiskiem dekady lat 70. było to, że ówczesne władze zezwoliły podmiotom z zagranicy na podejmowanie działalności gospodarczej w Polsce Ludowej. Było to interesujące rozwiązanie w sferze własności i postrzegano je jako ciekawy eksperyment (DzU 1976: 11/63)³.

³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1976 r. w sprawie warunków, trybu i organów właściwych do wydawania zagranicznym osobom prawnym i fizycznym uprawnień do tworzenia przedstawicielstw na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej

Modernizacyjny wpływ na postawy społeczne miała realizowana w Polsce Ludowej od początku dekady lat 70. polityka szerzej otwartych drzwi w wyjazdach Polaków do krajów Zachodu. W następstwie tego kroku Polacy mogli osobiście obserwować funkcjonowanie firmy w gospodarce wolnego rynku. Podejmowali tam pracę, odbywali staże zawodowe, studiowali na zachodnich uniwersytetach. Zdobywali cenną wiedzę oraz praktykę w zakresie zarządzania firmą w warunkach wolnego rynku.

Dekada lat 80. w Polsce Ludowej, postrzegana jako czas pogłębionej zapaści gospodarki planowanej centralnie, paradoksalnie okazała się okresem sprzyjającym rozwojowi sektora nieuspołecznionego (DzU 1982: 7/59)⁴. Sektor prywatny: elastyczny, innowacyjny, efektywny ekonomicznie w myśl schumpeterowskiej zasady zakładającej, że kryzys jest szansą dla rzutkich przedsiębiorców, wygrywał w rywalizacji z ociężałymi, niezdolnymi do elastyczności molochami socjalistycznej industrializacji. W 1981 r. ogółem w pozarolniczej działalności gospodarczej zarejestrowanych było około 357 100 podmiotów gospodarczych. Za-

Ludowej dla wykonywania działalności gospodarczej (DzU 1976, nr 11, poz. 63). Na mocy tego dokumentu władza dała „zagranicznym osobom prawnym i fizycznym uprawnienia do zakładania w Polsce przedstawicielstwa firmy celem prowadzenia działalności gospodarczej. Trzy lata później mocą uchwały nr 24 Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1979 r. pozwolono na tworzenie w Polsce Ludowej przedsiębiorstw w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem kapitału zagranicznego. Stanowiono, że zezwala się przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielniom na zawieranie z zagranicznymi osobami prawnymi lub fizycznymi umów o utworzenie przedsiębiorstw w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Polsce. Udział polskiego państwowego przedsiębiorstwa w spółce nie mógł mniejszy niż 51% kapitału zakładowego. Tym samym w Polsce modernizowały się stosunki gospodarcze za sprawą inwestycji zagranicznych.

⁴ Ustawa z dnia 26 lutego 1982 r. o uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego (DzU 1982, nr 7, poz. 59). Wprowadzone tym aktem prawa rozwiązanie było ważne dla kształtowania się postaw modernizacyjnych w społeczeństwie, ponieważ ówczesne władze pozwalały na prowadzenie importu i eksportu osobom fizycznym, pod warunkiem że otrzymają stosowną koncesję. W ten sposób łamano monopol państwa w dziedzinie handlu zagranicznego. Kilkakrotnie nowelizowano w tej dekadzie akty prawa regulujące zasady inwestycji zagranicznych w Polsce. Duże znaczenie miała ustawa z 23 kwietnia 1986 r. o spółkach z udziałem zagranicznym. Regulowała ona działalność gospodarczą w ramach kapitału mieszanego, czyli z udziałem podmiotów krajowych i zagranicznych. Modernizacyjny charakter w zakresie budowy świadomości wolnorynkowej społeczeństwa miała ustawa z dnia 16 września 1982 r. zmieniająca ustawę o wykonywaniu organizacji rzemiosła. Deklarowano w niej wzmacnianie samodzielności i samorządności organizacji rzemieślniczych oraz stanowiono, że zakłady rzemieślnicze mogą zatrudniać do 15 pracowników. W następstwie tej regulacji sektor prywatny został wyjęty spod rygorów planowania centralnego.

trudniały one około 654 100 pracowników. Średnio w jednym zakładzie pracowało około 1,8 pracownika. Wskaźnik średniego zatrudnienia przypadający na jeden prywatny zakład zmienił się w 1987 r., wzrastając do 2,2 pracownika. Maciej Bałtowski ten czas wyjaśnia „atmosferą narastania negatywnego stosunku do gospodarki uspołecznionej” (Bałtowski 2009: 274). Jego opinię potwierdza często powtarzane w przestrzeni publicznej pytanie tzw. zwykłych obywateli, którzy zastanawiali się, dlaczego państwowe przedsiębiorstwo nie może czegoś wyprodukować, a prywatni wykona to natychmiast.

Tabela 1. Liczba zakładów prywatnych w Polsce ogółem oraz zatrudnienie w latach 1981–1988 (w tys.)

Table 1. Total number of private companies in Poland and employment in 1981-1988 (in thousands)

Wyszczególnienie	Rok							
	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
Podmioty gospodarcze	357,1	392,3	438,2	469,5	481,7	500,2	530,4	574,6
1981=100	100	109,9	122,7	131,5	134,9	140,1	148,5	160,9
Zatrudnienie	654,1	720,6	813,8	897,2	955,7	1036,7	1146,9	1287,7
1981=100	100	110,2	124,4	137,2	146,1	158,5	175,3	196,9

Źródło: *Roczniki... 1987: 407; Rocznik... 1988: 390; Rocznik... 1989: 402.*

Modernizacja mentalności społecznej i relacji międzyludzkich była następstwem zmian legislacyjnych zachodzących w Polsce w dekadzie lat 80. XX w. Zjawisko to Mirosława Marody określiła mianem dowartościowania pracy na własny rachunek. Ta forma pracy, jak podają M. Marody i M. Lewicki, to „krzątanie się wokół własnych interesów z wykorzystaniem złożonej i wymagającej nieustannego podtrzymywania sieci dojsć i układów” (Marody, Lewicki 2010: 107). Winićjusz Narojek taki rodzaj aktywności nazwał „małym indywidualizmem” (Marody, Lewicki 2010: 107). Jednostka w gospodarce socjalistycznej starała się wykorzystać wszelkie dostępne możliwości manewru, aby osiągnąć osobiste korzyści. Istotne w tym wypadku jest spostrzeżenie Mirosławy Marody, która podaje, że mały indywidualizm w Polsce Ludowej rozpoczął „proces konstruowania indywidualnych strategii działania z pominięciem zasad oraz norm mających organizować kooperację komunistycznego społeczeństwa, a co za tym idzie, również identyfikację z ustanawianym przezeń porządkiem instytucjonalnym” (Marody, Lewicki 2010: 107).

Grzegorz W. Kołodko zwrócił uwagę na kolejny efekt modernizacyjny będący następstwem wzmocnienia przez władze Polski Ludowej,

paradoksalnie celem ratowania systemu socjalizmu państwowego, prywatnej własności. Uznał on, że doszło do wykreowania się „pewnych podwalin instytucjonalnych i kulturowych pod budowę nowego systemu. W latach 70., a zwłaszcza w latach 80. wprowadzono szereg cząstkowych rozwiązań umożliwiających raczkowanie rynkowej gospodarki i przedsiębiorczości, w tym także prywatnej” (Kołodko 2009: 33).

Punktem przełomowym, który potwierdził zmianę postaw polityków ówczesnie rządzących wobec sektora prywatnego w gospodarce, była ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (DzU 1988: 41/324). Ten akt prawa o fundamentalnym znaczeniu dla zmiany mentalności społecznej tzw. socjalistycznego egalitarnego społeczeństwa przyjęty był, co kuriozalne, przez Sejm Polski Ludowej. Ustawa burzyła dotychczasowy porządek gospodarczy, dogmatycznie broniony przez ówczesne elity partyjno-rządowe. Jej wejście w życie należy uznać za wykonanie przez ówczesny reżim polityczny pierwszego kroku w kierunku zmiany ustroju gospodarczego w Polsce. Ukryta w niej była potężna siła modernizacyjna. Ustawa dawała przedsiębiorczym osobom prawo do prowadzenia działalności gospodarczej na takich samych zasadach jak przedsiębiorstwa państwowe. Sektory własności: państwowy, spółdzielczy i prywatny zostały zrównane w prawie. Tadeusz Włudyka, oceniając tę ustawę, zwrócił uwagę, że „Najistotniejszą wolnością była swoboda wyboru formy prawnej działalności, prowadzonej na własny rachunek” (Włudyka 2008: 289)⁵. Ówczesny ustawodawca, w obawie przed reakcją społeczną na ten akt prawa, nie wprowadził do jego treści pojęcia przedsiębiorca. W okresie Polski Ludowej władze komunistyczne zadbały o to, aby pojęciu przedsiębiorca nadano pejoratywną konotację przedsiębiorca-prywaciarz. Stąd w ustawie z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej przyjęto rozwiązanie mniej kontrowersyjne i operowano określeniem podmiot gospodarczy. Objęto tym terminem osoby fizyczne, jak i osoby prawne, które prowadziły działalność gospodarczą. Ważną zmianą w stosunku do wcześniejszego porządku prawnego było przyznanie podmiotom gospodarczym na równych zasadach, niezależnie od formy własności, prawa do zatrudniania nieograniczonej liczby pracowników, dostępu do kredytów bankowych oraz zaopatrzenia w środki produkcji. Mieczysław Franciszek Rakowski nazwał trafnie tę ustawę „konstytucją gospodarczą nowo tworzonego (...) systemu gospodarczego” (Gardawski 2001: 18).

⁵ Profesor doprecyzował, że: „od zgłoszenia działalności jednoosobowej, przez spółki cywilne – które jednak na mocy nowej regulacji, czyli prawa działalności gospodarczej obowiązującego od 1 stycznia 2001 r. nie są przedsiębiorcą, lecz są nimi wszyscy wspólnicy – spółki osobowe, aż po spółki kapitałowe.

Prywatyzacja założycielska, czyli eksplozja przedsiębiorczości

Wejście w życie 1 stycznia 1989 r. ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej wpłynęło na aktywizację postaw przedsiębiorczych. Za ich sprawą uruchomiony został w Polsce proces prywatyzacji założycielskiej. Do tego kroku zachęcało przyszłych przedsiębiorców środowisko zewnętrzne (otoczenie). Szeroko dyskutowano w nim o korzyściach płynących z podjęcia pracy na własny rachunek i poszukiwania samodzielnie dróg do sukcesu życiowego. Te postawy społeczne są dowodem potwierdzającym, że warunki formalne, w tym przepisy prawa, determinują zachowania człowieka. Ta sama jednostka w otoczeniu formalnym blokującym jej wolność będzie dostosowywała się do niekorzystnego dla niej środowiska życia i pracy, a w otoczeniu gwarantującym jej wolność wykorzysta ten przywilej dla osiągania własnych korzyści i dostarczy tym samym korzyści otoczeniu, z którym kooperuje (Gawel 2007: 9)⁶.

Obrady okrągłego stołu, wybory z czerwca 1989 r. do sejmu kontraktowego i wolne wybory do senatu, zwycięstwo opozycji solidarnościowej i powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego – to fundamentalne wydarzenia, od których rozpoczął się w Polsce proces zmiany instytucjonalnej. Tadeusz Mazowiecki w exposé sejmowym z sierpnia 1989 r. powierzył przedsiębiorcom zadanie podniesienia gospodarczego kraju poprzez odnalezienie moralnego i materialnego sensu pracy. Do tej pory żaden z ówczesnych premierów z mównicy sejmowej nie mówił do społeczeństwa w ten sposób. W ślad za tym zapewnieniem szły realne, odczuwane przez społeczeństwo działania rządu. Za powodzenie reform gospodarczych odpowiadał Leszek Balcerowicz.

Generalnie, w ujęciu mikroekonomicznym, proces transformacji systemowej w Polsce przebiegał dwuetapowo. W pierwszym etapie zmienione przez rząd i parlament otoczenie prawne i w ślad za tym postępująca budowa nowych instytucji formalnych wpłynęły na szybkie odrodzenie się grupy zawodowej przedsiębiorców. W drugim etapie przedsiębiorcy, inspirowani wolnością i brakiem formalnych zakazów w organizowaniu działalności gospodarczej, osiągnęli zarówno zadowala-

⁶ Aleksandra Gawel podzieliła czynniki determinujące podjęcie działalności gospodarczej na dwie kategorie: czynniki wewnętrzne i czynniki zewnętrzne. Endogeniczne czynniki są determinowane przez osobowość jednostki, jej przymioty osobiste, zasoby wiedzy, w tym fachowe wykształcenie w określonej dziedzinie, odporność na stres i akcentowane wielokrotnie subiektywne przekonanie osoby o tym, że chce żyć w poczuciu wolności i niespełnienia przez innych. Wśród czynników egzogenicznych wymienia się te związane z otoczeniem firmy oraz ładem instytucjonalnym.

jące, jak i gorsze efekty pracy (Metelska-Szaniawska 2008: 44). Przestrzeń aktywności zawodowej człowieka wypełniło ryzyko podejmowania działalności gospodarczej, prowadzenia inwestycji i wdrażania innowacji. Pojawiło się realne zagrożenie bankructwa firmy, gdy rynek przestawał głosować pieniędzmi na określoną ofertę przedsiębiorcy.

Największą sztuką, która udała się w efekcie co trzeciemu przedsiębiorcy, który założył firmę w Polsce Ludowej, było szybkie dostosowanie się do zasad prowadzenia biznesu w nieznanym do tej pory turbulentnym otoczeniu. Rynek nagradzał przedsiębiorców, którzy prawidłowo odczytali sygnały z niego płynące. Umiejętna analiza informacji docierających do przedsiębiorców oraz obserwacja zachowań konsumentów były kluczem do sukcesu. Dr Irena Eris, założycielka w 1983 r. Laboratorium Kosmetycznego dr Irena Eris, zwróciła uwagę na ówczesny stan świadomości przeciętnego przedsiębiorcy: „Przełomu 1989 roku nikt się nie spodziewał. Z perspektywy wiem, że nie do końca było wiadomo, jakie niesie to konsekwencje. Cieszyłam się, że pojawiają się na rynku produkty zachodnich firm. Jak każdy, byłam złaknięta tamtego blichtru, estetyki. Nie zdawałam sobie sprawy z wielkości zachodnich koncernów ani z tego, jak olbrzymim dysponują kapitałem i marketingiem” (Pacanowska 2013: 173).

Reakcja prywatnych firm zakorzenionych w peerelowskich czasach na zmiany zachodzące na rynku wewnętrznym po 1988 r. wymagała od przedsiębiorców dużej elastyczności i kreatywności. Przybierała ona formę np. rozszerzenia oferty asortymentowej lub podjęcia równoległe działalności w drugim, nowym sektorze gospodarczym. Firma rodzinna działająca w sektorze cukierniczo-piekarniczym od 1918 r. w pierwszych latach po 1988 r. odnotowała załamanie sprzedaży spowodowane przez import produktów cukierniczych z Zachodu. Właściciel wspominał, że klienci zachłysznieli się pięknymi opakowaniami zachodnich produktów: „U nich to ładnie wszystko wyglądało, wyrośnięte, a u nas to jeszcze szło dawnym trybem, pracy rzemieślniczej, ręcznej. Po drugie nie było surowców i to był największy kłopot w tym czasie. (...) Cukiernictwo szło wówczas słabo, piekarstwo nie było dobrze rozwinięte. Zaczęliśmy wchodzić w inne branże, na przykład mama otworzyła sklep spożywczy. (...) Trzeba było przetrwać. No trzeba nieraz w coś innego pójść, chociaż na jakiś okres, żeby wrócić do pierwotnej produkcji” (Wywiad 01). Powyższa wypowiedź oddaje też bezradność rodzimych przedsiębiorców wobec zachodniej maszyny marketingowej. Firmy, nawet z długą tradycją na rynku, przegrywały, ponieważ nie były innowacyjne w pierwszych latach po 1988 r.

Ratowała je wyłącznie ogromna determinacja przedsiębiorców, którzy chcieli przetrwać wbrew przeciwnościom losu.

Okres eksplozji polskiej przedsiębiorczości po 1988 r. duża część przedsiębiorców nazywa czasem tzw. romantyzmu biznesowego (Głapiak 2022: 81). Określenie to oddaje tempo tworzenia firm, rozpychanie się przedsiębiorców na rynku wewnętrznym, gromadzenie kapitału na dalszy rozwój. Wielu ówczesnym przedsiębiorcom wystarczył w tym czasie entuzjazm do prowadzenia działalności gospodarczej i głębokie przekonanie o tym, że odniosą sukces. Nie dostrzegali pułapek wolnego rynku, konkurencji ze strony silnych, bogatych w doświadczenie koncernów zachodnich. Ten okres oddawał też po części cechę narodową Polaków, duże emocjonalne zaangażowanie w realizowany projekt budowy gospodarki opartej na dominacji prywatnej formy własności środków produkcji. Ówczesni przedsiębiorcy pracowali ciężko, nie liczyli godzin poświęconych na budowanie firmy.

Uwalniały się w tym okresie pokłady silnej energii podążania ówczesnych adeptów sztuki przedsiębiorczości za wolnością. Przedsiębiorca prowadzący nieprzerwanie od 1989 r. działalność gospodarczą wspominał: „Ja pierwszą działalność gospodarczą, tak zwaną kartę rzemieślniczą działalności jednoosobowej, wyrobiłem natychmiast, jak weszła w życie ustawa Wilczka z grudnia 1988 r. (...) Jak pojawiła się ta ustawa Wilczka, to ona w mojej świadomości zmieniła to, że jednak jest to prokapitalistyczne otwarcie, daje się w Polsce szansę zaistnienia w transparentny sposób ludziom przedsiębiorczym. (...) Stwierdziłem, że to będzie być może ten moment, że pomimo PRL-owskiego systemu należy się odważyć, zobaczymy co będzie. No i się odważyłem, zarejestrowałem, wtedy zainwestowałem w jakieś tam narzędzia, w takim większym wymiarze, takie, które ledwo mieściły się w bagażniku samochodu osobowego, ale to już był kapitał. To dawało zdolność wytwórczą, przy czym to były narzędzia gdzieś używane, z jakichś tam komisów, takie różne. W sensie rozumienia kapitału, takiego startowego, no to nie była żadna trampolina...” (Wywiad 03). Dalszy etap dojrzewania do przedsiębiorczości przynoszą przemiany 1989 r. Zdaniem cytowanego przedsiębiorcy wybory z czerwca 1989 r. to było „przenoszenie nas w sposób mentalny do całkiem innego świata”. Interesujące jest utrwalanie pewności co do tego, że wybór drogi przedsiębiorczości był słuszny, zgodny z talentem: „No i poczułem, że jeżeli to zarejestrowałem, jestem już takim przedsiębiorcą formalnie funkcjonującym, no to trzeba pomyśleć o rozwoju. Miałem wtedy wiele fajnych pomysłów, ale każdy z nich się kończył na tym: ale przecież na to nie mam pieniędzy” (Wywiad 03).

Odbudowa/przywrócenie po 1988 r. w stratyfikacji społecznej grupy przedsiębiorców dała, zdaniem Tadeusza Baczki, „niezwykły wzrost wartości przedsiębiorstw utworzonych w pierwszym okresie transformacji w Polsce. Zdolność zwiększenia wartości firm od przysłowiowych 100 dolarów do milionów dolarów przyciągała uwagę i fascynowała badaczy. (...) Zapomina się, że powstały dziesiątki tysięcy firm wychodzących z nowymi produktami, technologiami i modelami biznesu, marketingu i organizacji” (Baczko 2011: 92). To był niewątpliwie sukces modernizacyjny, który napędzał wzrost gospodarczy oraz dawał impuls do zmiany w strukturze własnościowej i sektorowej polskiej gospodarki. Z drugiej strony na bardzo ciekawy punkt widzenia na rozwój rodzimego biznesu po 1988 r. zwrócił uwagę Michał Sołowow. Na pytanie dziennikarza: czego brakuje naszym przedsiębiorcom, odpowiedział: „Czasu brakuje. Jeżeli jesteś wystawiony natychmiast na konkurencję zagraniczną, to nie możesz stać się Walmartem. Ta rodzina najpierw wygrała konkurencję w jakiejś miejscowości, potem w stanie, w 10 stanach, a potem w Ameryce. Po drodze walczyła z innymi Walmartami, którzy wygrywali w innym miasteczku obok albo 300 km dalej. A my w Polsce walczyliśmy już na początku lat 90. z facetami, którzy tu przychodzili z olbrzymimi budżetami i z pomysłem, jak zdobyć udziały w rynku. Wygranie z nimi było niemożliwe, bo ja co miesiąc musiałem płacić odsetki do banku. Musiałem więc stale zarabiać, nie miałem kapitału na swobodną ekspansję, więc nie byłem w stanie z nimi konkurować” (Sołowow 2020: 50).

Tabela 2. Liczba przedsiębiorstw prowadzonych przez osoby fizyczne w latach 1989–1993 (bez gospodarstw rolnych)

Table 2. Number of enterprises run by physical entities in 1989-1993 (excluding farms)

Wyszczególnienie	Rok				
	1989	1990	1991	1992	1993
Przedsiębiorstwa osób fizycznych	813 500	1 135 492	1 420 002	1 630 629	1 783 900
1989=100	100	140	175	200	219

Źródło: *Rocznik... 1994: LXII–LXIII.*

Od chwili rozpoczęcia zmiany własnościowej w Polsce do 1993 r. przebieg procesu prywatyzacji założycielskiej był szybki i bardzo dynamiczny. Bilans zmian był pozytywny. Liczba przedsiębiorstw, których właścicielami były osoby fizyczne, podwoiła się w 1993 r. w odniesieniu do 1989 r. W roku 1993 działało 1 783 900 firm. Był to rzeczywisty obraz zmiany własnościowej, a ten czas słusznie określa się mianem

eksplozji polskiej przedsiębiorczości. Prof. Jan Winiecki trafnie napisał: „to, co powiodło się w polskiej (i nie tylko polskiej) transformacji, to głównie to, co rozwijało się spontanicznie (sektor prywatny tworzony od podstaw), a to, co się niezbyt udało, to właśnie to, co było planowane i kierowane przez państwo (prywatyzacja)” (Surdykowska 1997: 123). Zdaniem Jana Winieckiego łatwiej było stworzyć instytucjonalne warunki dla prywatyzacji „oddolnej” niż „odgórną”. Ta druga forma tworzenia sektora prywatnego wymagała „bardziej skomplikowanych przepisów prawnych” (*Raport... 2000*: 76).

Tadeusz Kowalik dynamiczny przyrost firm prywatnych w Polsce po 1988 r. nazwał czasem „eldorado dla prywatnych”. Zwrócił on uwagę na następujące przyczyny tego zjawiska: prawna łatwość zakładania firm prywatnych, istnienie wielu nisz, zwłaszcza w handlu i usługach, które w poprzednim systemie były zakazane lub zaniebdane, kilkakrotnie niższe podatki oraz wpłaty na fundusz ubezpieczeniowy firm prywatnych niż państwowych, skrajna liberalizacja handlu zagranicznego, stworzone przez głęboką recesję ogromne nadwyżki państwowego aparatu produkcyjnego, który bardzo tanio sprzedawano przedsiębiorcom prywatnym (w tym właścicielom spółek nomenklaturowych) (Kowalik 2005: 332).

Modernizację świadomości i postaw Polaków w podejściu do prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek ilustrują dane zebrane w latach 1990–1998. Okazało się, że 1/3 dorosłych Polaków chciała założyć własną firmę i wierzyła w potencjał własnych umiejętności, że poradzi sobie w biznesie. O ile w 1990 r. chciało założyć własną firmę 33% respondentów, o tyle w 1995 r. było to już 36%, a w 1998 aż 41% (*Raport... 2000*: 111–112).

Dariusz Miłek, przedsiębiorca rozpoznawalny dzięki marce CCC, w następujący sposób odpowiedział na pytanie o to, skąd się wziął jego talent do handlu: „Sam przyszedł. Albo się ma, albo nie. Jak to mówią: talentu nie przepijesz. A on woła i męczy” (Kostrzewski, Miączyński 2012: 138). Ryszard Florek planował w 1989 r. uruchomienie produkcji okien dachowych. Wspomina; „Teraz albo nigdy – mówiłem sobie. Wiedziałem, że jeśli nie zdecyduję się na uruchomienie produkcji okien, to za chwilę rynek będzie zmonopolizowany przez Veluxa. (...) I tak w styczniu 1991 r. powstała spółka Fakro. Wspólnikami była moja żona Krystyna i przyjaciel Krzysztof Kronenberger” (Kostrzewski, Miączyński 2012: 235).

Przedsiębiorca Mariusz Książek w 2019 r. w następujący sposób ocenił żywiołowy czas rekrutacji osób do zawodu przedsiębiorcy w okresie eksplozji polskiej przedsiębiorczości początku lat 90.: „Lata 90. były na tyle dzikie, że duża grupa ludzi w miarę łatwym spo-

sobem mogła zarabiać pieniądze. Handlowali na straganach, bazarach i mieli poczucie, że awansują społecznie, zarabiają pieniądze i nieźle im się powodziło. Tymczasem rynek ewoluował, czas połówek i szczęk przechodził do historii, otworzyły się sklepy sieciowe, które ich powypierały. Nie załapali się do tej windy, która pojechała wyżej, bo nie było ich stać na otwarcie jednego, dwóch, trzech sklepów. I teraz po latach narzekają. Na początku wszyscy startowali z podobnego pułapu, ale jakoś się tak dziwnie stało, że Darek Miłek miał stragan z butami i jest dzisiaj tam, gdzie jest, a inni...” (*Nie wstydź się...* 2019: 28).

Jednym z istotnych czynników wpływających na przyspieszenie procesów modernizacyjnych w Polsce po 1988 r. była budowa systemu instytucji formalnych w efekcie tzw. zmiany instytucjonalnej. Ich działanie powinno wyzwolić pozytywną siłę przedsiębiorczości (Acemoglu, Robinson 2014: 55). To instytucje, jak stwierdzili Daron Acemoglu i James A. Robinson, dają przedsiębiorcy pewność, że „marzenia można zrealizować”. W konsekwencji prowadzą one do modernizacji życia gospodarczego i podpowiadają, że w idealnej sytuacji przedsiębiorca powinien zaufać instytucjom formalnym i rządowi prawa, ponieważ one są tworzone celem dania mu gwarancji nienaruszalności praw własności mu przysługujących (Acemoglu, Robinson 2014: 55–56).

Tadeusz Włudyka wykazał, że w pierwszym etapie zmiany instytucjonalnej w latach 1989–2004 charakterystyczną cechą, aż do 1997 r., był brak regulacji ustrojowych zawartych w najwyższym akcie prawnym, jakim jest Konstytucja. W latach 1989–1993 przeważały akty prawne dostosowywane do nowych warunków licznymi nowelizacjami, „natomiast uchylano relatywnie niewielką część ustawodawstwa pochodzącego z gospodarki planowej” (Włudyka 2008: 245). Najważniejszymi aktami prawa regulującymi gospodarkę były: kodeks handlowy z 1934 r., prawo upadłościowe z 1934 r., zmiany wprowadzone w kodeksie cywilnym, ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, prawo bankowe, celne i dewizowe z 1989 r. oraz ustawa o fundacjach. Co interesujące, część środowisk politycznych postulowała restytucję w Polsce stanu prawnego sprzed 1939 r. (Włudyka 2008: 245). W zakresie ustawodawstwa fiskalnego przyjęto ustawy o kontroli skarbowej oraz pakiet ustaw podatkowych, z ustawą o podatku od wartości dodanej na czele. „Największym zaniechaniem wydaje się nieuchwalenie skutecznych instrumentów prawnych chroniących interesy państwa oraz obrotu gospodarczego (ustawa o ochronie obrotu gospodarczego została uchwalona dopiero w 1996 r.) i zmian kodeksu karnego, szczególnie dotyczących przepisów gospodarczych (w okresie mię-

dzywojennym działała Prokuratoria Skarbu Państwa)”, ocenia Tadeusz Włudyka (2008: 246)⁷.

Istotne znaczenie dla trwałości zmiany instytucjonalnej implementowanej w Polsce po 1988 r. miała rozpoczęta już w 1989 r. współpraca między Polską a Wspólnotą Europejską. W 1991 r. układ o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotą Europejską otwierał przed krajem perspektywę przystąpienia do tej instytucji. W ten sposób wytyczono cel, który przyświecał zmianie instytucjonalnej roku 1989: wprowadzenie porządku instytucjonalnego przyjętego w Unii Europejskiej (Piątkowski 2018: 208). Andrzej K. Koźmiński wskazywał, że „Perspektywa przystąpienia do UE i przedakcesyjna współpraca z Unią przyczyniły się do procesu budowy instytucji, zaś członkostwo w UE stało się bodźcem do instytucjonalizacji” (Koźmiński 2009: 127). Marcin Piątkowski proces zmiany instytucjonalnej zachodzący w Polsce po 1988 r. nazwał „EU halo effect”. Ten efekt motywował, jego zdaniem, rządzących do szybkich reform instytucjonalnych i miał pozytywny, wzmacniający wpływ na kapitał społeczny (Piątkowski 2018: 215). To właśnie wyrażana przez polityków, w zasadzie jednogłośnie, wola przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej wraz ze wzmocnieniem praw własności, była czynnikiem, który pozwalał jednostkom i całemu społeczeństwu mieć nadzieję na modernizację życia codziennego.

Nagrodą za wysiłek transformacji była akcesja Polski wraz z sąsiednimi krajami: Czechami, Słowacją i Węgrami, Litwą, Łotwą i Estonią 1 maja 2004 r. do Unii Europejskiej, a w 2008 r. Bank Światowy uznał, że Polska jest dojrzałą gospodarką rynkową.

Kreowanie marek jako czynnik modernizacji relacji producent – konsument

Marka i jej wizerunek to atrybuty, które dawały przewagę na rynku wewnętrznym Polski po 1988 r. firmom zachodnim. Polscy przedsiębior-

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997, nr 78, poz. 483) stanowi w art. 20, że podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej stanowi społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Artykuł 21 stanowi zaś, że Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia, a wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. System własności chroniony jest przez instytucję ksiąg wieczystych. W tych dokumentach ustalany jest stan prawny nieruchomości. Zapewniają one bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami (grunty, budynki z nimi związane, części budynków). Ustrój prawny ksiąg wieczystych reguluje ustawa z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.

cy, jeśli zbudowali do 1989 r. własną markę, to miała ona znaczenie lokalne i rzadko była kreowana świadomie. Obserwowano, że ten proces zachodził spontanicznie, bez udziału sprawczego przedsiębiorców-prywaciarzy. Opierał się on na marketingu szeptanym, przekazywaniu przez klientów informacji z ust do ust, bez reklamy w mediach. Klienci, nawet w gospodarce podaży, doceniali nazwiska oraz firmy prywatnych przedsiębiorców, którzy dbali o jakość oferowanych produktów, obdarzali szacunkiem klientów, utrzymywali z nimi kontakt. W efekcie tego procesu po 1988 r. w świadomości społecznej funkcjonowały marki zakładów działających w sektorze spożywczym: A. Blikle z Warszawy, Sowa z Bydgoszczy, Zakryś z Tucholi. Obok nich rozpoznawalna była np. marka producenta obuwia z Warszawy Kielman, krawca z Krakowa Turbasa czy też inne marki związane z rzadkimi, wymagającymi dużych kwalifikacji profesjami, np. W. Kruk. Były to marki historyczne, których korzeni można było szukać w XIX w. oraz w okresie II Rzeczypospolitej czy pierwszych latach po II wojnie światowej. W latach 80. dołączyły do grupy marek prywatne zakłady produkujące kosmetyki, np. Bandi, Laboratorium Kosmetyczne dr Irena Eris, Oceanic. Powoli kreowały się marki producentów innych specjalności, np. w sektorze akcesoriów do produkcji pojazdów marka MB Pneumatyka, w produkcji biżuterii: Apart oraz Yes.

Rok 1989, czas romantyzmu biznesowego, wpłynął na modernizację zachowań przedsiębiorców. Dostrzegli oni we własnej marce dużą wartość niematerialną. Docenili jej znaczenie dla kształtowania relacji rynkowych. Świadome kreowanie przez przedsiębiorcę marki, która mogła być tożsama z jego nazwiskiem, albo kompilacją imion członków rodziny czy też wspólników, nazwą własną, pomogło klientom w identyfikacji firm rodzimych. Rosnąca jakość oferty rynkowej tych firm, ich stabilność i zdolność do utrzymania kontaktu z klientem pozycjonowały polskie marki wysoko. W tym czasie uznanie klientów zdobyły: CCC (obuwie), LPP (odzież), 4F (odzież sportowa), Oponeo.pl (handel oponami), Abramczyk (producent przetworów rybnych), Polsat (media), Kross (produkcja rowerów), CD Projekt, Techland (producenci gier komputerowych) i wiele innych. Obok wskazanych marek kreowały się w każdym zakątku Polski marki lokalne. Ich rozpoznawalność i dobry wizerunek wzmacniały rozwój lokalny.

W efekcie po 1988 r. rynek wewnątrz Polski wypełnił się markami, których czas powstania pozwala na uszeregowanie ich w trzy grupy: 1) marki historyczne, wywodzące się z XIX w. oraz okresu II Rzeczypospolitej i pierwszych lat po II wojnie światowej; 2) marki powstałe w dekadzie lat osiemdziesiątych; 3) marki kreowane w okresie romantyzmu biznesowego, po 1988 r.

Deficyt wiedzy menedżerskiej a problem modernizacji zarządzania firmą

Fałszywa nowoczesność socjalizmu (Dunn 2008: 37), o której pisał Piotr Sztompka, wpłynęła na poziom wiedzy ekonomicznej społeczeństwa polskiego. Był on bardzo niski, co okazało się szczególnie dokuczliwe po 1988 r. Deficyt wiedzy na temat zachowań rynkowych firm, kreowania własnej marki, wyboru strategii konkurencji był dla przedsiębiorców czynnikiem spowalniającym rozwój ich firm. Z tego powodu działali oni, opierając swoje decyzje zazwyczaj na własnej intuicji.

Przedsiębiorcy uczyli się gospodarki rynkowej w zależności od sytuacji, w jakiej się znaleźli. Przedsiębiorca prowadzący od 25 lat firmę w sektorze elektryki przemysłowej zwrócił uwagę, że wyjazdy do pracy do Niemiec w okresie jego studiów w latach 80. ubiegłego wieku pozwoliły mu zrozumieć pojęcie przedsiębiorczości. Odkrył ogromny zasób treści, który był w tym określeniu zamknięty: „Zauważyłem tam i zrozumiałem, czym jest proces przedsiębiorczości, że trzeba coś wdrożyć, usprawnić, zweryfikować i od początku: poprawiać, poprawiać, poprawiać. I tego nie rozumiałem, ale gdzieś tam w naturalny sposób to obce środowisko mnie do tego motywowało” (Wywiad 07). Kolejny przedsiębiorca podkreślił, że jego drogę biznesową wytyczyły wyjazdy do pracy do Szwecji u schyłku dekady lat 80. Tam, podobnie jak później w Niemczech, wykonywał drobne prace hydrauliczne. W Niemczech znalazł zatrudnienie w dużej firmie hydraulicznej: „bardzo mnie zaciekała ta praca, ponieważ już wtedy zupełnie inaczej się pracowało w Niemczech niż w Polsce, szczególnie jeśli chodzi o same maszyny, niespotykane u nas w ogóle, to była nowość” (Wywiad 08). Podobne doświadczenie nauki przez obserwację firm na Zachodzie zdobył Ryszard Florek (firma produkująca okna dachowe Fakro). Wspominał: „W PRL państwo wydawało miliony, aby przystosować Polaków do życia w komunizmie. Efekty widać teraz. Ja też nic o normalnej ekonomii nie wiedziałem. Uczyłem się jej, wyjeżdżając do Niemiec. (...) Z niektórymi z moich kolegów miałem bardzo koleżeńskie relacje. Z jednym często jedliśmy kolacje. Wyjaśniał mi, jak funkcjonuje kapitalizm. Niebawale cenne lekcje” (Kostrzewski, Miączyński 2012: 228–232).

Drugim sposobem nadrabiania niewiedzy w zakresie zarządzania firmą w warunkach wolnego rynku było samokształcenie, integralnie związane z wdrażaniem praktycznym zdobytej wiedzy. Popelnione w trakcie tej nauki błędy były zazwyczaj bardzo kosztowne. Już sam fakt pojawienia się specjalistycznej nomenklatury z zakresu zarządzania biz-

nesem był dużą zmianą modernizacyjną dla ówczesnych przedsiębiorców. Studiowano, w warunkach samokształcenia, klasyczne już dzisiaj pozycje Michaela E. Portera, Ph. Kotlera, koncepcje Hayeka, J. Schumpetera i innych. Janusz Lewandowski wspominał: „Wprowadzaliśmy w obieg idee i postacie zupełnie dotąd nieobecne w polskiej tradycji i w oficjalnym przekazie. Patronujące rzeczywistości, neokonserwatywnemu odrodzeniu wiary w rynek i prywatną inicjatywę na Zachodzie” (*Janusz Lewandowski... 2019: 58*).

Badający ówczesnych przedsiębiorców socjologowie zwracali uwagę, że żywiłowy przyrost liczby przedsiębiorstw po 1988 r. wpłynął na kształt wewnętrznej organizacji wielu firm. Przybrały one formę zarządzania paternalistycznego. Tym samym ujawnił się u części przedsiębiorców deficyt wiedzy z zakresu zarządzania personelem. U podłoża tego zjawiska leżał fakt, że duża grupa przedsiębiorców do roku 1989 nie kierowała żadnym zespołem ludzi, nie organizowała produkcji i zbytu, a zazwyczaj pracowała na stanowiskach wykonawczych, głównie robotniczych. Te osoby zostały „wrzucone w kapitalizm” i chciały w tym systemie przetrwać. Zaobserwowano także inną tendencję amodernizacyjną. Przedsiębiorcy, wykorzystując słabość budowanych w tym czasie instytucji, nagminnie łamali kodeks pracy oraz zasady bezpieczeństwa pracy i ustawowego obowiązku zawierania umów o świadczenie pracy. W następstwie tego liczba wypadków w pracy w 1995 r. wzrosła o 20% w stosunku do 1994 r. Notowano także w 1995 r. zjawisko wypłacania zatrudnionym na etacie osobom poborów niższych, niż przyjęta minimalna płaca. Było to zachowanie akceptowane przez pracowników, ponieważ wielu przedsiębiorców wykorzystywało swoją przewagę nad pracobiorcą, który był słabszą stroną kontraktu (Kowalik 2009: 152–153). Podobne zjawisko notowano w 2000 r. Jak donosiła wówczas prasa, „Dwie trzecie kontrolowanych firm zalega z wypłatą wynagrodzeń – wynika z danych Państwowej Inspekcji Pracy. Sytuacja się poprawia, ale powoli. Jest wciąż katastrofalna, jesteśmy niechlubnym wyjątkiem w Europie – skarżą się związki zawodowe” (Kowalik 2009: 153). W obiegowej opinii publicznej przyjęło się stwierdzenie, że w Polsce wykształciła się kultura niepłacenia pracownikom (Kowalik 2009: 153).

Takie nieuczciwe praktyki podważały zaufanie pracobiorców do przedsiębiorców i w sposób naturalny przyczyniały się do budowania negatywnego ich wizerunku w oczach społeczeństwa. Ten element musi być uwzględniany, gdy rozważa się pogoń prasy za przykładami łamania prawa przez przedsiębiorców czy też gdy spotyka się ogólne opinie wypowiedziane przez osoby, które doświadczyły upokarzającego traktowania

przez przedsiębiorcę w miejscu pracy. Socjologowie przestrzegali w dekadzie lat 90., że tzw. „dzikie stosunki pracy” mogą stać się barierą dla tzw. sensownej transformacji (Kowalik 2009: 153), która powinna być bezpośrednio powiązana z modernizacją stosunków społecznych, otoczenia przedsiębiorstwa i w efekcie końcowym winna skutkować podniesieniem standardu życia pojedynczych osób.

Źródła kapitału jako siła eksplozji przedsiębiorczości

Podstawowym problemem, który pojawił się z chwilą uruchomienia przez wielu przedsiębiorców firm, był niedostatek lub nawet całkowity brak kapitału. Ta trudna do pokonania przeszkoda blokowała proces modernizacji gospodarki, utrudniała wprowadzanie efektywnej strategii konkurencji. Jedną z form pozyskiwania kapitału był tzw. szybki obrót kapitałem. Przedsiębiorca wspominał: „Po skończeniu studiów poszedłem do pracy na etacie i równoległe otworzyliśmy firmę z żoną, bratem i bratową. Taka firma handlowa, która zajmowała się sprzedażą kawy, herbaty i odzieży. (...) Próg wejścia był bardzo niski, a towary które sprzedawaliśmy, były tanie, a marża była dość wysoka, sto procent, to się łatwo liczyło, nie trzeba było wielkiej matematyki stosować i brakowało towarów, więc ilość powtórzeń, ilość zakupów decydowała o tym, jak szybko pomnażasz kapitał. Handlowaliśmy szerokim asortymentem, co dawało nam przewagę nad innymi” (Wywiad 07). Handel dawał, według relacji ówczesnych przedsiębiorców, możliwość najszybszego obrotu kapitałem. Według ustaleń Stefana Krajewskiego w latach 1990–1993 liczba placówek handlowych podwoiła się (w 1990 r. było ich 382 634, a w 1993 – 795 810) (Krajewski 2022: 105).

Andrzej K. Koźmiński zauważył, że brak kapitału na rynku, głównie w formie kredytu, mógł w dłuższej perspektywie czasowej doprowadzić do spowolnienia rozwoju gospodarczego. Nie można zdrowej gospodarki rozwijać wyłącznie przy wykorzystaniu własnych oszczędności lub pożyczek od rodziny. Stwierdził: „Jest to słusznie uważane za jeden z głównych czynników hamujących rozwój sektora prywatnego, a szczególnie przyspieszenie jego kapitalizacji i modernizację techniczną” (Koźmiński 1998: 75). Badając zachowania przedsiębiorców po 1988 r., zwracał uwagę, że mali i średni przedsiębiorcy nie byli w stanie przygotować biznesplanu i analizy finansowej, które przekonałyby banki do kredytowania inwestycji. Ponadto firmy założone po 1988 nie miały żadnej wiarygodnej historii kredytowej. Była to przyczyna obiektywna, której banki nie dostrzegały. Andrzej K. Koźmiński, analizując dostęp

przedsiębiorców do kapitału, zwrócił uwagę, że przedsiębiorcy po 1988 r. w zarządzaniu swoją firmą wykorzystywali słabość instytucji formalnych. W następstwie tej obiektywnej przyczyny „część oczekiwanych dochodów nadal napływa [do przedsiębiorców – wpis S.K.] ze źródeł, które nie mogą być wyraźnie lub formalnie wskazane (powiązania z drugą gospodarką)” (Kozłowski 1998: 75).

Analizując dostęp przedsiębiorców do kapitału, należy pamiętać, że kredyt bankowy, z powodu wysokiej inflacji pierwszej połowy lat 90., był produktem drogim. Banki poprzez zmianę stopy jego oprocentowania starały się urealnić jego wartość. W efekcie kredyt był przez wielu przedsiębiorców traktowany jako bardzo niebezpieczne narzędzie finansowania rozwoju firmy. Badania, które w 1991 r. prowadzono w regionie gdańskim, wykazały, że 18% małych prywatnych przedsiębiorstw zdecydowało się na korzystanie z kredytu bankowego jako źródła kapitału założycielskiego. Generalnie przeważał zakumulowany przez przedsiębiorcę kapitał w formie oszczędności lub pożyczki rodzinne (73%) (Kozłowski 1998: 142). Andrzej K. Kozłowski podkreślił, że wielu małych przedsiębiorców, aby chronić swoje inwestycje w turbulentnym, bardzo burzliwym otoczeniu, dywersyfikowało je. W ten sposób unikano kolejnego ryzyka – głębokiej i kapitałochłonnej specjalizacji (Kozłowski 1998: 142).

Modernizacja struktury wielkościowej firm w Polsce czyli przywrócenie stanu normalnego

W Polsce w strukturze wielkości przedsiębiorstw najczęściej, co jest też sytuacją naturalną, występuje mikroprzedsiębiorstw oraz małych przedsiębiorstw. Maciej Bałtowski i Piotr Kozarzewski dowiedli, że cechą pierwszych lat transformacji ustrojowej w Polsce było zakładanie bardzo małych firm, aż 90% zarejestrowanych podmiotów gospodarczych miało charakter zakładów osób fizycznych, ze średnią liczbą pracujących wynoszącą dwie osoby (Bałtowski, Kozarzewski 2014: 287). Ta sytuacja nie zmieniła się w kolejnych latach. W okresie 1993–1996 liczba przedsiębiorstw należących do osób fizycznych kształtowała się na poziomie około 1 mln do 1,2 mln, a zatrudniały one średnio 1,7 pracownika. W strukturze własności dominowały więc małe podmioty gospodarcze (Bałtowski, Kozarzewski 2014: 297).

Jan Winiecki, analizując strukturę wielkości firm działających w Polsce, skonstatował, że po okresie Polski Ludowej otrzymano w spuściznie błędną strukturę wielkości firm. Dominowały w niej duże przed-

siębiorstwa. Zadaniem transformacji gospodarczej zapoczątkowanej po 1988 r. było przywrócenie struktury właściwej ustrojowi kapitalistycznemu, z dominacją mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich firm. Ruchliwość tych organizacji sprawia, że dominują one na rynku dostawców i kooperantów nielicznych firm dużych i są widocznym sygnałem siły przedsiębiorczości (Winiecki 2012: 141–142). Wskazał też na jeszcze jeden aspekt. Małe i średnie firmy częściej mogą działać w szarej strefie niż firmy duże. W Polsce szara strefa w tym segmencie wielkości firm narodziła się, jego zdaniem, jako efekt pewnej spuścizny historycznej po poprzednim systemie gospodarczym (tradycja zachowań), ale jest to także efekt źle stanowionego prawa, szczególnie przeregulowania gospodarki oraz błędnie stanowionych przepisów prawa podatkowego. Jan Winiecki stwierdzał, że szara strefa to nie tylko nierejestrowana działalność w nierejestrowanych firmach, lecz także nierejestrowana działalność w rejestrowanych firmach. Uważał, że ten proceder można zwalczać tylko poprzez zastosowanie struktury bodźców, czyli oferowanie wzajemnych korzyści na linii przedsiębiorca – państwo i państwo – przedsiębiorca. Zwalczanie szarej strefy przez instytucje państwa bez równoległego dawania korzyści przedsiębiorcom, którzy zrezygnują z tej formy działalności, nie będzie efektywne (Winiecki 2012: 148).

Stefan Krajewski ocenia, że szara strefa po 1988 r. silnie oddziaływała na rynek pracy. W 1995 r. pracowało w niej około 2 200 000 osób, czyli około 15% pracujących ogółem (Krajewski 2022: 213). Jako uzasadnienie podaje, że ta cecha tzw. polskiego kapitalizmu miała swoją genezę między innymi w szybkiej prywatyzacji i likwidacji przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz w rosnącej i wysokiej stopie bezrobocia, a także w nierespektowaniu prawa pracy. W 1998 r. w szarej strefie pracowało około 1 431 000 osób, czyli 9,3% ogółu pracujących. W chwili akcesji Polski do Unii Europejskiej liczba osób świadczących pracę nierejestrowaną wyniosła 1 317 000 osób. Zauważono, że większość pracowników zatrudnionych w szarej strefie pracę tę traktowała jako uzupełniające źródło swoich dochodów. W 2004 r. takie uzasadnienie podało aż 37,1% ankietowanych (Krajewski 2022: 214). Oferowanie przez przedsiębiorców osobom poszukującym zatrudnienia pracy bez formalnej umowy było następstwem problemów instytucjonalnych, w tym wysokich składek na ubezpieczenie społeczne, relatywnie wysokiej stawki PIT, a także wynikało wprost ze słabości inspekcji i służb, które tę formę zatrudnienia winny zwalczać. Nie bez znaczenia, jak twierdzi Stefan Krajewski, było w tym wypadku społeczne przyzwolenie na stosowanie tego typu procederu (Krajewski 2022: 217).

Wizerunek przedsiębiorcy

Paradoksem budowanego w Polsce po 1988 r. kapitalizmu jest to, że w świadomości społecznej nie wykształcił się model przedsiębiorcy – bohatera transformacji, osoby, która wzięła na siebie ciężar odpowiedzialności za przebudowę błędnie ukształtowanej struktury gospodarki kraju w latach PRL, która ryzykując własnym majątkiem, i jak podkreślają przedsiębiorcy, dobrym imieniem, podjęła inwestycje, tworząc miejsca pracy, która pozwoliła się bogacić innym i podniosła jakość życia w kraju. W miejsce podziwu i szacunku dla pracy tych osób pojawiły się zawiść, niechęć i podejrzliwość co do źródeł pochodzenia majątku osób przedsiębiorczych oraz inwestycji, które podejmują. Na tym polega do dnia dzisiejszego polski paradoks gospodarki rynkowej opartej na własności prywatnej.

Marek Piechocki, broniąc dobrego imienia przedsiębiorców, stwierdził, że ich negatywny wizerunek nie ma żadnego oparcia w faktach. W jego ocenie społeczeństwu polskiemu zabrakło dostatecznej wiedzy na temat pracy przedsiębiorcy, zasad, na jakich inwestuje kapitał i tworzy miejsca pracy. Ten stan świadomości wynika z zaniedbania instytucji odpowiedzialnych za proces nauczania dzieci i młodzieży. W efekcie duża część społeczeństwa kieruje się amodernizacyjnym poglądem, wskazując, że przedsiębiorcy destruktywnie wpływają na rynek pracy i bogacą się kosztem swoich pracowników. Marek Piechocki mówił, opierając swoje przemyślenia na doświadczeniach wyniesionych z państw Zachodu: „Proszę spojrzeć, jak Niemcy patrzą na pracodawców. Niemiec mówi: Jestem szczęśliwy, że Pan Otto daje mi pracę. Kto w Polsce tak myśli? Chcę otworzyć centrum logistyczne. Czy ludzi interesuje, że wydaję 300 tys. zł, aby stworzyć jedno miejsce pracy, i to tam, gdzie jest 19-procentowe bezrobocie? Czy ktoś odważy się napisać, że Piechocki to wspaniały człowiek, bo wydał 300 tys. zł na to, aby wykreować jedno miejsce pracy pod Włocławkiem czy Grudziądem? Trudno to przechodzi komukolwiek przez gardło. A tych miejsc pracy będzie tysiąc, czyli wydamy 300 mln zł” (*Jak jest kryzys...* 2017: 26).

Dobrym komentarzem do powyższej wypowiedzi jest wniosek socjologa prof. Edmunda Wnuka-Lipińskiego sformułowany w 2004 r.: „Kapitał polski wprawdzie daje miejsca pracy i jeśli trafi w regiony o dużym bezrobociu strukturalnym, to budzi je z letargu i beznadziei, ale też traktowany jest nieufnie, bo w podtekście tkwi przekonanie, że wyrósł on na ludzkiej krzywdzie (w tym mojej)” (Wnuk-Lipiński 2004: 10). Ten pogląd dużej części polskiego społeczeństwa na miejsce i rolę przedsiębiorcy w rozwoju lokalnym i regionalnym oraz wzroście dobro-

bytu społecznego jest wyjątkowo mocno zakotwiczony w świadomości społecznej. Jest on swoistym społecznym dziedzictwem przeszłości oraz silnych osobistych doświadczeń doznanych w czasie eksplozji polskiej przedsiębiorczości.

Firmy rodzinne jako efekt stabilizacji biznesu

Tradycji funkcjonowania firm rodzinnych w Polsce społeczeństwo nie doświadczyło w okresie tzw. socjalizmu. Główną tego przyczyną było nieprzestrzeganie przez ówczesnie rządzących prawa do posiadania i dysponowania własnością. Ten fakt prowadził do zaniku u ówczesnych prywaciarzy-przedsiębiorców perspektywy sukcesji. W latach Polski Ludowej niewielu przedsiębiorców zbudowało takie firmy. Działały one na marginesie życia gospodarczego, miały charakter firm historycznych, wpisanych na trwałe w dzieje miast i regionów. Z tego powodu ówczesnym władzom PRL trudno je było zniszczyć. Prosperowały one np. w sektorze cukierniczym (rodzina Blikle w Warszawie), manufaktury obuwniczej (rodzina Kielman z Warszawy), produkcji odzieży (rodzina Turbasa z Krakowa), usługach fotograficznych (Foto Garzyński w Krakowie) czy rzadkich specjalnościach, np. produkcja instrumentów muzycznych (Pracownia Lutnicza Niewczyk i Synowie z Poznania), ludwisarnia (Rodzina Felczyńskich) itp.

Warunkiem trwałości firm rodzinnych jest poszanowanie przez rządzących prawa obywateli do posiadania i dysponowania własnością oraz czerpania korzyści z wiązek praw własności. Zbigniew Sosnowski, założyciel firmy rodzinnej Kross, w pierwszej połowie lat 90. z ogromnym optymizmem mówił: „Mamy w Polsce do czynienia z niesamowitą sytuacją – możemy budować firmy rodzinne. Coś, co nie udało się naszym ojcom i dziadkom, może uda się nam. Powtarzam swoim synom: moje i wasze pokolenie nie powinno wydawać zarobionych pieniędzy. Bo tym, czego nam brakuje, jest kapitał. Kiedy patrzy się na te ogromne międzynarodowe firmy, które budowane są od bardzo wielu lat, to one są wielkie, bo mają pieniądze na rozwój”. Do sformułowania tych postulatów skłoniły go zastane warunki prawne w zakresie poszanowania podstawowego prawa człowieka do posiadania i dysponowania własnością. Każdy polski rząd po tym okresie, niezależnie od opcji politycznej, deklarował, że nie naruszy praw własności, które przysługują obywatelom. Ten fakt sprzyjał modernizacji mentalnej przedsiębiorców. Dostrzegli oni, dzięki sukcesji, perspektywę długiego trwania ich biznesu w formie firmy rodzinnej. Ta świadomość budowała się u przedsiębiorców stop-

niowo, a wzmacniało ją zmieniające się otoczenie instytucjonalne, szczególnie po akcesji Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. Przedsiębiorcy zyskali dodatkowe gwarancje poszanowania prawa własności w instytucjach europejskich.

Instytut Biznesu Rodzinnego w 2016 r. podał, że większość firm rodzinnych działających w Polsce powstała po 1988 r. Uwzględniając ten fakt, należy stwierdzić, że wiek powyżej 31 lat działalności osiągnęło zaledwie 6% firm, 23% z nich osiągnęło wiek 21–30 lat. Firmy rodzinne młodsze, mające od 11 do 20 lat, to odsetek 29%, a 42% z nich to organizacje mające do 10 lat (*Firma rodzinna...*).

Z innej perspektywy oceniając rolę modernizacyjną tych organizacji, warto podkreślić, że odgrywają one znaczną rolę w kształtowaniu relacji na wolnym rynku pomiędzy kontrahentami i klientami. Z uwagi na to, że tej instytucji przyświeca wielopokoleniowa perspektywa, zależy im na tworzeniu długotrwałych relacji z najważniejszymi interesariuszami (May, Lewandowska 2019: 37). Mocną stroną firmy rodzinnej jest również to, że obserwuje się w nich ciągłość zarządzania, a kadencja osoby zarządzającej trwa minimum 20 lat (May, Lewandowska 2019: 37). Z punktu widzenia analizowanego problemu cenną uwagę o trwałości firmy rodzinnej przedstawił Zbigniew Juroszek: „Biorąc pod uwagę te nasze 27 lat doświadczeń, dochodzę do przekonania, że jedynie biznes rodzinny jest w stanie zbudować dużą skalę działania i panowania nad tym, co robi” (*Za 50 lat... 2017: 29*).

W ujęciu statystycznym w 2019 r. w Polsce działało około 830 tysięcy firm rodzinnych. W odniesieniu do wielu krajów Europy Zachodniej ta liczba jest znikoma. W krajach zachodnioeuropejskich firmy rodzinne stanowią aż 70–80% wszystkich działających tam podmiotów gospodarczych (Bartczak 2019: 244). Dysproporcja spowodowana jest trudnym dziedzictwem przeszłości. Sprawność współczesnych polskich instytucji odpowiedzialnych za przebieg procesu legislacyjnego powinna przyczynić się do przyjęcia przyjaznego przedsiębiorcom prawa stanowiącego o sukcesji.

Zakończenie

Prywatyzacja założycielska, zwana eksplozją przedsiębiorczości, którą obserwowano w dekadzie lat 90. ubiegłego wieku, wpłynęła na modernizację sfery życia gospodarczego. Odbudowana grupa przedsiębiorców po półwieczu niebytu na scenie gospodarczej wracała do pracy. To był ważny efekt modernizacyjny.

Przedsiębiorcy, korzystając z nowego porządku prawnego, podejmowali działalność gospodarczą, paradoksalnie nie mając kapitału. Był to zatem czas romantyzmu biznesowego, przekonania przedsiębiorców, że wytrwałą pracą osiągnie się zamierzone cele. Oszczędności zgromadzone podczas pracy na Zachodzie, pożyczki od rodziny i znajomych, pieniądze pochodzące ze sprzedaży samochodu – to był kapitał początkowy dla większości z nich. Szybki obrót pieniądzem dawał nadzieję na błyskawiczne pomnożenie kapitału. Odkrywanie przez przedsiębiorców zalet i wad wolnego rynku umacniało rodzącą się nadzieję akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Wzmocnione na rynku wewnętrznym rodzime marki stały się symbolem postępu modernizacyjnego. Świadomie kreowany ich wizerunek, reklama obecna w przestrzeni publicznej zmieniały oblicze rodzimego handlu. Z trudem zmieniał się natomiast wizerunek przedsiębiorcy w odbiorze społecznym. Nadmierna konsumpcja, manifestowanie bogactwa przysłoniły rzeczywistą ocenę wkładu przedsiębiorców w modernizację otoczenia, w którym działała firma. Duży wpływ na ten wizerunek miała edukacja wyniesiona z okresu Polski Ludowej. Należy przyjąć, że jednym z największych sukcesów modernizacji przestrzeni gospodarczej w Polsce po 1988 r. było powstanie firm rodzinnych. Sukcesja prowadzona w firmie, przekazywanie kolejnemu pokoleniu przedsiębiorców wartości firmy i jej misji, to gwarancja trwałości implementowanych w Polsce zmian.

Literatura

Akty prawa

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997, nr 78, poz. 483).
Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (DzU 1988, nr 41, poz. 324).
Ustawa z dnia 26 lutego 1982 r. o uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego (DzU 1982, nr 7, poz. 59).
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1976 r. w sprawie warunków, trybu i organów właściwych do wydawania zagranicznym osobom prawnym i fizycznym uprawnień do tworzenia przedstawicielstw na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla wykonywania działalności gospodarczej (DzU 1976, nr 11, poz. 63).

Wywiady (w zbiorach autora; wywiady przeprowadzono z przedsiębiorcami, którzy od ponad dwudziestu lat prowadzą własną działalność gospodarczą i należą do sektora małych i średnich przedsiębiorstw; wywiady były anonimowe):

- Wywiad 01
- Wywiad 03
- Wywiad 07
- Wywiad 08

Literatura przedmiotu

- Acemoglu D., Robinson J.A., 2014, *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*, Warszawa.
- Baczko T., 2011, *Instytucjonalne ograniczenia przedsiębiorczości [w:] Węzeł polski. Bariery rozwoju z perspektywy ekonomicznej i psychologicznej*, red. P. Kozłowski, Warszawa.
- Bałtowski M., 2009, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa.
- Bałtowski M., Kozarzewski P., 2014, *Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989–2013*, Warszawa.
- Bartczak K., 2019, *Wpływ firm rodzinnych na gospodarkę [w:] Firmy rodzinne – determinanty funkcjonowania i rozwoju*, red. A. Marjański, K. Wach, Łódź–Warszawa.
- Dunn E.C., 2008, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Warszawa.
- Firma rodzinna to marka*, www.ibrpolska.pl/baza-wiedz/firma-rodzinna-to-marka/ (dostęp: 27.03.2020).
- Gardawski J., 2001, *Powracająca klasa. Sektor prywatny w III Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Gawęł A., 2007, *Ekonomiczne determinanty przedsiębiorczości*, Poznań.
- Glapiak E., 2022, *APS Energi. Zasilanie znad Wisły*, „Forbes”, nr 6, czerwiec.
- Jak jest kryzys, podnoszę ludziom pensje*, 2017, z Markiem Piechockim rozmawiają P. Miączyński i L. Kostrzewski, „Gazeta Wyborcza” z 23–26.12.2017 r.
- Janusz Lewandowski sprinter długodystansowy*, rozmawiał A. Leszczyński, 2019, Sopot.
- Kołodko G.W., 2009, *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość [w:] Polska transformacja i jej przyszłość*, red. E. Mączyńska, Warszawa.
- Kostrzewski L., Miączyński P., 2012, *Łowcy milionów*, Warszawa.
- Kowalik T., 2005, *Systemy gospodarcze. Efekty i defekty reform i zmian ustrojowych*, Warszawa.
- Kowalik T., 2009, www.PolskaTransformacja.pl, Warszawa.
- Koźmiński A.K., 1998, *Odrabianie zaległości. Zmiany organizacji i zarządzania w byłym bloku socjalistycznym*, Warszawa.
- Koźmiński A.K., 2009, *Transformacja: pytania bez odpowiedzi [w:] 20 lat transformacji. Osiągnięcia, problemy, perspektywy*, red. G. Kołodko, J. Tomkiewicz, Warszawa.
- Krajewski S., 2022, *Polska transformacja gospodarcza 1989–2022. Przesłanki, dylematy, przebieg i skutki*, Warszawa.
- Marody M., Lewicki M., 2010, *Przemiany ideologii pracy [w:] Kultura i gospodarka*, red. J. Kochanowicz, M. Marody, Warszawa.
- May P., Lewandowska A., 2019, *Stawka większa niż biznes. Droga rozwoju firmy rodzinnej i rodziny biznesowej*, Warszawa.
- Metelska-Szaniawska K., 2008, *Konstytucyjne czynniki reform gospodarczych w krajach postsocjalistycznych*, Warszawa.
- Nie wstydzę się sukcesu*, 2019, z Mariuszem Książkiem rozmawiał F. Kowalik, „Forbes”, wrzesień.
- Pacanowska R., 2013, *„Laboratorium kosmetyczne” na miarę XXI wieku. Firma rodzinna dr Ireny Eris i Henryka Orfinger (1983–2010) [w:] Przedsiębiorstwa podczas przemian systemowych w Polsce przełomu XX i XXI wieku. Sukcesy i porażki na rynku*, red. P. Czechanowski, D. Grala, Poznań.
- Piątkowski M., 2018, *Europe's Growth Champion. Insights from the Economic Rise of Poland*, Oxford.

- Raport o przekształcaniach własnościowych w 1999 roku*, 2000, Ministerstwo Skarbu Państwa, Warszawa.
- Rocznik statystyczny 1988*, GUS Warszawa.
- Rocznik statystyczny 1989*, GUS Warszawa.
- Rocznik statystyczny 1997*, GUS Warszawa.
- Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1994*, GUS Warszawa.
- Sołowow M., 2020, *Najbogatszy Polak 2020*, z Michałem Sołowiowem rozmawiał P. Karnaszewski i K. Sadurski, „Forbes”, marzec.
- Surdykowska S.T., 1997, *Prywatyzacja*, Warszawa.
- Winiecki J., 2012, *Transformacja postkomunistyczna: studium przypadku zmian instytucjonalnych*, Warszawa.
- Włudyka T., 2008, *Dwa dwudziestolecia gospodarki rynkowej w Polsce*, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E., 2004, *Czy Polacy nadal nie lubią bogatych?*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Ucho Igielne”, 10.10.
- Za 50 lat to wciąż będzie nasz biznes*, 2017, Zbigniew Juroszek z synem, „Forbes”, nr 12.

The explosion of entrepreneurship in Poland after 1988. Causes and effects (until May 1, 2004)

Abstract

This article explains the impact of the explosion of Polish entrepreneurship (the so-called founding privatization) on the modernization of social structure and free market institutions in Poland. It has been shown that the process of revival of entrepreneurship after 1988 took place with the use of experiences included in the concept of heritage of the past. Changes in the ownership structure of economic organizations observed after 1988 are discussed in statistical terms. This change was of great importance for the modernization of the company size structure in Poland. The fast-paced process of rebuilding the social group of entrepreneurs played a major role in building family businesses. They are the stabilizer of the economy. For the efficiency of the modernization process in Poland after 1988, it was important to achieve institutional balance. The practice of everyday life showed that it was a difficult task to achieve a satisfactory state. As a result, the slowing down of the process of qualitative change in Poland after 1988 was largely influenced by informal institutions, including tradition and customs established in the past.

Key words: entrepreneur, social modernization, family business, heritage of the past, entrepreneurship explosion



Bartosz Pasterski¹

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Polskie dokonania modernizacyjne w oczach zagranicy”, Rzeszów – Klimkówka 13–14 kwietnia 2023 r.

Realizowany od 2018 r. i finansowany w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Szlakami Polski Niepodległej” projekt naukowy „W drodze ku modernizacji. Niepodległa Polska i wolni Polacy w XIX–XXI wieku” osiągnął już ostatni z zaplanowanych efektów w zakresie organizacji sesji naukowych. Stała się nim siódma konferencja naukowa zatytułowana „Polskie dokonania modernizacyjne w oczach zagranicy”. Otrzymała się ona w dniach 13–14 kwietnia 2023 r. w Klimkówce koło Iwonicza Zdroju. Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych reprezentujący wiodące ośrodki akademickie w Polsce, obok nich kilku prelegentów z zagranicy. Dzięki przedstawionym podczas sympozjum результатам badań projekt został wzbogacony o informacje dotyczące zagranicznej recepcji polskich osiągnięć modernizacyjnych w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał prorektor ds. Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierownik Zakładu Historii Gospodarczej i Społecznej Instytutu Historii i równocześnie kierownik projektu prof. dr hab. Paweł Grata, który powitał zgromadzonych uczestników i wyraził radość z zorganizowania konferencji. Przedstawił też główne założenia i cele projektu, zaprezentował stronę internetową oraz omówił dotychczasowe efekty jego

¹ Dr Bartosz Pasterski, Instytut Historii, Kolegium Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: bpasterski@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-4727-890X.

realizacji². Poinformował, że trwają prace nad kolejnym tomem z serii „Biblioteka Polskiej Modernizacji” zatytułowanym *Polacy za granicą – dokonania w sferze gospodarczej i społecznej*.

Po wystąpieniu prof. dra hab. Pawła Graty rozpoczęły się obrady plenarne. W pierwszej sesji, zatytułowanej „Polska transformacja gospodarcza i społeczna po 1989 roku cz. I”, wystąpienia badaczy zainaugurował dr hab. Rafał Matera, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, który przedstawił zagadnienie pt. *Stany Zjednoczone wobec fundamentalnych wyzwań modernizacyjnych Polski: transformacji ustrojowej i akcesji do Unii Europejskiej. Zarys problematyki*. Badacz omówił najważniejsze zmiany w Polsce oraz stosunek USA do transformacji naszego kraju w latach 1989–2004. Wskazał m.in. wydarzenia, jakie miały miejsce za prezydentury Geорга Busha seniora (umorzenie długów, ustawa Support for East European Democracy Act z listopada 1989), Billa Clintona (polityka wsparcia wielotorowego, akcesja do NATO i Unii Europejskiej) oraz kadencji Geорга Busha juniora (przed 11.09.2001 Polska traktowana była jako prymus integracji, po wejściu do Unii Europejskiej rozwinęły się m.in. inwestycje wojskowe). W podsumowaniu prof. Rafał Matera podkreślił ważną rolę USA we wspieraniu polskich dążeń do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej.

Dr Jarosław Kinal z Uniwersytetu Rzeszowskiego zaprezentował wystąpienie pt. *Transformacja gospodarcza w Polsce oczami amerykańskich i brytyjskich tygodników opinii*. We wstępie prelegent wskazał, że opinia publiczna w USA nie wiedziała, co działo się w Polsce w 1989 r. oraz jak wyglądał proces transformacji. Następnie przedstawił sposób opisu wyborów 4 czerwca 1989 r. w relacjach amerykańskich czasopism: „Time”, „The Wall Street Journal” oraz „Newsweek”, zaznaczając, iż przemiany ustrojowe budziły spore zainteresowanie również brytyjskich dziennikarzy. Jak zauważył badacz, zarówno media amerykańskie, jak i brytyjskie przywiązywały większą wagę do zmian politycznych niż gospodarczych. Dr Jarosław Kinal podkreślił, że pojęcie „polska terapia szokowa”, którego używano w czasopiśmie brytyjskich, dowodziło niepokoju, że wielki eksperyment ekonomiczny w Polsce może nie zakończyć się sukcesem. W kolejnej części referent przedstawił także obraz polskiej transformacji w zachodnich tabloidach. We wnioskach ba-

² Dotychczas ukazały się następujące tomy: *W drodze ku modernizacji. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Rzeszów 2019; *Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2020; *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, Rzeszów 2021; *Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej*, Rzeszów 2022; *Budowa nowoczesnego społeczeństwa po 1989 roku*, Rzeszów 2022.

dacz uwydatnił istnienie wielu obaw dotyczących przemian społeczno-gospodarczych, jak np. brak stabilności ekonomicznej, politycznej czy logistycznej, natomiast do pozytywnych sygnałów zaliczył opis rozwoju sektora prywatnego, wolnego rynku, inwestycji zagranicznych czy reformy bankowej.

Przystąpienie Polski do NATO w optyce tygodników „Time” i „Newsweek” zostało przedstawione przez dra Kamila Kowalskiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Prelegent wyjaśnił i scharakteryzował obawy związane z wejściem Polski do NATO. Przypomnił m.in., że Madeleine Albright na łamach czasopisma „The Economist” przekonywała do rozszerzenia paktu północnoatlantyckiego na wschód Europy. Podobne zdanie wyrażał Zbigniew Brzeziński na łamach „Foreign Affairs”. Natomiast „The New York Times” krytycznie odnosił się do wejścia państw Europy Środkowo-Wschodniej do NATO. Dr Kamil Kowalski przedstawił wyniki badania ankietowego przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych dotyczące odpowiedzi na pytanie: „czy NATO powinno nadal istnieć?” Naukowiec zaznaczył, że preferencje partyjne nie miały w tym przypadku istotnego znaczenia. Za pomocą tabeli badacz zaprezentował również zestawienie artykułów poświęconych rozszerzeniu sojuszu na łamach „Newsweeka” i „The Time”.

Ostatnim mówcą w tej części obrad był dr hab. Sławomir Kamosiński prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który wygłosił referat pt. *Przedsiębiorcy w Polsce w pierwszych latach transformacji jako liderzy przemian modernizacyjnych w opinii prasy amerykańskiej*. We wstępie prof. Sławomir Kamosiński wskazał na rolę, jaką w kreowaniu informacji pełnili amerykańscy dziennikarze przebywający wówczas w Polsce i opisujący m.in. proces gromadzenia polskiego kapitału początkowego. Np. w marcu 1989 r. dziennikarz „The New York Times” określił Polskę jako „gabinet ciekawostek ekonomicznych”, a już kilka miesięcy później dostrzegł istotne znaczenie przedsiębiorców w procesach prywatyzacji w Polsce. Na podstawie relacji ze wspomnianego wyżej amerykańskiego dziennika badacz scharakteryzował amerykański punkt widzenia w opisywaniu upadku marki Peweksu, funkcjonowania przedsiębiorców w nowych realiach czy braku systemu bankowego. Prelegent wyjaśnił też, na czym polegała „społemowska” mentalność ówczesnych sprzedawców. W podsumowaniu przedstawił zaś pozytywne i negatywne aspekty transformacji w ocenie prasy amerykańskiej. Po zakończeniu pierwszej sesji rozpoczęła się dyskusja dotycząca wejścia Polski do NATO, roli mediów brytyjskich i amerykańskich oraz ich wpływu na odbiór społeczny akcesji do NATO i wizerunku Polski w czasach transformacji.

Sesja druga, zatytułowana „Polska transformacja gospodarcza i społeczna po 1989 roku, cz. II”, była moderowana przez dra hab. Rafała Materę prof. UŁ. Wystąpienia naukowców rozpoczął prof. dr hab. Wojciech Morawski ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który wygłosił referat pt. „*Oczy zagranicy*” jako instrument wewnętrznej walki o kształt modernizacji. Na wstępie przybliżył koncepcje rozwoju krajów zapóźnionych, zdefiniował pojęcie wzrostu gospodarczego i scharakteryzował makroekonomiczny model wzrostu Roberta Solowa. Następnie przedstawił teorię wzrostu gospodarczego Paula Romera i jego poglądy na temat wpływu innowacji i zmian technologicznych. W zasadniczej części swego wystąpienia prof. Wojciech Morawski przeanalizował rolę zagranicznej myśli ekonomicznej w procesie modernizacji gospodarki, postawił tezę, że modernizacja ma więcej wad niż zalet i omówił jej główne zagrożenia. Podkreślił, czego należy się wystrzegać, a co wzmacniać przy kształtowaniu procesów modernizacyjnych. W podsumowaniu badacz wskazał na ważną rolę poglądów ekonomicznych Paula Romera i jego wpływ na koncepcje ekonomiczne krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Dr hab. Lucyna Błażejczyk-Majka, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, i dr Sabine Menu z EM Strasbourg Business School (Francja) przedstawiły zagadnienie pt. *Modernizacja rolnictwa polskiego w okresie przedakcesyjnym i po 2004 r. w oczach zagranicy*. Badaczki omówiły funkcjonowanie rolnictwa unijnego na przełomie wieku XX i XXI, kiedy to po raz pierwszy do rolnictwa został włączony sektor leśny. Następnie prof. Lucyna Błażejczyk-Majka przedstawiła koncepcję europejskiego modelu rolnictwa i scharakteryzowała tzw. reformę luksemburską wprowadzoną w 2003 r. Badany okres został podzielony na trzy etapy: przedakcesyjny, pierwsze dziesięć lat w Unii Europejskiej oraz czasy współczesne. Prelegentka wskazała, że podstawowym źródłem informacji były statystyki unijne, raporty Komisji Europejskiej oraz oficjalne raporty, jak np. Agenda 2000. Kolejno zostały omówione publikacje dotyczące postrzegania rozszerzenia Unii Europejskiej na nowe kraje. Przeanalizowane zostały publikacje w czasopiśmie „Libération”. Za pomocą tabeli i analizy danych statystycznych prof. Lucyna Błażejczyk-Majka omówiła też indeksy wydajności produkcji w przeliczeniu z hektara na jedną osobę. W podsumowaniu podkreśliła rozdrobnienie gospodarstw rolnych w Polsce oraz ograniczenie modernizacji rolnictwa przez transformację systemu bankowego.

Ostatnią referentką w tej części była dr Joanna Jaroszyk z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która zaprezentowała zagadnienie pt. *Prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce w hiszpańskich mediach*.

We wstępie określony został zakres tematyczny oraz chronologiczny badań, a także popularność mediów w Hiszpanii w latach 2022–2023. Badaczka scharakteryzowała dzienniki „El Mundo”, „El Pais”, „ABC”, „La Vanguardia”, „La Razon” oraz ich udziały w rynku prasy codziennej. Najwięcej miejsca prawom reprodukcyjnym kobiet poświęcono w „La Vanguardzie”, natomiast tematyka ta nie była w ogóle poruszana na łamach „La Razon”. W prasie hiszpańskiej podjęto szeroko kwestię skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. Relacjonowano protesty, skutki orzeczenia i jego wpływ na pozycję kraju wśród innych państw Unii Europejskiej oraz inicjatywy unijne podjęte w tym zakresie. We wnioskach dr Joanna Jaroszyk wskazała, że w ocenie prasy hiszpańskiej nastąpił regres praw reprodukcyjnych kobiet w Polsce, a wprowadzone ograniczenia zostały ocenione negatywnie. Po ostatnim wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja dotycząca m.in. mediów głównego nurtu w Hiszpanii, relacjonowania zjawisk społecznych w Polsce czy wizerunku polskiego rolnictwa w krajach Unii Europejskiej.

Trzecia sesja zatytułowana „Modernizacja ziem polskich pod zaborem” była moderowana przez dra hab. Andrzeja Pieczewskiego, prof. Uniwersytetu Łódzkiego. Prezentację referatów rozpoczęła prof. dr hab. Iryna Shandra z Państwowej Akademii Kultury w Charkowie (Ukraina), która przedstawiła zagadnienie pt. *Przemysł Królestwa Polskiego końca XIX i początku XX wieku: pogląd urzędników i przemysłowców Cesarstwa Rosyjskiego*. Na początku wystąpienia poruszona została kwestia konkurencyjności przedsiębiorstw w Królestwie Polskim. Badaczka zaprezentowała poglądy Iwana Morozowa, właściciela największej manufaktury tekstylnej w obwodzie moskiewskim, na temat fabryk funkcjonujących w Królestwie Polskim. Początkowo moskiewski region gospodarczy współpracował z polskim, a w 1886 na polecenie Ministra Finansów Nikołaja Bunge została powołana „komisja do badania fabryk granicznych”. Miała ona rozpocząć prace w „Kraju Przywiślańskim”, zaś ostatecznie komisja zbadała głównie Łódź oraz Sosnowiec. Prof. Iryna Shandra przedstawiła też główne przyczyny wzrostu gospodarczego, wśród których wyliczyła m.in. działalność Banku Polskiego, budowę kolei czy jakość siły roboczej. W podsumowaniu badaczka zaprezentowała ogólne wnioski komisji, wśród których pojawiła się teza o zasadności przyznania Polsce niepodległości.

Dokonania Polaków w Rosji na początku XX wieku w rosyjskiej i radzieckiej opinii publicznej i naukowej zostały zaprezentowane przez dra hab. Sergiusza Leończyka z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Prelegent przedstawił realia carskiego zesłania na przełomie XIX i XX w., opisał sytuację kościołów rzymskokatolickich w Irkucku

i Krasnojarsku. Scharakteryzował też postaci polskich lekarzy, m.in. Michała Daniłowicza, oraz stosunek do nich władz rosyjskich, a także ogólne położenie Polaków w carskiej Rosji i w czasach ZSRR. Jak zaznaczył prof. Leończyk, wielu Polaków po odbyciu kary nie miało możliwości powrotu do kraju, zaś lepsze perspektywy dla nich były na wschód od Uralu. Badacz scharakteryzował również postaci Maksymiliana Marksa, Jana Stanisława Franciszka Czerskiego, Franciszka Kona czy Edwarda Piekarskiego. W podsumowaniu przedstawił okoliczności założenia czasopisma „Rodacy – pismo Kongresu Polaków w Rosji”.

Przedostatnim prelegentem w tej części był dr Roman Masyk z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki (Ukraina), który wygłosił referat pt. *Polityka naftowa rządów Austro-Węgier i II RP w recepcji ukraińskich środowisk gospodarczych i politycznych*. Swoje wystąpienie dr Roman Masyk rozpoczął od opisu historycznych początków wydobywania ropy naftowej we wschodnim zagłębiu naftowym. Przedstawił proces sprzedaży ziemi pod wydobywanie surowca przez ukraińskich chłopów. Jak zaznaczył, często odbywało się to bez należytej opłaty. W ukraińskich środowiskach gospodarczych brakowało specjalistów w dziedzinie technologii wydobywania i przetwórstwa ropy naftowej. Dr Roman Masyk podkreślił, że angażowanie bardziej doświadczonych Polaków powodowało z kolei spięcia w społeczności ukraińskiej. Okres I wojny światowej i wojny polsko-ukraińskiej spowodował zniszczenia przemysłu naftowego, wskutek czego ukraińskim robotnikom było trudno znaleźć pracę w sektorze wydobywczym. W podsumowaniu referent przedstawił politykę rządu polskiego wobec ukraińskich przedsiębiorstw gospodarczych.

Ostatnią badaczką występującą w pierwszym dniu obrad była prof. dr hab. Teresa Sasińska-Klas z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która przedstawiła referat pt. *Bronisław Malinowski – twórca teorii funkcjonalnej w światowej socjologii*. Badaczka przypomniała biografię i zasługi uczonego, który żył w latach 1884–1942 i był twórcą szkoły funkcjonalnej na gruncie socjologii. Od 1910 do 1938 mieszkał w Londynie. Pracę doktorską poświęcił teorii myślenia. W 1929 r. wydał fundamentalną monografię *Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanzji*, uważaną za jedną z najistotniejszych prac antropologicznych. W 1936 r. jako pierwszy Polak otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Harvarda. W 1938 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i od 1939 r. był profesorem Uniwersytetu Yale. Odbył liczne podróże naukowe po świecie. Prof. Teresa Sasińska-Klas podkreśliła pogląd Bronisława Malinowskiego dotyczący badania systemu kulturowego jako sposobu organizacji życia społecznego. Przytoczyła również tezy krytyków Malinowskiego oraz ich główne argumenty.

Po zakończeniu wystąpienia prof. dr hab. Teresy Sasińskiej-Klas odbyła się dyskusja poświęcona wnioskowi rosyjskich urzędników dotyczącym przemysłu w Królestwie Polskim oraz poglądom Bronisława Malinowskiego i stosunku do jego badań innych antropologów. Po zakończeniu dyskusji prof. Paweł Grata dokonał podsumowania pierwszego dnia konferencji.

Obrady w drugim dniu konferencji (14 kwietnia 2023 r.) otworzył prof. dr hab. Paweł Grata, zaś moderatorem czwartej części sympozjum, zatytułowanej „Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej”, był dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. UKW. Panel rozpoczął się wystąpieniem dra hab. Andrzeja Pieczewskiego, prof. UŁ, który wygłosił referat pt. *Polacy dla pokoju. Recepcja myśli Jana Blocha i Józefa Retingera w Europie*. Swoją wypowiedź prof. Andrzej Pieczewski rozpoczął od przedstawienia życiorysu Jana Blocha, nazywanego ojcem nowoczesnego pacyfizmu. Był on inicjatorem i fundatorem pierwszego na świecie Muzeum Wojny i Pokoju w Lucernie, powstałego w 1902 r. W latach 1893–1898 opublikował kilkutomowe dzieło *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*. Jak wskazał badacz, była to praca bardzo popularna i tłumaczona na wiele języków. Z kolei Józef Retinger – co podkreślił prof. Andrzej Pieczewski – nazywany jest ojcem założycielem Unii Europejskiej. W 1948 r. uczestniczył w kongresie haskim, a w 1954 r. był inicjatorem i założycielem Grupy Bilderberg – międzynarodowego stowarzyszenia osób ze świata polityki czy gospodarki. W podsumowaniu naukowiec zaznaczył, że Józef Retinger jest wciąż mniej znany niż Jan Bloch, choć pozostawił po sobie oryginalny i nowatorski wkład do idei pokoju.

Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Maciej Franz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który zaprezentował referat pt. *Polski sprzęt wojskowy jako przebój eksportowy II Rzeczypospolitej (ocena zewnętrzna)*. Autor wystąpienia przedstawił we wstępie stan posiadania armii po I wojnie światowej, z którego niezbieżnie wynikała konieczność rozwoju i unowocześnienia Wojska Polskiego. Wskazał też, że traktowanie Polski wyłącznie jako państwa konsumenckiego sprzętu wojskowego nie jest właściwe, ponieważ w wielu dziedzinach polski przemysł zbrojeniowy odnotował wielkie osiągnięcia. Na przykład polski przemysł lotniczy rozwinął się znacznie w okresie dwudziestolecia międzywojennego (RWD, PZL, PZL-Lublin, myśliwce Zygmunta Puławskiego). Badacz scharakteryzował produkcję kolejnych generacji samolotów myśliwskich na eksport, przedstawił i przeanalizował zestawienie kontraktów na samoloty z Polski zawartych w sierpniu 1939 r. Omówił też przypadkowy eksport wojenny do Rumunii, która przejęła

polskie Łosie i dokonała ich konfiguracji na własny użytek. W dalszej części wystąpienia zostały omówione kontrakty na eksport artylerii, działek przeciwpancernych kalibru 37 mm, dział morskich Boforsa, karabinku Mauser wz.29, czołgów TK3, TKS czy peryskopu odwracalnego Rudolfa Gundlacha. W podsumowaniu badacz wskazał, że polskie technologie wojskowe zostały później wykorzystane przy tworzeniu innych konstrukcji przez okupantów.

Referat pt. *Tradycje i dziedzictwo naukowe lwowskiej szkoły matematycznej we Lwowie po II wojnie światowej* został opracowany i przedstawiony przez zespół badaczy w składzie: dr hab. Stanisław Domoradzki, prof. UR z Uniwersytetu Rzeszowskiego, Olena Hryniv z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki (Ukraina) i Michael Zarichnyi z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki (Ukraina) i University of Florida (USA). Jak przypomnieli badacze, dokonania lwowskiej szkoły matematycznej są znane w świecie, chociaż dość późno poznano je w samym Lwowie. W 1939 r. kadre szkoły stanowili wyłącznie Polacy, którzy jednak w 1944 r. zmuszeni zostali do opuszczenia Lwowa. Ich miejsca zostały zajęte przez naukowców z Kijowa oraz Moskwy. Jak wskazali prelegenci, nikt wówczas nie chciał zająć się historią tej placówki czy kontynuować jej tradycji. Od lat 90. XX w. rozpoczęła się intensywna współpraca między polskimi i lwowskimi uczelniami w zakresie badania dokumentów archiwalnych i dorobku szkoły lwowskiej. Prof. Taras Banakh założył „Nową Lwowską Księgę Szkołą”, gdzie matematycy wpisywali rozwiązania wymagające dalszych badań (obecnie w wersji internetowej).

Prof. dr hab. Robert Ciborowski i dr Marian Zalesko z Uniwersytetu w Białymstoku przedstawili referat pt. *Gospodarka centralnie planowana i jej krytyka w austriackiej szkole ekonomii. Wybrane elementy sporu*. We wprowadzeniu badacze omówili trzy spory, jakie toczyły się wśród historyków ekonomii i historyków gospodarczych. Przedstawili historię sporu międzywojennego o „racjonalność gospodarki socjalistycznej”, zapoczątkowanego przez włoskiego przedstawiciela lozańskiej szkoły ekonomicznej Enrico Barone. Spór ten skończył się dopiero wraz z publikacją w 1965 r. artykułu Oskara Langego pt. *Maszyna licząca i rynek*. Zostały przytoczone najważniejsze poglądy ponad 20 ekonomistów, m.in. Ludwiga von Misesa, Friedricha Augusta von Hayeka. Naukowcy wskazali powody trwającej latami polemiki dotyczącej możliwości racjonalnego funkcjonowania gospodarki. Po wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja o problematyce poruszanej w referatach. Dotyczyła ona m.in. kwestii matematyków lwowskich, poglądów Oskara Langego i modeli szkół ekonomicznych. Konwersację prowadzono też wokół przyczyn

ograniczonej wiedzy na temat dokonań Józefa Retingera, znanego na ogół wyłącznie badaczom naukowym, a nie szerszemu gronu odbiorców.

Sesja piąta, zatytułowana „Polacy na emigracji”, była moderowana przez prof. dra hab. Macieja Franza. Wystąpienia rozpoczął dr hab. Jerzy Kuzicki, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, referatem pt. *Polacy we francuskim Korpusie Dróg i Mostów w opiniach przełożonych. Wybrane przypadki*. Badacz przedstawił genezę oraz rozwój funkcjonowania Korpusu Dróg i Mostów, który zyskał na znaczeniu w wyniku rewolucji transportowej. Prof. Jerzy Kuzicki zaznaczył, że w tym okresie powstało ok. 3 tys. kanałów, zbudowano mosty, wiadukty i latarnie morskie. Najwięcej inwestycji przeprowadzono w związku z rozwojem kolei w latach 1837–1870. W kolejnej części wystąpienia badacz przedstawił sylwetki Polaków pracujących w Korpusie Dróg i Mostów (np. Michała Horaina i Teofila Przybylskiego). Do 1851 r. było ich 38, a 17 z nich pracowało jako inżynierowie. Pod koniec XIX w. w korpusie zatrudnionych było już około 100 Polaków. W podsumowaniu referent przytoczył wspomnienia Juliusza Falkowskiego z okresu pracy w Korpusie Dróg i Mostów.

Wystąpienie pt. *Odbiór społeczny osiągnięć Jana Szychowskiego w Ameryce Południowej* zostało zaprezentowane przez dr Joannę Trzaskę-Wieczorek z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jak wskazała prelegentka, Jan Szychowski (1890–1960) to postać dzisiaj zapomniana. Dr Joanna Trzaska-Wieczorek wyjaśniła, jak wyglądała emigracja z Galicji na przełomie XIX i XX w. oraz na czym polegał jej charakter. Podkreśliła kreatywność i konsekwencję polskiego konstruktora, a także wpływ jego urządzeń na rozwój argentyńskiego rolnictwa (m.in. uprawę i dystrybucję yerba mate). Prelegentka zaznaczyła, że Szychowski zbudował w 1932 r. urządzenie do czyszczenia i sortowania ryżu oraz kukurydzy, a także nowoczesną maszynę do prasowania yerba mate, uruchomioną w 1936 r. Był postacią niezwykle zasłużoną dla lokalnej społeczności. W 1958 r. „The National Geographic Magazine” opisał działalność Jana Szychowskiego, a National Geographic Society mianowało go swym honorowym członkiem. W podsumowaniu badaczka przypomniała, że o znaczeniu osiągnięć Jana Szychowskiego świadczy też utworzenie w 1997 r. muzeum jego imienia na terenie posiadłości La Cachuera.

Ostatnią prelegentką występującą w drugim dniu obrad była dr Justyna Stecko z Politechniki Rzeszowskiej, która zaprezentowała referat pt. *Sekularyzacja i desakralizacja świata w filozofii Leszka Kołakowskiego. Spojrzenie wielkiego wizjonera żyjącego na emigracji*. Badaczka przedstawiła życiorys Leszka Kołakowskiego, przypomniała jego najważniejsze dzieła, emigrację z Polski w 1968 r., pracę *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*. Jak zauważyła, Kołakowski

piisał też dzieła literackie o tematyce filozoficznej. W 2003 r. został pierwszym laureatem Nagrody Biblioteki Stanów Zjednoczonych im. Johna Klugego za osiągnięcia w dziedzinie nauk społecznych. Badaczka wyjaśniła jego rozumienie pojęć *sacrum* i *profanum*, a także znaczenie procesów desakralizacji i sekularyzacji współczesnego świata.

Po wystąpieniu dr Justyny Stecko rozpoczęła się dyskusja, która dotyczyła przede wszystkim osiągnięć Jana Szychowskiego, nieobecności Zygmunta Baumana w debacie na temat poglądów Leszka Kołakowskiego oraz roli Polaków w procesach modernizacyjnych we Francji.

Po wieloaspektowej dyskusji poświęconej różnym aspektom badawczym w procesach społecznych i historycznych prof. dr hab. Paweł Grata dokonał merytorycznego podsumowania konferencji. Na zakończenie podziękował uczestnikom za udział w sympozjum (prowadzonym częściowo również w formie zdalnej) oraz udział w dyskusjach i polemikach. Przekazał też informacje dotyczące przyszłej publikacji pokonferencyjnej. W związku z tym, że konferencja „Polskie dokonania modernizacyjne w oczach zagranicy” zwieńczyła już cykl sesji pod hasłem „Oblicza Polskiej Modernizacji” prof. Paweł Grata podziękował wszystkim za podjęte badania i udział w spotkaniach organizowanych w ramach realizacji projektu.

